

15

STUDIA HUMANISTYCZNE  
POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ



POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

**SYMBOLAE EUROPÆAE**

STUDIA HUMANISTYCZNE  
POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ

nr 15

KOSZALIN 2020

Rada Naukowa

*Bolesław Andrzejewski (Founding Father, Poznań), Jorge Baptista (Faro, Portugalia),  
Anna Bączkowska (Bydgoszcz), Ladislav Cabada (Praga, Czechy), Maria Czaplicka-  
Jedlikowska (Bydgoszcz), Catalin Ghita (Craiova, Rumunia), Jacek Knopek (Koszalin),  
Czesław Partacz (Koszalin), Bogusław Polak (Koszalin), Marzena Toumi (Warszawa),  
Harald Ulland (Bergen, Norwegia), Wiesław Wysocki (Warszawa), Damien Villers  
(Toulouse, Francja); Teresa Żółkowska (Szczecin)*

Zespół redakcyjny SE

*Marek Pogonowski (redaktor naczelny)*

*Tomasz Parafiniuk (sekretarz redakcji)*

*redaktorzy merytoryczni i językowi: Izabela Dixon, Marek Górka, Edyta Halista-Telus,  
Dominika Liszkowska, Anna Mrożewska, Łukasz Neubauer, Lidia Sudakiewicz,  
Piotr Szarszewski*

Projekt okładki

*Agnieszka Bil*

Skład, łamanie

*Tomasz Parafiniuk*

Więcej informacji o czasopiśmie i redakcji – <http://symbolae.tu.koszalin.pl>

© Copyright by Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2020

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej

75-620 Koszalin, ul. Raclawicka 15-17

---

Koszalin 2020, wyd. I, ark. wyd. 11,13, format B-5, nakład 100 egz.

Druk: Mazowieckie Centrum Poligrafii, Marki

## Spis treści

<b>Słowo wstępne</b> .....	5
<b>Zbigniew Werra</b>	
Cybernetyczny wymiar życia społeczno-politycznego ukierunkowany na zmianę cywilizacyjną .....	7
<b>Czesław Plewka</b>	
Człowiek i jego edukacja w perspektywie przygotowania do pracy w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji .....	21
<b>Marek Górka</b>	
Zagrożenie terroryzmem jako czynnik determinujący demokrację liberalną....	33
<b>Joanna Schulz-Andrzejewska</b>	
Hilft die Sprache die Welt zu erkennen? .....	49
<b>Kamilla Wasilewska, Tomasz Parafiniuk</b>	
Pedagog jako kreator procesu kształtowania kompetencji społecznych uczniów – Raport z badań .....	59
<b>Mariusz Kołaciński</b>	
Społeczno-edukacyjna rola Kościoła katolickiego w budowaniu wspólnoty na Pomorzu Zachodnim po 1945 r. ....	83
<b>Aleksandra Sławińska</b>	
Czas w życiu młodych dorosłych. Perspektywy temporalne studentów z Pomorza Zachodniego .....	105
<b>Iwona Zychowicz</b>	
Pedagog w sytuacji ekspozycji społecznej – w poszukiwaniu kompetencji ...	121
<b>Aleksandra Ziętek</b>	
Gospodarka wodna wobec ochrony zasobów wód.....	135
<b>Klaus Hammer</b>	
Er hieß Graf Bninski. Eine Anmerkung zum Thema ‚Polnische Figuren im Erzählwerk Theodor Fontanes‘ .....	151
<b>Edyta Halista-Telus</b>	
Style wychowania w rodzinie pochodzenia studentów Politechniki Koszalińskiej .....	165
<b>Lucyna Maksymowicz</b>	
Analiza blogów jako przykład badań jakościowych w pedagogice. Recenzja książki Marty Glinieckiej: <i>Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autoekspresji</i> .....	179

**Klaus Hammer**

Wie in einer Zeitrevue erscheint das Bild Berlins Anfang der 1930er Jahre .. 185

**Klaus Hammer**

Wenn man in Bildern denkt..... 189

## Słowo wstępne

Uwagze Czytelników polecamy kolejny numer czasopisma naukowego SYMBOLAE EUROPÆAE. Periodyk ukazuje się od 2006 roku, jego założycielem jest prof. zw. dr hab. Bolesław Andrzejewski. Rolę wydawcy początkowo pełnił Instytut Neofilologii i Komunikacji Społecznej, od 2015 funkcję tę przejął Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej. Zaczynając od niniejszego wydania, z pełną odpowiedzialnością przejmujemy na swoje barki zaszczyt pełnienia funkcji Redakcji i zachęcamy do zapoznania się z jej członkami na stronie czasopisma. Składamy przed Państwem, wraz z współtwórcami tego periodyku, zobowiązanie do utrzymania wysokiego poziomu i fachowości ukazujących się publikacji.

Interdyscyplinarny charakter publikacji, na którą składają się teksty autorów, ma odzwierciedlenie w nazwie niniejszego periodyku. Termin „Symbolae” bowiem, w kulturze antycznej, oznaczał zbiór tekstów i pomysłów połączony w spójną całość, poprzez zastosowanie zabiegów edytorskich. Reprezentowane w czasopiśmie obszary zainteresowania obejmują takie dyscypliny naukowe jak: politologia, historia, filozofia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o mediach i komunikacji społecznej, pedagogika, filologia oraz nauki o polityce i administracji. W periodyku są publikowane wyniki badań oraz teksty Pracowników Politechniki Koszalińskiej, jak również prace autorów, reprezentujących inne ośrodki naukowe w kraju i za granicą.

Zakres tematyczny części tekstów niniejszego periodyku jest ściśle związany z obszarem pedagogiki. Rodzina jest pierwszą, istotną grupą społeczną, w obrębie której zachodzą procesy mające na celu ukształtowanie młodego człowieka. Autor artykułu stara się przedstawić style wychowania w rodzinie pochodzenia studentów Politechniki Koszalińskiej. W kolejnym z tekstów poruszono natomiast bardzo aktualny w dzisiejszych czasach problem edukacji w perspektywie przygotowania do pracy w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji. Inny z autorów zmierzył się z problematyką kształtowania kompetencji przyszłych nauczycieli-pedagogów. Ostatni zaś podjął temat o pedagogach jako trenerach kształtowania kompetencji społecznych uczniów.

W następnym z artykułów podjęte zostały rozważania na temat jakże uniwersalny – czas w życiu młodych dorosłych. Autor przedstawia wyniki badania własnego, przeprowadzonego na grupie studentów trzech uczelni Pomorza Zachodniego, opartego na Teorii Perspektyw Czasowych amerykańskiego psychologa Philipa Zimbardo.

Dowodem na to, że periodyk porusza różnorodne obszary zainteresowań, są kolejne artykuły. Podjęte zostały rozważania na następujące tematy: zagrożenie terroryzmem jako czynnik determinujący demokrację liberalną, społeczno-edukacyjna rola Kościoła w budowaniu wspólnoty na Pomorzu Zachodnim po 1945 r., cybernetyczny wymiar życia społeczno-politycznego ukierunkowany na zmianę cywilizacyjną oraz gospodarka wodna wobec ochrony zasobów wód.

W niniejszym wydaniu przedstawiamy Państwu również recenzje książek. Podjęto temat analizy blogów jako przykładu badań jakościowych w pedagogice, na podstawie recenzji książki Marty Glinieckiej „Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autoekspresji”. Recenzji poddane zostały również dwie niemieckie pozycje „Wie in einer Zeitrevue erscheint das Bild Berlins Anfang der 1930er Jahre” oraz „Wenn man in Bildern denkt...”.

W publikacji swoje miejsce znalazły jeszcze dwa teksty napisane w językach obcych. Jeden z autorów podjął rozważania na temat wybranych systemów językowo-filozoficznych. Drugi natomiast przygotował dla Czytelników opis postaci Polaków, ukazanych w twórczości Theodora Fontane.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Autorom tekstów za wkład naukowy wniesiony w publikację. Pokładamy nadzieję, że z uznaniem zostaną przyjęte przez Czytelników.

Zespół Redakcyjny

**Zbigniew Werra**  
**Politechnika Koszalińska**

## **Cybernetyczny wymiar życia społeczno-politycznego ukierunkowany na zmianę cywilizacyjną**

### **Wstęp**

Cybernetyczne ujęcie kwestii życia społeczno-politycznego ukierunkowanego na pewną zmianę cywilizacyjną określa pewien proces, który w swojej istocie musi podlegać zmianom. Cybernetyka jako sterowanie zakłada pewien cel i metody do jego realizacji. Należy tu określić obszar procesu sterowniczego, który w głównej mierze polega na informacji. Wytworzona i przetworzona informacja stanowi o wytyczeniu kierunku zmian, jakim ma być poddana struktura społeczno-polityczna jako takiego bytu społecznego. Innymi słowy życie społeczno-polityczne podlega procesom sterowniczym, które mogą doprowadzić do głębokich zmian cywilizacyjnych<sup>1</sup>.

Interesująca nas kwestia domaga się definicji pojęcia „cywilizacja”, a zatem „cywilizacja – to suma wszystkiego, co pewnemu odłamowi ludzkości jest wspólne; a zarazem suma tego wszystkiego, czym się taki odłam różni od innych”<sup>2</sup>. Innymi słowy „cywilizacja jest to metoda ustroju życia zbiorowego (...)”. Nie trudno zauważyć, że przedstawiona definicja obejmuje całą egzystencję człowieka: sztukę i naukę, etykę i prawodawstwo, ekonomię, szkolnictwo, szeroko rozumianą komunikację itd. Wszystkie wymienione obszary należą do życia zbiorowego. Cywilizacje stanowią największe realnie istniejące „odłamy” dzielące ludzkość. Nie ma obecnie żadnej cywilizacji ogólnoludzkiej<sup>3</sup>. Aczkolwiek pewne działania są podejmowane w obszarze tzw. rządu światowego.

Fundamentem każdej cywilizacji jest, według Konecznego, tzw. pięciomian egzystencji człowieka. „Jest to quincunx człowieczy, obejmujący wszelkie przejawy bytu, wszelkie możliwości życia ludzkiego. Nie ma takiego faktu, ni myśli takiej, które by nie stawały w jakimś stosunku do którejś z tych pięciu kategorii, często równocześnie do dwóch, a nawet więcej”<sup>4</sup>. Wspomniany quincunx obejmuje pięć sfer egzystencji ludzkiej: prawdę (nauka szeroko pojęta), dobro (etyka), dobrobyt (działalność gospodarcza, ekonomia itp.), zdrowie (cielesne

---

<sup>1</sup> J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981, s. 9-13.

<sup>2</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 154.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> F. Koneczny, *O ład w historii*, Londyn 1977, s. 7-8.



i duchowe), piękno (sztuka, wszelka działalność artystyczna). Wszystkie powyższe kategorie bytu są skorelowane z kondycją cielesnoduchową człowieka<sup>5</sup>.

Celem opracowania jest ukazanie procesów sterowniczych określonej cywilizacji na życie społeczno-polityczne człowieka jako istoty społecznej. Z przedstawionego celu wynikają zagadnienia szczegółowe o następującej treści:

- a) społeczeństwo – jego ogólne funkcjonowanie ze szczególnym uwzględnieniem rodziny i zasad panujących w społeczeństwie w tym kwestie związane z religią i wiarą opartą na podstawach chrześcijańskich.
- b) polityka – jej wpływ na zmiany z rozróżnieniem postawy Unii Europejskiej i ogólnie państw narodowych. Kwestie związane z polityką obronną i bezpieczeństwem publicznym.
- c) gospodarka – zmiany w niej zachodzące oraz kwestie środowiskowe, które zaczynają coraz bardziej determinować jej zmiany.

Ponadto postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy ukierunkowanie na zmianę wybranych przeze mnie współczesnych obszarów życia społeczno-politycznego, nie doprowadzi do ogromnego chaosu lub w ostateczności zniszczenia cywilizacji łaćńskiej jaką znamy obecnie?

### **1. Cybernetyczne określenie cywilizacji łaćńskiej**

Cywilizacja łaćńska, mieniem której możemy określić Europę, obie Ameryki, czy Australię ukonstytuowała się na fundamencie chrześcijańskim. Niektórzy badacze zauważają, że nie jest to najlepsza z cywilizacji, ponieważ cywilizacja chińska ma znacznie więcej osiągnięć niż cywilizacja zachodnia. Za klasyczny przykład podaje się tutaj tzw. Cztery Wielkie Wynałazki<sup>6</sup>, które dla obecnej Chińskiej Republiki Ludowej są symbolem postępu i najwyższych osiągnięć technologicznych. Chodzi tu o druk, papier, proch i kompas, które zostały wykorzystane później przez Europejczyków i pozwoliły zdominować cały świat.

Uznanie, że wszystko co osiągnięto spowodowało, że Państwo Środka, w pewnym okresie swojej historii, zaczęło popadać w pewien izolacjonizm<sup>7</sup>. Obecnie cywilizacja chińska przeżywa pewien rodzaj renesansu, który może

---

<sup>5</sup> M. Kuriański, *Feliksa Konecznego (1862-1949) Charakterystyka siedmiu cywilizacji. Część I: cywilizacje starożytne*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2011, nr 1(18), s. 104-105.

<sup>6</sup> W. Hübner, *Innowacje w Chinach. Od starożytności do wyzwania dnia dzisiejszego*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2013, nr 2(36), s. 16-28; D. Klejnowski-Różycki, *Filozofia sztuki chińskiej*, Warszawa-Zabrze 2015, s. 27-34; R. Temple, *Geniusz Chin*, Warszawa 1994, s.149-151.

<sup>7</sup> W. Daszkiewicz, *Rozumienie Człowieka Problem Cywilizacji na Podstawie Poglądów Feliksa Konecznego*, <http://sapiencjokracja.pl/rozumienie-czlowieka-a-problem-cywilizacji-na-podstawie-pogladow-feliksa-konecznego/>, [4.03.2021].

znacznie osłabić lub unicestwić cywilizację zachodnią<sup>8</sup>. Nie ulega wątpliwości, że cywilizacja łacińska, dzięki bardzo dobremu zorganizowaniu i efektywnemu wykorzystaniu posiadanej technologii na przestrzeni lat była potęgą. Pozwoliło jej to na rozwój w takim stopniu, który zapewnił jej przejście kontroli i władanie bardzo dużą częścią świata. Początkowo były to państwa iberyjskie; Hiszpania i Portugalia, które rozpoczęły erę kolonizowania świata i rozszerzania wpływu cywilizacji łacińskiej. W kolejnych wiekach do wyścigu o dostęp do kolonii ruszyły pozostałe państwa europejskie. Największymi posiadaczami kolonii pod koniec XIX wieku były Wielka Brytania i Francja, ale także inne państwa posiadały niewielkie kolonie. Była to Rzesza Niemiecka, Holandia oraz Belgia.

Krystyna Kujawińska-Courtney w swojej pracy zatytułowanej „Kilka uwag na temat imperium brytyjskiego wczoraj i dziś”, podobnie jak wielu historyków już od XIX wieku, określiła Imperium Brytyjskie jako „imperium, nad którym nigdy nie zachodzi słońce”<sup>9</sup>. Jednak obecnie Wielka Brytania nie nosi znamion imperium z jednej strony, z drugiej zaś królowa brytyjska jest głową bardzo wielu państw. Dlatego realnie można przyjąć, że w porównaniu z wcześniejszym stanem posiadania terytorium i wpływu na wiele milionów ludzi nie jest już uważana za imperium. Jednak w dzisiejszych czasach nadal jest państwem bardzo silnym pod względem militarnym oraz ekonomiczno-gospodarczym.

Dokonując pewnego uproszczenia, można w pewnym sensie porównać cywilizację jako taką do imperium, np. Cesarstwa Rzymskiego. Jeśli założyc, że zostało zapoczątkowane od czasów legendarnego założenia miasta Rzym od 753 roku p.n.e. do upadku Cesarstwa Bizantyjskiego w 1453 roku n.e., które było spadkobiercą Cesarstwa Rzymskiego można przyjąć, że było cywilizacją, która miała znaczące osiągnięcia mimo, że swoją potęgę czerpała z ekspansji i wykorzystywania wynalazków oraz technologii podbitych terytoriów. Cesarstwo to potrafiło narzucić swoje panowanie w basenie Morza Śródziemnego. Cybernetyczny wymiar polegał na tym, że swoją siłę Cesarstwo czerpało z możliwości adoptowania niektórych osiągnięć innych kultur, ale też pozwalało na ich istnienie i koegzystencję. Jednocześnie w sposób często bezwzględny pilnowało narzuczonego porządku poprzez dobrze zorganizowane wojsko oraz prawo istniejące w imperium. Jak uważa prof. Koneczny sprawnie działająca służba i aparat bez-

---

<sup>8</sup> K. Kierzkowski, *Spoleczno-religijne uwarunkowania wczesnej kultury chińskiej*, „Studia Ecologiae et Bioethicae UKSW” 2014, nr 1(12), s. 117-132.

<sup>9</sup> Zob. K. Kujawińska-Courtney, Z. Bednarek, *Imperium Brytyjskie. Rozważania interdyscyplinarne*, Łódź 2019.

pieczeństwa, który jest w stanie narzucić prawo najsilniejszej cywilizacji, co pozwala na istnienie kilku cywilizacji obok siebie, jednak tej dominującej, ponieważ w myśl założeń Konecznego, cywilizacje są lepsze i gorsze<sup>10</sup>.

Analizując cybernetyczne przyczyny upadku Cesarstwa Rzymskiego, można również w pewien sposób przedstawić przyczyny jego sukcesu i potęgi, ale w kontekście do współczesności, co pozwoliłoby wnikliwiej zastanowić się nad sytuacjami i wydarzeniami, które determinują zmiany w obszarze polityczno-społecznym współczesnej cywilizacji, szczególnie, że cywilizacja łańciska jest w dużej mierze spadkobiercą osiągnięć Cesarstwa Rzymskiego. Przyczyny można podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne.

Przyczyny wewnętrzne:

1. Brak stabilności rządów, czyli cesarze często się zmieniali, dochodziło w tym czasie do wojen domowych, nierzadko bywali okrutni, czego przykładem może być Domicjan (81-96), który chciał wprowadzić rządy absolutne<sup>11</sup> lub Kommodus (180-192), który był megalomanem<sup>12</sup>. Wiązało się to ze słusznym założeniem, że na czas kryzysu lub wojny Rzymianie powoływali dyktatora, który dzięki mądrości i szybkości podejmowania decyzji mógł rozwiązać kryzys. Jednak zostało to wykorzystane później do zdobywania władzy absolutnej. Obecnie mimo, że panuje demokracja to jej idea jest w pewnym stopniu źle rozumiana, ponieważ polega na rządach większości, a jednak bardziej szanuje się i bierze pod uwagę wolę mniejszości. Wywołuje to kryzys demokracji i brak zaufania do rządów. Dzięki temu władzę zdobywają populiści, którzy swoimi działaniami wytwarzają różnego rodzaju konflikty. Wynikiem tego są demonstracje poparcia lub sprzeciwu, których nie można porównać do wojen domowych, ale przy odpowiedniej narracji medialnej prowadzonej przez tzw. populistów i determinacji prowokatorów, mogą prowadzić do eskalacji rozruchów i zamieszek.
2. Upadek potęgi sił zbrojnych imperium. Początek rozkładu armii cesarstwa był powolny, a jego genezę stanowiło zastępowanie Rzymian w wojsku, mieszkańcami podbitych prowincji. Niccolo Machiavelli w swoim dziele „Książę”<sup>13</sup>, które zadedykował Wawrzyńcowi II Medyceuszowi, a które później stało się i jest obecnie najważniejszą pozycją filozofii politycznej, opisywał wyższość armii narodowej nad innymi formacjami. Armię narodową rozumiał jako zorganizowane siły zbrojne, składające się z obywateli,

<sup>10</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Warszawa 2020, s. 5-22.

<sup>11</sup> *Najgorsi cesarze starożytnego Rzymu*, <https://wielkahaistoria.pl/najgorsi-cesarze-starozytnego-rzymu/>, [5.03.2021].

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> N. Machiavelli, *Książę*, Białystok 2008, s. 12-18.

patriotów, którzy wiedzą o co walczą, tak jak początkowo wojska Cesarstwa Rzymskiego, a inne formacje określał jako sojusznicze lub szczególnie najemne, które były przekupne i często stanowiły większe zagrożenie niż pożytek. Obecnie armie wszystkich państw mają charakter narodowy, wynika to z prawa międzynarodowego, ale coraz częściej widzimy, że państwa korzystają z jednostek najemnych w celu osiągnięcia swoich politycznych celów, nie chcąc angażować się oficjalnie, na przykład rosyjska grupa Wagnera<sup>14</sup> lub amerykańska obecna Academi, a wcześniejsza Blackwater<sup>15</sup>. Należy także zauważyć, że przyczyną rozluźnienia dyscypliny wojskowej są także kobiety. W dzisiejszych czasach, siły zbrojne są uważane za niepotrzebne i niewiele osób widzi lub realizuje misję sił zbrojnych jaką jest obrona oraz pilnowanie jedności państwa, poprzez udział obywateli w jej strukturach, jej integralności terytorialnej i suwerenności.

3. Odwrócenie się Rzymian od tradycji i zwyczajów. W późnym okresie istnienia Cesarstwa Rzymskiego, Rzymianie ulegali swego rodzaju modom, przejmowali zwyczaje podbitych lub innych ludów co spowodowało osłabienie, a później brak więzi z imperium. Rozprzestrzenianie się np. nowych wierzeń sprawiło, że imperium chyliło się ku upadkowi. Obecnie społeczeństwo odwraca się od tradycji i religii. Przejmuje inne, które wywodzą się z obcych cywilizacji, a tym samym są sprzeczne z założeniami cywilizacji zachodniej, powodując zamieszanie i potęgowanie problemów społecznych. Podobnie jak Rzymianie, którzy odrzucili w pewien sposób religię, tak w Europie od dziesiątek lat widzimy coraz większe nastroje antyreligijne.
4. Okres długiego dobrobytu oraz pokoju. To jest najważniejsza wewnętrzna przyczyna upadku imperium oraz całej cywilizacji. Nie należy uważać, że pokój i dobrobyt to coś negatywnego, jednak przykład imperium rzymskiego pokazał, że może to doprowadzić do zubożenia społeczeństwa i w skutkach długofalowych przynieść katastrofę i upadek. W dzisiejszej erze nieograniczonego konsumpcjonizmu ludzie potrafią się zatracić w utylitarystyce i przyjemności. Taki stan rzeczy może doprowadzić do swego rodzaju przesilenia. Skutkiem takiego stanu mogą być różnego rodzaju przesilenia tak w sferze społecznej, jak i gospodarczo-finansowej. Warto odwołać się do przykładów takich jak Wielki Kryzys z 1929 roku<sup>16</sup> lub kryzys finansowy

---

<sup>14</sup> *Rosyjskie igranie z ogniem. Kilka oddziałów Wagnera w starciu z amerykańskim lotnictwem*, <https://www.defence24.pl/grupa-wagnera-w-ogniu-kulisy-kleski>, [05.03.2021].

<sup>15</sup> A. Górski, *Blackwater. Najemnicy naszych czasów*, „Focus Historia” 2014, nr 3, <https://www.focusnauka.pl/artukul/blackwater-najemnicy-naszycz-czasow>, [03.05.2021].

<sup>16</sup> M. Dobrowolski, *Krach 1929 – tak zaczął się Wielki Kryzys*, <https://www.pb.pl/krach-1929-tak-zaczal-sie-wielki-kryzys-845482>, [03.01.2021].

z 2008 roku<sup>17</sup>. Te przykłady pokazują, że przyczynami kryzysów są często nieroztropne i kosztowne inwestycje oraz brak inwestycji lub ich niewielka ilość w sferach bardzo ważnych lub innowacyjnych.

Do przyczyn zewnętrznych możemy zaliczyć kilka zjawisk, których nawet nie trzeba komentować:

1. Wielka wędrówka ludów. Migracje ludności były i nadal są naturalnym zjawiskiem. W czasach rzymskich doszło do wielkiej wędrówki ludów, wywołanej, jak wskazują klimatolodzy, pewną anomalią i suszą w Środkowej Azji<sup>18</sup>. Przykład Wielkiej Wędrówki Ludów pokazuje przyczyny takich zjawisk. Hunowie uciekali przed groźącym brakiem pożywienia wywołanym suszą, natomiast barbarzyńskie ludy germańskie wycofały się przed niebezpieczeństwem jakie groziło im ze wschodu. Ludność opuszcza terytoria, które zamieszkuje, co wywołuje pewne zmiany w strukturze określonych społeczeństw do których przybywają imigranci. Pozwolono osiedlać się barbarzyńcom na terytorium Cesarstwa, zaburzając więź kulturową i polityczną, kluczową dla istnienia cywilizacji. Przykład ten pokazuje zagrożenia jakie obserwujemy obecnie poprzez kryzys migracyjny w Europie. Za jego początek uznaje się rok 2015, choć problem z napływem imigrantów do Europy nie jest zjawiskiem nowym. Najwięcej uchodźców pochodziło z Afganistanu, Wenezueli, a w 2019 roku większość uchodźców przybyło z Syrii. Są to państwa, w których cywile są narażeni na największe niebezpieczeństwo, a państwa te mają niestabilną sytuację wewnętrzną poprzez konflikty zbrojne, ale również prześladowania i łamanie praw człowieka. Ten przykład zarówno z czasów rzymskich jak i współczesnych pokazuje, że migracja ludności może doprowadzić do wielkich zmian oraz w skrajnych przypadkach do zniszczenia cywilizacji<sup>19</sup>.
2. Napływ obcych tradycji, swoje źródło ma w związku z ich zewnętrznym pochodzeniem. Podobnie jak Rzymianie, którzy zbudowali swoją potęgę na asymilowaniu elit ludów podbitych, tak w późniejszym czasie migrujący barbarzyńcy, którzy osiedlali się na terytorium Imperium Rzymskiego, narzucali, a z czasem miejscowa ludność sama przyjmowała ich zwyczaje. Było to wynikiem prawdopodobnie strachu, a także chęci bycia w wspólnocie i zapewnieniu bezpieczeństwa. Obecnie ludzie zachodu sami przejmują

<sup>17</sup> *Kryzys finansowy 2008. Przyczyny, skutki i gdzie zmierzamy*, <https://prostaekonomia.pl/kryzys-finansowy-2008/>, [03.01.2021].

<sup>18</sup> K. Janicki, *Przyczyny wielkiej wędrówki ludów. Dlaczego barbarzyńskie plemiona uderzyły na cesarstwo rzymskie?* <https://wielkahistoria.pl/przyczyny-wielkiej-wedrowki-ludow-dlaczego-barbarzynskie-plemiona-uderzyly-na-cesarstwo-rzymskie/>, [03.01.2021].

<sup>19</sup> M. Trojanowska, *Mysł Feliksa Konecznego a kryzys migracyjny*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2017, nr 1(17), s. 151-163.

zwyczaje innych narodów lub tradycje i religie. Motywuje ich swego rodzaju moda lub czasem, niezrozumiała niechęć do własnych tradycji<sup>20</sup>.

3. Zmiany geopolityczne na świecie. Kolejna ważna przyczyna, może nawet kluczowa, upadku Imperium Rzymskiego to pojawienie się nowych podmiotów państwowych oraz ludów czy plemion, które zagroziły i sprowokowały zmiany na geopolitycznej mapie ówczesnego świata. Imperium istniało dlatego, że posiadało duże zdolności organizacyjne. Wojny punickie<sup>21</sup> pokazały, że Rzymianie posiadają lepszą organizację struktur wojska, a ich elity lepiej rozumiały i reagowały na sytuację. W późniejszym czasie to Rzym stracił inicjatywę i nie był w stanie efektywnie reagować na wzrost potęgi plemion barbarzyńskich lub innych ludów, które przywędrowały do Europy szukając bezpieczeństwa i lepszych warunków życia<sup>22</sup>.

Podsumowując, należy zauważyć, że zmiany są naturalnym stanem rzeczy i wiążą się z ewolucją społeczeństw i gospodarki, ale także z czynnikami zewnętrznymi. Upadek Rzymu był nieunikniony z powodu nieprzygotowania się ówczesnych elit do nowego środowiska geopolitycznego. Wykorzystały to ludy barbarzyńskie, a istnienie i spuścizna myśli i osiągnięć Imperium dała początek cywilizacji łacińskiej. Przykład Rzymu pokazuje swego rodzaju cykl życia cywilizacji, który podlega procesem cybernetycznym. Mamy powstanie, rozkwit i jej upadek. Każdy etap jest inny i czym innym się charakteryzuje, ważne w tym momencie jest to, w którym etapie jest cywilizacja łacińska.

## 2. Sterowanie procesami społecznymi

Pierwszym obszarem podlegającym jakimkolwiek zmianom, czyli procesowi sterowania, jest społeczeństwo. Na przykładzie Cesarstwa Rzymskiego można dostrzec wiele analogii do współczesności. Cywilizacja łacińska ukształtowała pewien model społeczny, który ciągle ewoluuje. Pewnym przykładem może być powstanie państw narodowych, o których możemy mówić od XIX wieku<sup>23</sup>. Natomiast Europa jako swego rodzaju imperium miała nikłe szanse na przetrwanie z tego względu, że znacząca liczba narodów domagała się możliwości samostanowienia i niezależności. Zwiększona świadomość narodowa powodowała znaczny wzrost konfliktów. Wiosna ludów, która przetoczyła się przez Europę

---

<sup>20</sup> P. Kłodkowski, *Dialogotwórcza funkcja zderzenia kultur. Przypadek kontaktu Polaków z sowieckością na ziemiach wschodnich II RP w latach 1939-1941*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 2016, Vol. XLI, 2, s. 8-12.

<sup>21</sup> A. Kunisz, *Druga wojna punicka, a przemiany w mennictwie rzymskim*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr 2(68), s. 207-226.

<sup>22</sup> K. Łaskowski, *Sytuacja geopolityczna Polski po przemianach ustrojowych i wstąpieniu do Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2011, nr 1, s. 19-30.

<sup>23</sup> K. Bartoszewicz, *Spór o Polskę na kongresie wiedeńskim*, „Świat” 1915, nr 17, s. 1-3.

w 1848 i 1849 roku zmieniła postrzeganie świata przez społeczeństwa<sup>24</sup>. Ówczesne elity zdawały sobie sprawę z tego, że ważna jest tzw. praca u podstaw w kwestii świadomości i przynależności narodowej społeczeństwa wywodzącego się ze stanu chłopskiego, miejskiego i robotniczego. Pewnym fundamentem, na którym opierano kształtowanie tożsamości narodowej była religia, która się różniła najpierw schizmą wschodnią<sup>25</sup>, a później reformacją<sup>26</sup>. Choć różnice były doktrynalne i doprowadzały do wojen religijnych, to narody Europy egzystują ostatecznie we względnym pokoju, co niestety może się zmienić w związku z polityką Unii Europejskiej.

Kolejnym czynnikiem sterującym jest niewątpliwie kwestia migracji ludności, która nie dotyczy tylko Europy i nie jest nowa, jak zaznaczono wyżej. Różnice kulturowe są w Europie coraz bardziej widoczne i powodują coraz więcej napięć. Społeczeństwa europejskie w XIX wieku poradziły sobie z zachodzącymi zmianami, ponieważ wywodziły się z jednego kręgu cywilizacyjnego w przeciwieństwie do obecnej sytuacji. Obecnie w Europie egzystują obok siebie przedstawiciele różnych cywilizacji. Wynika to z kilku powodów. Najważniejsze to spuścizna ery kolonializmu. Wielu obcokrajowców w Europie to mieszkańcy byłych kolonii, którzy w poszukiwaniu lepszych warunków imigrują do tzw. metropolii, czyli centralnego obszaru imperium. Problem pojawia się wówczas, gdy nie mają oni poczucia wspólnoty. W Unii Europejskiej, duży nacisk kładzie się na tolerancję oraz pomoc obcokrajowcom. Realizuje się to poprzez np. programy, co może być przyczyną zaburzającą swego rodzaju strukturę etniczną lokalnej społeczności<sup>27</sup>.

Kolejnym ważnym obszarem, który podlega procesom cybernetycznym jest polityka. Nie ulega wątpliwości, że obecnie świat zachodni ulega głębokim przemianom i przewartościowuje swoje postrzeganie polityki w kontekście światowym. Analizując zmiany jakie zachodzą w obszarze politycznym należy zauważyć, że są one podyktowane tzw. interesem poszczególnych państw. W tym kontekście warto przywołać słowa Henriego Johna Tempła, że „Wielka Brytania nie ma wiecznych sojuszników ani wiecznych wrogów; wieczne są tylko interesy

---

<sup>24</sup> M. Konarski, *Walka o konstytucjonalizm europejski w dobie Wiosny Ludów (ze szczególnym uwzględnieniem wybranych wypowiedzi Karola Marksa i Fryderyka Engelsa)*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 3 (29), s. 23-46.

<sup>25</sup> G. Pac, *Kult świętych a problem granicy między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim w Europie Środkowo Wschodniej X-XII wieku*, Warszawa 2014, s. 375-434.

<sup>26</sup> J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w. T. I, Narodziny i rozwój Reformy protestanckiej*, Warszawa 1986, 23-41.

<sup>27</sup> A. Jasiński, *Tolerancja jako fundament europejskiej tożsamości*, „Refleksje” 2015, nr 12, s. 149-162.

Wielkiej Brytanii i obowiązek ich ochrony”<sup>28</sup>. Przywołany cytat dobrze oddaje idee dobrej i efektywnej polityki państw, które tak działania wewnętrzne, jak i zewnętrzne podporządkowują strategii tzw. dobrobytu własnego narodu. Omawiając kwestie polityczne, należy też zwrócić uwagę na zagadnienia związane z geopolityką, która zmusza z jednej strony, a determinuje z drugiej, państwa i ich politykę do określonych zachowań.

Nie trudno zauważyć, że w Unii Europejskiej, zmiany są wręcz rewolucyjne co znajduje swoje odbicie w całym obszarze wartości aksjologicznych cywilizacji łacińskiej. Wspólnota podlega ciągłemu procesowi zmian. Przykład brexitu<sup>29</sup> pokazuje, że zmieniło się postrzeganie cywilizacji łacińskiej jako wspólnego mianownika działań politycznych Unii Europejskiej. Kolejny to stosunek do pozostałych państw takich jak Polska, które przez państwa tzw. starej unii są postrzegane jako peryferyjne i stanowią rynki zbytu towarów oraz tanią siłą roboczą, co może przypominać i jest często określane jako neokolonializm. Jednym z najważniejszych determinujących kształtowanie polityki są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wszystko co dzieje się w Ameryce stanowi swego rodzaju lustrzane odbicie problemów cywilizacyjnych jakie zachodzą w Europie, a dotyczą np. równości, tolerancji, wolności słowa czy bezpieczeństwa publicznego i narodowego<sup>30</sup>.

Poprzednia administracja Donalda Trumpa, łamała tzw. ład światowy pod względem politycznym. Przykładem może być pewna normalizacja stosunków USA-Korea Północna<sup>31</sup>. Obecna administracja Joe Bidena, jak wynika z szeregu zapowiedzi, skupia się na kwestiach światopoglądowych. Co może negatywnie odbić się na płaszczyźnie polityki międzynarodowej. Jednobiegunowy świat, który mamy po Zimnej Wojnie, został osiągnięty dzięki wysiłkowi i w mojej opinii kierowaniu się tradycją i prawidłami polityki, które właśnie ulegają zmianie<sup>32</sup>.

---

<sup>28</sup> M. Jońca, *Apostoł z „rzymskim paszportem”*, <https://www.edukacjaprawnicza.pl/civis-romanus-sum/>, [20.02.2021].

<sup>29</sup> J. Granowska, *Brexit – podstawowe zagadnienia. Opracowania tematyczne OT-669*, Warszawa 2018, s. 15-27.

<sup>30</sup> A. Borowicz, *O solidarności i pokoju jako fundamentie współpracy państw, czyli jak powstała Unia Europejska*, [w:] *Unia Europejska. Istota, szanse, wyzwania*, E. Latoszek, M. Proczek, A. Szczerba-Zawada, A. Mastoń-Oracz, K. Zajączkowski (red.), Warszawa 2018, s. 51-60.

<sup>31</sup> L. Pastusiak, *Zmienna polityka prezydenta Donalda Trumpa wobec Chin*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2018, nr 4(58), s. 184-193; *Japońskie media. USA chcą denuklearyzacji Korei Płn. i normalizacji stosunków*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/japonskie-media-usa-chca-denuklearyzacji-korei-pln-i-normalizacji-stosunkow/385egnn>, [14.03.2021].

<sup>32</sup> P. Buras, *Jeśli wygra Biden. Konsekwencje dla Polski. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 1-5.



Kolejnym przykładem procesów sterowniczych jest szeroko rozumiana gospodarka. Jest to obszar bardzo szeroki, który jest ściśle powiązany z obszarami wyżej zakreślonymi. Należy zaznaczyć, że obecna gospodarka kształtująca się w obszarze cywilizacji łaćńskiej jest nowoczesna. Niemniej jednak tzw. lobby polityczne, organizacje wymuszają na rządach poszczególnych państw takie działania, których celem jest maksymalizacja szeroko rozumianego zysku, który utożsamiany jest współcześnie nie tyle z państwem co ze światowymi koncernami<sup>33</sup>.

Wyzwania gospodarcze, przed którymi stoją państwa zachodnie, to przede wszystkim rywalizacja z Azją, głównie z Chinami. Tutaj warto właśnie po raz kolejny przywołać industrializację. Uprzemysłowienie Kraju Środka było dużym sukcesem partii komunistycznej w Chinach. W połączeniu ze zdolnościami organizacyjnymi tamtego społeczeństwa osiągnięto ogromny sukces gospodarczy, któremu powoli ustępują gospodarki Unii Europejskiej oraz USA. Dodatkowo projekt Nowego Jedwabnego Szlaku powoduje wyzwania i zmiany, które dotyczą gospodarek poszczególnych państw obszaru cywilizacji łaćńskiej<sup>34</sup>.

Podsumowując, należałoby podkreślić, że najczęściej i najszybciej podlegającym mechanizmom sterowniczym są obszary dotyczące społeczeństwa, polityki i gospodarki. Podlegają one najbardziej systemowym narzędziom sterowania, które umożliwiają kierowanie całymi narodami. Narzędziami umożliwiającymi kontrolowanie tych społeczeństw są przede wszystkim polityka i gospodarka. Celem zaś jest dążenie do wytworzenia w świadomości społeczeństwa globalnego wyolbrzymionej potrzeby konsumpcji.

### **Zakończenie**

Cywilizacja łaćńska wykreowała na przestrzeni wieków koncepcję personalistycznego rozumienia i kształtowania całych narodów europejskich, ale i tych które znalazły się w obszarze oddziaływania tej cywilizacji, jak chociażby obie Ameryki. Proces cybernetyczny ukierunkowany został na postrzeganie człowieka w wymiarze jednostkowym oraz społeczeństwa, jako swego rodzaju podmiotu współdziałającego w konstelacji innych cywilizacji. Obecne procesy sterownicze zmierzają do odwrócenia powyższego porządku, w którym zastępuje się koncepcję personalistyczną szeroko rozumianym utylitaryzmem. Zauważalny tu tor sterowniczy między obiektami koncentruje się na relacji: wytwórca – konsument. Różnice potencjałów w powyższej relacji kształtują się w obszarze wytwórczym

---

<sup>33</sup> A. Zielińska-Głębocka, *Współczesna gospodarka świata. Przemiany, innowacje, kryzysy, rozwiązania regionalne*, Warszawa 2012, s. 13-39.

<sup>34</sup> E. Cieślak, *Rozwój gospodarki chińskiej w okresie realnego socjalizmu analiza podstawowych wskaźników makroekonomicznych*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2017, nr 11, s. 59-70.

i konsumpcyjnym. Innymi słowy, światowe koncerny nie mogą doprowadzić do zrównania potencjałów, ponieważ sytuacja taka doprowadziłaby do katastrofy ekonomicznej większości wspomnianych koncernów.

A zatem, procesy sterownicze ukierunkowane są na zmianę społeczno-polityczną cywilizacji zachodniej głównie w obrębie szeroko rozumianego społeczeństwa, polityki oraz gospodarki. Niebezpieczeństwo jakie wynika z przedstawionej analizy dotyczy osłabienia wspólnot narodowych poprzez wyprowadzenie ich z obszaru oddziaływania cywilizacji łacińskiej. Dodatkowo czas pandemii, która w sposób bardzo szybki zadłuża państwa zachodnie, może zakończyć się potężnym kryzysem gospodarczym, na którym mogą skorzystać Chiny. Innymi słowy trwa wojna pomiędzy cywilizacją łacińską i chińską, a różnica potencjałów, która jest zauważalna wskazuje, że ta pierwsza cywilizacja ma znacznie niższy niż ta druga. Wynika z tego, jak uważał Feliks Koneczny, cywilizacje są lepsze i gorsze, a te gorsze padają.

### **Bibliografia**

- Bartoszewicz K., *Spór o Polskę na kongresie wiedeńskim*, „Świat” 1915, nr 17.
- Borowicz A., *O solidarności i pokoju jako fundamencie współpracy państw, czyli jak powstała Unia Europejska*, [w:] Unia Europejska. Istota, szanse, wyzwania, E. Latoszek, M. Proczek, A. Szczerba-Zawada, A. Mastoń-Oracz, K. Zajączkowski (red.), Warszawa 2018.
- Buras P., *Jeśli wygra Biden. Konsekwencje dla Polski. Komentarz*, Warszawa 2020.
- Cieślik E., *Rozwój gospodarki chińskiej w okresie realnego socjalizmu analiza podstawowych wskaźników makroekonomicznych*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2017, nr 11.
- Daszkiewicz W., *Rozumienie Człowieka Problem Cywilizacji na Podstawie Poglądów Feliksa Konecznego*, <http://sapiencjokracja.pl/rozumienie-czlowieka-a-problem-cywilizacji-na-podstawie-pogladow-feliksa-konecznego/>
- Delumeau J., *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w. T. I, Narodziny i rozwój Reformy protestanckiej*, Warszawa 1986.
- Dobrowolski M., *Krach 1929 – tak zaczął się Wielki Kryzys*, <https://www.pb.pl/kraach-1929-tak-zaczal-sie-wielki-kryzys-845482>
- Górski A., *Blackwater. Najemnicy naszych czasów*, „Focus Historia” 2014, nr 3, <https://www.focusnauka.pl/arttykul/blackwater-najemnicy-naszycz-czasow>
- Granowska J., *Brexit – podstawowe zagadnienia. Opracowania tematyczne OT-669*, Warszawa 2018.
- Hübner W., *Innowacje w Chinach. Od starożytności do wyzwań dnia dzisiejszego*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2013, nr 2(36).

Janicki K., *Przyczyny wielkiej wędrówki ludów. Dlaczego barbarzyńskie plemiona uderzyły na cesarstwo rzymskie?* <https://wielkahistoria.pl/przyczyny-wielkiej-wedrowki-ludow-dlaczego-barbarzynskie-plemiona-uderzyly-na-cesarstwo-rzymskie/>

*Japońskie media. USA chcą denuklearyzacji Korei Płn. i normalizacji stosunków*, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/japonskie-media-usa-chca-denuklearyzacji-korei-pln-i-normalizacji-stosunkow/385egnn>

Jasiński A., *Tolerancja jako fundament europejskiej tożsamości*, „Refleksje” 2015, nr 12.

Jońca M., *Apostoł z „rzymskim paszportem”*, <https://www.edukacjaprawnicza.pl/civis-romanus-sum/>

Kierzkowski K., *Spoleczno-religijne uwarunkowania wczesnej kultury chińskiej*, „Studia Ecologiae et Bioethicae UKSW” 2014, nr 1(12).

Klejnowski-Różycki D., *Filozofia sztuki chińskiej*, Warszawa-Zabrze 2015.

Kłodkowski P., *Dialogotwórcza funkcja zderzenia kultur. Przypadek kontaktu Polaków z sowieckością na ziemiach wschodnich II RP w latach 1939-1941*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia” 2016, Vol. XLI, 2.

Konarski M., *Walka o konstytucjonalizm europejski w dobie Wiosny Ludów (ze szczególnym uwzględnieniem wybranych wypowiedzi Karola Marksa i Fryderyka Engelsa)*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, nr 3(29).

Koneczny F., *O ład w historii*, Londyn 1977.

Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.

Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Warszawa 2020.

Kossecki J., *Cybernetyka społeczna*, Warszawa 1981.

*Kryzys finansowy 2008. Przyczyny, skutki i gdzie mierzymy*, <https://prostaekonomia.pl/kryzys-finansowy-2008/>

Kujawińska-Courtney K., Bednarek Z., *Imperium Brytyjskie. Rozważania interdyscyplinarne*, Łódź 2019.

Kunisz A., *Druga wojna punicka, a przemiany w mennictwie rzymskim*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr 2(68).

Kuriański M., *Feliksa Konecznego (1862-1949) Charakterystyka siedmiu cywilizacji. Część I: cywilizacje starożytne*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2011, nr 1(18).

Łaskowski K., *Sytuacja geopolityczna Polski po przemianach ustrojowych i wstąpieniu do Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2011, nr 1.

Machiavelli N., *Książę*, Białystok 2008.

*Najgorsi cesarze starożytnego Rzymu*, <https://wielkahistoria.pl/najgorsi-cesarze-starozynnego-rzymu/>

Pac G., *Kult świętych a problem granicy między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim w Europie Środkowo Wschodniej X-XII wieku*, Warszawa 2014.

Pastusiak L., *Zmienna polityka prezydenta Donalda Trumpa wobec Chin*, „Kwartalnik Naukowy Uczelni Vistula” 2018, nr 4(58).

*Rosyjskie igranie z ogniem. „Kilka oddziałów Wagnera” w starciu z amerykańskim lotnictwem*, <https://www.defence24.pl/grupa-wagnera-w-ogniu-kulisy-kle-ski>

Temple R., *Geniusz Chin*, Warszawa 1994.

Trojanowska M., *Myśl Feliksa Konecznego a kryzys migracyjny*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2017, nr 1(17).

Zielińska-Głębocka A., *Współczesna gospodarka świata. Przemiany, innowacje, kryzysy, rozwiązania regionalne*, Warszawa 2012.

### **Streszczenie**

Cybernetyczne ujęcie kwestii związanych z procesem cywilizacyjnym, a szczególnie w obszarze wpływu cywilizacji łacińskiej pokazuje ważne kierunki działania zmierzającego do redukcji tejże cywilizacji z obniżonym potencjałem w stosunku do innych cywilizacji. Obszarami sterowniczymi prowadzącymi do odwrócenia porządku ukształtowanego w duchu cywilizacji zachodniej jest przede wszystkim społeczeństwo a wraz z nim osoba ludzka jako jednostka. Dalejszymi działaniami procesów sterowniczych są objęte: polityka i gospodarka. Czynią one swoim celem redukcję podmiotu do kategorii przedmiotu, polityka i gospodarka wytyczają relację materialną między wytwórcą a konsumentem.

**Słowa kluczowe:** cybernetyka, cywilizacja, gospodarka, polityka, sterowanie.

### **Cybernetic dimension of social and political life directed at civilization change**

**Abstract**

The cybernetic approach to the issues related to the civilization process, and especially in the area of the influence of Latin civilization, shows important directions of action aimed at reducing this civilization with a reduced potential in relation to other civilizations. The steering areas leading to the reversal of the order shaped in the spirit of Western civilization are primarily society and with it the human person as an individual. Further activities of the control processes include: politics and economy. Their aim is to reduce the subject to the category of an object, politics and the economy define the material relationship between the producer and the consumer.

**Key words:** cybernetics, civilization, economy, politics, control

**Czesław Plewka**

**Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP w Szczecinie**

## **Człowiek i jego edukacja w perspektywie przygotowania do pracy w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji**

*„Człowiek bowiem każdy idzie przed siebie. Podąża ku przyszłości. I narody idą przed siebie. I ludzkość cała. Iść przed siebie – to nie, tylko ulegać wymogom czasu, pozostawiając stale za sobą przeszłość; dzień wczorajszy, rok, lata, stulecia... Iść przed siebie, to znaczy mieć świadomość celu”<sup>1</sup>*

### **Wstęp**

Studiując literaturę ukazującą aktywność zawodową ludzi żyjących na przestrzeni wieków nie sposób nie dostrzec, że aktywność ta ukazywana jest w różny sposób, stosownie do przyjętej koncepcji człowieka i jego udziału w pracy zawodowej. Należy jednak odnotować, że koncepcji człowieka jest wiele, a ich wielość sprawia, że realnie istniejącego człowieka zanurzonego w pracy zawodowej opisuje się w różny sposób. Wśród wielu tych koncepcji człowieka dominują dziś głównie koncepcje R. Rahnera, E. Cassirera, M. Heideggera, S. Kierkegarda, Arystotelesa, J. P. Sartre'a, G. Marcela, M. Eliadego, E. Fromma, C. R. Rogersa, M. Bubera, P. Teilharda de Chardin, C. LeviStraussa, J. Maritaina, J. Kozielckiego, S. Kowalczyka, E. Gilsona, T. M. Jaroszewskiego i innych<sup>2</sup>. Owa wielość

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Do ciebie. Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny*, [w:] *Pedagogika Jana Pawła II w XXI wieku. Teoria i praktyka*, N. Nyczkało (red.), Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli, Stalowa Wola 2008, wyd. 2, s. 13.

<sup>2</sup> K. Rahner, *Hoerer des Wortes*, Munchen 1963; E. Cassirer, *Esej o człowieku*, tłum. A. Staniewska, Czytelnik, Warszawa 1971; M. Heidegger, *Sein Und Zeit*, Saale 1941; S. Kierkegaard, *Bojaźń i drżenie*, tłum. J. Iwaszkiewicz, PWN, Warszawa 1969; J. P. Sartre, *L'etre et le neant*, Paris 1957; G. Marcel, *Być i mieć*, tłum. P. Lubicz, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962; M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1970; E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Czytelnik, Warszawa 1970; C. R. Rogers, *Le development de la personie*, tłum. E. L. Hebert, Paris 1968; M. Buber, *I and Thou*, New York 1970; P. Teilhard de Chardin, *Człowiek*, tłum. J. G. Fedorowscy, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967; C. Levi-Strauss, *Antropologia struktury*, tłum. K. Pomian, PIW, Warszawa 1970; Arystoteles, *Zachęta do*

koncepcji człowieka zawsze skłaniała (i nadal skłania) do permanentnych poszukiwań pełni, filozoficznie najwierniejszej faktom teorii, ukazującej człowieka i jego aktywność zawodową postrzeganą zarówno w wymiarze egzystencjalnym jak również społecznym. W większości koncepcji dotyczących istoty ludzkiej podkreśla się, że człowiek jako istota rozumna ma w swej naturze zakorzenioną potrzebę własnego rozwoju (w tym także rozwoju zawodowego) i poszukiwania możliwości ulepszenia otaczającej go rzeczywistości. To zwykle dzięki swojej aktywności może on nieustannie „przekraczać samego siebie” i być twórcą przyszłości.

W wielu koncepcjach człowieka podkreśla się, że w owym przekraczaniu samego siebie, ważną rolę pełni praca (w tym praca zawodowa), dzięki której możemy w pełniejszy sposób rozumieć człowieka – jego potrzeby, możliwości i niepokoje. Tak m.in. uważa Jan Paweł II, który twierdzi, że „praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka (...) Jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależne do procesu pracy, a wszystkie one, bez względu na ich charakter, mają służyć urzeczywistnieniu się jego człowieczeństwa, spełnianiu osobistego powołania, które jest mu właściwe z racji samego człowieczeństwa”<sup>3</sup>. Podobnie uważa S. Kowalczyk, który twierdzi, że człowiek zdolny jest zarówno do rozpoznawania własnej sytuacji życiowej, samookreślania się, jak również wyboru celów i środków, dzięki którym jest nieustannie rozwijającą się osobą. Możliwość tego rozwoju w dużym stopniu zawdzięcza własnej pracy (w tym pracy zawodowej), która jest dla niego nie tylko naturalnym sposobem na pozyskiwanie środków do własnej egzystencji, ale również jest źródłem wyzwalaającym wiele wyzwań i pomysłów na ich realizację<sup>4</sup>. Między innymi dlatego praca jako celowa działalność

---

*filozofii*, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 2010; J. Martian, *Humanisme integrat*, Paris 1938; J. Koziński, *Koncepcja psychologiczna człowieka*, „Żak”, Warszawa 1997; S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2002; E. Gilson, *Tomizm*, tłum. J. Rybalt, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960; T. M. Jaroszewski, *Osobowość i wspólnota*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970; C. A. Peursen, *Antropologia filozoficzna*, tłum. T. Miszkowski, T. Zembrzucki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1971, i. in.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens*, [za:] A. Solak, *Człowiek jako podmiot pracy*, [w:] *Laborem exercens Jana Pawła II*, Forum Pedagogiczne, nr. 1/2011, s. 75-76.

<sup>4</sup> Więcej na ten temat zob., S. Kowalczyk, *Człowiek – „Ja” osobowe*, ... dz. cyt.; J. Sztumski, *Praca ludzka jako wartość moralna*, „Annales Universitatis Marie-Skłodowska w Lublinie”, vol. XXX, 2/2017; J. Gałkowski, *Praca i człowiek*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980, i. in.

człowieka stanowiła od dawien dawna przedmiot zainteresowania przedstawicieli różnych nauk (m.in. filozofii, ekonomii, prakseologii, psychologii, socjologii, pedagogiki – głównie pedagogiki pracy i. in.). Zainteresowanie to znacząco wzrosło współcześnie w dobie wszechstronnego rozwoju nauki, techniki, technologii, a zwłaszcza dynamicznego rozwoju elektroniki, informatyki a ostatnio, także sztucznej inteligencji. W takich oto uwarunkowaniach niektórzy wizjonerzy przepowiadają kres pracy ludzkiej.

### **1. Przyszłość pracy ludzkiej w warunkach cyfryzacji gospodarki i sztucznej inteligencji**

W przeszłości – jak odnotowano we wstępie – zawsze (zarówno w okresie człowieka pierwotnego jak również we wszystkich późniejszych okresach przemian, które sprawiały, że nieustannie zmieniały się warunki życia i rozwoju człowieka) pracę postrzegano jako nieodzowny warunek dla egzystencji i rozwoju człowieka. Jawiące się przemiany zwykle wywoływały strach przed tym, co te zmiany z sobą przyniosą. Tak przecież było chociażby w XVIII wieku (w trakcie rewolucji przemysłowej, gdzie pojawienie się maszyn sprawiło, że w obawie o utratę miejsc pracy zawiązały się specjalne ruchy skierowane przeciwko uprzemysłowieniu produkcji co miało uchronić ludzkość przed pozbawieniem ich pracy będącej naturalnym źródłem egzystencji)<sup>5</sup>. Podobnie wynalezienie maszyny parowej, czy silnika spalinowego i elektrycznego, a później wprowadzanie technologii informacyjno-komunikacyjnej, czy też niemal powszechna automatyzacja wielu procesów wytwarzania, zawsze wywoływały niepokój o to, że praca ludzka stanie się niepotrzebna<sup>6</sup>. W rzeczywistości w dużym zakresie okazywało się, że te obawy były niepotrzebne. Wprawdzie przez cały czas zmieniał się (i nadal się zmienia) charakter pracy ludzkiej sprawiający, że osoby pracujące musiały zmieniać podejście do pracy, doskonalić swoje umiejętności, czy nawet przechodzić z jednej branży do drugiej. Nigdy jednak praca ludzka (oczywiście nie taka sama jak wcześniej) nie okazała się niepotrzebną. Wręcz przeciwnie, bardzo szybko rosło zapotrzebowanie na pracę, do wykonywania której potrzebni byli specjaliści o coraz lepszych kwalifikacjach i wszechstronniejszych kompetencjach.

Bez wątpienia rynek pracy (w nie tak dalekiej przyszłości) będzie czymś zupełnie innym, niż jest w tej chwili. Będzie tak przede wszystkim dlatego, że rozwój nowych technologii (w tym tych jeszcze dzisiaj nie znanych) zwłaszcza tych, które dotyczą czynności intelektualnych sprawi, że praca ludzka w tradycyjnym

---

<sup>5</sup> Zob. J. Dobosiewicz, *Jak będzie wyglądać praca w przyszłości? Zawody przyszłości*, <https://businessinsider.com.pl/rozwoj-osobisty/jak-będzie-wyglądała-praca-w-przyszlosci-zawod-przyszlosci/webe8zcyj>, [06. 04. 2021].

<sup>6</sup> Tamże.



rozumieniu nie będzie potrzebna. Już obecnie możemy znaleźć takie podmioty gospodarcze (zwłaszcza niemal zupełnie zautomatyzowane fabryki), w których odpowiednio zaprogramowane roboty znajdujące się na liniach produkcyjnych przejęły zdecydowaną większość zadań do niedawna wykonywanych przez człowieka. Już teraz coraz częściej nie dotyczy to tylko czynności fizycznych, ale także często niezwykle skomplikowanych procesów logicznych czy decyzyjnych. Należy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości nastąpi przejęcie przez nowoczesne technologie całości czynności intelektualnych (co oznacza, że docelowo każda czynność ludzka będzie mogła być tworem technologicznym o sztucznej inteligencji i ludzkich cechach. Takie przewidywania można znaleźć w różnego rodzaju raportach<sup>7</sup>, w których twierdzi się, że sztuczna inteligencja, może w bliskiej bądź dalszej przyszłości przewidywać zjawiska i zachowania, automatyzować wszelkiego rodzaju maszyny, urządzenia i procesy, czy wreszcie rozumieć niezwykle skomplikowane sytuacje, których ludzki umysł nie byłby w stanie dokonać. Już dziś nie można mieć wątpliwości, że za sprawą sztucznej inteligencji zmieni się cały ekosystem, w którym dzięki inteligentnym systemom dysponującym wszechstronną wiedzą i zdolnościami poznawczymi, które będą potrafić samodzielnie myśleć i wykonywać różnego rodzaju zadania w dodatku tak samo sprawnie albo znacznie lepiej i szybciej jak obecnie wykonuje je człowiek. Tym samym należy uznać, że w najbliższej przyszłości naturalnym trendem będzie postępujące minimalizowanie dotychczasowych form aktywności zawodowej ludzi.

W tej sytuacji w sposób naturalny – na nowo – rodzi się niepokój o to jakie będą możliwości ludzkiej egzystencji, jawią się również pytania o to co będzie dalej z pracą ludzką? Jakie będzie na nią zapotrzebowanie za 50 czy 100 lat? Jaka to i dla kogo będzie praca? Czy w ogóle będzie zapotrzebowanie na pracę ludzką? itp. W pewnym sensie obawy o pracę, którą mógłby wykonywać człowiek mogą być uzasadnione, bowiem różnego rodzaju eksperci prześcigają się w ukazywaniu wizji przyszłego świata, a w nim miejsca i roli człowieka i jego aktywności

---

<sup>7</sup> Zob. m.in. Accenture, *How AI. Boosts industry profits and innovation*, <https://www.accenture.com/us-en/insight-ai.=industry-growth>; Twórcy raportu *The Future of Jobs*, <https://www.mckinsey.com/featured=insights/employment-and-growth/technology-jobs-and-the-future-of-work>; <https://www.sztuczna-inteligencja.org.pl/definicja/sztuczna-inteligencja/>; J. Sztumski, *Praca ludzka jako wartość moralna*, *Annales Universitatis Mariae curie-Skłodowska*, Lublin 2017, Vol.XXX. 2.; *Przyszłość w erze cyfrowej zmiany. Transformacja cyfrowa w Polsce*, Raport Infuture. Institute, Gdańsk 2019; *Rozwój sztucznej inteligencji w sektorze nauki w Polsce. Badania SI i ich publikacje w latach 2013-2018*, Ośrodek Przetwarzania informacji, Warszawa 2018.

zawodowej<sup>8</sup>. Nie zamierzając snuć przypuszczeń co do jakości i ilości pracy ludzkiej można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć w oparciu o własne doświadczenia, że w przyszłości będzie zapotrzebowanie na zupełnie inną pracę ludzką. Sztuczna inteligencja będzie miała przeogromny wpływ na istnienie świata (w tym szczególnie świata pracy), w którym praca ludzka nadal będzie nieodzowna, aczkolwiek w zupełnie zmienionej formie, bowiem te inteligentne systemy dysponujące (jak wcześniej wspomniano) wszechstronną wiedzą i zdolnościami poznawczymi, które potrafią samodzielnie myśleć i wykonywać określone zadania, trzeba będzie tworzyć, a zapewne również nieustannie doskonalić i nadzorować. Problem jednak tkwi w tym, żeby już współcześnie do tych zmian intensywnie się przygotowywać. Jest to przeogromne wyzwanie, które dotyczy zarówno (w wymiarze jednostkowym) każdego z nas jak również (w wymiarze globalnym) całej ludzkości.

## 2. Człowiek i jego praca w obliczu ewolucji transhumanizmu

Wokół transhumanizmu panuje spore zamieszanie. Najczęściej kojarzy się go z nowym podejściem w myśleniu o przyszłości, opartej na założeniu, że ludzkość nie stanowi końca naszej ewolucji ale raczej jest jej początkiem<sup>9</sup>. Oficjalnie transhumanizm postrzegano jako:

- ruch intelektualno-kulturowy, pozytywnie odnoszący się do możliwości, jak i potrzeb wprowadzenia fundamentalnej zmiany ludzkiej kondycji, w szczególności poprzez wykorzystanie nowych technologii;
- idea oparta na użyciu nauki i wszystkich technologii, głównie neurotechnologii, biotechnologii i nanotechnologii do przezwyciężania ludzkich ograniczeń i poprawy ludzkiej kondycji<sup>10</sup>;
- nowy nurt intelektualny, którego celem jest dążenie do doskonalenia człowieka i walki z jego wrodzonymi ograniczeniami;
- klasy filozofii, które próbują kierować nas w stronę kondycji postludzkiej;
- przedłużenie humanizmu, z którego się on częściowo wywodzi;
- interdyscyplinarne badanie konsekwencji, obietnic i potencjalnych zagrożeń wynikających z użycia nauki, techniki i innych środków twórczych mających na celu przezwyciężenie podstawowych ludzkich ograniczeń;

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Zob. M. More, *Transhumanism: Towards a Futurist Philosophy* Extrophy 1990. i. in.

<sup>10</sup> Zobacz chociażby: Nich Bostrom, *A history of transhumanist thought*, *Journal of Evolution*; Colvin Mercer, *Religion and Transhumanism, The Unknown Future of Human Enhancement*.

- określa się go także jako zjawisko H+ (od human plus) i postrzega zarówno jako ideologię, światopogląd, jak i teorię społeczno-polityczną, podkreślającą zmiany, które wraz z upływem lat zachodzą w istocie ludzkiej<sup>11</sup>.

W przytoczonych ujęciach zawiera się pragnienie przekraczania granic i poszerzenia tego, co „znaczy być człowiekiem”. W tym zakresie transhumaniści uważają, że ludzie powinni stać się czymś więcej niż ludźmi poprzez wykorzystanie inżynierii genetycznej, nanotechnologii molekularnej, neurofarmaceutyki i innych już istniejących zdobyczy najnowszej nauki i techniki. „Trashumanisci postrzegają człowieka jako plastyczne dzieło ewolucji, które nieustannie zmieniało się w czasie na przestrzeni ostatnich tysięcy lat”<sup>12</sup>. Uważają oni, że wkrótce ludzkość wkroczy na nowe ścieżki ewolucyjne wspomagane przez biotechnologię ingerującą w ludzkie ciała i umysły. Mają oni nadzieję, że dzięki odpowiedzialnemu wykorzystaniu nauki, technologii i innych racjonalnych środków będziemy mogli najprawdopodobniej stać się postludźmi, istotami dysponującymi znacznie większymi zdolnościami niż obecny człowiek<sup>13</sup>. Oznacza to, że celem transhumanistycznej ewolucji ludzkości jest tzw. kondycja „postczłowieka” (posthuman), który jednak nie będzie ostatecznym etapem w procesie ewolucji.

Według założeń transhumanizmu „postczłowiek” może być zarazem programem, sztuczną inteligencją w komputerze, sztucznym awatarem poruszającym się w świecie bądź istotą biologiczną – tak jak człowiek, tyle że z licznymi modyfikacjami biotechnologicznymi lub zmienionym DNA<sup>14</sup>. Według Bostroma „postczłowiek” to istota, której możliwości wykraczają daleko poza poznawcze zdolności współczesnego człowieka. Uzyskanie takich zdolności według Bostroma jest możliwe dzięki ingerencji w biologiczny organizm człowieka, która pozwoli „postczłowiekowi” uzyskać niemalże nieograniczone możliwości kształtowania i przekształcania świata. Nie oznacza to jednak, że wraz z pojawieniem się „postczłowieka” (którego Transhumaniści mają problem ze zdefiniowaniem kim tak naprawdę on będzie), człowiek całkowicie zniknie lecz wspólnie z „postludźmi” będzie kształtował przyszłe, zaawansowane technologicznie społeczeństwo. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że nasza przyszłość zależy od tego, jakimi ścieżkami pójdą „podludzie”, „transludzie”, a nawet my sami. Na podstawie analizy literatury dotyczącej transhumanizmu

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> K. Szymański, *Transhumanizm w kontekście stanowisk historofilozoficznych*, [w:] D. Gałuszka, G. Ptaszek, D. Żuchowska-Skiba (red.) *Technokultura, transhumanizm i sztuka cyfrowa*, Libra, Kraków 2016, s. 27.

<sup>13</sup> K. Szymański, *Transhumanizm*, *Kultura i wartości* 2015, nr.13, s. 135, za: N. Bostrom, *Transhumanist Values*, [w:] *Ethical Issues for the 21 st Century*, F. Admas (red.), *Philosophical Documentation*, Center Press, Charlottesville 2003, s. 3-14.

<sup>14</sup> N. Boston, *Transhumanism ...dz. cyt.*, s. 5.

można przyjąć, że **(niezależnie od tego jak postrzegamy trashumanizm) zarówno sam transhumanizm jak i jego rozwój nie jest możliwością, ale wręcz koniecznością, której nie można już powstrzymać.** Zatem skłaniam się do uznania, że jest to nowy nurt intelektualny, którego celem i zadaniem jest poszukiwanie optymalnego kierunku przemian zarówno samego człowieka jak również jego aktywności (w tym aktywności zawodowej i charakteru przyszłej pracy ludzkiej).

### **3. Rola edukacji w obliczu prognozowanych przemian**

Jest czymś oczywistym, że edukacja w obliczu prognozowanych przemian życia w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji nie może być wolna od wyzwań jakie niesie owa rzeczywistość. Jawi się natomiast pytanie o to, czy jest ona gotowa na owe przemiany?, skoro – jak trafnie postrzega R. Kwaśnica – ani dzisiejsza szkoła, ani uczelnia wyższa nie podejmuje się zadań humanizacji, ograniczając się głównie do kształcenia – dostarczając wiedzy „bankowej”. Dodaje on dalej, że szkoła od ponad stu lat jest taka sama. Twierdzi, że od czasu, gdy wprowadzono w Europie obowiązek szkolny, niemal w zupełności stosowany jest w kształceniu system klasowo-lekcyjny, w którym wszyscy uczący się poddawani są takim samym metodom i organizacji pracy<sup>15</sup>. Pogląd taki podziela wielu innych badaczy i obserwatorów „sceny” edukacyjnej, którzy twierdzą, że dokonujące się obecnie w szkole zmiany mają charakter „reprodukcji” bowiem nadal mamy do czynienia z odtwarzaniem raz przyjętych i uznanych za dobre rozwiązań, z zapóźnieniami technologicznymi, marginalizacją wielu ważnych życiowo zagadnień, brakiem indywidualizacji, z encyklopedyzmem i jeszcze wieloma innymi obszarami pracy szkoły, które powodują, że przed edukacją jawią się nieodzowne i głębokie zmiany<sup>16</sup>. L. Witkowski także zwraca uwagę na to, że szkoła coraz bardziej ugina się pod balastem „nieprzystawalności”, nieadekwatności własnego systemu do celów, jakie przychodzi jej realizować w zmienionej rzeczywistości<sup>17</sup>. Nadal zbyt często zapętlają się niedostatki dotyczące prawnych, organizacyjnych i mentalnych aspektów pracy szkoły co sprawia, że pojawiają się wciąż nowe wątki i nowe problemy, a nadal nie rozwiązane

---

<sup>15</sup> R. Kwaśnica, *O szkole poza kulturową rzeczywistością. Wprowadzenie do rozmowy*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2015, s. 41 i następn.

<sup>16</sup> Zob. M. J. Szymański; B. Walasek-Jarosz; Z. Zbróg, *Zrozumieć szkołę dla (jej) zmiany*, [w:] *Zrozumieć szkołę. Konteksty zmian*. Pod. Red. M. J. Szymański, B. Walasek-Jarosz, Z. Zbróg, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2016, s. 9.

<sup>17</sup> L. Witkowski, *Współczesne systemy edukacyjne między samoregulacją i autodegradacją. O problematyczności i dramaturgii kategorii systemu w pedagogice*, [w:] R. Kwieciński, J. M. Łukasik (red.), *Zmiana społeczna. Edukacja-polityka oświatowa-kultura*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2014, s. 64.

stare wracają po latach z jeszcze większym nasileniem. Na szczęście coraz częściej dostrzega się, że owa szkoła (stanowiąca reprezentację całego złożonego systemu edukacji) stopniowo się zmienia, aczkolwiek bez wątpienia w świetle prognozowanych przemian, zmiany te są zbyt powolne, a co gorzej zbyt płytkie i często chaotyczne. Również coraz częściej dostrzega się, że przyczyn takiego stanu należy doszukiwać się nie tylko po stronie samej szkoły. Pożądana (w dodatku tak ważna) zmiana nie może dokonywać się wyłącznie w obrębie szkoły. Żeby było możliwe takie podejście do potrzeby przeprowadzenia nieodzownych zmian należy na każdym poziomie edukacji podjąć próbę zrozumienia współczesnego świata i prognozowanych zmian. Trzeba jednak wiedzieć – jak twierdzi R. Cierzniewska – że „każda zmiana ma swoją własną, niepowtarzalną trajektorię, zatem wymaga odrębnego poznania i opisu”<sup>18</sup>. Kategoria zmiany to nie tylko przestrzeń interpretacyjna dla nowych zdarzeń i zjawisk społecznych, kulturowych, czy politycznych, ale przede wszystkim **impuls generujący konieczność stalego monitorowania kierunków tych wielowymiarowych przeobrażeń**<sup>19</sup>.

Nawiązując do wcześniejszych rozważań, raz jeszcze należy wyraźnie odnotować, że następujące – a co więcej czekające nas – zmiany wymuszą nowe podejście do myślenia człowieka o pracy i edukacji. Czy chcemy czy nie, sztuczna inteligencja będzie zmieniać naszą rzeczywistość. Nasze dzieci – jak podkreśla wiele osób prognozujących bliższą i dalszą przyszłość – będą pracować w ramach zupełnie innej gospodarki niż ta, którą mamy dzisiaj, a to oznacza, że będą zdobywać swoje kwalifikacje także w zupełnie nowych (innych niż obecnie) sytuacjach edukacyjnych. Odpowiadając na wcześniej postawione pytanie, o to czy edukacja jest gotowa na prognozowane przemiany? należy bez żadnych wątpliwości stwierdzić, że nie ma ona innego wyjścia. Nawet jeśli obecnie nie jest w stanie spełniać stojących przed nią wyzwań, to w sposób niezwykle przyspieszony musi się do tego zabrać. To przyspieszenie dotyczyć powinno wszystkich obszarów i instytucji (również osób) współtworzących złożony system edukacyjny – poczynając od rządu, poprzez wszystkie instytucje edukacyjne (szkoły, placówki oświatowe, uczelnie, instytuty badawczo-rozwojowe, itp.), podmioty współczesnego rynku pracy, a kończąc na osobach uczących się. Przyspieszenie to (nazywane również prognozowaniem przyszłości, nową rewolucją cywilizacyjną) staje się konieczne bowiem już dzisiaj z zawrotną szybkością zmienia się świat wokół nas. To, z czym będziemy się zmagać w przyszłości, to przede wszystkim permanentność zmiany i konieczność ciągłego rozwoju oraz adaptacja

<sup>18</sup> R. Cierzniewska, *Wokół przemian akademickiego środowiska pedagogów w Polsce*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2011, s. 59.

<sup>19</sup> Zob. B. Majerek, *Szkoła w kontekście zjawiska niepewności*, [w:] *Zrozumieć szkołę ...* dz. cyt. s. 267.

do gwałtownie zmieniającego się świata. W takich warunkach dogłębna wiedza teoretyczna z danego obszaru (która stanowi podstawę zdecydowanej większości dzisiejszych procesów edukacyjnych realizowanych niemal na wszystkich poziomach i szczeblach edukacji) szybko będzie tracić na znaczeniu. Nieustannie, a co więcej dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość będzie wymuszać raczej posiadanie coraz to nowych umiejętności, a nie tzw. „wiedzy książkowej” czy umiejętności, które zostały ukształtowane w ramach określonego kierunku studiów bądź przygotowywania się do wykonywania konkretnego zawodu, i niewiele mających wspólnego z tym co będzie wynikać z realiów zachodzących zmian. Tę świadomość dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek muszą posiadać zarówno kreujący politykę oświatową jak również wszyscy (bez wyjątku) jej realizatorzy, muszą pamiętać, że od rozpoczęcia przez dziecko edukacji szkolnej do wejścia na rynek pracy mija często prawie 20 lat. Tymczasem już dziś to, co jest skutkiem postępu technicznego, technologicznego i mentalnego wynikającego z niemal powszechnej cyfryzacji i sztucznej inteligencji, to z dużym prawdopodobieństwem perspektywa (jaką przyjmuje się w niektórych programach) rzędu pięciu, sześciu lat, w czasie których na rynku pracy powinni pojawić się zupełnie nowej jakości absolwenci określonych poziomów edukacji.

Dlatego raz jeszcze powracając do pytania o to, czy edukacja jest gotowa na prognozowane zmiany? warto odnotować, że nareszcie potrzebę tę dostrzeżono, przyjmując że jednym z podstawowych wyzwań, przed jakimi staje szeroko rozumiana edukacja to, „zdefiniowanie na nowo kompetencji podstawowych, kluczowych oraz przekrojowych, które będą odpowiadać, na potrzeby wchodzącego w życie pokolenia i stojących przed nim wyzwań”. Dalej określono, że „celem edukacji powinien być człowiek i pełny jego rozwój w każdym aspekcie: społecznym, intelektualnym, fizycznym, duchowym i wolitywnym. Samodzielna i wyjątkowa jednostka z unikalnymi umiejętnościami interpersonalnymi jak również kreatywna i krytycznie myśląca”<sup>20</sup>. Należy zatem mieć nadzieję, że tym razem wyzwania te (jak to w przeszłości niekiedy bywało) nie ograniczą się jedynie do działań deklaracyjnych, lecz zostaną wdrożone we wszystkich przejawach praktyki edukacyjnej.

---

<sup>20</sup> *Polityka Rozwoju Sztucznej Inteligencji*. Rzeczypospolita Polska, Warszawa 2019, s. 58.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 2010.
- Buber M., *I and Thou*, New York 1970; P. Teilhard de Chardin, *Człowiek*, tłum. Fedorowsky J. G., Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- Cierzniewska R., *Wokół przemian akademickiego środowiska pedagogów w Polsce*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2011.
- Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, tłum. Tatarkiewicz A., PIW, Warszawa 1970.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. Ziemilscy O. i A., Czytelnik, Warszawa 1970.
- Gałkowski J., *Praca i człowiek*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
- Gilson E., *Tomizm*, tłum. Rybalt J., Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960.
- Heidegger M., *Sein Und Zeit*, Saale 1941.
- Kierkegaard S., *Bojaźń i drżenie*, tłum. Iwaszkiewicz J., PWN, Warszawa 1969.
- Jaroszewski T. M., *Osobowość i wspólnota*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970.
- Jan Paweł II, *Do ciebie. Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny*, [w:] *Pedagogika Jana Pawła II w XXI wieku. Teoria i praktyka*, Nyczkało N. (red.), Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli, Stalowa Wola 2008.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, [za:] Solak A., *Człowiek jako podmiot pracy*, [w:] *Laborem exercens Jana Pawła II*, Forum Pedagogiczne, nr. 1/2011.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2002.
- Kozielecki J., *Koncepcja psychologiczna człowieka*, „Żak”, Warszawa 1997.
- Kwaśnica R., *O szkole poza kulturową rzeczywistością. Wprowadzenie do rozmowy*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2015.
- Levi-Strauss C., *Antropologia struktury*, tłum. Pomian K., PIW, Warszawa 1970.
- Martian J., *Humanisme integratif*, Paris 1938.
- Nich Bostrom, *A history of transhumanist thought*, Journal of Evolution; Colvin Mercer, *Religion and Transhumanism, The Unknown Future of Human Enhancement*.
- Peursen C. A., *Antropologia filozoficzna*, tłum. Miszkowski T., Zembrzucki T., Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1971.
- Polityka Rozwoju Sztucznej Inteligencji*. Rzeczypospolita Polska, Warszawa 2019.
- Rahner K., *Hoerer des Wortes*, Munchen 1963.
- Cassirer E., *Esej o człowieku*, tłum. Staniewska A., Czytelnik, Warszawa 1971.
- Rogers C. R., *Le development de la personie*, tłum. Hebert E. L., Paris 1968.

Sartre J. P., *L'etre et le neant*, Paris 1957.

Marcel G., *Być i mieć*, tłum. Lubicz P., Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1962.

Sztumski J., *Praca ludzka jako wartość moralna*, Annales Universitatis Marie-Skłodowska w Lublinie, vol. XXX, 2/2017.

Szymański K., *Transhumanizm, Kultura i wartości* 2015, nr.13, za: Bostrom N., *Transhumanist Values*, [w:] *Ethical Issues for the 21 st Century*, red. Admas F. (red.), Philosophical Documentation, Center Press, Charlottesville 2003.

Szymański K., *Transhumanizm w kontekście stanowisk historofilozoficznych*, [w:] Gałuszka D., Ptaszek G., Żuchowska-Skiba D. (red.) *Technokultura, transhumanizm i sztukacyfrowa*, Libra, Kraków 2016.

Szymański M. J., Walasek-Jarosz B., Zbróg Z., *Zrozumieć szkołę dla (jej) zmiany*, [w:] *Zrozumieć szkołę. Konteksty zmian*, Szymański M. J., Walasek-Jarosz B., Zbrób Z. (red.), Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2016.

Witkowski L., *Współczesne systemy edukacyjne między samoregulacją i autodegradacją. O problematyczności i dramaturgii kategorii systemu w pedagogice*, [w:] Kwieciński R., Łukasik J. M (red.), *Zmiana społeczna. Edukacja-polityka-oświatowa-kultura*, Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2014.

### **Streszczenie**

W artykule podjęto rozważania dotyczące sytuacji człowieka – w tym szczególnie jego pracy – w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji, a także wyzwań jakie stoją przed edukacją, która powinna przygotować młode pokolenie dzieci i młodzieży, oraz pokolenie osób dorosłych do życia i pracy w prognozowanej przyszłości. Zasygnalizowano to, co głównie będzie charakteryzować prognozowaną przyszłość, eksponując dynamizm i permanentność zmian, które będą towarzyszyć tej przyszłości. Podkreślono, że nastąpią znaczące zmiany zarówno w jakości, jak i ilości pracy ludzkiej. W końcowej części artykułu odnotowano, że wyzwania stojące przed edukacją na najbliższy okres czasu zostały sformułowane w Polityce Rozwoju Sztucznej Inteligencji w Polsce na lata 2019-2027.

**Słowa kluczowe:** edukacja, praca ludzka, sztuczna inteligencja.



## **Human and his education in perspective of preparation for work in the conditions of digital economy and artificial intelligence**

### **Abstract**

This article discusses the situation of human - especially his work - in the conditions of digital economy and artificial intelligence, as well as challenges facing the education, which should prepare young generation of children and youth, also generation of adults to live and work in the foreseeable future. It has indicated what will mainly characterize the foreseeable future, highlighting dynamism and permanence of changes that will accompany that future. It was emphasized that there will be significant changes in both quality and quantity of human work. In final part of the article was noted that challenges facing the education in the near future were formulated in the Artificial Intelligence Development Policy of Poland for 2019-2027.

**Key words:** education, human work, artificial intelligence.

**Marek Górka**  
**Politechnika Koszalińska**

## **Zagrożenie terroryzmem jako czynnik determinujący demokrację liberalną**

### **Wprowadzenie**

Badanie przyczyn i skutków działań terrorystycznych stało się dla wielu analityków kluczowym kierunkiem poszukiwań odpowiedzi na pytanie o wyznaczenie zadań dla państwa i jego służb w obszarze polityki bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o konsekwencje terroryzmu, część prowadzonych badań skupia się na negatywnym wpływie tych wydarzeń na postawy społeczne w tym na eskalację napięć politycznych związanych z kwestią funkcjonowania ograniczeń w sferze publicznej. Wielu polityków i obywateli, szczególnie tych opozycyjnie nastawionych do władzy, z jednej strony wini współczesne rządy za brak stanowczych działań w przypadku zaistnienia ataków terrorystycznych, a z drugiej strony zazwyczaj te same środowiska polityczne krytycznie wypowiadają się na temat wprowadzenia ograniczeń i restrykcji w ramach zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Jednocześnie coraz więcej europejskich przywódców akceptuje i przyjmuje do swych programów politycznych postulaty antyimigracyjne, szczególnie po serii wydarzeń terrorystycznych, które miały miejsce m.in. w Paryżu, Brukseli, Nicei, Bawarii i Monachium<sup>1</sup>.

Innym pejoratywnym aspektem terroryzmu mającym wpływ na funkcjonowanie państwa i społeczeństwa jest nadmierny zasięg władzy w obszarze prawnym po 11 września. Brak nadzoru może negatywnie wpłynąć na prawa i wolności obywatela. Pod tym względem niewystarczający nadzór nad służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo może doprowadzić do nierównowagi w życiu społeczno-politycznym, polegającej na zawężeniu zakresu swobód jednostki oraz na zmianie podstawowych stosunków pomiędzy obywatelami a rządem poprzez stosowanie prawa antyterrorystycznego do inwigilacji społeczeństwa<sup>2</sup>. Innymi słowy, przekazanie zbyt daleko idących uprawnień do kontroli obywateli powoduje, że polityka antyterrorystyczna przynosi skutki odwrotne do zamierzo-

---

<sup>1</sup> B. Stokes, *The Immigration Crisis Is Tearing Europe Apart*, „Foreign Policy”, 2016, za: <https://foreignpolicy.com/2016/07/22/the-immigration-crisis-is-tearing-europe-apart>, odczyt z dnia: 16.02.2021r.

<sup>2</sup> L. K. Donahue, *The Perilous Dialogue*, „California Law Review”, 2009, vol. 97 s. 359.

nych ponieważ mniejszy nadzór nad działalnością służb stwarza możliwość niekontrolowanej władzy, co jednocześnie jest sprzeczne z podstawową zasadą demokracji liberalnej<sup>3</sup>.

Dlatego też, celem artykułu jest podjęcie refleksji na temat relacji między demokracją a zjawiskiem terroryzmu. Od czasu ataków z 11 września 2001 roku wielu sojuszników Stanów Zjednoczonych uznało tzw. „wojnę z terroryzmem” jako nadrzędny element, nie tylko w prowadzeniu polityki międzynarodowej, ale i także w obszarze bezpieczeństwa narodowego. Artykuł stara się przybliżyć naturę wybranych współczesnych problemów, z którymi musi zmierzyć się demokracja. Warto zatem podkreślić globalny charakter terroryzmu. Jest to powód, dla którego bezpieczeństwo narodowe stało się tak ważne w ostatnich czasach.

Punktem wyjścia w pracy jest zatem opinia twierdząca, że refleksje badawcze mają wartość dla kształtowania i poszerzania debaty publicznej na temat konsekwencji zagrożeń terrorystycznych, ale również wskazują one na istnienie wielu dylematów co do zastosowania środków oraz ich zakresu w celu zagwarantowania bezpieczeństwa ze strony instytucji państwowych. W zamierzeniu podjęta w pracy analiza problemu polityki państwa wobec zjawiska terroryzmu stara się zrozumieć konsekwencje podjętych decyzji przez rządy dla funkcjonowania podstawowych mechanizmów demokracji. Ten proces jest dotychczas wystarczająco poznany i opisany w literaturze przedmiotu, jednak pomimo tego, wymaga on usystematyzowania i podkreślenia podstawowych kontrowersji podnoszonych w dyskursie publicznym.

W ramach analizowanego tematu dotyczącego funkcjonowania demokracji wobec zagrożeń terrorystycznych, dokonana analiza stanowi reinterpretację dotychczasowych badań w oparciu o prace autora takie jak m.in.: M. Górka, *Moral and Legal Dilemmas of the New Polish Security Policy*, „European Review”, 2019, vol. 2; M. Górka, *Kultura bezpieczeństwa w kontekście znaczenia informacji jako elementu społeczno-kulturowego*, „Przegląd Politologiczny”, 2018, nr 2; M. Górka, *Wybrane aspekty polityki bezpieczeństwa w kontekście zagrożeń terrorystycznych w Europie*, „Symbolae Europaeae”, 2017; M. Górka, *Wolność czy bezpieczeństwo? Przyczynek do rozważań na przykładzie ustawy o działaniach antyterrorystycznych z dnia 10 czerwca 2016 roku*, „e-Politikon”, 2016 r., nr 19; M. Górka, *Wybrane problemy bezpieczeństwa narodowego w kontekście funkcjonowania demokracji na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo świata i Polski. Główne problemy początku XXI wieku*, red. M. Górka, G. Tokarz, Poznań: Wydawnictwo Media Expo 2016; M. Górka, *Antyterroryzm jako element polityki współczesnego państwa po 2001 roku*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne*

---

<sup>3</sup> J. E. Owens, *Presidential Power and Congressional Acquiescence in the ‘War’ on Terrorism: A New Constitutional Equilibrium?*, „Politics & Policy”, 2006, vol.34/2, s. 294.

*aspekty polityki bezpieczeństwa publicznego*, red., M. Górka, G. Tokarz, Koszalin: Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej 2015.

Tak przyjęta perspektywa pozwala także na krytyczne odniesienie się do dotychczasowych analiz wyartykułowanych przez autora niniejszej pracy. Podjęta próba syntetycznego ujęcia problemu stanowi zatem z jednej strony okazję do krytycznej kontynuacji wcześniejszych rozważań publikowanych w okresie 2014-2020, a z drugiej jest próbą analizy treści opartych o dyscyplinę z zakresu nauk o polityce i administracji oraz nauk o bezpieczeństwie.

### **Bezpieczeństwo jako potrzeba i wyzwanie dla demokracji**

Przedmiot demokracji badany jest przez filozofów od czasów starożytnych. Jednak dopiero w XX wieku został on przyjęty – szczególnie przez państwa europejskie – jako norma polityczna. Współczesny rozwój technologii i rodzące się w jego wyniku dylematy, stanowią przyczynek do najważniejszych debat na temat demokracji. Artykuł jest także okazją do skonfrontowania popularnych założeń dotyczących demokracji. Celem niniejszej analizy jest więc ustalenie powiązań między wydarzeniami zagrażającymi bezpieczeństwu państwa a wynikającymi z ich powodu przemianami w zakresie funkcjonowania demokracji.

Władza polityczna zależy w dużym stopniu od swobody przepływu informacji. Zatajanie informacji z sektora publicznego może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa na wiele sposobów. Tajemnica, jak podkreśla John Podesta, jest najbardziej dysfunkcyjna, kiedy zapobiega możliwości wyrażenia przez obywateli oceny czy opinii dotyczącej słabości instytucji. Warto zauważyć, że nadmierna troska o zachowanie tajemnicy również podważa zdolność obywateli do pociągnięcia do odpowiedzialności tych urzędników, którzy popełnili błędy. Brak dostępu do wiedzy zmniejsza także zdolności ekspertów do oceny faktycznego stanu. Tym samym następuje zmarginalizowanie transparentności w funkcjonowaniu państwa i jego organów. Idąc dalej tym tropem można stwierdzić, że w pewien sposób tajemnica staje się przeciwnikiem samorządności obywatelskiej.

Zdaniem Jane Mummery, demokracja w sytuacji spokoju i stabilności traktowana jest jako nieznacząca koncepcja regulowania stosunków między władzą a społeczeństwem, nabiera ona dopiero kształtu w sytuacji zagrożenia państwa lub ograniczania swobód obywatelskich<sup>4</sup>. Radykalne ruchy, bunty, protesty czy też zagrożenia bezpieczeństwa i wynikające z ich powodu ograniczenia ustalają granice systemu, także w jej filozoficznych założeniach.

---

<sup>4</sup> J. Mummery, *Radicalizing Democracy in the Twenty-first Century*, Routledge 2017.

Wraz z nasileniem się zjawiska terroryzmu następuje niestabilność m.in. w krajach UE, w których recesja gospodarcza połączona z niechęcią do uchodźców wzmacnia wsparcie dla radykalnych ideologii politycznych. W opinii badaczy, Andrea Raikera, Matti Rautiainena dyskusja na temat natury demokracji nigdy nie była tak ważna<sup>5</sup>. Warto zatem zastanowić się czy same próby wzmacniania bezpieczeństwa obywateli i przeciwdziałania terroryzmowi nie kolidują z tworzeniem lub utrzymaniem demokratycznych standardów państwa.

Współczesne wydarzenia odzwierciedlają wyzwania polityczne i zmiany, z którymi muszą zmierzyć się demokracje europejskie. Poziom nierówności ekonomicznej koresponduje również z aktywnością polityczno-społeczną obywateli, którzy stają się coraz bardziej sfrustrowani i wyalienowani z życia publicznego. To z kolei rodzi nieufność i sceptycyzm wobec polityków i partii politycznych oraz do oferowanych przez nich propozycji. Efektem tego jest rosnąca liczba obywateli, którzy dystansują się od demokratycznych reguł polityki. Prowadzi to również do coraz mniejszego zainteresowania sprawami publicznymi, a tym samym do spadku legitymizacji instytucji publicznych.

Demokracja za każdym razem stanowi wyzwanie zarówno dla kolejnych pokoleń polityków jak i obywateli. Państwa europejskie ustawicznie w każdym dziesięcioleciu w XX i XXI wieku starały się zrozumieć demokrację i nadać jej znaczenie w życiu codziennym. Samo już odmienne postrzeganie demokracji wśród czołowych polityków, partii politycznych czy liderów ruchów społecznych wskazuje jak poszczególne środowiska polityczne były głęboko podzielone. Zagadnienia choćby takie jak: udział środowisk politycznych w życiu publicznym, model gospodarki wolnorynkowej, czy też aktywność obywatelska rozbuźdzały i nadal stanowią jeden z głównych tematów dyskursu publicznego. Współcześnie – jak wskazuje Pepijn Corduener – różnice cywilizacyjno-kulturowe i religijne mają często decydujące znaczenie dla życia publicznego wielu krajów europejskich<sup>6</sup>.

Demokracja w swym założeniu jest próbą zharmonizowania interesów zbiorowości, polegającym na pogodzeniu stanowisk i opinii większości z interesami mniejszości lub jednostek. W przypadku usunięcia z systemu rządów takich wartości jak: wolność oraz tolerancja, niemożliwe jest definiowanie takiego systemu rządów w kategoriach demokracji. Obecnie testem z przestrzegania wartości de-

---

<sup>5</sup> A. Raiker, M. Rautiainen, *Educating for Democracy in England and Finland Principles and Culture*, Routledge 2017.

<sup>6</sup> P. Corduener, *The Problem of Democracy in Postwar Europe Political Actors and the Formation of the Postwar Model of Democracy in France, West Germany and Italy*, Routledge 2017.

mokratycznych dla wielu rządów są społeczności o charakterze wielokulturowym, które odzwierciedlają ogromną różnorodność dziedzictwa kulturowego i grup rasowych w wyniku wielowiekowej polityki imigracyjnej. Często te grupy zachowują więzi z ludźmi w ich ojczyźnie, których siła zależy od grupy, a także okresu czasu oraz od poziomu asymilacji.

Zjawisko terroryzmu budzi wiele ważnych pytań dotyczących współczesnej komunikacji masowej jak m.in.: w jakim stopniu technologia przyczyniła się do zmiany informacji? Jak media społecznościowe wspierają proces demokratyzacji w przestrzeni publicznej? Odpowiedzi na powyższe pytania mogą wskazywać nie tylko na zachodzące procesy w obszarze demokracji, ale i także na niebezpieczne zjawiska, których zaistnienie w świadomości społecznej wywołuje presję na stanowisko rządu. Ważny zatem staje się więc aspekt szerszej analizy terroryzmu w świadomości masowej. Naturę tego procesu w dużej mierze oddaje pojęcie mediatyzacji terroryzmu. Zjawisko to nabiera dziś szczególnego znaczenia w działalności terrorystycznej prowadzonej przez różnego rodzaju organizacje ekstremistyczne jak i w kampanii antyterrorystycznej prowadzonej przez poszczególne państwa. Proces informowania odbywa się według z góry przyjętego scenariusza połączonego z widowiskową i efektowną formą komunikacji poprzez manifestację określonej ideologii. A zatem wydarzenia jak zamachy terrorystyczne mogą doprowadzić do fundamentalnej i radykalnej zmiany społeczno-politycznej. Przykładem dla tej tezy są ataki terrorystyczne dokonane w stolicy Hiszpanii 11 marca 2004 roku na trzy dni przed wyborami parlamentarnymi. Tragiczne wydarzenia oraz strach przed kolejnymi zamachami spowodowały zmianę nastrojów politycznych. W wyniku wyborów parlamentarnych z dnia 14 marca upadł prawicowy rząd Jose Marii Aznara. Do władzy doszli socjaliści na czele z Jose Luisem Rodriguezem Zapatero. Kandydat na premiera ogłosił, że bezzwłocznie wycofany zostanie z Iraku kontyngent 1300 hiszpańskich żołnierzy. W ten sposób polityczne cele ruchu zostały zrealizowane za sprawą dobrze zaplanowanego i efektywnie przeprowadzonego zamachu terrorystycznego<sup>7</sup>.

Na marginesie warto odnotować pewien paradoks, polegający na tym, że z jednej strony zauważalna jest obecność zjawiska mediatyzacji terroryzmu, a z drugiej nadzór i kontrola społeczeństwa. Innymi słowy, następuje zaburzenie proporcji w zakresie informowania społeczeństwa, na skutek przyrostu informacji o charakterze emocjonalnym z jednoczesnym zminimalizowaniem informacji o działaniach rządu w sferze bezpieczeństwa.

Szeroki udział w życiu politycznym jest współcześnie uważany za jedną z najważniejszych zmian w charakterze obywatelstwa demokratycznego. Część

---

<sup>7</sup> *Zamachy w Madrycie – odwet za Irak*, źródło: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1071933,Zamachy-w-Madrycie-%E2%80%93-odwet-za-Irak>, [12.01.2021].

politologów m.in. Kateřina Vráblikov przyjmuje pogląd, że współczesne społeczeństwa demokratyczne potrzebują bardziej politycznie aktywnych obywateli<sup>8</sup>. Jednak demokracje są zróżnicowane co do stopnia, w jakim ich mieszkańcy angażują się w życie polityczne. Warto zastanowić się zatem, czy i w jaki sposób środki bezpieczeństwa można dopasować dla demokratycznych ideałów? Pytanie to stanowi wyzwanie dla badaczy chcących wyznaczyć granicę między poczuciem bezpieczeństwa a wolnością. Konflikt, jak podkreślają Ron Levy, Graeme Orr, między tymi wartościami jest nieunikniony<sup>9</sup>. Fala zagrożeń terrorystycznych oraz wynikające z tego powodu działania wielu państw mających chronić własnych obywateli jest katalizatorem wielu ważnych debat na temat wyboru modelu zarządzania państwem, który zaspokajałby zarówno potrzebę wolności jak i bezpieczeństwa.

Popularną postawą wśród części środowisk politycznych stało się przekonanie, zgodnie z którym promowanie demokracji stanowi skuteczny środek marginalizowania lub całkowitego unicestwienia zjawiska terroryzmu. Zgodnie z tą myślą m.in. Cathy Elliott w swojej pracy *Democracy Promotion as Foreign Policy Temporal Othering in International Relations* postrzega demokrację jako remedium na zagrożenie terrorystyczne<sup>10</sup>.

Terroryzm pozostaje poważnym problemem dla społeczności międzynarodowej. Jednak samo zjawisko terroryzmu jest na tyle złożone, że każda jedna metoda prewencyjna nie stanowi odpowiedzi na szerokie spektrum przyczyn tego zjawiska. A zatem – jak zauważa Leonard Weinberg i Paul Wilkinson – wdrażanie elementów demokracji oraz wpływu społecznego na decyzje władz może stanowić skuteczny sposób na eliminowanie przemocy, której źródłem jest brak swobód obywatelskich. W tej sytuacji terroryzm stanowi pokłosie walki politycznej. Natomiast popularyzacja demokracji w środowisku radykalnych ideologii, nie tylko będzie nieefektywna, ale będzie skutkować jeszcze większą radykalizacją nastrojów oraz możliwością eskalacji konfliktu<sup>11</sup>. Wyzwaniem staje się więc – jak podkreśla Paul Wilkinson – poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, która z metod walki z terroryzmem jest zgodna z zasadami demokracji, praworządności i poszanowania praw człowieka<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> K. Vráblikov, *What Kind of Democracy? Participation, Inclusiveness and Contestation*, Routledge 2017.

<sup>9</sup> R. Levy, G. Orr, *The Law of Deliberative Democracy*, Routledge 2016.

<sup>10</sup> C. Elliott, *Democracy Promotion as Foreign Policy Temporal Othering in International Relations*, Routledge 2017.

<sup>11</sup> L. Weinberg, *Democracy and Terrorism Friend or Foe?*, Routledge 2013; P. Wilkinson, *Terrorism Versus Democracy. The Liberal State Response*, Routledge 2011.

<sup>12</sup> P. Wilkinson, op. cit.

Współczesny terroryzm stanowi ogromne zagrożenie dla państw na całym świecie, zarówno autorytarnych jak i demokratycznych. Jednak poszczególne kraje różnią się od siebie tym, w jaki sposób reagują na zagrożenia terrorystyczne. Systemy demokratyczne i niedemokratyczne reprezentują zasadniczo odmienne strategie w walce z terroryzmem. Ponieważ autorytarne reżimy mają mniej ograniczeń dotyczących wykorzystania narzędzi represji, dlatego też w tych systemach, tajna policja i służby bezpieczeństwa odgrywają dominującą rolę we wspieraniu i realizacji polityki rządu. Liberalne demokracje zaś stają w obliczu bardziej skomplikowanych dylematów, gdy ich rządy szukają skutecznych odpowiedzi na terroryzm. Z natury systemy demokratyczne są znacznie bardziej podatne na działalność terrorystyczną, z uwagi na szacunek dla praw i wolności jednostki oraz praworządności. Ponadto możliwość posiadania i posługiwania się przez ekstremistów zaawansowanymi technologiami oraz łatwość przemieszczania się przez granice państw europejskich zapewnia zamachowcom sukces w przeprowadzaniu zamachów terrorystycznych<sup>13</sup>. Innymi słowy otwartość demokracji czyni je podatnymi na zamachy terrorystyczne. Liberalne demokracje reagując na zagrożenia terrorystyczne, muszą wykonywać działania w ramach krajowych przepisów konstytucyjnych. Ze względu również na zależność władz od poparcia wyborczego, rządy demokratyczne muszą jednocześnie zachować porządek i stabilność. Problem pojawia się jednak w okresie prowadzenia działań antyterrorystycznych, kiedy to ze strony państwa i jego służb istnieje silna potrzeba przekroczenia granic wolności obywatelskich oraz prawa do prywatności. W tym przypadku demokratyczne rządy muszą podjąć jednocześnie starania o zmobilizowanie poparcia opinii publicznej w celu utrzymania legitymacji podczas walki z terroryzmem, zwłaszcza jeśli kampania przeciw terroryzmowi rozciąga się na długi okres czasu.

### **Wolności obywatelskie jako podstawa demokracji**

Badając funkcjonowanie współczesnych systemów demokratycznych, nie sposób jest pominąć jednego z podstawowych praw i wartości obywatelskich jakim jest prywatność. Szereg analiz badawczych podejmujących temat relacji pomiędzy prywatnością, a nadzorem i bezpieczeństwem nieodłącznie koncentruje się na perspektywie obywatela. Także i tu naukowcy formułują pytanie: czy możliwe jest uzyskanie bezpieczeństwa poprzez rezygnację z wolności obywatelskich?<sup>14</sup>. Obecnie wszystkie rodzaje systemów komunikacji, mogą być postrzegane jako

---

<sup>13</sup> T. A. Jacoby, *Terrorism versus liberal democracy: canadian democracy and the campaign against global terrorism*, „Canadian Foreign Policy”, 2004 r., vol.11/3, s. 65-79.

<sup>14</sup> M. Friedewald, J. P. Burgess, J. Cas, R. Bellanova, W. Peissl, *Surveillance, Privacy and Security Citizens' Perspectives*, Routledge 2016.



ryzyko utraty prywatności ze względu na zdolność służb bezpieczeństwa do gromadzenia informacji<sup>15</sup>.

W dobie smartfonów, Facebooka i YouTube, prywatność wydaje się być przeszłością. Czy zatem interes narodowy może być ważniejszy niż prawo społeczeństwa do wolności słowa? W wieku błyskawicznej wymiany informacji człowiek traci kontrolę nad rozpowszechnianiem wiadomości o nim samym. W tym przypadku można znaleźć uzasadnienie dla ograniczania wolności słowa<sup>16</sup>.

Zapewnienie skutecznego prawa do prywatności w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych osobowych stało się kluczowym zagadnieniem zarówno na poziomie bezpieczeństwa jednostki jak i na arenie międzynarodowej<sup>17</sup>. Teoretycznie, prawo do prywatności jest prawem każdego człowieka do życia w miejscu z dala od nadzoru i kontroli publicznej, a także prawem do dokonywania wyborów życiowych, które są najlepsze dla niego, niezależnie od przekonań większości. Jednak prawo do prywatności w większości krajów, w tym także demokratycznych, okazało się problematyczne zarówno dla politologów, konstytucjonalistów jak i przeciętnych obywateli.

Zastosowanie technologii jest nieodłącznym elementem polityki bezpieczeństwa. Rosnący rozwój nowych środków kontroli i nadzoru może wywoływać niepokój o zachowanie prawa obywatela do prywatności. Czy można zatem mówić o prywatności kiedy każda komunikacja za pośrednictwem urządzeń jest rejestrowana? Jakie informacje pozyskują służby o obywatelach? W jakim stopniu te dane są bezpieczne? Problem ten jest istotny zwłaszcza w atmosferze rosnącej nieufności społecznej do nadzoru państwa, a w szczególności do zbierania informacji odnoszących się do aktywności online użytkowników<sup>18</sup>. Prywatność i ochrona danych są traktowane jako jedno z podstawowych praw człowieka. Informacje ujawnione przez Edwarda Snowdena wskazują jednak, że kwestie bezpieczeństwa są wykorzystywane do osłabienia tych praw podstawowych. Nowe technologie skutecznie ułatwiają gromadzenie, przechowywanie, przetwarzanie danych osobowych przez agencje rządowe, które wykorzystują je do własnych celów<sup>19</sup>.

---

<sup>15</sup> R. Rios, J. Lopez, J. Cuellar, *Location Privacy in Wireless Sensor Networks*, CRC Press 2016.

<sup>16</sup> M. Tunick, *Balancing Privacy and Free Speech Unwanted Attention in the Age of Social Media*, Routledge 2015.

<sup>17</sup> B. Hess, C. M. Mariottini, *Protecting Privacy in Private International and Procedural Law and by Data Protection European and American Developments*, Routledge 2015.

<sup>18</sup> J. Savirimuthu, *Security and Privacy*, Vol. III, Routledge 2015.

<sup>19</sup> M. Friedewald, R. J. Pohoryles, *Privacy and Security in the Digital Age*, Routledge 2014.

## Zagrożenia terrorystyczne

Terroryzm, pomimo potocznego rozumienia, jest pojęciem trudnym do zdefiniowania. Analitycy ustanowili szereg systemów klasyfikacji i typologii, aby wyjaśnić to zjawisko. Wspólną cechą tych wielu definicji są m.in. takie elementy jak: nielegalne działania; celowe i systematyczne zagrożenia lub stosowanie przemocy; ukierunkowanie na cele cywilne; wzbudzanie strachu w społeczeństwie; doprowadzanie do zmian politycznych<sup>20</sup>.

Jako siła polityczna, terroryzm ma długą historię i zawsze ewoluował, aby przetrwać i zachować swoją wrogą naturę. Podczas pierwszej dekady XXI wieku, terroryzm okazał się być wszechobecny. Częstość występowania aktów terrorystycznych, ekspozycja przywódców terrorystycznych, popularyzacja głoszonych haseł przeniknęła poprzez media do świadomości społecznej<sup>21</sup>. Reasumując, próby opisu tak wewnętrznie skomplikowanego pojęcia jakim jest terroryzm jest trudnym zadaniem. Problem wynika także z subiektywnej często postawy, wynikającej m.in. z doświadczeń lub zapożyczonych obrazów telewizyjnych.

Terroryzm pozostaje poważnym problemem dla społeczności międzynarodowej. Służbom wywiadowczym i policji w ciągu każdego roku udaje się udaremnić lub zapobiec wielu atakom terrorystycznym, jednak informacje o działaniach organizacji ekstremistycznych nie przedostają się do informacji publicznej. Warunkiem dla skutecznego zapobiegania licznym spiskom oraz działaniom mogącym doprowadzić do tragicznych wydarzeń jest posiadanie oraz przepływ informacji na temat organizacji radykalnych między służbami bezpieczeństwa.

Kolejnym ważnym aspektem w walce z każdym przejawem zagrożenia, w tym także i z terroryzmem, jest obowiązek pozostawania w ciągłej gotowości. Ten stan oznacza nie tylko możliwość natychmiastowej reakcji na zaistniałe wydarzenia, ale i także wprowadzanie i realizowanie ustawicznych działań zapobiegających ewentualnym tragediom.

Rządy demokratyczne w celu „walki z terroryzmem” nie muszą zawieszać dotychczas obowiązującego prawa i stosować drakońskich środków w imię „bezpieczeństwa narodowego”. Powstrzymanie terroryzmu nie odbywa się poprzez ekstremalne i surowe zasady, bowiem nie przynoszą one zakładanych celów. Ich efektywność jest wątpliwa na tyle, że wywołują one dodatkowy strach przed terroryzmem służąc tym samym jako narzędzie propagandowe oraz element rekrutacji dla terrorystów. Innymi słowy przyjęcie brutalnych środków osłabia demokrację.

<sup>20</sup> D. J. Whittaker, *The Terrorism Reader*, Routledge 2001, s. 3.

<sup>21</sup> P. Seib, D. M. Janbek, *Global Terrorism and New Media. The Post-Al Qaeda Generation (Media, War and Security)*, Routledge 2010, s. 5-21.

### **Technologia jako czynnik zmian w polityce bezpieczeństwa**

Współczesną przestrzeń publiczną można scharakteryzować poprzez dynamiczne tempo zachodzących zmian w każdym wymiarze życia, w którym funkcjonuje człowiek. Globalne warunki gospodarcze i polityczne, infrastruktura technologiczna oraz rozwój społeczno-kulturowy przyczyniają się do rewolucyjnych procesów w zarządzaniu systemami informacji w biznesie, administracji, wojsku a także w każdej innej przestrzeni polityczno-społecznej. Gospodarcza, polityczna, militarna, a także kulturalna i społeczna sfera życia jest coraz bardziej globalna i wzajemnie powiązana, jest ona także ogromnie uzależniona od automatycznych systemów, których zadaniem jest dostarczanie obywatelom tradycyjnych dóbr.

Ta globalna interakcja, polegająca na przepływie informacji, ludzi, towarów, usług oparta jest o komunikację w cyberprzestrzeni. Tym samym tradycyjne instytucje państwowe jak: urzędy publiczne, organizacje polityczne, instytucje ekonomiczne, edukacyjne służby bezpieczeństwa są coraz bardziej podatne na zmiany w cyberprzestrzeni. Fakt ten prowadzi do coraz większej skali zagrożeń, których narzędziem jest postęp technologiczny, a który jest naturalną domeną ludzkiej działalności i od której nie sposób jest uciec. Celowa działalność człowieka wymierzona w porządek publiczny, w postaci aktywności hakerów, szpiegów, terrorystów, czy też organizacji przestępczych polega na wykorzystaniu globalnych zasobów informacyjnych. Celem tego typu osób jest wyrządzenie jak największych szkód interesowi państwa z powodów politycznych, religijnych, gospodarczych lub militarnych. Istotne dla bezpieczeństwa państwa jest posiadanie informacji. Poszukiwanie tajemnic handlowych, finansowych, technologicznych lub innych zastrzeżonych danych stanowi podstawowy warunek przeprowadzenia oszustwa, kradzieży tożsamości bądź innych przestępstw. W związku z tym, że bezpieczeństwo wielu państw jest w pełni zależne od technologii informatycznej i infrastruktury informacyjnej, analiza badawcza w tej dziedzinie ma kluczowe znaczenie dla ochrony w nowej epoce wzajemnych połączeń i globalnych współzależności.

Uzależnienie współczesnego społeczeństwa od cyberprzestrzeni, technologii oraz informacji w codziennym życiu wzrosło w zdumiewającym tempie. Przełom XX i XXI wieku to okres, w którym dostępność i integralność systemów informatycznych jest powszechnym standardem w wielu krajach. Rosnąca globalna zależność gospodarcza od cyberprzestrzeni jest niezaprzeczalna. Wymagana jest zatem staranna refleksja na temat polityki państwa, szczególnie w zakresie wykorzystywania technologii w odniesieniu do pozyskiwania informacji. W założeniu technologia miała wyleczyć państwo ze wszystkich problemów dręczących współczesny system demokratyczny. Internet umożliwił tani i łatwy dostęp do praktycznie nieograniczonego świata informacji. Technologia w pewien sposób

stała się swego rodzaju remedium na apatię, ignorancję czy też alienację obywatela. Trudno wskazać jednoznacznie czy cel został osiągnięty, ale współczesny użytkownik posiada wszelkie dostępne środki, aby być w pełni poinformowanym i zaangażowanym w toczące się wydarzenia na świecie.

Zdaniem badaczy napięcie, które większość ludzi doświadcza nie jest związane z opozycją pomiędzy bezpieczeństwem a wolnością, ale z zachowaniem prywatności i czerpaniem korzyści z przepływu informacji. Wskazują oni, że szeroki dostęp do informacji wspiera demokratyczne podejmowanie decyzji, ale jest jedynie półśrodkiem. Znacznie ważniejsza jest umiejętność organizowania społeczności ludzkich online w celu interpretacji i wykorzystania informacji dla publicznych celów. Zdaniem badaczy aktywne zaangażowanie obywateli w życie publiczne, poprzez świadome wyrażanie opinii i prowadzenie dyskusji, ma potencjał do ożywienia demokracji<sup>22</sup>.

Potencjał do wspierania dialogu społecznego, daje możliwość dostępu do informacji i może być stosowany do nadzoru oraz kontroli. Tym samym pośredniczenie w przekazie danych osobowych może pomóc w identyfikacji określonych grup społecznych. Warto podkreślić w tym kontekście, że koszty pozyskiwania informacji dzięki rewolucji technologicznej są znacznie tańsze, dzięki czemu budowa baz danych na temat określonych osób jest łatwiejsza.

### **„Patriot act”**

Współczesna dyskusja na temat kondycji demokracji w dużym stopniu oscyluje wokół obszaru nadzoru i kontroli ich stosunku do praktyk demokratycznych. Jak zauważa Peter Fussey obecny stan demokracji niekoniecznie przekłada się na wolności. Podkreśla on, że wbrew pozorom, wiele nowych środków technologicznych, czy high-tech jest kontynuacją istniejących wcześniej praktyk nadzoru<sup>23</sup>. Jedną z wielu konsekwencji polityczno-społecznych zamachów z 11 września 2001 roku, jest wykorzystywanie terroryzmu jako pretekstu do dokonywania przez rządy kontroli nad obywatelami.

Po atakach z 11 września 2001 roku uchwalona została ustawa o nazwie „Patriot Act”, która w mniemaniu amerykańskich środowisk skupionych wokół administracji Prezydenta Busha była niezbędna do utrzymania bezpieczeństwa krajowego. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych części był ustęp numer 215,

---

<sup>22</sup> J. Podesta, P.M. Shane, R. C. Leone, A Little, op. cit.

<sup>23</sup> P. Fussey, *Surveillance and Democracy*, „Surveillance & Society”, 2011, vol.8/4, s. 544-546.

który dawał przyzwolenie na zbieranie bilingów praktycznie każdej osoby w Stanach Zjednoczonych<sup>24</sup>. Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) miała dostęp do praktycznie każdej rozmowy telefonicznej i każdej treści wysłanej za pomocą poczty e-mail. W ten sposób służby mogły uzyskać niemal nieograniczoną wiedzę, która obejmowała zasięgiem działalność obywateli począwszy od ewidencji licencji kierowcy po słowa wpisywane w przeglądarkę internetową<sup>25</sup>.

Kandydat na urząd Prezydenta USA Barack Obama, który prezentował się w kampanii wyborczej w 2008 roku jako polityk, który zakończy powszechną inwigilację, po wygranych wyborach odstąpił od wcześniejszych zapowiedzi. Mając w swym ręku wygodne narzędzie gromadzenia niezliczonej ilości danych na temat obywateli własnego kraju, administracja Prezydenta Obamy podjęła decyzję o utrzymaniu kontrowersyjnej ustawy. Jak można domniemywać władze nie chciały rezygnować z tak skutecznego narzędzia inwigilacji. Na taką decyzję miała wpływ obawa poniesienia politycznej odpowiedzialności, która mogła zaistnieć w przypadku próby bądź realizacji zamachu terrorystycznego. W takiej sytuacji służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze, a także opinia publiczna obwiniłaby władze za brak skutecznych działań zapobiegawczych<sup>26</sup>.

W 2015 roku w wyniku sporu o zakres dopuszczalnej inwigilacji, Kongres nie przedłużył ustawy „Patriot Act”, która w konsekwencji wygasła. W jej miejsce 2 czerwca 2015 roku uchwalona została inna ustawa o nazwie „Freedom Act”, która przywróciła tajnym służbom wiele uprawnień z poprzedniego dokumentu. Nowy zapis jednak zakazuje gromadzenia informacji na temat rozmów obywateli, pozwala jedynie na pozyskanie wiedzy o tym, z kim określony obywatel się kontaktował. NSA nie może już zbierać bilingów, będą one natomiast gromadzone przez firmy telekomunikacyjne, a władze mogą mieć do nich dostęp tylko za zgodą i pod nadzorem sądu federalnego.

Wcześniej jeśli istniało uzasadnione podejrzenie, że ktoś może być terrorystą, można było sięgnąć do tych danych i na ich podstawie rozpracować sieć kontaktów wybranej grupy. Oczywiście metoda ta była i jest skuteczna w przypadku organizacji, natomiast nie do końca sprawdza się w przypadku pojedynczych zamachowców tzw. „samotnych wilków”.

---

<sup>24</sup> *Section 215 of the USA PATRIOT Act*, źródło: <https://www.eff.org/pl/foia/section-215-usa-patriot-act>, [03.02.2021].

<sup>25</sup> S. Chapman, *NSA surveillance defeats democracy*, „Chicago Tribune”, 13 czerwca 2013, s. 1, 23.

<sup>26</sup> *USA stoją przed trudnym wyborem: wolność czy bezpieczeństwo?*, Program Pierwszy Polskiego Radia, źródło: <http://www.polskieradio.pl/7/1696/Artykul/1454762,USA-stoja-przed-trudnym-wyborem-wolnosc-czy-bezpieczenstwo>, [12.02.2021].

Różnica pomiędzy dwoma dokumentami dotyczy również gromadzonych informacji wstecz. W przypadku „Patriot Act” gdy okazało się, że śledzona osoba jest zaangażowana w działania zagrażające bezpieczeństwu narodowemu, to można było sięgnąć do jej kontaktów wstecz o kilka lat, natomiast w przypadku „Freedom Act” można tylko ujawnić kontakty, które dopiero nastąpią<sup>27</sup>. Rządy demokratyczne w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa posiadają lub wprowadzają w życie wyjątkowe uprawnienia. Oczywiście ich zadaniem jest zmarginalizowanie zagrożeń wywołanych działalnością terrorystyczną. Aby jednak demokracja nie została przekształcona w autorytaryzm, władze powinny stosować prawo w jasno określonych ramach, tak aby instytucje zajmujące się bezpieczeństwem nie nadużywały swoich uprawnień. Stosowanie wyjątkowych działań powinno być dozwolone tylko i wyłącznie w wyjątkowych okolicznościach. Innym ważnym aspektem jest odpowiedzialność służb bezpieczeństwa przed władzą cywilną. Ponadto część uprawnień antyterrorystycznych, szczególnie tych wkraczających w sferę prywatną obywateli, powinny zostać jak najszybciej wycofane w przypadku likwidacji zagrożenia<sup>28</sup>.

### Podsumowanie

Każdy niemal atak terrorystyczny wywołuje panikę i kolejne reperkusje polityczne. Terroryzm uderza w dotychczasowy sposób życia społeczeństw państw demokratycznych oraz w wartości powszechnie uznawane, podważając tym samym normy społeczne, ekonomiczne i polityczne. Władze w krajach dotkniętych lub zagrożonych terroryzmem wprowadzają środki bezpieczeństwa w przestrzeń publiczną, szczególnie w miejsca, takie jak lotniska, dworce kolejowe. Oczywiście są to jedynie środki zapobiegawcze, które nie dają pełnej gwarancji bezpieczeństwa.

Dotychczasowe konflikty zbrojne, znane z XX wieku, charakteryzowały się tym, że uczestniczące w wojnie wrogie względem siebie podmioty były bardziej lub mniej dopasowane symetrycznie. Obecnie wróg, jakim są organizacje terrorystyczne różni się ogromnie w organizacji, metodzie ataku i obronie od przeciwników jakim są państwa. Zwalczanie terroryzmu może powodować niebezpieczne skutki w postaci eskalacji stosowania terroru i przemocy, co prowadzi do nieprzewidzianych i nieproporcjonalnych skutków. Terroryzm czerpie swą siłę

---

<sup>27</sup> *Wygasło prawo do telefonicznej inwigilacji Amerykanów*, Program Pierwszy Polskiego Radia, źródło: <http://www.polskieradio.pl/7/1696/Artykul/1454762,USA-stoja-przed-trudnym-wybozem-wolnosc-czy-bezpieczenstwo>, [12.03.2021].

<sup>28</sup> M. V. Naidu, *Democracy versus terrorism: FLQ terrorism in Quebec, a case study*, „Peace Research”, 1995, vol. 27/4, s.1-15; M. J. Boyle, *Between freedom and fear: Explaining the consensus on terrorism and democracy in US foreign policy*, „International Politics”, 2011, vol. 48.2-3, s. 412-433.

z nienawiści i fanatyzmu, które są łatwe do wywołania wśród ludzi. Przeciwnostwem tego są wartości demokratyczne, które wymagają uzasadnienia i tolerancji, i które zarazem są trudne w realizacji w codziennym życiu. Nienawiść i przemoc jest bardzo łatwo wywołać wśród ludzi, tym samym łatwo jest także zrezygnować z demokratycznych zasad i metod w imię walki z terroryzmem. Ekstremizm może zatem zmusić rządy demokratyczne do odpowiednio zintensyfikowanych reakcji. To z kolei wywołuje kolejne konsekwencje w postaci nadmiernych obciążeń ekonomicznych i gospodarczych oraz militaryzacji polityki, którą odczuwają zwykli obywatele.

Jednorazowe udzielenie zgody przez rząd na zastosowanie ekstremalnych środków w walce z terroryzmem, może skutkować kontynuacją stosowania represyjnych metod, a tym samym działania rządu mogą zacząć przypominać działania terrorystów. Demokracja wymaga więc dużo racjonalizmu, dojrzałości emocjonalnej, intelektualnej ze strony rządzących. Jeśli wywołanie arbitralnego podejmowania decyzji staje się nawykiem, to demokracja staje się swoim zaprzeczeniem.

### **Bibliografia**

- Boyle M. J., *Between freedom and fear: Explaining the consensus on terrorism and democracy in US foreign policy*, „International Politics”, 2011, vol. 48.2-3.
- Chapman S., *NSA surveillance defeats democracy*, „Chicago Tribune”, 13 czerwca 2013.
- Corduwener P., *The Problem of Democracy in Postwar Europe Political Actors and the Formation of the Postwar Model of Democracy in France, West Germany and Italy*, Routledge 2017.
- Donahue L. K., *The Perilous Dialogue*, „California Law Review”, 2009, vol. 97.
- Elliott C., *Democracy Promotion as Foreign Policy Temporal Othering in International Relations*, Routledge 2017.
- Friedewald M., Burgess J. P., Cas J., Bellanova R., Peissl W., *Surveillance, Privacy and Security Citizens' Perspectives*, Routledge 2016.
- Friedewald M., Pohoryles R. J., *Privacy and Security in the Digital Age*, Routledge 2014.
- Fussey P., *Surveillance and Democracy*, „Surveillance & Society”, 2011, vol.8/4.
- Hess B., Mariottini C. M., *Protecting Privacy in Private International and Procedural Law and by Data Protection European and American Developments*, Routledge 2015.
- Jacoby T. A., *Terrorism versus liberal democracy: canadian democracy and the campaign against global terrorism*, „Canadian Foreign Policy”, 2004 r., vol.11/3.
- Levy R., Orr G., *The Law of Deliberative Democracy*, Routledge 2016.

- Mummery J., *Radicalizing Democracy in the Twenty-first Century*, Routledge 2017.
- Naidu M. V., *Democracy versus terrorism: FLQ terrorism in Quebec, a case study*, „Peace Research”, 1995, vol. 27/4.
- Owens J. E., *Presidential Power and Congressional Acquiescence in the ‘War’ on Terrorism: A New Constitutional Equilibrium?*, „Politics & Policy”, 2006, vol.34/2.
- Raiker A., Rautiainen M., *Educating for Democracy in England and Finland Principles and Culture*,
- Rios R., Lopez J., Cuellar J., *Location Privacy in Wireless Sensor Networks*, CRC Press 2016.
- Savirimuthu J., *Security and Privacy*, Vol. III, Routledge 2015.
- Section 215 of the USA PATRIOT Act, źródło: <https://www.eff.org/pl/foia/section-215-usa-patriot-act>
- Seib P., Janbek D. M., *Global Terrorism and New Media. The Post-Al Qaeda Generation (Media, War and Security)*, Routledge 2010.
- Stokes B., *The Immigration Crisis Is Tearing Europe Apart*, „Foreign Policy”, 2016, za: <https://foreignpolicy.com/2016/07/22/the-immigration-crisis-is-tearing-europe-apart>
- Tunick M., *Balancing Privacy and Free Speech Unwanted Attention in the Age of Social Media*, Routledge 2015.
- Vráblikov K., *What Kind of Democracy? Participation, Inclusiveness and Contestation*, Routledge 2017.
- Weinberg L., *Democracy and Terrorism Friend or Foe?*, Routledge 2013.
- Whittaker D. J., *The Terrorism Reader*, Routledge. 2001.
- Wilkinson P., *Terrorism Versus Democracy. The Liberal State Response*, Routledge 2011.
- Zamachy w Madrycie – odwet za Irak*, źródło: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1071933,Zamachy-w-Madrycie-%E2%80%93-odwet-za-Irak>

### **Streszczenie**

Rządy wielu państw nieustannie zadają sobie pytanie, czy korzyści płynące z wdrażania polityki bezpieczeństwa przewyższają koszty. Starania o zachowanie równowagi pomiędzy zapewnieniem bezpieczeństwa dla ogółu ludności, a stosowaniem norm demokratycznych w tym m.in. wolności słowa, jest wyzwaniem przed którym stoją rządy wielu państw. Liberalne demokracje są w nieko-



rzystnej sytuacji w walce z terroryzmem. Z jednej strony są zobligowane do poszanowania wolności słowa oraz praw mniejszości, a z drugiej strony rządzą w oparciu o stosowanie siły w konflikcie z anonimowym przeciwnikiem. Rozprzestrzenianie się lęku i zmniejszenie zaufania do państwa w obszarze realizacji jego podstawowych zadań jest jednym z głównych celów terroryzmu. W swej istocie akt terroryzmu nie jest skierowany tylko w stronę bezpośrednich ofiar, ale do szerszej publiczności. Aby jak najlepiej przeciwdziałać zagrożeniu ważne jest zrozumienie podstawowych cech polityki bezpieczeństwa stosowanych do tej pory przez rządy w celu zwalczania terroryzmu.

**Słowa kluczowe:** polityka bezpieczeństwa, antyterroryzm, wolność, prywatność, prawo.

### **The threat of terrorism as a determining factor liberal democracy**

#### **Abstract**

Governments of many countries are constantly asking themselves whether the benefits of implementing security policies outweigh the costs. Trying to strike a balance between providing security for the general population and applying democratic norms including but not limited to freedom of speech is a challenge faced by many governments. Liberal democracies are at a disadvantage in the fight against terrorism. On the one hand, they are obliged to respect freedom of speech and minority rights, while on the other they govern based on the use of force in conflict with an anonymous opponent. The spread of fear and the reduction of confidence in the state in the area of carrying out its basic tasks is one of the main objectives of terrorism. In its essence, the act of terrorism is not only directed at the direct victims, but at the wider public. In order to best counter the threat, it is important to understand the basic features of security policies used by governments to date to combat terrorism.

**Key words:** security policy, counterterrorism, freedom, privacy, law.

**Joanna Schulz-Andrzejewska**

**Friedrich-Ludwig-Jahn-Schule, Kölleda, Deutschland**

## **Hilft die Sprache die Welt zu erkennen?**

### **Vorwort**

In den folgenden Erwägungen wird die Frage gestellt, ob und wie weit die sprachlichen Strukturen den ausgedruckten Sachverhalt wiedergeben. Es wird also zu erörtern versucht, wieweit sich die Sprache am Erkennen der äußeren Wirklichkeit beteiligt und, was daraus folgt, wie ist ihr Anteil an der Herstellung der Wahrheit. Es werden in dieser Hinsicht einige linguistisch-philosophische Auffassungen erwähnt, welche zur Frage der Sprache-als-Medium im Kontext der Wirklichkeit und Wahrheit Stellung genommen haben. Es wird sich zeigen, dass in den von uns ausgewählten Theorien der Sprache in diesem Kontext unterschiedliche Rolle zugeschrieben wird. Nicht selten werden sie bei der Frage des Welt-erfassens durch die pessimistische Stimmung gekennzeichnet und begleitet.

### **1. Die Auffassung der Sprache im Lichte des Rationalismus**

Es handelt sich in diesem Kapitel vor allem um die deutsche, auf dem *Ratio* basierende Methodologie. Erwähnt wird sowohl der genetische als auch der methodologische Rationalismus, einbegriffen ihren Einfluss auf die Sprachwissenschaft. Die „genetische“ Form des Rationalismus betrachtet die Sprache als diejenige menschliche Fähigkeit, die eine erhebliche, schon seit der Geburt uns kennzeichnende, Unabhängigkeit der äußeren Welt gegenüber aufweist. Deutlich macht Gottfried Wilhelm Leibniz darauf aufmerksam, dass die geistige Aktivität zum Attribut der Monade gehört, wobei diese innere Kraft nicht mit der materiellen Objektivität verbunden ist, sondern tief in der menschlichen Geistigkeit liegt. Die Hauptkategorie der rationalistischen Philosophie von Leibniz – die Monade – ist ja die kleinste „wirkliche Einheit“, so klein jedoch, dass sie nicht weiter geteilt werden kann. In diesem Sinne darf die Monade nicht mehr als der materielle „Atom“, sondern muss, infolge der logischen Operationen, als der „beseelte Punkt“ betrachtet werden. Den Kern des genetischen Rationalismus bildet die Überzeugung von den, in der Monade liegenden, „ursprünglichen Kräften“, welche, wie Leibniz im *Neuen System der Natur* aus dem Jahre 1695 schreibt, „nicht nur die Wirklichkeit (den Akt) oder die Ergänzung der Möglichkeit, sondern auch eine ursprüngliche Wirksamkeit (Aktivität) enthalten“ (Leibniz 1996, Bd. 1: 205-207).

Die so verstandenen „kleinsten Geister“ bilden spezifische Individualitäten für sich, sind voneinander abgegrenzt und hermetisch abgeschlossen. In seiner Spätschrift *Monadologie* finden wir metaphorische Aussagen dazu: „Die Monaden haben keine Fenster, durch die irgendetwas in sie hinein- oder aus ihnen hinaustreten könnte... So kann weder Substanz noch Akzidenz von außen in eine Monade eingehen“ (Leibniz 1996, Bd. 1: 441).

Die oben skizzenhaft beigebrachten Bemerkungen sind für unsere These brauchbar, laut welcher das intellektuelle Potenzial dem Menschen angeboren ist. Aus diesem Grund ist der letztere wenig auf die äußeren Einflüsse angewiesen, sondern er findet und entwickelt alle Wahrheiten als eingeboren in (aus) seiner Seele (Monade). In den *Neuen Abhandlungen über den menschlichen Verstand* (1704) äußert sich Leibniz noch deutlicher, „dass die notwendigen Wahrheiten... Prinzipien besitzen müssen, deren Beweis nicht von Beispielen und folglich auch nicht vom Zeugnis der Sinne abhängt ...“ (Leibniz 1996, Bd. 3.1: XIII).

Es ist problematisch, Leibniz als einen Sprachphilosophen zu bezeichnen. Er beschäftigte sich zwar mit den Problemen der Sprache, versuchte sogar *lingua generalis*, ein künstliches Werkzeug für die internationale Verständigung zu beschaffen. Er schreibt, besonders im dritten Buch der *Neuen Abhandlungen*, über einzelne Sprachen, über die allgemeinen Begriffe oder über die Eigennamen. Seine Gedanken dazu sind jedoch eher zerstreut unter den metaphysischen und erkenntnistheoretischen Erwägungen, welche in der gesamten Philosophie von Leibniz überwiegen. Wichtig aber vor allem ist, dass er durch die nativistischen Vorschläge, eine für die Erforschung der Sprache brauchbare und auch oft gebrauchte Methode verschaffen hat. Die Sprache, wie jedes andere Wissen übrigens, ist dem Menschen angeboren, sie keimt und gedeiht in seiner Seele. Des Weiteren, genauso wie später seine Fortsetzer, bedient sich Leibniz manchmal dem Beispiel der Kinder, welche die Sprache schnell, gleichsam von Innen und scheinbar ohne den Einfluss seitens der materiellen Gegenstände beherrschen. Er schreibt, „dass die Kinder und diejenigen, die die Sprache, die sie sprechen wollen, oder die Sache, von der sie reden, nur wenig beherrschen, sich allgemeiner Begriffe wie ‚Ding‘, ‚Pflanze‘, ‚Tier‘ bedienen, statt die besonderen Bezeichnungen, die ihnen fehlen, zu gebrauchen...“ (Leibniz 1996, Bd. 3.2: 7).

Und weiter, was die Anpassung des Wortes (als Zeichen) an die zu bezeichnende Idee (oder Gegenstand) betrifft: dies geschieht „durch eine ‚willkürliche Festsetzung‘, demzufolge ein bestimmtes Wort auf Grund eines Willensaktes zum Zeichen einer bestimmten Idee wurde“ (Leibniz 1996, Bd. 3.2: 13-15).

In den inneren, eingeborenen Prinzipien liegt die Ursache der menschlichen Sprache. Die Tiere, obwohl sie genauso über eine Stimmbasis verfügen, haben

keine Fertigkeit, sich mit Worten zu verständigen. Es fehlt ihnen eben die „ursprüngliche Kraft“; Leibniz bezeichnet sie auch als „den Wunsch, uns verständlich zu machen..., sich abstrakter Gedanken **zu erinnern** (unterstr. J. S.-A.)“ (Leibniz 1996, Bd. 3.2: 7).

Ähnlichen, d. h. nativistischen Weg gehen die Fortsetzer des genetischen Rationalismus im 20. Jahrhundert. Im stark nativistischen Sinne klingen die Aussagen von dem amerikanischen Linguisten Eric H. Lenneberg. Der ausgebildete Naturforscher nimmt „die Sprache“ unter das Mikroskop und untersucht sie laut wissenschaftlichen Methoden. Mit diesem Unternehmen werden auch die philosophischen Ideen von „reinen“ philosophischen Linguisten, wie z. B. Noam Chomsky, geordnet, präziser artikuliert und wissenschaftlich begründet.

Zuerst, genauso wie viele andere Sprachforscher, vertritt Lenneberg die „Diskontinuitätstheorie der Sprachevolution“ und sagt damit den Tieren die Sprachfähigkeit ab. „Wäre das der Fall – lesen wir in seinem umfangreichen Buch aus dem Jahre 1967 – müssten wir bei unseren nächsten Verwandten fast alle diese Fertigkeiten finden können; entferntere Verwandte müssten weniger aufweisen, und so fort, entlang der absteigenden Evolutionslinie. Etwas Derartiges scheint aber nicht der Fall zu sein“ (Lenneberg 1972: 285).

In seinem sprachlichen Biologismus versucht Lenneberg anzudeuten, dass die universelle (generative) Grammatik tief im menschlichen Genom anzusiedeln sei. In dem Erforschen der Sprache im Zusammenhang mit Genetik beruft er sich unter anderem auf das konkrete Beispiel einer Familie, in welcher bei der Mutter und einiger ihrer Kinder Sprachstörungen bemerkbar waren. Nach einer näheren Chromosomenuntersuchung konnte man feststellen, dass „die im Verhalten abweichenden Individuen auch eine Chromosomenanomalie aufwiesen, die im Karyogramm der normalen Familienmitglieder fehlte“ (Lenneberg 1972: 310).

Lenneberg wird nicht müde, was bemerkenswert ist, Bedenken gegen die Gentheorie mit der Sprache zu verbinden. Diese Haltung ist jedoch eher als Ehrlichkeit in den wissenschaftlichen Aussagen darzulegen, besonders Mitte des 20. Jahrhunderts und bei den noch damals technischen Mängeln in der Chromosomenbeobachtung. Andererseits jedoch bringt der Forscher genug Beispiele zur Verteidigung der Intuition betreffend die Angeborenheit der sprachlichen primären Strukturen.

Die subjektiven Theorien des 20. Jahrhunderts, die der „generativen Grammatik“ von Chomsky und die der biologischen Einbettung der Sprache weisen auf die geistigen Wurzeln der kommunikativen Strukturen. Die letzteren sind angeboren, wenig also von den materiellen Reizen, sondern auch von dem über die

Sprache verfügenden Subjekt abhängig. Die Erkenntnis hängt daher von den inneren Bedingungen und Voraussetzungen, in welchen sie *in nuce* und unwillkürlich da ist und durch welche sich dann unser Weltbild entwickelt, ab.

Den mentalen Charakter der Sprache wird einige Jahrzehnte nach Leibniz vom Standpunkt des methodischen Rationalismus untersucht. Es geht hier nicht um die fertigen, genetisch bedingten Keime, auch nicht um die primären, dem Subjekt eingeborenen kommunikativen Strukturen. Betrachtet wird nämlich die Sprache, etwas anders als in dem Nativismus der Fall war, als Wirkung der inneren Aktivität, welcher der geistige Status, genauso daher ihre Unabhängigkeit von der äußeren Welt zuerkannt wird. Es wird sich zeigen, dass die sprachlichen (als Teil der allgemein-geistigen) Strukturen stark unsere Welterkenntnis, Weltansicht, sogar unsere Weltgestaltung beeinflussen.

Wir wollen (und auch müssen) die weiteren Erwägungen mit der von Kant im Jahre 1781 vorgeschlagenen „kopernikanischen Wende“ beginnen. Die letztere, wie es in dem Hauptbuch von Kant heißt, bedeutet die Abschwächung der empirischen Methoden, mit der gleichzeitigen Zuwendung zu den apriorischen, eben von den Sinnen unabhängigen und tief in dem menschlichen Geiste liegenden Kräften. Diese Wende bedeutet das Aufwerfen der Fragen nach dem Transzendenten (nach dem „woher“ oder „was“) und gleichzeitig das Betonen des transzendentalen Vermögens des Subjekts (auch der zum Erkennen brauchbaren mentalen Werkzeuge). Wir haben also mit dem programmhaften Wechsel der Erkenntniswerkzeuge zu tun, und zwar von den Sinnen auf die innere Aktivität und, als deren Folge, auf die durch die Vernunft (später auf den „Geist“ ausgestreckt) verschaffenen Gebilde. Weiter noch – diese „Wende“ verursachte eine spezifische Welterkenntnis, hier heißt es: nicht mehr empirisch sinnen-treu, sondern, wie man sagen darf, „kulturell“, darunter auch sprachlich (um)gestaltet (vgl. auch in: Andrzejewska 2017:24-34).

Kant hat sich kaum zum Gegenstand der „Sprache“ geäußert. Nichtsdestoweniger wird er von manchen Sprachphilosophen, und zwar mit Recht, in dieser Materie hochgeschätzt. So schreibt z. B. der vor kurzem verstorbene deutsche Sprachforscher: „Es findet sich bei Kant keine ausgearbeitete, zusammenhängende Sprachphilosophie. Dennoch dürfte kein Philosoph der Neuzeit eine größere Wirkung auf die Philosophie der Sprache gehabt haben, als er (Simon 1996: 233).

Es geht um die Verinnerlichung des menschlichen Erkenntnisvermögens, darunter auch der kommunikativen Fertigkeit, darum also, dass ihre Quelle im Menschlichen Geiste liegt.

Auf die Prinzipien des methodischen Rationalismus zur Erforschung der Sprache und auf ihre aktiven Relationen zur Sinnen-Welt hat stark Wilhelm von

Humboldt aufmerksam gemacht. Er befand sich unter dem großen Einfluss von Kant. Im Einklang mit dem Königsberger Weisen und mit dem von ihm repräsentierten Phänomenalismus sieht Humboldt genauso ganz lose Verbindung der Worte mit den Dingen.

Die Sprache entsteht aus den inneren, für das Subjekt autonomen Kräften. Ihre „Hervorbringung ist ein inneres Bedürfnis der Menschheit, nicht bloß ein äußerliches zur Unterhaltung gemeinschaftlichen Verkehrs, sondern ein in ihrer Natur selbst liegendes, zur Entwicklung ihrer geistigen Kräfte und zur Gewinnung einer Weltanschauung...“ (Humboldt 1994: 390).

Das Sprechen als Emanation des Geistes, auch die kommunikative Unterhaltung garantiert daher keine volle Verständigung – mit Kant gesagt: kein Hinweisen, keinen Zutritt zu den „Dingen an sich“, sondern allein Aussagen (ggf. Dialog) über die „Erscheinungen“. Laut dem gemäßigten kommunikativen Pessimismus (in Kants Terminologie kann man ihn auch Agnostizismus nennen) vergleicht Humboldt das Gespräch mit Instrumenten. Es wird in den Menschen eine bestimmte „Taste“ ihres sprachlichen Vorrates berührt, infolge dessen in jedem Gesprächspartner nur entsprechende, nie aber dieselben Begriffe entstehen.

Der von Kant, später von Humboldt vorgeschlagene Modus des Rationalismus hat sich mit der Zeit radikalisiert und in Richtung der symbolischen Kulturphilosophie entfaltet. In der letzteren hat auch das Problem der Sprache ihren mächtigen Anteil.

In der Antike besaß der *symbolon* eine gegenständliche Entsprechung; er wies auf „Etwas“ und bildete mit jenem „Etwas-Anderen“ die Einheit. Diese Tatsache veranschaulicht noch die heutige, eigentlich auf zwei Wirklichkeitsbereiche hinweisende Ausdrucksweise in den Zusammensetzungen mit *sym-*, wie „Symbiose“, „Symphonie“, „Sympathie“, usw. Noch in manchen Definitionen vor einigen Jahrzehnten, z. B. bei Heidegger, betreffend das menschliche Schaffen: „Das Werk macht mit Anderem öffentlich bekannt, es offenbart Anderes; es ist Allegorie. Mit dem angefertigten Ding wird im Kunstwerk noch etwas Anderes zusammengebracht. Zusammenbringen heißt griechisch *συμβάλλειν*. Das Werk ist Symbol“ (Heidegger 1977: 10-11).

Das Kunstwerk, hier auch ein Wort oder die sprachliche Struktur, wird aber zu einem anders verstandenen „Symbol“ in der, wenn man sie so bezeichnen darf, „Kultur der kopernikanischen Wende“. Er verliert nämlich die gegenständliche Entsprechung im „Dinge an sich“ – er erscheint *apriorisch*, trotz des Präfixes *sym-*, im Geiste „des Schöpfers des Kunstwerkes“ (hier: des die Worte gebrauchenden Menschen) und bleibt dort gleichsam gefangen. Es ist nicht so, dass die Worte von außen zu uns kommen oder dass sie auf Grund der äußeren Reize in uns entstehen. Der Weg ist umgekehrt – die sprachlichen Strukturen haben ihre

Quelle in der „Tätigkeit des Geistes“. Sie sind vom Anfang an autonome Gebilde des Subjekts, eigentlich ohne Rücksicht auf die materielle Realität. Deutlich hat Cassirer, im Sinne der neuen Symboltheorie, diese Auffassung der Sprache in seinem Aufsatz aus dem Jahre 1932, unter dem Titel, *nota bene: Die Sprache und der Aufbau der Gegenstandswelt* formuliert: „Die Sprache tritt nicht in eine Welt der fertigen gegenständlichen Anschauung ein, um hier zu den gegebenen und klar gegeneinander abgegrenzten Einzeldingen nur noch ihre ‚Namen‘ als rein äußerliche und willkürliche Zeichen hinzuzufügen – sondern sie ist selbst ein Mittel der Gegenstandsbildung, ja sie ist im gewissen Sinne **das** Mittel, das wichtigste und vorzüglichste Instrument für Gewinnung und den Aufbau einer reinen ‚Gegenstandswelt‘“ (Cassirer 1985: 126).

In der Sprache – als symbolischer Form – „erscheint“ (um buchstäblich mit Kant zu sagen) eine autonome Welt, welche wir zwar erkennen und als wahr annehmen, welche jedoch uns von einer „Welt an sich“ erkenntnistheoretisch abgrenzt. Eigentlich mehr noch: von jener objektiven Wirklichkeit kann man, im methodischen Verfahren, absehen – es gibt ja, laut dem Cassirerschen Symbolismus, keine „substanzielle“ Entsprechung für unsere Sprachstrukturen, während die letzteren allein rein logische Verbindung mit irgendwelchen „Gegenständen“ besitzen und so nur auf der kulturellen Ebene „funktionieren“. In allen „Formen der Kultur“, im Mythos und in der Religion, Geschichte, Kunst und Wissenschaft zeigt sich der Mensch als der, eine Welt „für sich“ schaffende, *homo symbolicus*. Auch „in der Sprache ... kann der Mensch nicht mehr tun, als sein eigenes Universum zu errichten – ein symbolisches Universum, das ihn befähigt, seine Erfahrungen zu verstehen und zu deuten, zu gliedern und zu ordnen, zu synthetisieren und zu verallgemeinern“ (CASSIRER 2007: 335).

Leicht ist es aus den beigebrachten Aussagen zu ersehen, dass die Aufgabe des neukantianischen *homo* nicht auf die Faktensammlung gerichtet ist, sondern sie ist vielmehr „konstruktives“ Handeln, welches auf der inneren Spontaneität und Produktivität des Geistes, auch im Gebrauch der Sprache, beruht.

Verlassen wir aber den Grund des Rationalismus, welcher sehr fruchtbringend und vielversprechend für die Auffassung der Sprache mit ihrem riesigen Anteil an dem Erkennen, aber auch an dem Konstruieren der Gegenstandswelt. Wenden wir uns jetzt in kurzen Bemerkungen der empirischen Tradition zu (samt ihrer pragmatischen Fortsetzung), in welcher der Sprache eine viel geringere kognitive Rolle zugeschrieben wurde.

## **2. Die Sprache im empirischen Paradigma**

Eine unterschiedliche Methode, im Vergleich zu den oben angedeuteten, durch *ratio* gekennzeichneten, haben die Engländer gewählt. Kehren wir, ähnlich wie

in den obigen Punkten, zu dem Beginn der Neuzeit zurück, wann sich die Mentalität einzelner Nationen gebildet hat. In England war es Francis Bacon, der in den drei ersten Jahrzehnten des 17. Jahrhunderts die dortige Denkweise geprägt hat. Er schrieb im Aphorismus 3 seines Hauptwerkes aus dem Jahre 1620, dass *scientia et potentia humana in idem coincidunt* (Wissen und menschliche Macht sind dasselbe), man sah jedoch in diesem Streben nicht in der Vernunft mit ihren Tendenzen zum abstrakten Denken, sondern in den Sinnen die Hoffnung auf das Welterkennen und -beherrschen. Gerne wiederholt Bacon die biblischen Verse: „Gottes erste Schöpfung im Siebentagewerk war das Licht der Sinne, die letzte das Licht der Vernunft“ (Bacon 1993: 4).

Stark, jedoch für das spätere England wegweisend, klingt das Baconsche Postulat, enthalten im Aphorismus 104 seines *Novum organum*: „Sonach soll man dem menschlichen Geist keine Flügel, sondern eher ein Bleigewicht begeben, was alles Springen und Fliegen hemmt. Bis jetzt ist dies noch nicht geschehen, und wenn es geschehen sollte, kann Besseres von den Wissenschaften gehofft werden“ (Bacon 2013: 27).

Die oben beigebrachten Bemerkungen sind brauchbar für unser Thema, d. h. für die Erwägungen zur Sprache und ihre erkenntnistheoretische und weltordnende Funktion. Eigentlich müsste man sagen – zur keinen, und wenn schon, dann eher zur störenden Funktion der Sprache in beiden genannten Bereichen.

Laut den englischen Empiristen ist das Erkennen vor allem mittels der Sinne möglich. Das, im induktiven Verfahren erworbene Wissen wird jedoch, meistens und „zum Bedauern“, verdunkelt, woran sowohl die somatischen als auch (sogar noch mehr) die geistigen Ausstattungen des Menschen ihren „negativen“ Anteil besitzen. Bacon nennt in diesem Zusammenhang die *eidolons*, in deutscher Übersetzung: „Götzenbilder“, welche entweder von außen gekommen oder auch angeboren sein können. Erwähnt werden hier die Götzenbilder „des Stammes“, „der Höhle“, „des Theaters“ und, was hier von besonderer Bedeutung ist – „des Marktes“. Die letzteren, die *eidolons fori* sind besonders „schädlich“, dabei eng mit dem, das Verstehen und das Weltbegreifen störenden, Gebrauch der Sprache verbunden. „Die Götzenbilder des Marktes – heißt es im Aphorismus 59 – sind die lästigsten von allen; sie haben durch ein Bündnis der Worte und Namen den Geist für sich eingenommen. Die Menschen glauben, dass ihr Geist dem Worte gebiete; aber oft kehren die Worte ihre Kraft gegen den Geist um; davon sind die Philosophie und die Wissenschaften sophistisch und unfähig geworden. Die Worte werden meist nach der Auffassung der Menge den Dingen beigelegt, und diese trennt sie nach den Richtungen, welche dem gewöhnlichen Sinne am auffallendsten sind... Deshalb endigen die großen und feierlichen Disputationen der Gelehrten oft im Streit über die Worte und Namen, während es nach dem verständigen Vorgange der Mathematiker ratsamer gewesen wäre, mit den Namen anzufangen



und sie durch Definitionen ins Reine zu bringen. Doch können selbst solche Definitionen bei natürlichen und stofflichen Gegenständen diese Übel nicht heilen; denn diese Definitionen bestehen selbst aus Worten, und Worte erzeugen Worte, so dass es also notwendig wird, auf die einzelnen Fälle, ihre Folge und Ordnung zurückzugehen...“ (Bacon 2013: 9).

Der Unwille zu der verbalen Kommunikation bleibt auch im späten Werk von Bacon, z. B. in dem utopischen *Neu-Atlantis*. Indem sich das Schiff, auf der Suche nach einem Paradies-Land, zu einer Insel nähert, werden der Besatzung die Informationen seitens der Einheimischen nicht mittels der artikulierten Worte, sondern mit Hilfe der Gebärden bekannt gemacht. Wir lesen dort: „Da sahen wir plötzlich, wie verschiedene Menschen, mit Stöcken in der Hand, uns mit Winken und Zeichen verboten, ans Land zu kommen. Ohne Schreie und Ungestüm warnen uns ihre Zeichen fortzubleiben“ (Bacon 1995: 6).

Die empirische Methodologie verschärft sich mit den Jahrzehnten. John Locke, in den *Essays Concerning Human Understanding* (1690) bezeichnet den neu geborenen Menschen als *tabula rasa*, ohne irgendwelche (angeborene) Ideen. Diese soll der Mensch später durch Erfahrung und auf dem induktiven Wege in sich hereinbringen.

Gegen die kognitive Rolle des Geistes, damit gegen die den Anteil der verbalen Sprache an dem Welterkennen – hauptsächlich darin gegen ihren allgemeinen Bedeutungs-Umfang und gegen die in jener gebrauchten *abstracta*, wendet sich im 18. Jahrhundert George Berkeley. In seinem radikalen Empirismus, heute Sensualismus genannt, lehnt Berkeley den Informationswert der indikativen, den „objektiven“ Sachverhalt beschreibenden Sätze ab, plädiert dagegen für die Konditionalsätze. Die sprachliche Aussage darf nur und allein über den Zustand unserer Sinne Rechenschaft abgeben. So ist es falsch zu sagen: „Es ist hier warm.“; stattdessen berechtigt ist der Satz: „Ich fühle, dass es hier warm ist.“, anstatt: „Draußen fährt ein Auto.“ – „Ich höre, dass draußen ein Auto fährt.“, usw. Die informative Ladung wird also allein den Sinnen zugeschrieben, dagegen überhaupt nicht den inneren, geistigen Operationen, geschweige denn dem Wortinhalt. Somit verschwindet gleichsam in der Philosophie von Berkeley die objektive Welt, ihren Platz nehmen dagegen die durch die menschlichen Sinne geschaffenen Gegenstände und Zustände an. Auf diese Weise führt der radikale Empirismus (der Sensualismus) zum Immaterialismus und endlich zum Subjektivismus, ausgedrückt im Aphorismus: *esse est percipi*.

Wie schon angedeutet, wird zum beliebten Ziel der Berkeley'schen Kritik die abstrakten, in den Worten geäußerten Ideen. Er vertritt die Meinung, dass solche Universalien nur auf Grund ihres häufigen und alltäglichen Gebrauchs (man kann sagen: durch Gewohnheit) vorkommen. In Wirklichkeit hätten jedoch die *general*

*ideas* keine gegenständliche Entsprechung. Berkeley versucht zu beweisen, dass es keinen (allgemeinen) „Menschen“, genauso wie kein solches „Dreieck“, usw. gibt. In dem *Treatise Concerning the Principies of Human Knowledge* (1710) schreibt er deutlich dazu: „The general idea of a triangle, which must be neither oblique nor rectangle, neither equilateral, equicratal, nor scalenon; but all and none of these at once. In effect, it is something imperfect, that cannot exist” (nach: Bennett 1989: 37).

Oder anders gesagt: “The idea of man... must be either of a white, or a black, or a tawny, a straight, or a crooked, a tall, or a low, or a middle-sized man. I cannot by any effort of thought conceive the abstract idea above described...” (nach: Bennett 1989: 36).

Die allgemeinen Worte werden jedoch in der Gesellschaft geschaffen und gebraucht. Berkeley lässt nur eine Möglichkeit der Abstraktion zu, und zwar im „klassischen“, noch von Aristoteles stammenden Sinne, als „Abtrennung“ eines Teiles von der Ganzheit. Eventuell auch als Anhäufung von sinnlich empfundenen Tatsachen. „I can imagine a man with two heads or the upper part of a man joined to the body of a horse. I can consider the hand, the eye, the nose, each by itself abstracted or separated from the rest of the body. But then whatever hand or eye I imagine, it must be some particular shape or colour” (nach: Bennett 1989: 36).

### 3. Schlusswort

Wir haben einige philosophische Standpunkte kurz geschildert. Ihr gemeinsamer Nenner war die Sprache, das Wesen der Sprache, besonders aber der Anteil der Sprache im Kontakt des Menschen mit der äußeren Welt und in dem Welterkennen. Es hat sich ergeben, wie unterschiedlich die Sprache in dieser Hinsicht zu betrachten sei. Erwähnt wurden zuerst einige Fäden der rationalistischen Auffassung der Sprache, wo die letztere hoch geschätzt im Werk der Erkenntnis und sogar in dem „Aufbau der Gegenstandwelt“ wird. Danach folgt die eher pessimistische Methodologie des Empirismus, samt dem sehr beschränkten Vertrauen an die Sprache, an ihrem kognitiven und weltordnenden Wert.

### Bibliographie

Andrzejewska J. (2017): Wirklichkeitswahrnehmung im Lichte des kulturellen Relativismus. Eine trilateral-linguistische Studie des Deutschen, Polnischen und Schwedischen, Dr. Kovac, Hamburg.

Bacon F. (1993): *Essays*, Reclam, Stuttgart

Bacon F. (1995): *Neu-Atlantis*, Reclam, Stuttgart

Bacon F. (2013): *Neues Organon, Große Erneuerung der Wissenschaften*, übers. Kirchmann J. H., Berlin, <http://www.zeno.org/Philosophie>

- Bennett J. (1989): *Locke, Berkeley, Hume. Central Themes*, Clarendon Press, Oxford.
- Cassirer E. (1985): *Symbol, Technik, Sprache*, Felix Meiner, Hamburg.
- Cassirer E. (2007): *Versuch über den Menschen. Einführung in die Philosophie der Kultur*, Felix Meiner, Hamburg.
- Heidegger M. (1977): *Der Ursprung des Kunstwerkes*, Reclam, Stuttgart.
- Humboldt Wilhelm von (1994): *Über die Verschiedenheit des menschlichen Sprachbaues und ihren Einfluss auf die geistige Entwicklung des Menschengeschlechts*, in: *Werke in fünf Bänden*, Bd. III, Hrsrg. Andreas Flitner, Klaus Giel, Cotta'sche Buchhandlung, Stuttgart.
- Kant I. (1983): *Kritik der reinen Vernunft*, in: *Werke in zehn Bänden*, Hrsrg. Weischädel W., Bd. 3 u. 4, Wiss. Buchgesellschaft, Darmstadt.
- Leibniz Gottfried Wilhelm (1996): *Philosophische Schriften*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Lenneberg E. H. (1972): *Biologische Grundlagen der Sprache*, Suhrkamp, Frankfurt am Main. Einige Fragmente dieses Werkes wurden von J. Andrzejewska ins Polnische übersetzt, in: *Poznanie i komunikacja*, PK, Koszalin 2005.
- Simon Josef (1996), *Immanuel Kant (1724 – 1804)*, in: *Klassiker der Sprachphilosophie*, Hrsrg. Tilman Borsche, Beck, München.

### **Kurzfassung**

Das Ziel des Artikels ist es einige sprachphilosophische Systeme zu besprechen. Zuerst werden die rationalistischen Auffassungen geschildert, d. h. sowohl die genetische als auch die methodische. In beiden Fällen bekommt die eine große, sogar konstruktive Rolle in der Welterkenntnis. Auf der anderen Seite wird die empirische Strömung gezeigt, wo der Anteil der Sprache eher verkleinert, oder aber auch negativ verurteilt wird.

**Schlüsselworte:** Empirismus, Rationalismus, Sprache, Verstehen.

### **Does language help to recognize the world?**

#### **Abstract**

The aim of this paper is to discuss some linguistic-philosophical systems. All of them are connected with language. First, one considers the rationalistic philosophy, i.e., the genetical as well as the methodical one. In both trends, language becomes a very significant, even constructive part in the cognition of world. On the other hand, there are also the empirical currents. Here is the participation of language in the process truth construction much smaller.

**Key words:** empiricism, language, rationalism, understanding.

**Kamilla Wasilewska**  
**Zespół Szkół Nr 7 w Koszalinie**  
**Tomasz Parafiniuk**  
**Politechnika Koszalińska**

## **Pedagog jako kreator procesu kształtowania kompetencji społecznych uczniów – Raport z badań**

### **Wstęp**

Kształcenie ogólne w szkole ponadpodstawowej tworzy programowo spójną całość i stanowi fundament wykształcenia, umożliwiającą zdobycie zróżnicowanych kwalifikacji niezbędnych do podjęcia w przyszłości pracy zawodowej. Współczesna szkoła w myśl aktualnych przepisów prawnych w swojej pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej powinna kształtować u uczniów postawy sprzyjające ich dalszemu rozwojowi indywidualnemu i społecznemu<sup>1</sup>. Wskazując na powyższą rolę jaką pełni szkoła nie można zatem pomijać rozwoju emocjonalno-społecznego uczniów, dbając tylko o ich rozwój fizyczny, czy też intelektualny. Tożsame zapisy możemy odszukać w zaleceniach Rady Europy w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie<sup>2</sup>. Wraz ze zmianami społeczno-gospodarczymi i kulturowymi, jakich jesteśmy świadkami w nowoczesnym oraz ponowoczesnym społeczeństwie rola kompetencji społecznych jest szczególnie istotna dla jakości życia młodego człowieka<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2017 r., poz. 59, 949 i 2203); Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2020/2021, DKO-WNP.4092.50.2020.DB; Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 lipca 2020 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach; Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 lipca 2020 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.

<sup>2</sup> Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, (2018/C189/01), [https://eur-lex.europa.eu/legal-ntent/PL/XT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604\(01\)&from=EN](https://eur-lex.europa.eu/legal-ntent/PL/XT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604(01)&from=EN), [14.04.2021].

<sup>3</sup> Zob. K. Szwarz, *Doświadczenie przemocy w szkole a jakość życia dzieci w Wielkopolsce*, „Wiadomości statystyczne”, Rok LXII, 7(674)2017, Warszawa 2017, s. 61-77.

Jak pokazują badania naukowe<sup>4</sup> kompetencje cenione obecnie na rynku pracy to te, które pozwolą odnaleźć się młodym ludziom w środowisku zawodowym i ze spole współpracowników, czyli kompetencje interpersonalne i samoorganizacyjne<sup>5</sup>. Zdaniem Marka Wrzesińskiego, nauczyciela Zespołu Szkół Budownictwa nr 1 w Poznaniu, kształtowanie kompetencji społecznych u uczniów średnich szkół zawodowych zdaje się w obecnych czasach priorytetem działań edukacyjnych, a rynek pracy wyraźnie wskazuje potrzebę podjęcia działań w tym zakresie<sup>6</sup>. Rozwinięte kompetencje społeczne w toku edukacji stają się podstawowym czynnikiem warunkującym jakość realizowanej pracy zawodowej. Kształtowaniu owych kompetencji sprzyja efektywna współpraca w grupie, przedsiębiorczość oraz inteligencja emocjonalna stają się zasadniczo aktualnym wyznacznikiem zatrudnienia<sup>7</sup>.

### **Model pożądany a rzeczywisty**

Dokonując analizy obecnego stanu wiedzy naukowej, dotyczącej kompetencji społecznych uczniów w Polsce, dostrzega się znaczące różnice między modelem rzeczywistym a założonym<sup>8</sup>. Według Raportu Najwyższej Izby Kontroli, zmiany

<sup>4</sup> Zob. A. Davies, D. Fidler, M. Gorbis, Future Work Skills 2020, Institute for the Future for the University of Phoenix Research Institute, [https://www.iff.org/uploads/media/SR-1382A\\_UPRI\\_future\\_work\\_skills\\_sm.pdf](https://www.iff.org/uploads/media/SR-1382A_UPRI_future_work_skills_sm.pdf), [17.05.2021]; M. Jelonek, Analiza zapotrzebowania na kompetencje w gospodarce i na rynku pracy wraz z badaniem wartości docelowej wspólnego wskaźnika długoterminowego POWER w obszarze szkolnictwa wyższego, Uniwersytet Jagielloński - Centrum Ewaluacji i Analiz Polityk Publicznych, Warszawa 2019; S. M. Kwiatkowski, Kompetencje przyszłości, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2018.

<sup>5</sup> A. Chłoń-Domińczak, *Popyt na kompetencje i kwalifikacje oraz ich podaż – wnioski z badań*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015, s. 4; Zob. Cz. Plewka, *Człowiek w całościowym rozwoju zawodowym – zarys monograficzny wzbogacony ilustracją własnych badań empirycznych*, Koszalin 2016.

<sup>6</sup> M. Wrzesiński, *Kształtowanie kompetencji społecznych ucznia średniej szkoły zawodowej*, „Edukacja Humanistyczna”, nr 2 (39)2018, Szczecin 2018.

<sup>7</sup> K. Śledziwska, R. Włoch, *Kompetencje przyszłości. Jak je kształtować w elastycznym ekosystemie edukacyjnym*, Warszawa 2019, s. 10.

<sup>8</sup> H. Czerwińska, *Co można zrobić by nie brakowało przyjaznych i życzliwych relacji w szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2018, s. 3. Cz. Plewka, *Kompetencje nauczycieli kształcenia zawodowego*, Wydawnictwo Naukowe Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2021; Z badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych wynika, że około 10 proc. polskich uczniów jest systematycznie dręczonych. Przemoc wynika przede wszystkim z braku umiejętności uczniów w zakresie rozwiązywania sporów w sposób pokojowy. Uczniowie mają zbyt niskie kompetencje społeczne oraz osobiste, słabo radzą sobie z trudnymi emocjami; Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*, Nr ewid. 13/2017/P/16/026/KNO, Warszawa 2017, s. 28.

w prawie oświatowym miały spowodować nowe podejście do kształtowania kompetencji społecznych. Jednak szkoły nie wykorzystwały w pełni tych możliwości. Nowych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej nie wprowadzono właściwie w prawie 40% szkół objętych kontrolą. W szkołach nie diagnozowano potrzeb uczniów szczególnie dotyczących rozwijania kompetencji emocjonalno-społecznych. Możliwość organizacji nowych rodzajów zajęć w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej prawie nie była wykorzystywana przez szkoły. Czynnikiem odpowiedzialnym za taki stan okazały się niewystarczające kwalifikacje i kompetencje nauczycieli do prowadzenia zajęć w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej w formie zajęć rozwijających kompetencje emocjonalno-społeczne, czy godzin wychowawczych<sup>9</sup>. Zdaniem Anny Pogorzelskiej, problemy związane z kształtowaniem kompetencji społecznych warunkowane są również biograficznie. Dotyczą one doświadczeń socjo-kulturowych wynoszonych przez uczniów z własnych środowisk, z bagażem których przekraczają progi szkoły<sup>10</sup>. Badaczka wskazuje, że jest to jeden z kluczowych czynników warunkujących proces socjalizacji ucznia w przestrzeni edukacyjnej<sup>11</sup>. Aktualna rzeczywistość edukacyjna, którą obserwujemy to brak cyklicznych i odpowiednich przedsięwzięć na rzecz kształtowania umiejętności społecznych uczniów w przestrzeni szkolnej<sup>12</sup>. Uczniowie wciąż narażeni są na zjawiska patologiczne – przemoc psychiczną i fizyczną – agresję ze strony rówieśników i nauczycieli<sup>13</sup>. W tabeli 1 przedstawiono najczęściej występujące problemy wychowawcze w opinii dyrektorów szkół oraz pedagogów szkolnych:

---

<sup>9</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Indywidualizacja kształcenia po wprowadzeniu zmian w przepisach oświatowych*, Nr ewid. 73/2019/P/19/075/LKI, Warszawa 2020.

<sup>10</sup> Najczęstsze źródła problemów wychowawczych w opinii pedagogów i psychologów: dysfunkcje w rodzinie (98%), brak akceptacji wśród innych uczniów (66%), trudności materialne rodziny (40%), brak zrozumienia ze strony nauczyciela (16%), tzw. wyścig szczurów w szkole (8%), niewielkie zaangażowanie nauczyciela (5%); Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*, Nr ewid. 13/2017/P/16/026/KNO, Warszawa 2017, s. 28.

<sup>11</sup> A. Pogorzelska, *Kształtowanie kompetencji społecznych uczniów szkół zawodowych: pomiędzy wizją a praktyką szkolną*, „Problemy Profesjologii”, nr 2, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2011, s. 68.

<sup>12</sup> T. Parafiniuk, K. Wasilewska, *Kontrowersje wokół kompetencji wychowawczych przyszłych pedagogów współczesnej szkoły ponadgimnazjalnej – raport z badań*, [w:] *Nauczyciel i uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Cz. Plewka (red.), Koszalin 2016, s. 161-170.

<sup>13</sup> Zob. A. Komendant-Brodowska, *Agresja i przemoc szkolna. Raport o stanie badań*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014.

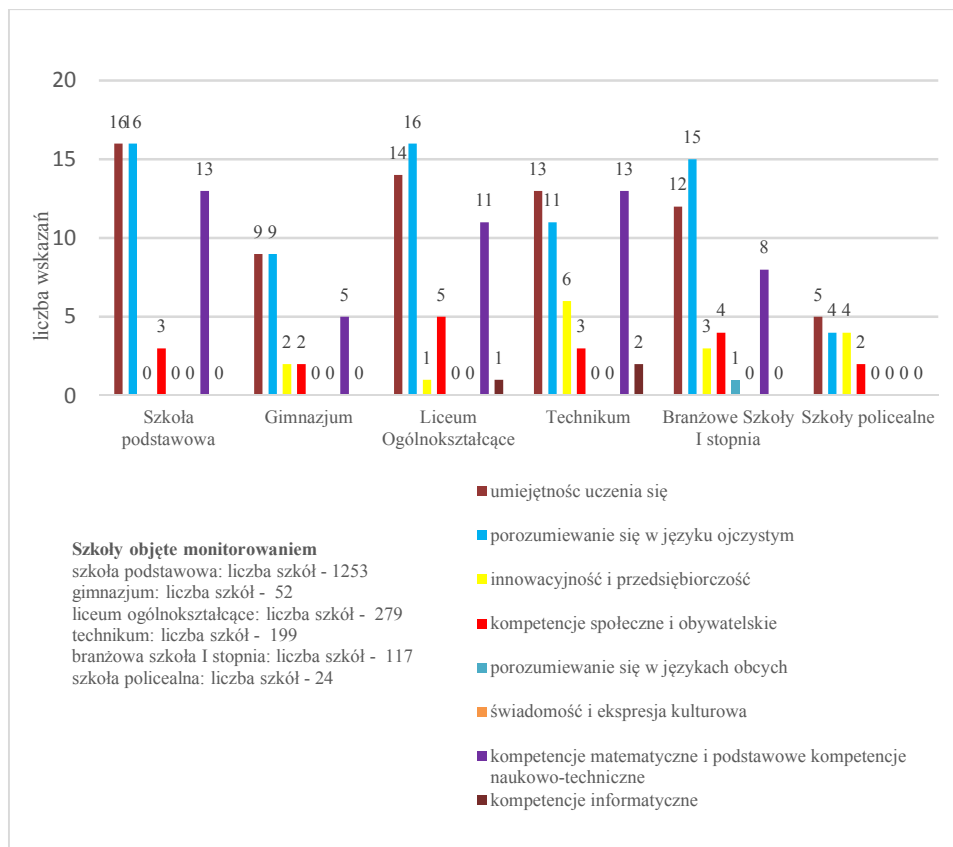
**Tabela 1. Problemy wychowawcze w środowisku szkolnym**

<b>Problemy wychowawcze</b>	pedagodzy	dyrektorzy
problemy w nauce	94%	87%
przemoc i agresja w stosunku do innych uczniów	60%	39%
niska frekwencja w szkole	59%	32%
uzależnienie od Internetu/gier komputerowych	38%	38%
agresja w Internecie	38%	38%
stosowanie przez dzieci i młodzież używek	37%	27%
stany depresyjne	33%	15%
próby lub myśli samobójcze	7%	7%
przemoc i agresja do nauczycieli lub innych pracowników	6%	3%
stosowanie środków psychoaktywnych	4%	3%
zaburzenia odżywiania	3%	3%

Źródło: modyfikacja opracowania na podstawie Raportu Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*, Nr ewid. 13/2017/P/16/026 /KNO, Warszawa 2017, s. 27-28.

Jak pokazuje Raport NIK blisko połowa szkół publicznych różnych typów nie zatrudnia na odrębnym etacie ani pedagoga, ani psychologa. Najgorzej pod tym względem jest w szkołach ponadpodstawowych: technikach (60%) i szkołach zawodowych (55%). Na jednego pedagoga w szkole przypada średnio 461 uczniów, a psychologa 1904 uczniów<sup>14</sup>. Czy zatem współczesna szkoła mimo niedoborów kadrowych (pedagog, psycholog) oraz powyżej już akcentowanych deficytów kompetencji wychowawczych nauczycieli i niewydolności systemu wsparcia (objęcia ucznia profesjonalnym wsparciem psychologiczno-pedagogicznym) jest w stanie realizować działania diagnostyczne, wychowawcze, profilaktyczne i pomocowe zgodnie ze stawianymi wymogami zawartymi m.in. w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach? Odpowiedź na zadane pytanie mogą stanowić dane zawarte w wykresie nr 1, na którym zaprezentowano proporcje pomiędzy ilością wskazań dotyczących konkretnych kompetencji kształconych u uczniów w poszczególnych typach szkół:

<sup>14</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*..., s. 9.



**Wykres 1. Kompetencje, których kształtowanie u uczniów było najczęściej obserwowane podczas zajęć edukacyjnych (według wskazań kuratorów oświaty)**

Źródło: B. Sikora, B. Boryca, *Sprawozdanie z badania kształcenia kompetencji kluczowych uczniów prowadzonego w formie monitorowania w roku szkolnym 2018/2019*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2020, s. 9.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania wydaje się, że zasadniczej rewizji powinny ulegać zadania realizowane przez skłole na każdym etapie edukacji w zakresie kształtowania kompetencji społecznych i obywatelskich. Rewizja ta nie może ograniczać się tylko do rozwoju fizycznego, czy intelektualnego uczniów, czy umiejętności zawodowych. W obszar jej odpowiedzialności wpisany powinien być rozwój emocjonalno-społeczny uczniów, to jednak wymaga zmian systemowych. Zdaniem Inetty Nowosad problemem jest to, że skłole rozpoczną



i przeprowadzą samodzielnie proces zorientowany na rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich<sup>15</sup>. W tym celu potrzebny jest impuls, bodziec zewnętrzny dla organizacji w przestrzeni szkolnej warunków sprzyjających kształtowaniu pożądanych zachowań prospołecznych zarówno u uczniów, jak i nauczycieli – pedagogów.

Przykładem dobrych praktyk dla prawidłowej organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego w przestrzeni szkolnej oprócz systemu szkoleń dla nauczycieli-pedagogów i psychologów<sup>16</sup> jest organizacja działań mediacyjnych<sup>17</sup>. Zdaniem Rzecznika Praw Dziecka, przepisy prawa umożliwiają stosowanie mediacji w warunkach szkolnych. Wynika to z przepisów Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach. W Rozporządzeniu czytamy: Do zadań pedagoga i psychologa w przedszkolu, szkole i placówce należy w szczególności (...) inicjowanie i prowadzenie działań mediacyjnych i interwencyjnych w sytuacjach kryzysowych (...), a także dokonanie diagnozy potrzeb i problemów, prowadzenie oddziaływań terapeutycznych i profilaktycznych w odniesieniu do uczniów, którzy z różnych przyczyn osobowościowych, czy kontekstów środowiskowych mają trudności w nawiązywaniu prawidłowych relacji w różnych sytuacjach społecznych<sup>18</sup>. Wobec powyższego inicjowanie i prowadzenie działań mediacyjnych – mediacji szkolnej rówieśniczej w placówce edukacyjnej w oparciu o standardy

---

<sup>15</sup> I. Nowosad, *Rozwój szkoły przez zmianę kultury szkoły*, „Problemy Profesjologii” Nr 2/2018, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2018, s. 18.

<sup>16</sup> Zob. T. Parafiniuk, *Wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli teoretycznej i praktycznej nauki zawodu*, [w:] *Od kompetencji do kwalifikacji. Z badań nad kompetencjami i kwalifikacjami kandydatów do zawodu nauczyciela*, A. Hłobił (red.) Koszalin 2016, s. 177-189; K. Wasilewska, *Kwalifikacje i kompetencje kadry pedagogicznej w zakresie dydaktyki oraz działań opiekuńczo-wychowawczych*, „Zeszyty Naukowe KWSNH”, Koszalin 2013.

<sup>17</sup> Zob. Pedagogiczne Centrum Mediacji Rówieśniczej i Szkolnej przy Zespole Szkół nr 7 w Koszalinie, <http://zs7koszalin.pl/mediacje/>. Organizacja i funkcjonowanie Centrum oparte jest o współpracę merytoryczną z przedstawicielem wymiaru sprawiedliwości Prezesem Sądu Rejonowego w Koszalinie SSO Piotrem Boguszewskim oraz zawodowymi mediatorami. Inicjatorką powstania Centrum była dyrektor szkoły mgr inż. Ewa Kroll i pedagog szkolny mgr Emilia Michalska, [14.04.2021].

<sup>18</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach; Rzecznik Praw Dziecka, *Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2018 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka*, Warszawa 2018; Rzecznik Praw Dziecka, *Standardy mediacji rówieśniczej i szkolnej w szkołach i innych placówkach oświatowych*, Warszawa 2017.

mediacji<sup>19</sup>, może sprzyjać tworzeniu bezpiecznej i przyjaznej atmosfery, służyć wzmocnieniu kompetencji społecznych<sup>20</sup>. Mediacja mając swoje miejsce w szkolnym systemie wychowawczo-profilaktycznym szkoły, jak pokazują badania naukowe przynosi zarówno korzyści dla uczniów i rodziców oraz nauczycieli, ale również dla instytucji współpracujących ze szkołą<sup>21</sup>.

### **Kompetencje społeczne – perspektywa badawcza**

Istniejące kontrowersje dotyczące kompetencji społecznych w polskim systemie oświaty, sprowokowały autorów niniejszego artykułu do podjęcia szerszego rozpoznania tego zjawiska w przestrzeni edukacyjnej Zespołu Szkół nr 7 w Koszalinie<sup>22</sup>. Warsztaty zostały zorganizowane w ramach działań profilaktycznych związanych z obchodami Międzynarodowego Dnia Mediacji. W szkole zorganizowano akcję pt. „Tydzień z profilaktyką– stop przemocy i agresji w szkole”, w ramach której przeprowadzono cykl warsztatów psychoedukacyjnych: pt. „Mediacje rówieśnicze – o komunikacji w cieniu agresji”. Jako główny cel prowadzonych warsztatów przyjęto propagowanie idei sprawiedliwości naprawczej oraz uczenie młodzieży rozwiązywania konfliktów i sporów bez udziału osób dorosłych przy zastosowaniu metody mediacji. Warsztaty zostały zorganizowane we współpracy z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości. Ich głównymi aktorami byli uczniowie szkoły i studenci kierunku Pedagogika Politechniki Koszalińskiej. Nadzór merytoryczno-dydaktyczny nad realizacją warsztatów w trakcie ich przeprowadzania sprawował zawodowy mediator i pedagog szkolny.

W przeprowadzonych badaniach zastosowano orientację ilościowo-jakościową, na potrzeby której posłużono się wywiadem i ankietą. Badanie dostarczyło wielu istotnych informacji na temat posiadanych przez uczniów kompetencji społecznych. Łącznie w warsztatach psychoedukacyjnych uczestniczyło 72 uczniów klas 1 i 2 technikum Zespołu Szkół nr 7 w Koszalinie. Przed planowanym rozpoczęciem warsztatów psychoedukacyjnych przeprowadzono test diagnozujący kompetencje społeczne uczniów szkoły (Test 1) z obszaru umiejętności społecznych.

---

<sup>19</sup> Zob. Międzynarodowe i Polskie standardy dotyczące mediacji, <https://www.mediacja.gov.pl/Standardy-dotycz-ce-mediacji-.html>, [14.04.2021].

<sup>20</sup> Rzecznik Praw Dziecka, *Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2018...*, s. 667; Zob. H. Czerwińska, *Co można zrobić, aby nie brakowało przyjaznych i życzliwych relacji w szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2018.

<sup>21</sup> Zob. M. Urbańska, *Szkolny program mediacyjny jako narzędzie zapobiegania przemocy w szkole*, [w:] „Edukacja – Technika – Informatyka” nr 4/26/2018, s. 442-446; A. Wojcieszczak, *Mediacja rówieśnicza jako metoda kształtowania postaw prospołecznych i przeciwdziałania agresji wśród dzieci i młodzieży*, [w:] *Bezpieczne miasto: w poszukiwaniu wiedzy przydatnej praktykom*, J. Czapska, P. Mączyński, K. Struzińska (red.), Kraków 2017, s. 221-236.

<sup>22</sup> <http://zs7.koszalin.ibip.pl/public/?id=142936>, dostęp dnia 14.07.2016.

Testem diagnostycznym (Test 1) została objęta młodzież z klas 1 i 2 technikum wytypowana do zajęć warsztatowych (po 12 uczniów z każdej klasy). Test wielostopniowy składał się z zadań zamkniętych i otwartych. Łącznie uczeń mógł zdobyć 20 pkt. (10 pkt. za zadania zamknięte i 10 pkt. za zadania otwarte). W tabeli nr 2 przedstawione zostały wyniki uzyskane przez uczniów w teście diagnostycznym:

**Tabela 2. Wyniki w poszczególnych klasach z Testu 1:**

Uczeń	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	$\sum_{i=1}^{12} X_i$
Klasa 1TB	3	4	2	7	3	9	8	11	5	4	3	5	64
Klasa 1TEO	2	4	2	7	6	4	5	8	9	5	11	12	75
Klasa 1AK	3	4	6	9	2	3	4	9	10	4	6	3	63
Klasa 2TB	6	3	6	9	11	5	6	8	10	4	6	5	79
Klasa 2TEC	12	4	7	8	4	3	11	5	8	5	7	5	79
Klasa 2TGA	10	8	9	3	13	6	8	5	4	7	7	6	86

Źródło: opracowanie własne.

Grupę badanej populacji stanowili uczniowie szkoły w liczbie 72 uczniów klas 1 i 2 technikum Zespołu Szkół nr 7 w Koszalinie. Dokonano analizy Testu 1 i na jego podstawie dobrano tematykę warsztatów oraz ustalono harmonogram zajęć.

Tematyka warsztatów psychoedukacyjnych obejmowała poniższe zagadnienia:

- Mediacja rówieśnicza jako sposób na konflikt – diagnoza sytuacji konfliktowej;
- Techniki mediacyjne i ich znaczenie w procesie komunikacji;
- Komunikat odważny: FUKOZ;
- Porozumienie Bez Przemocy (PBP) Marshalla Rosenberga;
- Ćwiczenia umiejętności prospołecznych;
- Trening mediacji (symulacja mediacji).

Po zakończeniu zajęć warsztatowych przeprowadzono ponownie badanie diagnozujące poziom wiedzy nabytej z zakresu kompetencji społecznych młodzieży ponadgimnazjalnej (Test 2) z obszaru umiejętności społecznych. Testem sprawdzającym (Test 2) została objęta młodzież z klas 1 i 2 technikum uczestnicząca w zajęciach warsztatowych (po 12 uczniów z każdej klasy). Test wielostopniowy składał się z zadań zamkniętych i otwartych. Łącznie uczeń mógł zdobyć 20 pkt. (10 pkt. za zadania zamknięte i 10 pkt. za zadania otwarte). W tabeli nr 3 przedstawione zostały wyniki uzyskane przez uczniów w teście sprawdzającym wiedzę i umiejętności (Test 2):

**Tabela 3. Wyniki w poszczególnych klasach z Testu 2:**

Uczeń	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	$\sum_{i=1}^{12} X_i$
Klasa 1TB	6	8	9	9	8	12	13	14	12	6	10	14	121
Klasa 1TEO	5	5	9	7	10	8	12	11	12	9	13	15	116
Klasa 1AK	7	7	9	10	7	11	12	14	13	7	11	8	112
Klasa 2TB	10	9	10	12	15	10	12	12	14	9	14	12	139
Klasa 2TEC	16	8	10	13	15	9	15	10	11	9	13	12	141
Klasa 2TGA	14	11	10	9	15	11	12	13	11	14	13	12	145

Źródło: opracowanie własne.

W celu obliczenia współczynnika korelacji Pearsona zbudowano tabelę nr 4, tabelę nr 5, tabelę nr 6, tabelę nr 7, tabelę nr 8, tabelę nr 9, w których zamieszczono wszystkie potrzebne wielkości do zastosowania wzoru na współczynnik korelacji Pearsona. W tabeli nr 4 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 1 technikum budownictwa (1 TB):

**Tabela 4. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 1 TB)**

i	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$(X_i - \bar{X})(Y_i - \bar{Y})$
1	3	6	-2,333	5,444	-4,083	16,674	9,528
2	4	8	-1,333	1,778	-2,083	4,340	2,778
3	2	9	-3,333	11,111	-1,083	1,174	3,611
4	7	9	1,667	2,778	-1,083	1,174	-1,806
5	3	8	-2,333	5,444	-2,083	4,340	4,861
6	9	12	3,667	13,444	1,917	3,674	7,028
7	8	13	2,667	7,111	2,917	8,507	7,778
8	11	14	5,667	32,111	3,917	15,340	22,194
9	5	12	-0,333	0,111	1,917	3,674	-0,639
10	4	6	-1,333	1,778	-4,083	16,674	5,444
11	3	10	-2,333	5,444	-0,083	0,007	0,194
12	5	14	-0,333	0,111	3,917	15,340	-1,306
$\Sigma$	64	121	X	86,667	X	90,917	59,667

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 64, \quad \text{stad } \bar{X} = 5,333 \quad \text{oraz} \quad \sum_{i=1}^{12} Y_i = 121, \quad \text{stad } \bar{Y} = 10,083;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 86,667 \quad \text{stad } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 2,687;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 90,917 \quad \text{stad } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 2,753.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,672$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią i umiarkowaną, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej x, wzrasta wartość zmiennej y. W naszym przypadku: im wyższe są wyniki uczniów w Teście 1, tym wyższe są również wyniki w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali

z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,40 do 0,70 to znaczy, że korelacja jest umiarkowana i zależność istotna. W tabeli nr 5 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 1 technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej (1 TEO):

**Tabela 5. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 1 TEO)**

$i$	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$(X_i - \bar{X})$ $(Y_i - \bar{Y})$
1	2	5	-4,250	18,063	-4,667	21,778	19,833
2	4	5	-2,250	5,063	-4,667	21,778	10,500
3	2	9	-4,250	18,063	-0,667	0,444	2,833
4	7	7	0,750	0,563	-2,667	7,111	-2,000
5	6	10	-0,250	0,063	0,333	0,111	-0,083
6	4	8	-2,250	5,063	-1,667	2,778	3,750
7	5	12	-1,250	1,563	2,333	5,444	-2,917
8	8	11	1,750	3,063	1,333	1,778	2,333
9	9	12	2,750	7,563	2,333	5,444	6,417
10	5	9	-1,250	1,563	-0,667	0,444	0,833
11	11	13	4,750	22,563	3,333	11,111	15,833
12	12	15	5,750	33,063	5,333	28,444	30,667
$\Sigma$	75	116	X	116,250	X	106,667	88,000

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 75, \quad \text{stad } \bar{X} = 6,25 \quad \text{oraz} \quad \sum_{i=1}^{12} Y_i = 116, \quad \text{stad } \bar{Y} = 9,667;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 116,250 \quad \text{stad } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 3,112;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 106,667 \quad \text{stad } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 2,981.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,785$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej  $x$ , wzrasta wartość zmiennej  $y$ . W naszym przypadku: im lepsze wyniki uzyskali uczniowie w Teście 1, tym lepsze wyniki uzyskali w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,70 do 0,90 to znaczy, że korelacja jest wysoka i zależność duża. W tabeli nr 6 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 1 technikum architektury krajobrazu (1 AK):

**Tabela 6. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 1 AK)**

$i$	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$(X_i - \bar{X})(Y_i - \bar{Y})$
1	3	10	-2,250	5,063	-0,917	0,840	2,063
2	4	12	-1,250	1,563	1,083	1,174	-1,354
3	6	11	0,750	0,563	0,083	0,007	0,063
4	9	15	3,750	14,063	4,083	16,674	15,313
5	2	9	-3,250	10,563	-1,917	3,674	6,229
6	3	11	-2,250	5,063	0,083	0,007	-0,188
7	4	8	-1,250	1,563	-2,917	8,507	3,646
8	9	14	3,750	14,063	3,083	9,507	11,563
9	10	13	4,750	22,563	2,083	4,340	9,896
10	4	7	-1,250	1,563	-3,917	15,340	4,896
11	6	11	0,750	0,563	0,083	0,007	0,063
12	3	10	-2,250	5,063	-0,917	0,840	2,063
$\Sigma$	63	131	X	82,250	X	60,917	54,250

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 63, \quad \text{stad } \bar{X} = 5,25 \quad \text{oraz} \quad \sum_{i=1}^{12} Y_i = 131, \quad \text{stad } \bar{Y} = 10,92;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 82,250 \quad \text{stad } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 2,618;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 60,917 \quad \text{stad } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 2,253.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,766$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej  $x$ , wzrasta wartość zmiennej  $y$ . W naszym przypadku: im lepsze wyniki uzyskali uczniowie w Teście 1, tym lepsze wyniki uzyskali w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,70 do 0,90 to znaczy, że korelacja jest wysoka i zależność duża. W tabeli nr 7 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 2 technikum budownictwa (2 TB):

**Tabela 7. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 2 TB)**

$i$	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$\frac{(X_i - \bar{X})}{(Y_i - \bar{Y})}$
1	6	10	-0,583	0,340	-1,583	2,507	0,924
2	3	9	-3,583	12,840	-2,583	6,674	9,257
3	6	10	-0,583	0,340	-1,583	2,507	0,924
4	9	12	2,417	5,840	0,417	0,174	1,007
5	11	15	4,417	19,507	3,417	11,674	15,090
6	5	10	-1,583	2,507	-1,583	2,507	2,507
7	6	12	-0,583	0,340	0,417	0,174	-0,243



**Tabela 7. Charakterystyki współczynnika Pearsona (ciąg dalszy)**

8	8	12	1,417	2,007	0,417	0,174	0,590
9	10	14	3,417	11,674	2,417	5,840	8,257
10	4	9	-2,583	6,674	-2,583	6,674	6,674
11	6	14	-0,583	0,340	2,417	5,840	-1,410
12	5	12	-1,583	2,507	0,417	0,174	-0,660
Σ	79	139	X	64,917	X	44,917	42,917

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 79, \quad \text{stad } \bar{X} = 6,583 \quad \text{oraz} \quad \sum_{i=1}^{12} Y_i = 139, \quad \text{stad } \bar{Y} = 11,583;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 64,917 \quad \text{stad } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 2,326;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 44,917 \quad \text{stad } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 1,935.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,795$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej  $x$ , wzrasta wartość zmiennej  $y$ . W naszym przypadku: im lepsze wyniki uzyskali uczniowie w Teście 1, tym lepsze wyniki uzyskali w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,70 do 0,90 to znaczy, że korelacja jest wysoka i zależność duża. W tabeli nr 8 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 2 technikum urządzeń i systemów energetyki odnawialnej / technikum cyfrowych procesów graficznych (2 TEC):

**Tabela 8. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 2 TEC)**

i	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$(X_i - \bar{X})$ $(Y_i - \bar{Y})$
1	12	16	5,417	29,340	4,250	18,063	23,021
2	4	8	-2,583	6,674	-3,750	14,063	9,688
3	7	10	0,417	0,174	-1,750	3,063	-0,729
4	8	13	1,417	2,007	1,250	1,563	1,771
5	4	15	-2,583	6,674	3,250	10,563	-8,396
6	3	9	-3,583	12,840	-2,750	7,563	9,854
7	11	15	4,417	19,507	3,250	10,563	14,354
8	5	10	-1,583	2,507	-1,750	3,063	2,771
9	8	11	1,417	2,007	-0,750	0,563	-1,063
10	5	9	-1,583	2,507	-2,750	7,563	4,354
11	7	13	0,417	0,174	1,250	1,563	0,521
12	5	12	-1,583	2,507	0,250	0,063	-0,396
$\Sigma$	79	141	X	86,917	X	78,250	55,750

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 79, \quad \text{stad } \bar{X} = 6,583 \quad \text{oraz} \quad \sum_{i=1}^{12} Y_i = 141, \quad \text{stad } \bar{Y} = 11,75;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 86,917 \quad \text{stad } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 2,691;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 78,250 \quad \text{stad } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 2,554.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,676$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią i umiarkowaną, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej  $x$ , wzrasta wartość zmiennej  $y$ . W naszym przypadku: im wyższe są wyniki uczniów w Teście 1, tym wyższe są również wyniki w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,40 do 0,70 to znaczy, że korelacja jest umiarkowana i zależność istotna. W tabeli nr 9 zaprezentowano wyniki testu sprawdzającego wiedzę i umiejętności w klasie 2 technikum architektury krajobrazu /technikum geodezyjne (2 TGA):

**Tabela 9. Charakterystyki współczynnika Pearsona (wyniki dla klasy 2 TGA)**

$i$	$X_i$	$Y_i$	$X_i - \bar{X}$	$(X_i - \bar{X})^2$	$Y_i - \bar{Y}$	$(Y_i - \bar{Y})^2$	$(X_i - \bar{X})$ $(Y_i - \bar{Y})$
1	10	13	2,833	8,028	1,750	3,063	4,958
2	8	10	0,833	0,694	-1,250	1,563	-1,042
3	9	10	1,833	3,361	-1,250	1,563	-2,292
4	3	9	-4,167	17,361	-2,250	5,063	9,375
5	13	15	5,833	34,028	3,750	14,063	21,875
6	6	10	-1,167	1,361	-1,250	1,563	1,458
7	8	12	0,833	0,694	0,750	0,563	0,625
8	5	11	-2,167	4,694	-0,250	0,063	0,542
9	4	8	-3,167	10,028	-3,250	10,563	10,292
10	7	14	-0,167	0,028	2,750	7,563	-0,458
11	7	13	-0,167	0,028	1,750	3,063	-0,292
12	6	10	-1,167	1,361	-1,250	1,563	1,458
$\Sigma$	86	135	X	81,667	X	50,250	46,500

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczby w odpowiednich kolumnach otrzymujemy:

$$\sum_{i=1}^{12} X_i = 86, \quad \text{stąd } \bar{X} = 7,167 \quad \text{oraz } \sum_{i=1}^{12} Y_i = 135, \quad \text{stąd } \bar{Y} = 11,25;$$

$$\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2 = 81,667 \quad \text{stąd } S(X) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (X_i - \bar{X})^2}{N}} = 2,609;$$

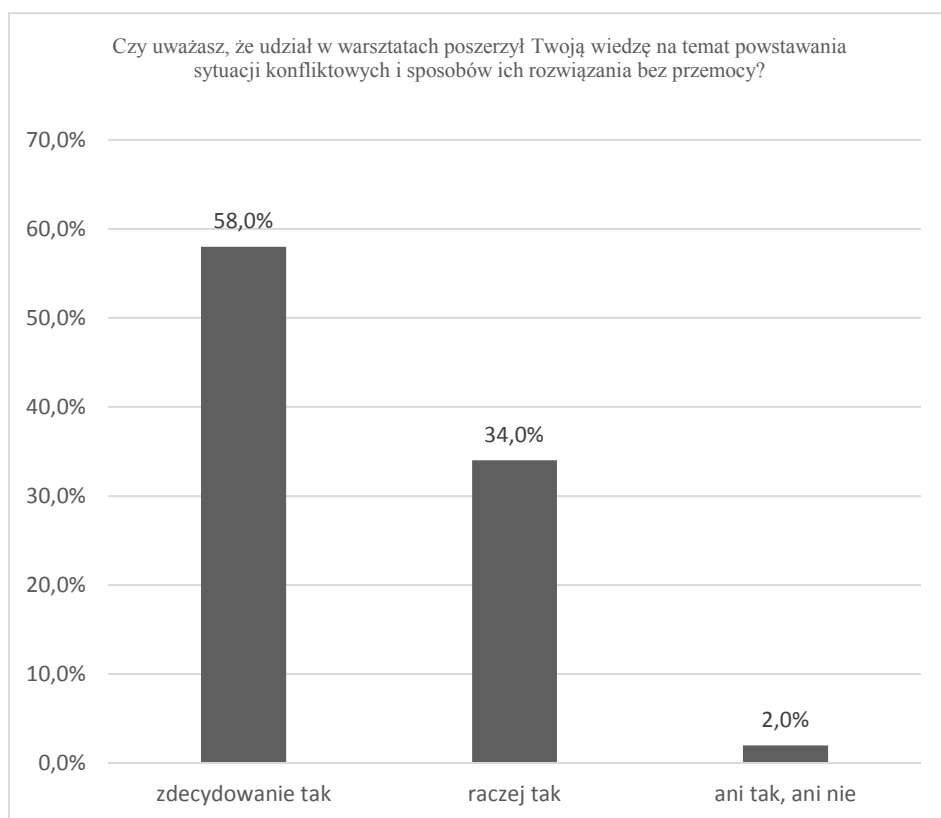
$$\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2 = 50,250 \quad \text{stąd } S(Y) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^{12} (Y_i - \bar{Y})^2}{N}} = 2,046.$$

Zatem współczynnik korelacji wynosi:  $r = 0,726$ . Współczynnik Pearsona ma znak dodatni, czyli mamy do czynienia z korelacją dodatnią, a więc zależnością prostą. Oznacza to, że wraz ze wzrostem zmiennej  $x$ , wzrasta wartość zmiennej  $y$ . W naszym przypadku: im lepsze wyniki uzyskali uczniowie w Teście 1, tym lepsze wyniki uzyskali w Teście 2, gdy dodatkowo skorzystali z zajęć warsztatowych. Wartość współczynnika  $r$  znajduje się w przedziale obustronnie domkniętym od 0,70 do 0,90 to znaczy, że korelacja jest wysoka i zależność duża.

Na podstawie przytoczonych tabel nr 4 – 9 w większości przypadków  $r$  przyjmuje wartości większe od 0,70 co oznacza, że korelacja jest wysoka, a zależność duża. Rezultat ten nie jest zaskakujący, gdyż młodzież biorąca udział w warsztatach poszerzyła bądź uzupełniła swoją wiedzę z zakresu szeroko pojętych kompetencji społecznych takich jak: kontrolowanie emocji, rozwiązywanie konfliktów, komunikacja interpersonalna, radzenie sobie ze stresem, praca zespołowa, niezbędnych do funkcjonowania we współczesnym świecie. Uczniowie po wprowadzeniu cyklu zajęć tematycznych uzyskali zdecydowanie lepsze wyniki w teście sprawdzającym wiedzę z kompetencji społecznych młodzieży. W naszej ocenie wiedza przekazywana młodzieży przez studentów była podawana w sposób atrakcyjny dla uczniów, zrozumiała i łatwa w odbiorze, co niewątpliwie przełożyło się na wyższe wyniki w teście sprawdzającym.

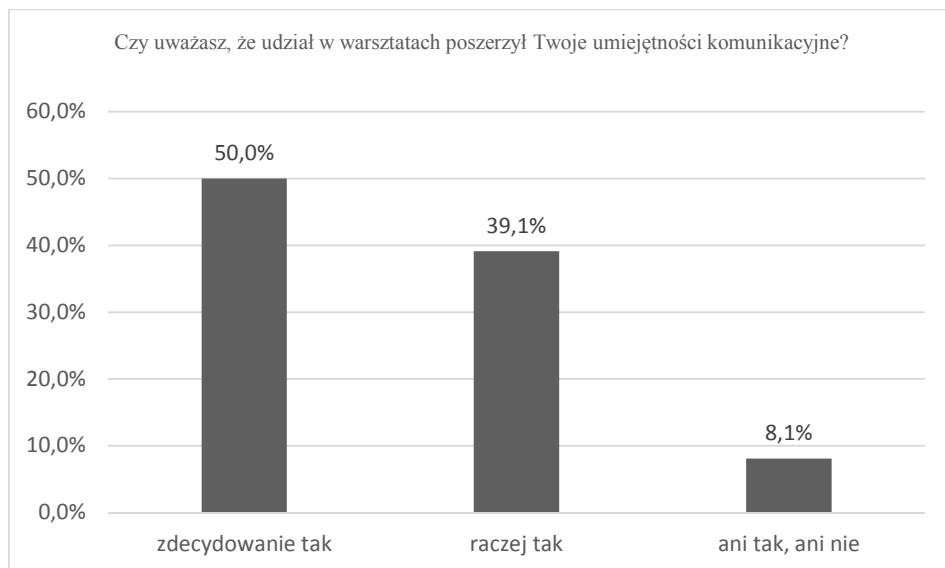
Warsztaty psychoedukacyjne cieszyły się dużą popularnością wśród uczniów technikum. Stanowiły ciekawą propozycję zajęć dodatkowych skierowaną do uczniów w ramach realizacji szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego Zespołu Szkół nr 7 w Koszalinie, w których to oni byli głównymi aktorami. Przemyślane scenariusze zajęć psychoedukacyjnych stały się inspiracją warsztatów przygotowanych przez studentów przy wsparciu mediatorów i pedagoga

szkolnego. Na podsumowanie warsztatów uczniowie wzięli udział w panelu dyskusyjnym na temat możliwości wdrożenia mediacji rówieśniczej w ich szkole oraz wypełnili ankietę ewaluacyjną. Kwestionariusz ankiety składał się z trzech części: 1. zawierała osiem pytań zamkniętych dotyczących treści kształcenia i metod ich przekazu, 2. zawierała trzy pytania otwarte dotyczące potrzeby przeprowadzania takich zajęć oraz nabytych nowych umiejętności, 3. dotyczyła opinii uczniów o przygotowaniu merytorycznym studentów do prowadzenia warsztatów. Przykładowe odpowiedzi uzyskane z panelu oraz zawarte w części 1 kwestionariusza ankiety przeprowadzonej wśród 72 uczniów biorących udział w warsztatach przedstawiają wykresy nr 2, 3, 4 i 5:



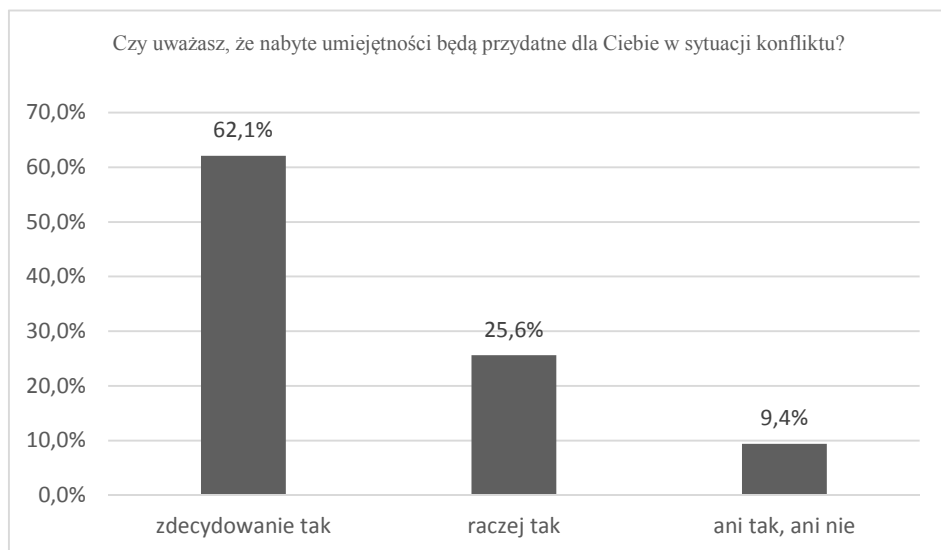
**Wykres 2. Opinia uczniów względem zdobycia nowej wiedzy na temat powstawania sytuacji konfliktowych i sposobów ich rozwiązania bez przemocy**

Źródło: opracowanie własne.



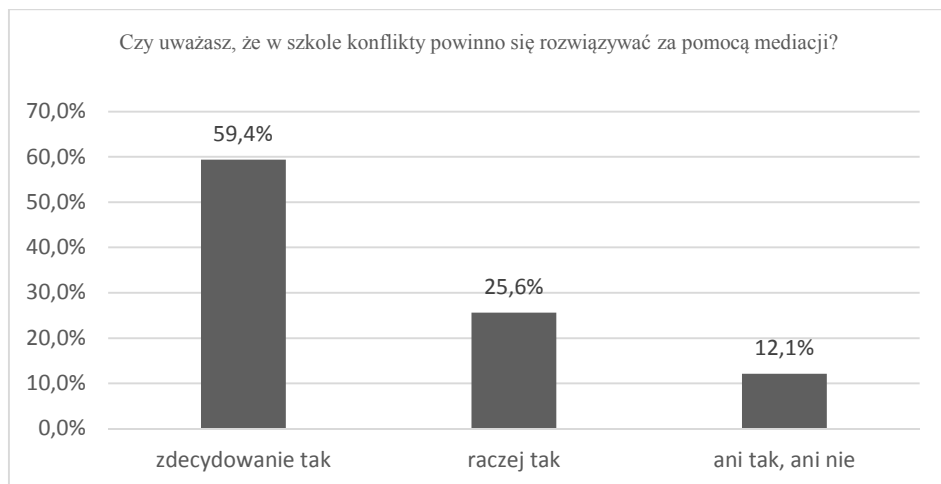
**Wykres 3. Zdanie uczniów względem przyrostu wiedzy i umiejętności komunikacyjnych**

Źródło: opracowanie własne.



**Wykres 4. Przydatność zdobytych umiejętności w sytuacji konfliktu w opinii uczniów**

Źródło: opracowanie własne.



**Wykres 5. Opinia uczniów względem zastosowania mediacji jako sposobu rozwiązywania konfliktu w przestrzeni szkolnej**

Źródło: opracowanie własne.

### Zakończenie

Raport Najwyższej Izby Kontroli wskazuje, że na lekcjach wychowawczych najczęściej omawiane są sprawy organizacyjne (65%) i aktualne problemy klasy (37%). Prawie co szósty uczeń (14%) zadeklarował, że nauczyciele na lekcjach wychowawczych realizują tematy związane ze swoim przedmiotem<sup>23</sup>. Lekcja z wychowawcą to jeden z bardzo istotnych czynników mających znaczenie dla kształtowania kompetencji społecznych uczniów w przestrzeni szkolnej, którego jak pokazują przedstawione dane z raportu NIK nauczyciele nie realizują. Jak czytamy na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji i Nauki, (...) zadaniem wychowawcy jest realizacja działań wychowawczych określonych w programie wychowawczo-profilaktycznym, w tym m.in. kształtowanie właściwych postaw uczniów, wychowanie do wartości oraz budowanie przyjaznego klimatu szkoły, przeciwdziałanie konfliktom i przemocy, działania mediacyjne (...) <sup>24</sup>.

Odpowiedzią na powyższe trudności może stać się profesjonalna działalność wychowawcza pedagoga. To właśnie pedagog jako „specjalista” ma obowiązek inspirować nauczycieli - wychowawców klas do realizacji działań wychowawczo-

<sup>23</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży...*, s. 37.

<sup>24</sup> Ministerstwo Edukacji i Nauki, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/ramowe-plany-nauczania-nowelizacja>, [25.04.2021].

profilaktycznych. Powinien kreować w przestrzeni szkolnej działania o charakterze integrującym, prospołecznym, jak również profilaktycznym wśród uczniów i ich rodziców. W ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej jest zobowiązany organizować warsztaty mediacji, szkolenia dotyczące umiejętności konstruktywnego reagowania w sytuacjach trudnych, jak i kształtować umiejętności prospołeczne. Ważna staje się tutaj postawa pedagoga, jego współpraca, zintegrowane działania ze specjalistami spoza środowiska szkolnego – mediatorami, trenerami treningu umiejętności społecznych, czy treningu zastępowania agresji, przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości. Współpraca ta pozwala na programowanie profesjonalnych form wsparcia w oparciu o dokonaną diagnozę potrzeb szkoły. Stworzenie tego typu partnerstwa przynosi wiele korzyści szczególnie dla nauczycieli, jak i rodziców w procesie współpracy – kształtowania prawidłowych postaw wychowawczych u uczniów<sup>25</sup>.

Zainteresowanie tematyką kształtowania kompetencji społecznych uczniów wydaje się w pełni uzasadnione w kontekście wymogów stawianych przez ustawodawcę, który zakłada że środowisko szkolne w swych działaniach dąży do ukształtowania prawidłowego, zgodnego z normą systemu wartości u każdego ucznia. Wobec powyższego można wnioskować, że współczesny dyskurs na temat modelu „kształtowania kompetencji społecznych” jest istotny i potrzebny w publicznej debacie.

### **Bibliografia**

- Chłoń-Domińczak A., *Popyt na kompetencje i kwalifikacje oraz ich podaż – wnioski z badań*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2015.
- Czerwińska H., *Co można zrobić by nie brakowało przyjaznych i życzliwych relacji w szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2018.
- Davies A., Fidler D., Gorbis M., *Future Work Skills 2020*, Institute for the Future for the University of Phoenix Research Institute, [https://www.iftf.org/uploads/media/SR-1382A\\_UPRI\\_future\\_work\\_skills\\_sm.pdf](https://www.iftf.org/uploads/media/SR-1382A_UPRI_future_work_skills_sm.pdf)
- Jelonek M., *Analiza zapotrzebowania na kompetencje w gospodarce i na rynku pracy wraz z badaniem wartości docelowej wspólnego wskaźnika długoterminowego POWER w obszarze szkolnictwa wyższego*, Uniwersytet Jagielloński - Centrum Ewaluacji i Analiz Polityk Publicznych, Warszawa 2019.
- Komendant-Brodowska A., *Agresja i przemoc szkolna. Raport o stanie badań*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014.
- Kwiatkowski S. M., *Kompetencje przyszłości*, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2018.

---

<sup>25</sup> T. Parafiniuk T., E. Banucha, *Rodzina w przestrzeni wychowawczej szkoły podstawowej – raport z badań*, „Szkoła - Zawód – Praca”, nr 20/2020, Bydgoszcz 2020.



Międzynarodowe i Polskie standardy dotyczące mediacji, <https://www.media-cja.gov.pl/Standardy-dotycz-ce-mediacji-.html>, [14.04.2021].

Nowosad I., *Rozwój szkoły przez zmianę kultury szkoły*, „Problemy Profesjologii” Nr 2/2018, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2018.

Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 lipca 2020 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.

Obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 lipca 2020 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach.

Parafiniuk T., Wasilewska K., *Kontrowersje wokół kompetencji wychowawczych przyszłych pedagogów współczesnej szkoły ponadgimnazjalnej – raport z badań*, [w:] *Nauczyciel i uczeń w przestrzeni edukacyjnej*, Plewka Cz. (red.), Koszalin, 2016.

Parafiniuk T., *Wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli teoretycznej i praktycznej nauki zawodu*, [w:] *Od kompetencji do kwalifikacji. Z badań nad kompetencjami i kwalifikacjami kandydatów do zawodu nauczyciela*, Hłobił A. (red.), Koszalin 2016.

Parafiniuk T., Banucha E., *Rodzina w przestrzeni wychowawczej szkoły podstawowej – raport z badań*, „Szkoła - Zawód – Praca”, nr 20/2020, Bydgoszcz 2020.

Plewka Cz., *Człowiek w całościowym rozwoju zawodowym – zarys monograficzny wzbogacony ilustracją własnych badań empirycznych*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2016.

Plewka Cz., *Kompetencje nauczycieli kształcenia zawodowego*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2021.

Podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2020/2021, DKO-WNP.4092.50.2020.DB.

Pogorzelska A., *Kształtowanie kompetencji społecznych uczniów szkół zawodowych: pomiędzy wizją a praktyką szkolną*, „Problemy Profesjologii” nr 2, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2011.

Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Indywidualizacja kształcenia po wprowadzeniu zmian w przepisach oświatowych*, Nr ewid. 73/2019/P/19/075/LKI, Warszawa 2020.

Raport Najwyższej Izby Kontroli, *Przeciwdziałanie zaburzeniom psychicznym u dzieci i młodzieży*, Nr ewid. 13/2017/P/16/026/KNO, Warszawa 2017.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz.U. z 2017 r., poz. 59, 949 i 2203).

Rzecznik Praw Dziecka, *Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2018 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka*, Warszawa 2018.

Rzecznik Praw Dziecka, *Standardy mediacji rówieśniczej i szkolnej w szkołach i innych placówkach oświatowych*, Warszawa 2017.

Szwarc K., *Doświadczenie przemocy w szkole a jakość życia dzieci w Wielkopolsce*, „Wiadomości statystyczne”, Rok LXII, 7(674)2017, Warszawa.

Śledziewska K., Włoch R., *Kompetencje przyszłości. Jak je kształtować w elastycznym ekosystemie edukacyjnym*, Warszawa 2019.

Urbańska M., *Szkolny program mediacyjny jako narzędzie zapobiegania przemocy w szkole*, [w:] „Edukacja – Technika – Informatyka” nr 4/26/2018.

Wasilewska K., *Kwalifikacje i kompetencje kadry pedagogicznej w zakresie dydaktyki oraz działań opiekuńczo-wychowawczych*, „Zeszyty Naukowe KWSNH”, Koszalin 2013.

Wojcieszczak A., *Mediacja rówieśnicza jako metoda kształtowania postaw prospołecznych i przeciwdziałania agresji wśród dzieci i młodzieży*, [w:] *Bezpieczne miasto: w poszukiwaniu wiedzy przydatnej praktykom*, Czapska J., Mączyński P., Strużyńska K. (red.), Kraków 2017.

Wrześniński M., *Kształtowanie kompetencji społecznych ucznia średniej szkoły zawodowej*, „Edukacja Humanistyczna” nr 2 (39)2018, Szczecin 2018.

Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2018/C 189/01), [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604\(01\)&from=EN](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604(01)&from=EN)

## **Streszczenie**

Dokonując analizy obecnego stanu wiedzy naukowej, dotyczącej kompetencji społecznych uczniów w Polsce, dostrzega się znaczące różnice między modelem rzeczywistym a założonym. Raport Najwyższej Izby Kontroli wskazuje, że na lekcjach wychowawczych najczęściej omawiane są sprawy organizacyjne (65%) i aktualne problemy klasy (37%). Prawie co szósty uczeń (14%) zadeklarował, że nauczyciele na lekcjach wychowawczych realizują tematy związane ze swoim przedmiotem. Czy zatem istnieje w środowisku szkolnym przestrzeń dla kształtowania kompetencji społecznych uczniów: kształtowania właściwych postaw prospołecznych, wychowania do wartości, przeciwdziałania konfliktom i przemocy, działań o charakterze mediacyjnym. Aktualna wiedza z zakresu teorii i praktyki dotycząca jakości działań wychowawczo-profilaktycznych w polskich

szkołach, wskazuje bardzo wyraźnie na potrzebę specyficznych i zindywidualizowanych działań naprawczych w polskim systemie doskonalenia zawodowego nauczycieli - pedagogów. Artykuł porusza tematykę promującą idee mediacji rówieśniczej, skierowaną na niwelowanie zachowań agresywnych, nastawioną na budowanie prawidłowych relacji interpersonalnych w grupie rówieśniczej. Ponadto, wskazuje na rolę pedagoga, jako inicjatora działań mediacyjnych i interwencyjnych w sytuacjach kryzysowych w odniesieniu do uczniów, którzy z różnych przyczyn osobowościowych, czy kontekstów środowiskowych mają trudności w nawiązywaniu prawidłowych relacji w różnych sytuacjach społecznych.

**Słowa kluczowe:** kompetencje społeczne, konflikt, mediacje rówieśnicze, profilaktyka przemocy i agresji.

### **Educator as a creator of the process of shaping competences social students - Research report**

#### **Abstract**

When analyzing the current state of scientific knowledge regarding the social competences of students in Poland, significant differences between the real and the assumed model are noticeable. The report of the Supreme Audit Office indicates that organizational matters (65%) and current problems of the class (37%) are most often discussed during the homeroom class period. Almost every sixth student (14%) declared that teachers cover topics related to their subject during homeroom class period. Is there a place in the school environment for shaping students' social competences: shaping appropriate pro-social attitudes, attuning to values, preventing conflicts and violence, mediation activities? The current knowledge in the field of theory and practice regarding the quality of educational and preventive measures in Polish schools clearly indicates the need for specific and individualized remedial measures in the Polish system of professional development of teachers - educators. The article deals with the subject of promoting the idea of peer mediation, aimed at eliminating aggressive behavior and building correct interpersonal relations in a peer group. Moreover, it shows the role of the educator as the initiator of mediation and intervention activities in crisis situations in relation to students who, for various personality reasons or environmental contexts, have difficulties in establishing proper relationships in various social situations.

**Key words:** social competences, conflict, peer mediation, prevention of violence and aggression.

## **Spoleczno-edukacyjna rola Kościoła katolickiego w budowaniu wspólnoty na Pomorzu Zachodnim po 1945 r.**

**1. Kontynuacja dziedzictwa Reinberna i św. Ottona po II wojnie światowej**  
Niszczące skutki II wojny światowej zakończonej 8 maja 1945 roku nie zdołały zburzyć fundamentów chrześcijaństwa założonych tak mozolnie na Pomorzu Zachodnim przez Reinberna<sup>1</sup> i św. Ottona<sup>2</sup>. Pomimo wielu zniszczeń i tragedii narodów uwikłanych w diaboliczny plan panowania nad tą częścią świata, Kościół i jego pasterze nie przestali pielęgnować zasianej przed wiekami Dobrej Nowiny.

---

<sup>1</sup> Pochodził z okręgu Hassegau w Turynii. Gdy w 1000 roku na zjeździe gnieźnieńskim utworzono diecezję kołobrzeską, został jej pierwszym biskupem. Na Pomorzu prowadził akcję chrystianizacyjną. Zdecydowanie walczył z kultem pogańskim (m.in. dokonał oczyszczenia Bałtyku ze złych duchów, wrzucając do morza cztery kamienie, wcześniej namaszczone świętymi olejami i skropione wodą święconą). W 1004 roku jego kapelan przebywał wraz z Bolesławem Chrobrym w Czechach; z tego powodu przypuszcza się, że i sam Reinbern w tym czasie przebywał u boku polskiego księcia. Przed 1013 roku został wysłany na Ruś w charakterze kapelana nieznaney z imienia córki Bolesława Chrobrego, która między 1005 a 1012 rokiem poślubiła Światopełka, syna księcia kijowskiego Włodzimierza. W związku z tą relacją przyjmuje się, że wkrótce przed tym wydarzeniem doszło do reakcji pogańskiej na Pomorzu, która zlikwidowała polskie władztwo na tym terytorium i zaczętki organizacji kościelnej. Upadek diecezji kołobrzeskiej datuje się na około 1007 r. Por. Thietmar, *Kronika Thietmara*, wyd. i przeł. Marian Jedlicki, Poznań 1953, s. 208, 328, 570, 572; A. Wędzki, *Reinbern*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. 4, 1970, s. 486; S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, wyd. 2, Kraków 2003, s. 130, 148.

<sup>2</sup> W 1124, na zaproszenie Bolesława III Krzywoustego, przez Pragę, Niemcę, Wrocław i Kalisz, Otton przybył do Gniezna, skąd wyruszył z misją chrystianizacyjną na Pomorze Zachodnie. Otton w trakcie pierwszej swojej misji założył 11 kościołów i ochrzcił tysiące ludzi. Jednak tereny Pomorza Zachodniego pozostawały w znacznej części pogańskie. Brak księży, opór pogańskiej kasty kapłańskiej i dawne wierzenia ludu wciąż powodowały, że chrześcijaństwo na Pomorzu było słabe i powierzchowne. W związku z tym Otto pertraktował z królem Niemiec, który rościł sobie prawo do wszystkich terenów pomorskich położonych na zachód od Odry, aby ten pomógł mu zorganizować drugą wyprawę misyjną na te właśnie tereny. Drugą wyprawę misyjną Otton rozpoczął wiosną 1128 roku w Dyminie (dawne miasto książęce, dziś Demmin na terenie Niemiec). Wkrótce odwiedził również Szczecin, Wolin i Kamień Pomorski. Pośredniczył w zawarciu przymierza pomiędzy księciem Warcisławem i zbuntowanymi przeciw niemu grodami – Szczecinem i Wolinem, Zobacz na ten temat: G. Bojar-Fijałkowski, *Święty Otton z Bambergu*, ODiSS

Nowy rozdział Kościoła na tej ziemi wiąże się bezpośrednio z międzynarodową konferencją w Poczdamie (17 VII - 2 VIII 1945 r.), podczas której państwa zwycięskiej koalicji przyznały Polsce, w zamian za utracone dawne Kresy Wschodnie, Ziemie Zachodnie i Północne z nową granicą państwową na Odrze i Nysie. Między innymi w jej skład weszło Pomorze Zachodnie ze Szczecinem, Koszalinem i Słupskiem. Obszar ten rozciągał się od rzeki Odry na zachodzie po dawną granicę państwową Niemiec na wschodzie z polskim Pomorzem Nadwiślańskim z okresu dwudziestolecia międzywojennego. W związku z zachodzącymi zmianami politycznymi ustalonymi na konferencji poczdamskiej powstała konieczność zbudowania nowej struktury administracyjnej Kościoła na Pomorzu Zachodnim, dostosowując ją do zaistniałych nowych warunków bytowania przybyłej tam ludności<sup>3</sup>.

I właśnie ten fakt nowego osadnictwa był podstawowym wyzwaniem w pracy duszpasterskiej po zakończeniu wojny. Ziemie Zachodnie tworzyły w pierwszych latach po wojnie swoistą mozaikę ludnościową. Napływały masy osadników pochodzących z rozmaitych stron Polski i Europy. W ten oto sposób obok siebie w bardzo krótkim czasie znalazły się grupy ludności, wprawdzie jednorodnie etnicznie, ale różniące się historycznie ukształtowanymi cechami psychicznymi, stopniem uświadomienia narodowego, normami zwyczajowymi i moralnymi, religijnością, wreszcie poziomem cywilizacyjnym. Można powiedzieć, że każda z tych grup odznaczała się odmienną kulturą. W toku wspólnej pracy, współżycia sąsiedzkiego, wspólnej działalności społeczno-politycznej, oraz życia religijnego w znacznym stopniu zmniejszyły się różnice między grupami ludności polskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwszy okres w kształtowaniu się nowego społeczeństwa był trudny. Dotyczy to również działalności Kościoła, próbującego kształtować sumienia ludzkie w oparciu o zasady moralności chrześcijańskiej. Przyczyny tego tkwiły między innymi w powojennym chaosie, trudnościach organizacyjnych i gospodarczych oraz dezorganizacji społecznej<sup>4</sup>.

---

Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1986; L. Fabiańczyk, *Apostol Pomorza*, Szczecin Książnica Pomorska 2001.

<sup>3</sup> Na ten temat zobacz: L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1997*, [w:] *W 60-lecie przybycia pierwszych osadników na Ziemię Sianowską*, B. Polak (red.), Sianów 2005, s. 47-72; Tenże, „Struktura organizacyjna Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (X-XXw.)”, *KSİM* 1(1999), s. 269-279; K. Dullak, *Podstawy prawno organizacyjne diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*, Koszalin 1996.

<sup>4</sup> Świadczy o tym chociażby list Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej na Okręg Pomorze Zachodnie Leonarda Borkowicza do W. Gomułki z prośbą o interwencję w sprawie kierowania rozwojem Ziem Zachodnich, czytamy w nim: Towarzyszu Premierze(...) 1. Dotąd nie uzyskaliśmy otwarcia kredytów na IV kwartał. Zupełny brak pieniędzy powoduje sparaliżowanie całej pracy. 2. Katastrofalna jest sytuacja

Biorąc pod uwagę wszystkie grupy ludności zamieszkałej na obszarze Ziemi Zachodnich trzeba stwierdzić, że w pierwszym okresie ucierpiała najwięcej ludność rodzima – autochtoni. Osadnicy z ziem dawnych – zwłaszcza na wsi – z pewnym lękiem patrzyli na niski poziom cywilizacyjny i prymitywne metody gospodarowania, przeniesione przez repatriantów zza Buga, raziła ich ponadto mentalność kresowa a przede wszystkim obyczaje<sup>5</sup>.

Trudny proces integracyjny wiązał się również z inną cechą, tym razem motywacyjną, ludności napływowej. Jedni udawali się z całym spokojem na zachód w przekonaniu, że idą „na swoje”, inni w związku z możliwością powrotu w każdej chwili do starego miejsca zamieszkania, bardziej niż inne grupy poddawali się panującym w tych latach nastrojom tymczasowości i traktowali swój pobyt na tych ziemiach jako okazję do szybkiego wzbogacenia się. Charakterystyczna dla pierwszego okresu była również postawa reemigrantów z krajów zachodnioeuropejskich. Sytuację na Ziemiach Zachodnich: zjawiska społecznej dezorganizacji, charakterystyczne cechy ludzi i instytucji, z którymi się zetknęli przyjmowali za stałe i charakterystyczne cechy ludzi, z którymi się zetknęli przyjmowali za stałe<sup>6</sup>. Nic więc dziwnego, że w tej grupie panował pesymizm i niechęć do współpracy z innymi osadnikami na tych ziemiach.

Zmiany ludnościowe pociągnęły za sobą również zdecydowaną zmianę pod względem wyznaniowym. Statystyki przedwojenne podają jednoznacznie, że tereny, o których mowa, zamieszkałe były przede wszystkim przez ludność wyznania ewangelickiego<sup>7</sup>. Nowa ludność, która zamieszkała po roku 1945 na terenie obecnej metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej, była w zdecydowanej większości katolicka obrządku łacińskiego, do której dołączyli później – po słynnej akcji

---

w Szczecinie, gdzie od 3 miesięcy nie wypłaca się pensji. Grozi strajk! 3. Nadal nieuregulowana jest kwestia samorządu. Zaczyna się ucieczka pracowników, którym nie wypłaca się pensji. (...) 5. Jeżeli w najbliższym czasie nie zajmimy się poważnie Ziemią Zachodnią i nie przeprowadzimy zmian organizacyjnych, dojdzie do katastrofy. Daleki jestem od panikierstwa, ale obecne formy kierowania Ziemią Zachodnią są zgubne dla sprawy ich zagospodarowania. Usilnie proszę o pomoc”. J. Śniadecki, *Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950. Zjawiska i procesy społeczne pierwszych lat powojennych*, t. IV, cz.1. dok. Nr.34. Koszalin 1989, s. 122-123.

<sup>5</sup> Por. Z. Jordanek, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej*, B. Polak (red.), Sianów 2005, s.146-147.

<sup>6</sup> Por. W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960.

<sup>7</sup> Wyjątek stanowiły tereny wschodnie koszalińsko-kołobrzeskiej, bo były to części polskich diecezji, które po 1918, znalazły się w granicach III Rzeszy. Były one przeważnie katolickie, z których utworzono tzw. Wolną Prałaturę Pilską, nie włączając ich do powstałej w tym samym czasie diecezji w Berlinie.

„Wisła” – mieszkańcy Bieszczad obrządku greckokatolickiego (bizantyjsko-ukraińskiego), przesiedleni zresztą siłą. Zdecydowaną mniejszość stanowiła ludność niemiecka wyznania ewangelickiego, a wśród nowej polskiej ludności znaleźli się oczywiście też wierni wyznania prawosławnego i mniejszości ewangelickie. Ta różnorodność tradycji, zrodziła wśród zmęczonych sumień antagonizmy i nieporozumienia, podsycane przez ateistyczną prowokację władz polskich<sup>8</sup>. Twierdzenia, że Kościół wrócił tu w 1945 roku, gdy wróciła tu Polska, były często opacznie rozumiane i odbierane przez ludność w taki sposób, jakby nie było tu przez okres nieobecności Polski chrześcijaństwa. Rosły w ten sposób napięcia, które i tak z przyczyn zaledwie zakończonej wojny, były bardzo nadwyrężone.

Nie trudno zauważyć, iż na początku nowej drogi na tych ziemiach, istniało realne niebezpieczeństwo zamknięcia się różnych grup w sobie, utworzenia odrębnych, wyizolowanych społeczności pod względem: politycznym, społecznym i religijnym. Procesy integracji nie wszędzie przebiegały więc jednakowo. Kształtowały się one różnie w zależności od regionu, od rodzaju i składu liczbowego poszczególnych grup<sup>9</sup>.

Wyjątkowo doniosłą rolę w tym trudnym procesie integracji na Ziemiach Zachodnich – niejednokrotnie źle realizowaną przez ówczesne władze ludowe<sup>10</sup>

---

<sup>8</sup> Wspomnieć należy w tym miejscu sytuację prawną, jaka miała miejsce po 1945 roku. Powojenny dekret z 19 września 1946 roku (był on nowelizacją dekretu z 25 lipca 1936 roku) w art. 1 stanowił: *Parafie staroluterańskie, ewangelicko-luterańskie, należące do Kościoła Unijnego na Ziemiach Zachodnich i Unijnego na Górnym Śląsku oraz ewangelickiego wyznania augsburskiego i helweckiego włącza się do kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, por. P. Gaś, *Ewangelicy w polskiej części Pomorza po 1945 roku*, [w:] *Protestanci i katolicy pomorscy wobec hitleryzmu i stalinizmu*, N. Buske, K. Kozłowski (red.) Szczecin 2003, s. 154-155. Dodatkowo w art. 3 ust.2 zauważamy, że do Kościoła Ewangelickiego-Augsburskiego (luterańskiego) należą wszystkie osoby tegoż wyznania zamieszkałe w Polsce i wchodzące w skład jednej z parafii tego Kościoła. Tym samym przestało obowiązywać kryterium wyznaniowe oparte głównie na narodowości i zamieszkanu. Z drugiej jednak strony przestały prawnie istnieć włączone do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego inne Kościoły. Kościoły protestanckie zostały niejako włączone do jednego Kościoła, co zapewne też miało znaczenie dość daleko idące w sprawach majątkowych. Tak więc protestanci zostali pozbawieni dotychczasowych miejsc praktyk religijnych, por. S. Markiewicz, *Państwo i Kościół w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej*, Warszawa 1965, s. 76.

<sup>9</sup> Por. Z. Dulczewski (red.), *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach zachodnich*, Poznań 1961.

<sup>10</sup> Mam tu na myśli chociażby planową ateizację kraju i brak poszanowania prawa wolności religijnej, jak również brak rzetelnej i prawidłowej polityki wobec mniejszości narodowych.

– odegrał Kościół i jego kapłani przedłużający misję ewangelizacyjną Reinberna i św. Ottona. Posługę komplikował jednak brak księży<sup>11</sup>; pogarszające się stosunki na linii Państwo-Kościół<sup>12</sup>, które nie ułatwiały odpowiedzialnego wychowania pokoleń, którym przyszło żyć w całkowicie innym położeniu geopolitycznym<sup>13</sup>. Utrudnieniem był również brak uregulowanej ostatecznie granicy pokojowej na Odrze i Nysie z Niemcami, co uniemożliwiało ustanowienie trwałej organizacji kościelnej na tych ziemiach. Wszystko to niekorzystnie wpływało na ludzkie sumienia, które nie mogły pozbyć się przekonania o tymczasowości i niepewności w codziennym życiu. Narastały konflikty obyczajowe, społeczno-polityczne<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Niewielka ich liczba przyszła na teren razem z wojskiem, gdyż polskie oddziały miały w swoich szeregach kapelanów. Ponadto ludność ze Wschodu przybywająca na te tereny zorganizowanymi transportami często przybywała ze swoimi proboszczami, nie była to jednak liczba wystarczająca. Pewną pomocą była pewna grupa księży zakonnych, którzy przybyli na ten teren na prośbę Księdza Prymasa Augusta Hłonda. Liczba duchownych przybywających na te tereny nie była imponująca i nie mogła być imponująca. Trzeba pamiętać, że Kościół polski stracił ponad 3000 kapłanów rzymskokatolickich. Dlatego na te nowe dla duszpasterstwa tereny, inne diecezje księży posłać nie mogły, bo same poniosły ogromne straty personalne.

<sup>12</sup> Zewnętrznym tego wyrazem był nakaz płacenia czynszu za używane budynki sakralne, a więc za kościoły i plebanie wraz z nakazem prowadzenia księgi inwentarzowej używanych przedmiotów sakralnych, wyposażenia kościołów i plebani, zobacz więcej na ten temat: Ignacy Jeż, *Kościół Katolicki na ziemiach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1945-1972*, [w:] *Trzydzieści w Tysiącu. Z dziejów Kościoła Katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, L. Laskowski (red.), Koszalin 2002, s. 72nn. Zobacz także: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003; tenże, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997.

<sup>13</sup> Jeszcze w pierwszym okresie powojennym stosunki między władzą komunistyczną a Kościołem katolickim szczególnie na Pomorzu Zachodnim układały się w miarę czasu dość poprawnie. Władze kościelne nie wypowiadały się wprost przeciwko nowej rzeczywistości socjalizmu realnego. A komuniści początkowo hamowali swój zapał do walki z Kościołem. Na Pomorzu Zachodnim nawet wydawano polecenia w rodzaju: „*Religii nie zaczepiać. Współpracować z księdzem, o ile to możliwe*”. Dlatego m.in. w tym czasie na Ziemiach Zachodnich i Północnych dochodziło jedynie do sporadycznych konfliktów lokalnych, wywołanych np. próbami aresztowania księży. W tych wypadkach niejednokrotnie parafianie stawiali czynny opór. Dopiero wzmożona ofensywa antykościelna rozpoczęła się w drugiej połowie 1947 r. i z niewielkimi wahaniem natężenia trwała do jesieni 1956 r.

<sup>14</sup> Por. Z. Jordanek, *Osadnictwo na Ziemiach zachodnich*, [w:] *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej*, B. Polak (red.), Sianów 2005, s. 141.



W tym splocie złożonych uwarunkowań nieprawdopodobnej pracy dokonał pod każdym względem ksiądz infułat Edmund Nowicki, administrator apostolski tych terenów od 1945 roku<sup>15</sup>. Jego praca została gwałtownie przerwana jego wysiedleniem i rządami wikariuszów kapitulnych, narzuconych przez władze komunistyczne. Jeden rok, po odwilży październikowej 1956 r., rządy sprawował ksiądz biskup Teodor Bensch, a po nim ks. biskup Wilhelm Pluta, który mimo wielkich trudności, jakie znowu zaczęły stawiać Kościołowi władze komunistyczne, przez lat 14 od 1958 roku, kształtował swoją systematyczną pracą duszpasterską w sumieniach powierzonych mu ludzi prawdziwy obraz człowieka<sup>16</sup>.

Dzisiaj z perspektywy czasu na kartach historii Kościoła na Ziemiach Zachodnich, zauważyć można niebywałą zbieżność i mądrość w głoszeniu Dobrej Nowiny. Podobnie jak Reinbern i św. Otton, którzy nie przez przymus, ale przez moc słowa i świadectwo życia budowali Kościół na tych ziemiach, tak również ich następcy w XX wieku, w poszukiwaniu *modus vivendi* pomiędzy postawą niezłomną a całkowitą uległością i serwilizmem wobec władz komunistycznych, troszczyli się przede wszystkim o dobro człowieka i ciągłość praktyk religijnych. Taka postawa kapłanów i ich zwierzchników uniemożliwiła reżimowi komunistycznemu ukształtowanie człowieka odartego z obiektywnej prawdy o sobie, które Jan Paweł II w swojej encyklice społecznej: *Centesimus annus*, nazwał błędem antropologicznym.

## **2. Roztropność administracyjna Kościoła na Ziemiach Zachodnich w czasach posoborowych**

W latach sześćdziesiątych, gdy obserwujemy zmiany zachodzące w polityce światowej zmieniał się także Kościół katolicki pod wpływem nauczania Jana XXIII i następnie Soboru Watykańskiego II (1962-1965). Kościół zmierzał do dialogu ze światem i pogodzenia się z jego różnorodnością, przemianami cywilizacyjnymi, angażował się również na rzecz utrzymania pokoju. Z drugiej jednak strony, myślenie ludzi Zachodu zdominowały różne odmiany liberalizmu politycznego, które powodowały słabnięcie tradycyjnych ideologii tak pravicowych,

---

<sup>15</sup> Z chwilą zorganizowania Administracji gorzowskiej, było w niej tylko 16 dekanatów, 145 parafii i samodzielnych placówek duszpasterskich (najwięcej z prałatury pilskiej – 8 dekanatów, 75 parafii, 11 wikariatów lokalnych i 1 samodzielna placówka duszpasterska; z diecezji berlińskiej – 4 dekanaty i 31 parafii; z archidiecezji wrocławskiej – 4 dekanaty i 27 parafii) oraz 243 świątynie katolickie, z których 155 mogło pełnić funkcje i około 130 opustoszałych świątyń poprotestanckich; pracę duszpasterską rozpoczęło zaledwie 57 księży.

<sup>16</sup> Zobacz na ten temat: K. Kowalczyk, *Stosunki Państwo-Kościół na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1972. Zarys problemu*, [w:], *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i Ziemi lubuskiej w latach 1945-2005*, G. Wejman (red), Szczecin 2005, s. 27-51.

jak i lewicowych<sup>17</sup>. Wśród tych zmian na naszym kontynencie, ważnych dla organizacji Kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich i północnych, należy podkreślić trudną sprawę braku uznania granic na Odrze i Nysie. Taka sytuacja, mająca miejsce w centrum Europy, była ewenementem w skali światowej i nie służyła konstruktywnej współpracy międzynarodowej. Zdawały sobie z tego sprawę także różne ośrodki polityczne oraz religijne w Polsce i w Niemczech. W szczególnie trudnej sytuacji znalazła się Stolica Apostolska, która reprezentując Kościół powszechny, a w tym zwycięzców i zwyciężonych, nie mogła wyprzedzać faktów politycznych. Z tego powodu na ostateczne decyzje nawiązujące do roku 1000 trzeba było jeszcze poczekać<sup>18</sup>.

Dopiero normalizacja stosunków pomiędzy NRF a Polską (7.12.1970) oraz rewolta szczecińska na przełomie lat 1970/71 otworzyła nową perspektywę dla rozwiązywania spraw społecznych i spraw Kościoła. W tak rozwijającej się sytuacji Stolica Apostolska uznała, że spełnione zostały warunki prawa międzynarodowego dotyczące ostatecznego charakteru granicy zachodniej i że skutkiem tego może być wykonana prośba Episkopatu Polski postulująca erekcję nowych diecezji. W dniu 26 czerwca 1972 r. Ojciec Święty Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae Coetus* erygował cztery nowe diecezje w Polsce Zachodniej i Północnej, w tym diecezje gorzowską, szczecińsko-kamieńską oraz koszalińsko-kołobrzeską, dzieląc w ten sposób wielką administrację gorzowską (czwarta diecezja to opolska). Utworzenie nowych diecezji na Pomorzu Zachodnim zostało przyjęte z dużym zadowoleniem społeczeństwa katolickiego tych regionów. Pojawienie się nowych diecezji podniosło ich rangę i zespoliło tkwiące w świadomości katolików pragnienie dowartościowania tych regionów do roli, jaką odgrywały przed wiekami. Ostateczne znaczące zmiany w strukturze Kościoła w Polsce na Ziemiach Zachodnich, zostały dokonane przez Jana Pawła II. Decyzją Stolicy Apostolskiej z dnia 25.03.1992 powstaje Archidiecezja Szczecińsko-Kamieńska. W skład metropolii weszły diecezje: koszalińsko-kołobrzeska i zielonogórsko-gorzowska. Dokonał się tym samym akt zjednoczenia w jednej prowincji kościelnej ziem Pomorza Zachodniego w Polsce.

### **3. Wybrane inicjatywy społeczno-edukacyjne Kościoła w obliczu trudnych wyzwań**

Środowisko demograficzne, społeczne i ekonomiczne, w którym przyszło funkcjonować Kościołowi na Ziemiach Zachodnich po 1972 roku, pomimo wysiłków

<sup>17</sup> Por. A. Friszke, *Losy państwa i narodu*, s. 237.

<sup>18</sup> Warto w takich okolicznościach zwrócić uwagę na wymowny List Episkopatu Polski *O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z 30 października 1972 roku*, który podsumował drogę do stałej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

integracyjnych nadal było mocno zróżnicowane. Przede wszystkim były to tereny słabo zaludnione, a do tego rozpoczęła się migracja wewnętrzna spowodowana przesadną propagandą komunistyczną. Ruch ludności wiosek do miast przyczynił się do nagłego wzrostu ludności miejskiej, dla której trzeba było budować duże osiedla<sup>19</sup>. Przyczyna była dobrze zaprogramowana, chodziło o to by stworzyć jak najszybciej wielkie centra robotnicze, ludzi ukształtowanych odpowiednio światopoglądowo i uzależnionych od miejsc pracy bez reszty, w przeciwieństwie do właścicieli gospodarstw rolnych na wsi, którzy dzięki prywatnej własności mieli więcej samodzielności.

Innym problemem, głównie na terenach Pomorza Środkowego, było oparcie całej gospodarki rolnej na własności państwowej według wzorów radzieckich, w której degradował się człowiek oraz dobra mu powierzone. Sytuacja demograficzna wspomnianych regionów była szacunkowo ustabilizowana i charakteryzowała się niewielkim dodatnim wskaźnikiem przyrostu naturalnego. Na ten wynik miała wpływ migracja osób z tych terenów. Dla sytuacji demograficznej ważny był również proces kształtowania się rodzin. Analizując stosunek zawieranych małżeństw do rozwodów, sytuacja w omawianych diecezjach nie była korzystna i nieustannie się pogarszała<sup>20</sup>. Poziom wykształcenia nie odbiegał w zasadzie od średniej krajowej<sup>21</sup>.

Przedstawione tu niektóre cechy charakterystyczne struktury społecznej i demograficznej omawianych regionów wskazują na pewne ich właściwości, które tłumaczą postawy społeczne i religijne jej mieszkańców. W takich okolicznościach Kościół realizował odważnie a zarazem roztropnie swoją misję. I tak na przykład w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, w której blisko 70% ziemi znajdowało się w rękach państwa i w której miasta zaczęły się gwałtownie rozrastać poprzez budowę nowych dużych osiedli, wyrosła potrzeba budowy wielu nowych kościołów. Stanowiło to nieprawdopodobny wysiłek materialny biednej skądinąd diecezji. W niesprzyjających politycznie okolicznościach, tylko w tej diecezji

---

<sup>19</sup> Na przykład w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej obecnie 73,4 procent ludności mieszka w miastach (6 miejsc), dane pochodzą z opracowania ks. inf. R. Kostynowicza i dotyczą 2000 roku, źródło [www. Szczecin kuria. pl](http://www.szczecin.kuria.pl).

<sup>20</sup> Na przykład w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, według danych urzędów stanu cywilnego zawarto w 2000 roku 5775 małżeństw, ale sądy udzieliły w tym czasie 1590 rozwodów. Tak więc na 100 małżeństw przypada 28 rozwodów. Wprawdzie wskaźniki dla 4 diecezji w wielkich aglomeracjach są gorsze (30-32 rozwody), ale w diecezji tarnowskiej wskaźnik ten wynosi tylko 9, a średnia dla Polski to 20 rozwodów.

<sup>21</sup> Wykształceniem wyższym legitymuje się 10,9% osób, średnim – łącznie z pomaturalnym – 32,7%, zasadniczym zawodowym – 21,4%, podstawowym – 28,7%. Osób o niższym lub niestabilnym wykształceniu jest 6,3%.

przez okres 20 lat powstało ok. 120 obiektów sakralnych. Podobną sytuację, a nawet w wymiarach większych obserwujemy w diecezjach siostrzanych<sup>22</sup>. Ten olbrzymi wysiłek budowlany jednoczyli zaangażowanych w remonty i budowę obiektów sakralnych, a zarazem dawał wiele do myślenia wątpiącym. Pojawienie się nowych kościołów, zwłaszcza na wielkich osiedlach mieszkaniowych oraz tych filialnych w parafiach wiejskich podniosło poziom praktyk religijnych, i był obok wzrostu powołań kapłańskich najbardziej wyraźnym dowodem ożywienia się życia religijnego.

Obok życia administracyjnego, czy budowania świątyń największym zadaniem w utworzonych diecezjach było przede wszystkim budowanie żywego Kościoła Chrystusowego. Od samego początku w wielu parafiach zaczęto organizować różnorodne formy pracy duszpasterskiej, tworzone m.in. Diecezjalne Związki Caritas, oraz Krucjatę Eucharystyczną Dzieci i Młodzieży. W celu ujednolicenia duszpasterstwa zwoływano konferencje i zjazdy duchowieństwa. Zorganizowano Unię Apostolską Kleru, Diecezjalny Związek Misyjny Duchowieństwa, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, duszpasterstwo młodzieży szkół wyższych w Szczecinie. Na uwagę zasługują również wprowadzone nabożeństwa ekumeniczne o jedność kościołów chrześcijańskich, które umożliwiały coraz lepsze rozumienie się wyznawców prawosławia, ewangelików i innych wyznań. W 1949 roku ks. Nowicki utworzył w Szczecinie, dla pogłębienia wiedzy religijnej inteligencji katolickiej, Studium Wiedzy Religijnej. Największym osiągnięciem było powołanie w 1947 roku Seminarium Duchownego w Gorzowie, którego zarząd i prowadzenie powierzono misjonarzom św. Wincentego a Paulo. Innym ważnym wyzwaniem dla Kościoła lokalnego było duszpasterstwo rodzin, tym bardziej, że zmiany społeczne i polityczne dziesiątkowały podstawową komórkę życia społecznego a zarazem religijnego. Problem ten tym bardziej wydawał się złożony, iż w świetle autodeklaracji moralność małżeńska i rodzinna kształtowała się dość często niezależnie od wskazań religii i Kościoła. Odchylenia od tradycyjnej moralności seksualnej były tak znaczne, że można było mówić o swoistej rewolucji obyczajowej, a nawet moralnej. Co więcej, świadomość moralna katolików w odniesieniu do małżeństwa i rodziny ulegała procesom pluralizacji i relatywizacji. Nawet w tak podstawowych kwestiach, jak poszanowanie ludzkiego życia, poglądy wśród katolików okazały się zróżnicowane.

Bez wątpienia, spośród zmiennych demograficzno-społecznych różnicujących poglądy moralne można wymienić między innymi: płeć, wiek oraz miejsce zamieszkania. Bardziej różnicująco jednak niż cechy demograficzno-społeczne

---

<sup>22</sup> W dwudziestolecie istnienia diecezji szczecińsko-kamięńskiej pracowało w niej 551 kapłanów, w 249 parafiach.

oddziałują cechy religijne, choć i tu pojawiają się pewne niespodzianki. Z przeprowadzonych badań wynika, że osoby głęboko wierzące przejawiały w spornych kwestiach moralnych postawy o wiele bardziej (aksjologiczne) zgodne z moralnością katolicką, niż osoby deklarujące tylko wiarę, tym bardziej osoby niezdecydowane czy obojętne w sprawach religijnych<sup>23</sup>. Okazuje się jednak, że nawet wśród osób głęboko wierzących pewien odsetek badanych wyraża poglądy dwuznaczne w wymiarze społeczno-moralnym<sup>24</sup>.

Jeżeli więc nawet wpływu religii na kształtowanie się ocen moralnych nie sposób już dziś zakwestionować, to jednak nie zawsze był on do końca efektywny. W tym wypadku, planowa ateizacja społeczeństwa oraz permanentny proces pluralizacji środowiska kształtował w sumieniach wiernych swoistą niemoc w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych. Zasygnalizowany kryzys moralności zaznaczył się jeszcze nieznacznie na poziomie najogólniejszych zasad moralnych, ale już wyraźnie na płaszczyźnie konkretnych zasad etycznych związanych z moralnością małżeńsko-rodzinną<sup>25</sup>. Nawet pobieżna duszpasterska obserwacja moralności małżeńsko-rodziennej potwierdzała w zachowaniach dnia codziennego całą gamę niekonsekwencji i selektywności pragmatycznej.

Owe permanentne zmniejszanie się kapitału moralnego w życiu rodzinnym niosło ze sobą wiele niebezpieczeństw zarówno dla jednostek, grup społecznych, jak i całego społeczeństwa<sup>26</sup>. Bardzo często podkreślał to w swych wypowiedziach Jan Paweł II oraz jego następca Benedykt XVI, dla których wiara jest drogą najgłębszego zrozumienia sensu postaw ludzkich. A to dlatego, że wiara ma wymiar moralny, jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania

---

<sup>23</sup> Tezę tą potwierdzają aktualne badania Ks. J. Mariańskiego. I tak na przykład głęboko wierzący w 85,4% odrzucili eutanazję, wierzący – w 61,9%, niezdecydowani w sprawach wiary – w 38,7%, obojętni religijnie – w 36,4% i niewierzący – w 21,7%. Wśród praktykujących systematycznie 80,3% badanych było przeciwnych eutanazji, wśród praktykujących niesystematycznie – 62,2%, wśród praktykujących rzadko – 40,0%, wśród w ogóle niepraktykujących – 32,9%, J. Mariański, *Postawy katolików wobec Dekalogu moralności małżeńsko-rodziennej*, [w:] *Postawy społeczno-religijne mieszkańców Archidiecezji Szczecińsko-Kamiieńskiej*, W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba (red.), Szczecin 2006, s. 114.

<sup>24</sup> Na podstawie tych samych badań (patrz przypis 23), nawet wśród głęboko wierzących i wśród praktykujących systematycznie co dziesiąty respondent dopuszczał np. eutanazję wbrew stanowisku Kościoła, wyraźnie potępiającego tego rodzaju działania, J. Mariański, „Postawy katolików wobec Dekalogu moralności małżeńsko-rodziennej”..., s. 114-115.

<sup>25</sup> Por. S. H. Zaręba, *Postawy Polaków wobec zasad moralnych religii katolickiej*, [w:] *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba (red.), Warszawa 2004, s. 94nn.

<sup>26</sup> Wystarczy zwrócić uwagę na problemy wynikające z małego przyrostu naturalnego.

i zarazem takiego zaangażowania domaga się<sup>27</sup>. W takim kontekście relacji zachodzącej pomiędzy wiarą a moralnością największym zagrożeniem jest sekularyzacja obejmująca coraz szersze kręgi w życiu jednostki i społeczeństw. Jej zwolennicy byli i są nadal przekonani, że wartości moralne można z powodzeniem zachować bez religii, jeżeli zapewni się im wyraźny pozareligijny fundament. Zdaniem Benedykta VI dzisiejsza sytuacja jest diametralnie inna i nastąpiło jej odwrócenie: [...] Wartości moralne nie są już oczywiste. Stają się oczywiste tylko wtedy, gdy uzna się istnienie Boga. I dlatego sugerowałem, by ludzie wyznający świecki, tak zwany świecki światopogląd, zastanowili się, czy dziś nie powinni przyjąć innej zasady: musimy żyć quasi Deus daretur („jakby Bóg był”), nawet jeśli brak nam sił, by wierzyć, musimy w życiu przyjąć tę hipotezę, bo inaczej świat nie będzie mógł funkcjonować. Sądzę, że to jest pierwszy krok przybliżający do wiary. I na podstawie wielu spotkań mogę powiedzieć, że dzięki Bogu rozwija się przynajmniej dialog z pewną częścią zwolenników laicyzmu”<sup>28</sup>.

Taka konstatacja wyływała z doświadczenia, które Kościół zbierał w Europie Zachodniej oraz na terenie państw dawnego bloku wschodniego będącego pod wpływem ideologii marksistowsko-leninowskiej. Choć w odmiennych ideologicznie okolicznościach sekularyzacja w obydwu wypadkach była przyczyną rozprzestrzeniającego się permissywizmu i relatywizmu, zwłaszcza w dziedzinie moralności małżeńsko-rodzinnej<sup>29</sup>. Kościół tracił stopniowo na tym obszarze głos w kwestiach moralnych i swoją ofertę aksjologiczną musiał konfrontować z innymi modelami etycznymi. Doktryna moralna Kościoła napotykała na znaczny opór *etyki marksistowskiej*, w której krył się błąd antropologiczny oraz ze strony *etyki niezależnej*, dzięki której moralność z kolei ewoluuje w kierunku autonomicznego, indywidualnego sumienia, funkcjonującego na płaszczyźnie życia wewnętrznego. Podobnie jak religia, moralność w tym wypadku staje się sprawą prywatną, nie tyle funkcjonuje jako zwarty system ogólnie obowiązujących wartości i norm usankcjonowanych społecznie, ile raczej jako system różnorodnych ofert, z których jednostki mogą swobodnie wybierać w ramach procesów komunikowania społecznego i moralnego<sup>30</sup>. Na skutki nie trzeba było długo czekać,

<sup>27</sup> Por. VS, n. 89.

<sup>28</sup> Benedykt XVI, *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji Aosta 25 lipca 2005 roku*, L'Osservatore Romano 26(2005), s. 38.

<sup>29</sup> Por. K. Kiciński, *Świadomość moralna Polaków – główne tendencje*, [w:] *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości Polska-Europa-Świat*, W. Wesołowski, J. Włodarek (red.), Warszawa 2005, 345.

<sup>30</sup> Por. Th., Luckmann, *Gesellschaftliche Bedingungen geistiger Orientierung*, [w:], *Moral im Alltag. Sinnvermittlung und moralische Kommunikation in intermediären Institutionen*, Gutersloh 1998, s. 28-31.

już na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Kościół w Europie Zachodniej utracił swoją wiarygodność w odniesieniu do norm moralności seksualnej, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych<sup>31</sup>. Podobne niebezpieczeństwa pojawiły się w Polsce<sup>32</sup>. Zaprogramowana ateizacja oraz sekularyzacja dezorientowała sumienia ludzkie zwłaszcza wśród ludzi młodych. Badania socjologiczne oraz sondaże potwierdzają słabnący stopień akceptacji kościelnych zasad moralnych<sup>33</sup>.

Złożona sytuacja społeczno-polityczna oraz słabnące siły moralne polskich rodzin dały wyraźny impuls również dla posługi duszpasterskiej w Kościele nad Odrą i Bałtykiem. Biskupi w nowo powstałych diecezjach mocny akcent położyli na formację rodziny, zdając sobie sprawę z tego, że w niej tkwi przyszłość Ojczyzny, świata i Kościoła. Na szczególną uwagę zasługuje powołanie struktur poradnictwa rodzinnego, w które zaangażowało się wielu kapłanów oraz cała rzesza ludzi świeckich zwłaszcza: lekarze, pielęgniarki i prawnicy. Kompetentne duszpasterstwo rodzin wymagało solidnego przygotowania, nie wystarczyły tylko dobre chęci, w tym celu 18 sierpnia 1979 roku w Szczecinie Bp. K. Majdański założył punkt konsultacyjny Zakładu Teologii Praktycznej – Studium nad Rodziną przy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Studiowali w nim początkowo księża, a następnie całe zastępy świeckich zdobywało katolicką formację<sup>34</sup>. Poradnictwo rodzin przyczyniło się w sposób bezpośredni do powstania domów samotnej matki, a także ruchu „Miłosierni wobec najmniejszych”<sup>35</sup>. Poważnym wsparciem w duszpasterstwie rodzin było formowanie kapłanów w nowo powstałych seminariach w Koszalinie<sup>36</sup> i Szczecinie<sup>37</sup>, którzy do tej pory

---

<sup>31</sup> Wystarczy spojrzeć na reakcje spowodowane tekstem encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Zobacz również, H. Thome, *Wertewandel in Europa aus der Sicht der empirischen Sozialforschung*, [w:], *Die Kulturellen Werte Europas*, H. Joas, K. Wiegandt, Frankfurt am Main 2005.

<sup>32</sup> Por. A. Dylus, I. Jurek, K. Knotz, J. Makowski K. Knotz, A. Karoń-Ostrowska, Z. Notowski (dyskusja), „*Nasza moralność powszednia*”, 2(2005), s. 11nn.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Por. M. Wittlieb, *Gaudeamus igitur w szczecińskim Punkcie Konsultacyjnym ATK*, „*Prezbiterium*” 12(1979), s. 370-371.

<sup>35</sup> Por. G. Wejman, *Historia archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 1972-2005*, [w:] Tenże, *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2005*, s. 157.

<sup>36</sup> Ks. Bp I. Jeż erygował 25 marca 1981 Wyższe seminarium Duchowne w Wilkowie koło Koszalina. Po wieloletniej pracy powstał najpierw budynek tymczasowy, a następnie gmach główny WSD. Pierwszym rektorem seminarium został mianowany ks. Kanonik dr Piotr Krupa.

<sup>37</sup> Ks. Bp K. Majdański erygował 24 marca 1981 roku Wyższe seminarium Duchowne w Szczecinie p.w. Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Prace budowlane nowego gmachu

kształcili się gościnnie w seminariach: Gościkowie-Paradyżu, Poznaniu, Gnieźnie i Pelplinie. Przeniesienie alumnów do własnych ośrodków, pomimo wielu trudności zgotowanych przez ówczesne władze samorządowe, pozwoliło zintegrować formację intelektualną i duchową – kandydatów do kapłaństwa – z wizją duszpasterską, uwzględniając niektóre typowe dla tych terenów problemy<sup>38</sup>.

Dużą pomocą w podnoszeniu poziomu życia religijnego i pokonywaniu sytuacji kryzysowych na tych ziemiach, było kształcenie elit katolickich. W tym celu 7 marca 1987 r. biskup Ignacy Jeż utworzył teologiczną szkołę wyższą o charakterze studiów zaocznych dla osób świeckich (WIWR). Podobnie abp Marian Przykucki 1 września 1993 r. erygował Archidiecezjalne Kolegium Teologiczne w Szczecinie – sekcja katechetyczna, a następnie 7 maja 1996 r. w Starogardzie Szczecińskim – sekcję nauk o rodzinie<sup>39</sup>. Po utworzeniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu Wyższe Seminarium Duchowne Pomorza Zachodniego oraz WIWR weszły w jego skład. Ostateczne ustabilizowanie życia religijnego oraz podkreślenie odpowiedzialności laikatu za misję Kościoła na tych ziemiach wniosły synody<sup>40</sup>.

Dużym wyzwaniem i próbą wiary dla Kościoła były zmiany społeczno-polityczne w Polsce. Nie obyło się bez trudnych chwil, ale i w tym wypadku Kościół wniósł znaczący wkład w odrodzenie narodowe, zapoczątkowane i realizowane przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. I tak na przykład, dzięki zabiegom księdza biskupa szczecińskiego, które zostały zwieńczone podpisaniem 30 sierpnia porozumienia pomiędzy stoczniovcami a władzami, zostały zakończone strajki, dzięki którym mógł powstać NSZZ „Solidarność”. Odprawiona nazajutrz Msza św. dziękczynna zapoczątkowała tradycję wspomnień podpisanych porozumień. Podobny zwyczaj wprowadziła Msza św. 17 grudnia 1980 r. przy bramie Stoczni Szczecińskiej w dziesiątą rocznicę wydarzeń grudniowych z 1970 r.<sup>41</sup>. Dziś z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że ta

---

uczelnia rozpoczęto dopiero 11 sierpnia 1983 r. Do wznoszonego budynku przy ul. Papieża Pawła VI we wrześniu 1985 r. przeniósł się szósty rocznik, a w 1987 r. już wszystkie zamieszkały w nowym seminarium, ciągle jeszcze rozbudowanym, por. Z. Wichrowski, *Czas budowy seminarium*, „Zeszyty katechetyczne” 5(1997), s. 48-54.

<sup>38</sup> Mam tu na myśli: rozbitcie państwowego systemu wychowawczego, niewiedza religijna, brak wychowania, dezorientacja moralna, wzrost liczby małżeństw „na próbę”, odcięcie się od form tradycyjnych, i ostatecznie komunistyczna orientacja polityczna.

<sup>39</sup> Ponadto dla podniesienia poziomu życia intelektualnego i religijnego na wsi szczecińskiej ksiądz arcybiskup powołał do istnienia z dniem 1 lipca 1993 r. trzy ludowe uniwersytety katolickie w Barzkowicach, Wolinie i Zielnie.

<sup>40</sup> Mam tu na myśli przede wszystkim I Synod Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz II Plenarny Synod Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

<sup>41</sup> Por. *Diariusz strajków szczecińskich*, „Prezbiterium” 7-9(1988), s. 70-76.



opatrznościowa obecność Kościoła w narodzie w tak trudnym momencie, była źródłem opanowania i rozsądku skonfliktowanego społeczeństwa polskiego.

Szczególną próbą było wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. niechlubnego w naszej historii narodowej stanu wojennego, ale i w tym trudnym dla ojczyzny momencie, Kościół okazał się jedynym miejscem pełnej wolności. Ważną w tym momencie rolę odgrywały Kluby Inteligencji Katolickiej – zraszające środowiska twórcze, organizując w tak trudnych czasach między innymi Dni Kultury Chrześcijańskiej, będących dla wielu oazą wytchnienia i nadziei. Uwięzieni w licznych ośrodkach odosobnienia nie zostali pozbawieni opieki duszpasterskiej<sup>42</sup>. Organizowano pomoc prawną i charytatywną dla prześladowanych<sup>43</sup>.

W tych trudnych czasach próby, nie wszyscy ustrzegli się błędów. Mam tu na myśli przede wszystkim działalność księży patriotów oraz stowarzyszenie ludzi świeckich „PAX”, którzy z premedytacją lub z naiwności widzieli możliwość współpracy z komunizmem. Owocem takich zamiarów, były tylko zdezorientowane sumienia ludzkie, które Józef Tischner określał terminem „homo sovieticus”<sup>44</sup>. Zdaniem Biskupa Ignacego Jeża, konsekwencje takiej nieroztropnej współpracy, która trwała aż 45 lat, przez długi okres będzie zbierało swoje żniwo<sup>45</sup>. I wiele się ksiądz Biskup nie pomylił, te negatywne skutki można między innymi zauważyć w obecnych okresach przedwyborczych do parlamentu i samorządów lokalnych.

W tak zdezorientowanym światopoglądowo społeczeństwie, osłabionym hipoteką przeszłości – dotyczy to również duchowieństwa – pomocną okazała się Instrukcja: *O aktualnych zadaniach społeczno-kościelnych duchowieństwa diecezji szczecińsko-kamieńskiej*<sup>46</sup>. Określając zadania kapłanów i świeckich w życiu społeczno-politycznym, autorzy dokumentu powołują się na nauczanie Jana Pawła II zawarte w Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici*, zwłaszcza numery 42. Sprawą kapłanów – czytamy w Instrukcji – nie jest w żadnym wypadku

---

<sup>42</sup> Przez dłuższy czas bp. Ignacy Jeż w każdą niedzielę składał wizyty duszpasterskie raz w Drawsku, raz w Jaworzu. W Wierchowiu Pomorskim większość internowanych stanowili działacze z regionu szczecińskiego, dlatego opiekę duszpasterską nad nimi sprawował biskup sufragan diecezji szczecińsko-kamieńskiej Jan Gałeczki, który przyjeżdżał i regularnie odprawiał Msze św.

<sup>43</sup> Por. L. Laskowski, *Diecezja Koszalińsko-kołobrzaska w latach 1972-2002...*, s. 88-89.

<sup>44</sup> Por. I. Jeż, *20 lat diecezji koszalińsko-kołobrzskiej*, [w:] *Kołobrzeg – 1000 lecie diecezji*, D. Mariańska (red.), Koszalin 1999, s. 315-316.

<sup>45</sup> Tamże, s. 316.

<sup>46</sup> Instrukcja ukazała się 17 kwietnia 1990, i była efektem konsultacji Księży Biskupów z Diecezjalną Radą Społeczną.

reprezentowanie czy popieranie jakiegoś określonego stronnictwa politycznego<sup>47</sup>, ale przede wszystkim ewangeliczne łagodzenie konfliktów. Kapłan jest w ten sposób wśród ludzi jako ten, który jedna, buduje zgodę i wprowadza Boży pokój<sup>48</sup>. Do podstawowych zadań duszpasterskich należy: uświadamianie wiernym, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich<sup>49</sup>; oraz, że celem działalności społeczno-politycznej jest dobro wspólne wszystkich ludzi i obrona sprawiedliwości<sup>50</sup>. Wiele uwagi *Instrukcja* poświęca świeckim, których działalność polityczna powinna mieć wewnętrzny związek z wartościami takimi jak: wolność, sprawiedliwość, bezinteresowne oddanie się sprawie dobra wspólnego, prosty styl życia, preferencyjna opcja na rzecz ubogich<sup>51</sup>.

#### 4. Czas nowych przemian

Upadek komunizmu i odzyskanie przez Polskę suwerenności w 1989 roku zmieniło warunki misji Kościoła w Polsce, w tym również na Ziemiach Zachodnich. Dynamicznie rozwijające się życie polityczne wymogło w ten sposób konieczność upowszechniania założeń katolickiej nauki społecznej. Tym bardziej, że społeczeństwo polskie, w systemie demokracji parlamentarnej, zostało objęte sporami ideowymi między innymi na temat obrony życia poczętego, modelu konstytucji, miejsca i roli Kościoła w nowej sytuacji społeczno-politycznej, kwestii konkordatu. W tym trudnym czasie przemian nieodzowną pomocą okazały się – „punktualne” w kontekście wydarzeń – listy pasterskie biskupów, przypominające o podstawowych wartościach w życiu człowieka i narodu.

Zmiany ustrojowe po 1989 roku umożliwiły rozwój katolickim środkom przekazu i szkolnictwu, które poprzez swoją działalność integrowały małe społeczności. I tak na przykład w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, powstały liczne pisma o charakterze parafialnym. Dnia 15 kwietnia 1990 r. ukazał się pierwszy numer diecezjalnego dwutygodnika „Wierzę”<sup>52</sup>. Od 6 listopada 1994 r. nadawanie audycji rozpoczęło Radio „Teraz” – Rozgłośnia Diecezjalna w Koszalinie, najpierw przy współpracy z Radiem „Maryja”, a potem w ramach ogólnopolskiego Radia „Plus”. 3 września 1990 r. w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie otwarto Katolicką Szkołę Podstawową – pierwszą powołaną w Polsce po

---

<sup>47</sup> Podobnie na ten temat wypowiedzieli się Ojcowie Soborowi, KDK 76: „Kościół (...) w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym”.

<sup>48</sup> *Instrukcja, O aktualnych zadaniach społeczno-kościelnych duchowieństwa diecezji szczecińsko-kamińskiej*, Szczecin 1990, n. 9.

<sup>49</sup> Por. CHL 42; KDK 75.

<sup>50</sup> Por. CHL 42.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Od 6 lutego 1994 r roku z inicjatywy bpa Czesława Domina rozpoczęto wydawanie „Wierzę” jako cotygodniowego dodatku do „Gościa Niedzielnego”.

1989 r. Szkoła koszalińska została poszerzona o Katolickie Liceum Ogólnokształcące. Wkrótce powstało Liceum Katolickie w Słupsku, Katolicka Szkoła Podstawowa w Złotowie, Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Salezjańskiego w Pile.

Podobne inicjatywy odnotować można było w Archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. I tak na przykład, do posługi ewangelizacyjnej powstała 3 listopada 1992 r. „Arwizja” – Radiowo-Telewizyjna Redakcja Programów Katolickich. Istniejące Archidiecezjalne Radio „As” 1 września 1998 r. przekształciło się w spółkę producencką Radia „Plus”, a 6 września tegoż roku „Kościół nad Odrą i Bałtykiem” zaczął ukazywać się w ramach dodatku do tygodnika katolickiego „Niedziela”. 6 stycznia 1998 r. metropolita powołał Kolportaż św. Ottona<sup>53</sup>. W trosce o wychowanie chrześcijańskie arcybiskup 3 maja 1992 r. powołał do istnienia Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Maksymiliana Kolbego w Szczecinie, które dało początek innym ośrodkom wychowawczym tego typu na terenie archidiecezji<sup>54</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż wszystkie tego rodzaju inicjatywy w nowym klimacie demokracji i wolności naszego kraju spełniały bardzo ważną rolę. Przede wszystkim na uwagę zasługuje ich funkcja: krytyczna, stymulująca i integrująca życie: społeczne, polityczne, edukacyjne i w końcu religijne. Zawarta w nich i przekazywana myśl teologiczna wniosła do debaty publicznej nowe perspektywy w rozumieniu prawdy, wolności i godności życia. I tak na przykład krytyczna refleksja teologiczna nie pozwala zamknąć *prawdy* w koalicyjnym, nie tylko politycznie rozumianym porozumieniu, wręcz przeciwnie ma ona wymiar ponadczasowy i wymyka się jakiegokolwiek arbitralności<sup>55</sup>. *Wolność* zaś nie jest zwykłym przeciwieństwem form zniewolenia, jej źródłem jest wyzwolenie z więzów niewoli – z grzechu<sup>56</sup>, lub jak mawiał ks. prof. Józef Tischner, wolność jest sposobem istnienia dobra. I ostatecznie *godność życia* konkretnej jednostki jest przede wszystkim *darem zadanym*<sup>57</sup>.

Ukoronowaniem integracji społeczeństwa przez Kościół był dwukrotny przyjazd Ojca Świętego na Pomorze Zachodnie. Dnia 11 czerwca 1987 r. Jan Paweł II przybył do Szczecina, odpowiadając między innymi na Jasnych Błoniach Mszę św. w intencji rodzin Ziemi Pomorskiej i całej Polski. Wydarzenie to jeszcze raz

---

<sup>53</sup> Dokładnie na ten temat zobacz: G. Wejman, *Historia archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 1972-2005...*, s. 166.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Zagadnieniu temu wiele uwagi poświęcił Jan Paweł II w swojej encyklice *Veritatis Splendor*.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

przypomniało całemu światu, że przyszłość Kościoła i ludzkości ma miejsce w silnej rodzinie<sup>58</sup>. W 1991 r. diecezja koszalińsko-kołobrzeska stała się pierwszym etapem już IV pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny, której towarzyszyła myśl przewodnia zaczerpnięta z 1 Listu św. Pawła do Tesaloniczan: „Bogu dziękujcie. Ducha nie gaście”. Po raz pierwszy 300.000 mieszkańców Pomorza Środkowego stanęło razem czując się jedną rodziną. Znakiem nowych czasów było spotkanie papieża na lotnisku w Zegrzu Pomorskim z żołnierzami Wojska Polskiego. Mszę św. przed spotkaniem koncelebrowali kapelani WP, przewodniczył biskup połowy Sławoj Leszek Głódź. Było to pierwsze i wyjątkowe tego typu spotkanie Ojca Świętego z wojskiem w wolnej Polsce.

Działalność Kościoła w nowej rzeczywistości nie koncentrowała się wyłącznie wokół spraw duchowych, naukowych i organizacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje działalność charytatywna. Ogromne doświadczenie w tym zakresie wniósł nieżyjący już bp Czesław Domin, który widząc tragiczną sytuację bezrobotnych, nalegał na tworzenie parafialnych oddziałów Caritas. Była to propozycja pionierska, która zachęcała inne diecezje do powoływania podobnych struktur charytatywnych<sup>59</sup>. Wyrazem tej troski o parafialne struktury „Caritas” były organizowane szkolenia dla wolontariuszy, którzy w przyszłości mieli zakładać parafialne oddziały charytatywne. Dnia 19 września 1994 r. zawarto nawet umowę o partnerstwie między „Caritasverband” arcybiskupstwa Paderborn w Niemczech a „Caritas” Diecezji, w celu sprawniejszego zorganizowania placówek dla potrzebujących oraz skorzystania ze sprawdzonych struktur organizacyjnych.

Wielkim wyzwaniem dla Kościoła w Polsce okazał się proces integracji europejskiej, tym bardziej, że nasz kraj stał się aktywnym uczestnikiem tego procesu. Jest to proces otwarty, bowiem Europa ciągle się staje, szuka właściwego dla siebie kształtu. Dziś prawie wszyscy są przekonani, że to jej stawanie się nie może się dokonywać jedynie w perspektywie ekonomicznej i socjalnej. Nie może też ograniczyć się do reformy struktur europejskich w związku z przystąpieniem do Unii nowych członków. To nowe stawanie się Europy powinno odnosić się przede wszystkim do poszukiwania i odnajdywania przez nią właściwego ducha. Wyraźnie podkreślił to Ojciec Święty w Gnieźnie 3 czerwca 1997 r. mówiąc: *Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy*

---

<sup>58</sup> Zobacz także: KDK 48; FC 86.

<sup>59</sup> „Caritas” diecezji szczecińsko-kamieńskiej został reaktywowany 23 czerwca 1990 r. Pod patronatem „Caritas” powstał później między innymi ośrodek św. Brata Alberta w Szczecinie dla młodzieży męskiej, oraz Dom Samotnej Matki w Karwowie.

*fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów.*

W świetle kontrowersyjnych stanowisk w sprawach: bioetycznych, praw człowieka, migracji i polityki względem uchodźców, Europa potrzebuje dzisiaj na nowo dyskusji o wartościach. I to nie dlatego, że w europejskim społeczeństwie brakuje wartości, lecz obecny jest brak ich powiązania. Innymi słowy potrzeba obiektywnego, rzeczowego dialogu, który umożliwi odkrycie powinności działania w sensie wspólnego mianownika. Za przykład może posłużyć konieczność troski o rodzinę jako najmniejszej, ale nieodzownej komórki struktury społecznej.

Miejscem uprzywilejowanym, w którym można tego dokonać jest wspólnota narodów. W tej wspólnocie poszukującej fundamentów jedności szczególną rolę odgrywa Kościół, który poszukując nieustannie prawdy o człowieku i otaczającym go świecie w świetle nieodwracalnej obecności Boga, realizuje najpełniej chrześcijańską odpowiedzialność za jedność narodów.

Za przykład takiej troski o wspólny, zjednoczony dom może posłużyć zaangażowanie w proces integracji Kościoła na Pomorzu Zachodnim. W diecezjach tego regionu pielęgnuje się owocne relacje z zachodnim sąsiadem – Niemcami. Mam tu na myśli chociażby liczne sympozja, konferencje, podczas których poszukiwano wspólnych perspektywicznych zadań zbliżających oba narody<sup>60</sup>. Przedłużeniem tych akademickich dysput jest inicjatywa lokalnych samorządów, korzystających już owocnie ze środków unijnych. Wymiana oświatowa ma również wielkie znaczenie: istnieje wiele projektów, realizowanych przez placówki szkolnictwa wyższego. Do nich należą między innymi relacje partnerskie pomiędzy Wydziałami Teologicznymi w Szczecinie a Bambergiem oraz Bari. Za przykład może posłużyć współpraca na polu sportowym; ma ona ważny aspekt integracyjny, zwłaszcza dla młodego pokolenia. Zachodzi także wymiana kulturowa, która dokonuje się pomiędzy ośrodkami działającymi w wielu miastach tego regionu. Nie należy zapomnieć też o wymianie duchowej na polu religijno-ekumenicznym.

Tego rodzaju inicjatywy, są praktyczną realizacją programu zawartego w haśle drugiego metropolity szczecińsko-kamieńskiego ks. bp. Dr. Zygmunta Kamieńskiego: „Ut omnes unum sint” – „Aby wszyscy byli jednym”. Podkreślił to

---

<sup>60</sup> Warto tu wspomnieć chociażby o Sesji naukowej na temat: Szkoła katolicka w jednoczącej się Europie, która odbyła się 6-7 września 2002 r. w Szczecinie. Znaczącym dla regionu Pomorza Zachodniego był również cykl sympozjów na temat integracji europejskiej w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie w latach 1999-2001.

nowy pasterz w homilii ingresowej, a także w słowie powitania podczas diecezjalnych uroczystości Jubileuszu 2000, 18 czerwca 2000 r.

„Niech więc nasze świętowanie będzie dziś początkiem odnowy ottonowego posługiwania Ewangelii, niech wygasi dziś spory, niech położy fundamenty pod budowę Chrystusowego królestwa na tej Pomorskiej ziemi, by wszyscy jej mieszkańcy, bez względu na wyznanie czy światopogląd, czuli się bezpieczni i u siebie, by nikt nie był bezdomny, opuszczony czy samotny, lecz byśmy stanowili autentyczną wspólnotę (...). Ta ziemia została nam dana i zadana. Obyśmy tej dziejowej szansy nie zmarnowali”<sup>61</sup>.

### **Bibliografia**

Benedykt XVI, Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji Aosta 25 lipca 2005 roku, „L'Osservatore Romano” 26(2005).

Bojar-Fijałkowski G., *Święty Otton z Bambergu*, ODiSS Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1986.

Bończa-Bystrzycki L., *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1997*, [w:] *W 60-lecie przybycia pierwszych osadników na Ziemię Sianowską*, Polak B. (red.), Sianów 2005.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995.

Dulczewski Z. (red.), *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach zachodnich*, Poznań 1961.

Dullak K., *Podstawy prawno organizacyjne diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, Koszalin 1996.

Dylus A., Jurek I., Knotz K., Makowski J., Knotz K., Karoń-Ostrowska A., Nowowski Z. (dyskusja), *Nasza moralność powszednia*, 2(2005).

Fabiańczyk L., *Apostoł Pomorza*, Szczecin Książnica Pomorska 2001.

Gaś P., *Ewangelicy w polskiej części Pomorza po 1945 roku*, [w:], *Protestanci i katolicy pomorscy wobec hitleryzmu i stalinizmu*, Buske N., Kozłowski K. (red.), Szczecin 2003.

I Synod Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz II Plenarny Synod Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

Instrukcja, *O aktualnych zadaniach społeczno-kościelnych duchowieństwa diecezji szczecińsko-kamieńskiej*, Szczecin 1990, n. 9.

Jeż I., *20 lat diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, [w:] *Kołobrzeg – 1000 lecie diecezji*, Mariańska D. (red.), Koszalin 1999.

---

<sup>61</sup> Z. Kamiński, „Słowa powitania wypowiedziane 18 czerwca 2000 r. w Szczecinie podczas Mszy św. z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000”, w: *Prezbiterium* 5-6 (2000), s. 154.

Jeż I., *Kościół Katolicki na ziemiach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1945-1972*, [w:] *Trzydzieści w Tysiącu. Z dziejów Kościoła Katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, Laskowski L. (red.), Koszalin 2002.

Jordanek Z., *Osadnictwo na Ziemiach zachodnich*, [w:] *Osadnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej*, Polak B. (red.), Sianów 2005.

Kamiński Z., *Słowa powitania wypowiedziane 18 czerwca 2000 r. w Szczecinie podczas Mszy św. z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000*, „Prezbiterium” 5-6 (2000).

Kiciński K., *Świadomość moralna Polaków – główne tendencje*, [w:], *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości Polska-Europa-Świat*, Wesołowski W., Włodarek J. (red.), Warszawa 2005.

Kowalczyk K., *Stosunki Państwo-Kościół na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1972. Zarys problemu*, [w:] *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i Ziemi lubuskiej w latach 1945-2005*, Wejman G. (red.), Szczecin 2005.

List Episkopatu Polski *O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych z 30 października 1972 roku*.

Luckmann Th., *Gesellschaftliche Bedingungen geistiger Orientierung*, [w:] *Moral im Alltag. Sinnvermittlung und moralische Kommunikation in intermediären Institutionen*, Guttersloh 1998.

Mariański J., *Postawy katolików wobec Dekalogu moralności małżeńsko-rodzinnej*, [w:] *Postawy społeczno-religijne mieszkańców Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej*, Zdaniewicz W., Zaręba S.H (red.), Szczecin 2006.

Markiewicz S., *Państwo i Kościół w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej*, Warszawa 1965.

Markiewicz W., *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960.

Śniadecki J., *Kształtowanie się społeczności polskiej na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1950. Zjawiska i procesy społeczne pierwszych lat powojennych*, t. IV, cz.1. dok. Nr.34. Koszalin 1989.

Thietmar, *Kronika Thietmara*, wyd. i przeł. Marian Jedlicki, Poznań 1953, s. 208, 328, 570, 572; A. Wędzki, *Reinbern*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. 4, 1970.

Thome H., *Wertewandel in Europa aus der Sicht der empirischen Sozialforschung*, [w:], *Die Kulturellen Werte Europas*, Joas H., Wiegandt K., Frankfurt am Main 2005.

Wejman G., *Historia archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej 1972-2005*, [w:] Tenże, *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2005*.

Wichrowski Z., *Czas budowy seminarium*, „Zeszyty katechetyczne” 5(1997).

Wittlieb M., *Gaudeamus igitur w szczecińskim Punkcie Konsultacyjnym ATK*, „Prezbiterium” 12(1979).

Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, wyd. 2, Kraków 2003.

Zaręba S. H., *Postawy Polaków wobec zasad moralnych religii katolickiej*, [w:] *Kościół katolicki na początku trzeciego tysiąclecia w opinii Polaków*, Zdaniewicz W., Zaręba S. H. (red.), Warszawa 2004.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997.

### **Streszczenie**

Po zakończeniu II wojny światowej Pomorze Zachodnie stało się terenem wielu historycznych zmian w różnych obszarach życia społeczno-religijnego. Ważną rolę w tym procesie odegrał Kościół katolicki. W niniejszym artykule na początku przedstawimy tezę, iż Kościół na tamtych terenach był najpierw kontynuatorem dziedzictwa Reinberna i św. Ottona; następnie ukażemy administracyjną roztropność Kościoła na Ziemiach Zachodnich, w trudnych dla tutejszego Kościoła czasach posoborowych. Dalej omówimy wybrane inicjatywy społeczno-edukacyjne Kościoła w obliczu niełatwych wyzwań, przed którymi stanął wówczas Kościół na Ziemiach Zachodnich. Na końcu zostaną poruszone niektóre kwestie związane z upadkiem komunizmu i odzyskaniem przez Polskę suwerenności w 1989 roku oraz procesem integracji europejskiej, w których swoją historyczną rolę w budowaniu wspólnoty na Pomorzy Zachodnim odegrał także Kościół katolicki.

**Słowa kluczowe:** Ziemia Zachodnie, Kościół, wychowanie, edukacja, wspólnota

### **Socio – educational role of the Catholic Church in building a community in West Pomerania after 1945**

#### **Abstract**

After the end of World War II, West Pomerania became an area of many historical changes in different fields of socio – religious life. The Catholic Church played a very important role in that process. In the article below we are going to present a thesis of Church being first continuator of Reinbern’s and St. Otton’s heritage; then we are going to talk about administrative wisdom of Church in West Pomerania in hard for these area post – conciliar times. Next, we are going to present some socio – educational initiatives of Church facing difficult challenges in that times. In the end, some aspects connected with the fall of communism and regaining sovereignty of Poland in 1989 are going to be introduced.



Also the process of building European integration in which Church in West Pomerania played its historical part is going to be mentioned.

**Key words:** West terrains, Church, upbringing, education, community

**Aleksandra Sławińska**  
**Uniwersytet Szczeciński**

## **Czas w życiu młodych dorosłych. Perspektywy temporalne studentów z Pomorza Zachodniego**

*Przyszłość zaczyna się dzisiaj,  
nie jutro ...*

*Jan Paweł II*

### **Wprowadzenie**

W jednej ze swych publikacji Roman Ingarden<sup>1</sup> dzieli się swym przemyśleniem na temat relacji między osobą a czasem. Autor pisze: „„ja” w swej kwalifikacji, a także i jego bezpośrednie poznanie, jest (...) wplecione w czas. Czym teraz jestem, to jest – jak mi niemam w bezpośrednim wyczuciu, nie pytając o uzasadnienie – jednoznacznie określone przez to wszystko, czym byłem przedtem i co na mnie dotychczas oddziaływało”<sup>2</sup>. Do podobnych wniosków dochodzi w swej rozprawie Anna Pawełczyńska<sup>3</sup>, według której „poza jakimkolwiek czasem nie można sobie wyobrazić człowieka (...). Nie istniałby w ogóle, byłby tylko organizmem lub duchem roztopionym w całości bytu”<sup>4</sup>.

Trudno nie zgodzić się z prezentowanymi tezami. Życie człowieka nierozdzielnie wiąże się z czasem, od swych pierwszych chwil pojawienia się w łonie matki. Niemowlę rodzi się co prawda całkowicie nieświadome czasu, ale w określonym roku, dniu, godzinie i sekundzie, a więc w określonym czasie. Już kilka lat później, w okresie przedszkolnym, są mu prezentowane bajki personifikujące czas. W jednej z takich czytamy, iż „Czas poruszył się niespokojnie w swoim

---

<sup>1</sup> Roman Ingarden (1893-1970), profesor filozofii, wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Opublikował 224 rozprawy naukowe, głównie z zakresu ontologii, estetyki, etyki i teorii poznania. Jeden z czołowych polskich filozofów XX wieku.

<sup>2</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1998, s. 52.

<sup>3</sup> Anna Pawełczyńska (1922-2014), profesor socjologii, autorka wielu publikacji z zakresu nauk humanistycznych, między innymi prac: „Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia” (1973), „Drogi do szczęścia” (1993) i „Czas człowieka” (1986). W czasach II wojny światowej aktywna uczestniczka działań Armii Krajowej, następnie więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. W czasach PRL jedna z inicjatorek ruchu społecznego NSZZ Solidarność.

<sup>4</sup> A. Pawełczyńska, *Czas człowieka*, Wrocław 1986, s. 7.

wielkim, wygodnym i starym jak sam Czas fotelu”<sup>5</sup>. Niedługo potem, w klasach 1-3 szkoły podstawowej, proponowane są uczniowi opowiadania do nauki czytania, nierzadko o tematyce związanej z czasem, a raczej jego trzema formami: przeszłością, terażniejszością i przyszłością. Motyw trzech instancji czasu pojawia się tu poprzez wprowadzenie elementu fantastycznego: podróży w czasie, mogącej się dokonać dzięki cudownej maszynie – wehikule czasu<sup>6</sup>. Literatura dziecięca wielokrotnie korzysta ze wspomnianego tematu urozmaicając go na przykład poprzez dodanie bohaterów zwierzęcych. Znana jest między innymi powieść o chłopcu imieniem Al, który to podróżował ze swym ukrytym we własnej kieszeni chomikiem Alanem Shearerem<sup>7</sup>. Przychodzi jednak moment, kiedy młody człowiek dowiaduje się, jak odczytywać czas odmierzany zegarem. W jednym z opowiadań edukacyjnych czytamy: „kiedyś odmierzanie czasu nie było takie proste”<sup>8</sup>. Zbigniew Piłat<sup>9</sup>, autor „Atlasu historycznego” dla szkoły podstawowej, tłumaczy uczniom, iż „w odległej przeszłości odmierzano czas, obserwując przesypujące się w klepsydrze ziarnka piasku lub przesuwający się cień wskazówki zegara słonecznego”<sup>10</sup>. Ponadto, już tak młodym osobom, autor sygnalizuje, że „trudno jest podać dokładną definicję czasu, chociaż wszyscy codziennie obserwujemy jego obecność”<sup>11</sup>. Nic dziwnego, bowiem, jak twierdzi w swej popularnej rozprawie pt. *Krótką historia czasu* Stephen Hawking<sup>12</sup>, „każdy (...) ma

<sup>5</sup> E. Kiezik-Kordzińska, Z. Kołacz-Kordzińska, *O czasie, którym zatrzymał wszystkie zegary*, Warszawa 2012, s. 4.

<sup>6</sup> A. Gielczyńska-Jonik, *Podróż w czasie*, Kraków 2020, s. 8-9.

<sup>7</sup> R. Welford, *Podróż w czasie z chomikiem*, Warszawa 2019, s. 192.

<sup>8</sup> M. Pałasz, *Szczęśliwi czas liczą! Czyli to i owo o czasie i zegarach*, Warszawa 2015, s. 8.

<sup>9</sup> Zbigniew Piłat (ur. 1964), doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, mediewista, współautor wielu monografii i opracowań naukowych. Autor wielokrotnie wznawianego „Atlasu historycznego” dla szkół podstawowych, wydawanego przez PWN oraz Demart, będącego środkiem dydaktycznym zalecanym do użytku szkolnego przez ministerstwo. Wieloletni wykładowca w Katedrze Historii Powszechnej Wieków Średnich Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek zarządu Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.

<sup>10</sup> Z. Piłat, *Atlas historyczny. Szkoła podstawowa*, Warszawa 2012, s. 3.

<sup>11</sup> Tamże, s. 3.

<sup>12</sup> Stephen Hawking (1942- 2018), profesor fizyki i matematyki. Wykładowca Uniwersytetu w Cambridge oraz Kalifornijskiego Instytutu Technicznego. Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych. Odznaczony za swą działalność Medalem Wolności (USA) i Orderem Imperium Brytyjskiego. Przez większość życia cierpiał na Stwardnienie Znikome Boczne. Ze światem zewnętrznym porozumiewał się poprzez syntezator mowy. Na podstawie biografii brytyjskiego naukowca powstało wiele książek oraz filmów, między innymi międzynarodowy przebój kinowy pt. „Teoria wszystkiego” (2014).

swoją własną miarę czasu, w postaci niesionego przezeń zegara – przy czym zegary różnych obserwatorów niekoniecznie muszą zgadzać się ze sobą. Czas stał się pojęciem bardziej osobistym, związanym z mierzącym go obserwatorem”<sup>13</sup>.

Czas jest więc obecny w życiu człowieka, a człowiek wypełnia ten czas swoim życiem. Jednak na zjawisko czasu: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, każdy człowiek patrzy inaczej tworząc jego własną definicję. Psychologowie skonstruowali metody pomiaru tak zwanej własnej perspektywy czasowej, dzięki którym możemy dowiedzieć się, jak postrzega czas dana grupa badawcza. Badanie własne, przeprowadzone na grupie 100 studentów województwa zachodniopomorskiego, zostało zaprezentowane w niniejszej rozprawie.

### **Czas w ujęciu psychologicznym.**

Czas funkcjonuje od lat jako pojęcie interdyscyplinarne. Każda dziedzina wiedzy podchodzi do jego istoty zgoła inaczej. W zakresie samych nauk społecznych i humanistycznych wyodrębniono wiele rodzajów czasu, które następnie zdefiniowano i poddano szerszej analizie. Anna Pawełczyńska zauważa dwie główne formy czasu: ilościową i jakościową. „Czas ilościowy określa się jako czas linearny, wektorowy, abstrakcyjny, absolutny, homogeniczny”<sup>14</sup>. Istnieje możliwość mierzenia czasu ilościowego dzięki konwencjonalnie wprowadzonym jednostkom miary, takim jak sekundy, minuty, czy też godziny, co ma oczywiście swój praktyczny wymiar. Z kolei „czas jakościowy stanowi niezbywalny element ludzkiej świadomości i ludzkiej kultury”<sup>15</sup>. Nie da się go zmierzyć, gdyż jest zróżnicowany. Posiada on jednak swe znaki, „podobnie jak każda ludzka biografia (...) – fakty, które odegrały ważną rolę”<sup>16</sup>. Znakami takimi są między innymi ważne zdarzenia w naszym indywidualnym bądź grupowym życiu, powtarzające się obrzędy religijne, czy też cykle astronomiczne i związane z nimi następstwo czterech pór roku. W życiu człowieka pojawia się zarówno czas w postaci ilościowej, jak i jakościowej. Istnieje jednak możliwość zapomnienia o jego ilościowym charakterze na rzecz całkowicie jakościowego jego pojmowania. Dzieje się tak wówczas, gdy człowiek „stawia sobie cel, a cel ten go angażuje. Dzięki temu zaangażowaniu może utracić poczucie czasu ocenianego przyrządami do mierzenia dni i godzin”<sup>17</sup>. Autorka w swej publikacji pn. *Czas człowieka* rozróżnia również czas biologiczny i społeczny organizmu, czas życia i czas śmierci, czas święty i czas świecki, czas społeczeństw gorących oraz czas społeczeństw zimnych, a także odrębny od nich wszystkich, a jednocześnie zawierających wszystkie je w sobie

<sup>13</sup> S. Hawking, *Krótką historia czasu*, Poznań 2015, s. 225.

<sup>14</sup> A. Pawełczyńska, *Czas...*, s. 18.

<sup>15</sup> Tamże, s. 20.

<sup>16</sup> Tamże, s. 19.

<sup>17</sup> Tamże, s. 198.

– czas historii. Pawełczyńska zachęca do zaznajomienia się z historią kraju ojczystego oraz kultywowaniem pamięci o jego przeszłości w ramach praktykowania wspomnianego czasu historii. Jak twierdzi, „naród z przeszłością jest wspierany przez głębię własnej historii, jest jak bryła obrośnięta warstwami żywych tkanek, których zniszczyć się nie da. (...) Czas tych narodów rośnie wraz z ich żywą historią”<sup>18</sup>, jednak muszą znaleźć się tacy obywatele, którzy sprawią, iż historia ta będzie wciąż żywa.

O czasie historii pisze także Stefan Szuman<sup>19</sup> przeciwstawiając go czasowi życia człowieka. Otóż czas historii to według autora dzieje wszystkich ludzi żyjących na przestrzeni epok, zaś czas życia człowieka, innymi słowy czas autobiograficzny, dotyczy tylko jednej osoby, od jej narodzin aż do śmierci<sup>20</sup>. Psycholog rozróżnia również czas chronologiczny, który da się odmierzyć przyrządami takimi jak zegar, i czas subiektywny, zwany także czasem przeżywanym, którego „trwanie jest w rozmaity sposób zależne m.in. od jego wypełnienia”<sup>21</sup>. Z opisową definicją czasu subiektywnego zapoznajemy się w jednej z powieści Marca Levy, gdy główna bohaterka Lauren tłumaczy swemu współtowarzyszowi: „czym jest miesiąc życia, powie ci matka, która wydała na świat wcześniaka, i czeka, by wyjęto go z inkubatora, bo dopiero wówczas będzie mogła przytulić swoje maleństwo. (...) Wagę sekundy poznasz, patrząc w oczy człowieka, który uniknął wypadku samochodowego”<sup>22</sup>. Znana jest także epistolarna powieść Erica-Emmanuela Schmitta pt. „Oskar i Pani Róża”, w której to dziesięcioletni chłopiec chory na nowotwór, znając prawdopodobną datę swojej śmierci, postanawia, za namową wolontariuszki Róży, przeżyć każdy dzień tak, jakoby to było kolejne dziesięciolecie jego życia. W ten sposób dochodzi do zamiany czasu chronologicznego w czas subiektywny, na co pozwala chłopcu jego wyobraźnia, czyli – inaczej mówiąc – psychika<sup>23</sup>. Albowiem to właśnie psychika pozwala człowiekowi

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 156-157.

<sup>19</sup> Stefan Szuman (1889-1972), profesor psychologii, lekarz chirurg, pedagog i artysta. Zainicjował powstanie kierunku psychologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie funkcjonował jako wykładowca. Sprawował funkcję rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Jako pierwszy z polskich naukowców poruszył temat sensu życia. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Partyzanckim za swe działania na rzecz narodu polskiego w czasie I i II wojny światowej.

<sup>20</sup> S. Szuman, *Osobowość i charakter*, Warszawa 2014, s. 419.

<sup>21</sup> Tamże, s. 421.

<sup>22</sup> M. Levy, *Jak w niebie*, Warszawa 2014, s. 200.

<sup>23</sup> E.-E. Schmitt, *Oskar i Pani Róża*, Kraków 2006, s. 7-28.

indywidualnie odczuwać i postrzegać czas. „Badanie poglądów na czas (...) prowadzi bezpośrednio do rozumienia całych struktur poznawczych”<sup>24</sup>, a także ukazuje świat wewnętrzny każdego człowieka, który „zgodnie ze swymi dyspozycjami, skłonnościami, możliwościami i dążeniami kształtuje własną [jego] wizję”<sup>25</sup>. Nic więc dziwnego, iż tematyką czasu zajęła się nauka będąca w istocie pogłębioną refleksją nad kondycją psychiczno-duchową człowieka, czyli psychologia. To właśnie subdyscyplina tej dziedziny nauki, czyli *psychologia czasu* zajmuje się wymiarem temporalnym życia człowieka.

W zakresie psychologii czasu omawia się trzy poziomy przeżywania przez człowieka czasu: poziom neurobiologiczny, poziom psychofizyczny i poziom egzystencjalny<sup>26</sup>. Ostatni z wymienionych jest kluczowym dla tej rozprawy, a źródła jego upatruje się filozofii subiektywistycznej<sup>27</sup>, traktującej czas jako kategorię *a priori*<sup>28</sup>. Egzystencjalny poziom kodowania czasu zakłada obecność trzech instancji: przeszłości, terażniejszości i przyszłości, pojawiających się w takiej właśnie kolejności<sup>29</sup>. Trudno jednak oddzielić od siebie te trzy formy czasu, gdyż – jak tłumaczy Roman Ingarden – przenikają się one w naszym życiu. Człowiek stale transcenduje to, „co istnieje w każdorazowej terażniejszości, jak gdyby w jakiś sposób istniało nie tylko to, co terażniejsze, ale i to, co przeszłe, i to, co przyszłe. W tym właśnie m.in. przejawia się zjawiskowy charakter czasu: jest on takim sposobem pojawiania się rzeczywistości, który umożliwia (...) wędrówkę po jakby wszechstronniejszej rzeczywistości”<sup>30</sup>. Dodajmy, że podobnie na temat przenikania się trzech instancji wypowiada się Szuman, według którego „teraźniejszość (...) jest zawsze (...) konkretną aktualizacją, obecnością w przeszłość i w przyszłość sięgającą, ale nową i niepowtarzalną”<sup>31</sup>. Innymi słowy, „teraźniejszość działa tak, jak ją nauczyła przeszłość, ale nie zatrzymuje się, aby tego dokonać, i kroczy naprzód przez coraz to nowe terażniejszości w przyszłość, a kiedy

---

<sup>24</sup> A. Pawelczyńska, *Czas...*, s. 136.

<sup>25</sup> Tamże, s. 47.

<sup>26</sup> C. N. Nosal, *Neuropsychologia kodowania temporalnego i poczucia czasu*, „Przegląd psychologiczny” 2004, t. 47, s. 175-190.

<sup>27</sup> M. Sobol-Kwapińska, *Żyć chwilą? Postawy wobec czasu a poczucie szczęścia*, Lublin 2007, s. 14.

<sup>28</sup> A. Pawelczyńska, *Czas...*, s. 13.

<sup>29</sup> Kolejność pojawiania się instancji czasowych została podkreślona w tekście, ponieważ od dawna fizycy zastanawiają się w swych publikacjach naukowych, czy czas upływa w jednym kierunku. Przykładem jest chociażby praca Ireny Szumilewicz pt. „O kierunku upływu czasu” wydana przez PWN w 1964 roku.

<sup>30</sup> R. Ingarden, *Książeczka...*, s. 48.

<sup>31</sup> S. Szuman, *Osobowość...*, s. 420.

nawet – jakby wirami ku przeszłości nawraca, nie przestaje przelewać się w przyszłość”<sup>32</sup>.

Zauważa się, iż w zgodzie z przedstawionymi założeniami<sup>33</sup> swoją teorię perspektyw czasowych stworzył Philip Zimbardo<sup>34</sup>. W gruncie rzeczy na pełną perspektywę czasową<sup>35</sup> składa się stosunek danej osoby do przeszłości, terażniejszości i przyszłości<sup>36</sup>. Amerykański psycholog wyodrębnił sześć orientacji czasowych: przeszłą negatywną, przeszłą pozytywną, terażniejszą hedonistyczną, terażniejszą fatalistyczną, przyszłą i przyszłą transcendentálną<sup>37</sup>. Dwie orientacje przeszłe dotyczą rodzaju przeważających wspomnień z przeszłości, a raczej ustosunkowania się do nich. W przypadku perspektywy pozytywnej przeszłości, koncentrujemy się na tym, co było dobre (behawioralnie ujawnia się to w działaniach takich jak: zachowywanie pamiętek z ważnych dla nas wydarzeń, wykonywanie i wywoływanie zdjęć, dyskutowanie o tym, co pięknego zdarzyło się w przeszłości), a także umiemy odnaleźć sens w nie zawsze łatwych przeżyciach, które było nam dane zaznać. Jednak nie każdy człowiek odnosi się w ten sposób do czasu przeszłego swego życia. Niektóre osoby zagłębiając się w autobiograficzny czas przeszły, potrafią przywołać przede wszystkim – a czasami wyłącznie – krzywdy, porażki i żale. W ten sposób realizują perspektywę czasową przeszłą negatywną. Najczęściej nazywają siebie realistami, co w ich mniemaniu wyjaśnia i usprawiedliwia pesymistyczną postawę.

Perspektywy terażniejsze: hedonistyczna i fatalistyczna, podobnie jak perspektywy przeszłościowe, są kontrastowe wobec siebie. Celem życia osób nastawionych do terażniejszości hedonistycznie jest „poszukiwanie przyjemności, wrażeń oraz nowych, wyjątkowych doświadczeń”<sup>38</sup>. Ciekawą formą TH jest postawa selektywnego terażniejszego hedonizmu, charakteryzująca się skupieniem uwagi na umiarkowanej ilości przyjemności praktykowanych każdego dnia oraz

<sup>32</sup> Tamże, s. 421.

<sup>33</sup> Założenie dotyczy odczuwania przez człowieka czasu w kontekście przeszłości, terażniejszości i przyszłości jednocześnie, przenikania się ich, a jednocześnie ich oddzielnego funkcjonowania i rozróżnienia jako trzech instancji czasowych.

<sup>34</sup> Philip Zimbardo (ur. 1933), amerykański psycholog, profesor Uniwersytetu Stanforda, wykładowca uniwersytetów Yale, Columbia i New York. Pełnił funkcję prezydenta American Psychologists' Association. Autor wielu publikacji naukowych, paranaukowych, i podręczników akademickich, między innymi książki „Efekt Lucyfera”, czy też „Psychologia i życie”.

<sup>35</sup> Termin „perspektywa czasowa”, używana zamiennie z „perspektywą temporalną” oznacza osobiste nastawienie wobec czasu i jego trzech instancji. Jest to podstawowy wymiar psychologii czasu w kontekście egzystencjalnego poziomu kodowania.

<sup>36</sup> P. Zimbardo, R. Sword, R. Sword, *Siła czasu*, Warszawa 2013, s. 193.

<sup>37</sup> P. Zimbardo, J. Boyd, *Paradoks czasu*, Warszawa 2020, s. 51.

<sup>38</sup> P. G. Zimbardo, R. K. M. Sword, *Żyj lepiej, kochaj mądrzej*, Warszawa 2018, s. 22.

nagradzanie siebie samego często i regularnie, ale mniejszymi przyjemnościami. Mogą być one naprawdę niewielkie, gdyż – jak twierdzą autorzy – przyjemności nie muszą być ogromne, by miały pozytywny wpływ na nasze samopoczucie i nastrój<sup>39</sup>.

Inaczej do czasu terażniejszego podchodzą osoby o postawie fatalistycznej wobec niego. Główna różnica polega na tym, iż – w przeciwieństwie do terażniejszych hedonistów – uważają, że nie mają wpływu na swoje życie. Dlatego też przyzwalają sobie na decyzje nieprzemyślane, nierozsądne, często niebezpieczne dla zdrowia ich i innych, często także na życiową bierność. Przyszłościowa perspektywa czasu jest z kolei domeną osób, które „zawsze wybiegają myślą naprzód”<sup>40</sup>. Są to tak zwani wizjonerzy, którzy planując przyszłość ufają, że ich cele długo i krótkoterminowe, pragnienia i marzenia, zrealizują się. By tak się stało, potrafią ciężko pracować. Istnieje także perspektywa szósta, która – jako jedyna z sześciu – pojawia się tylko w życiu niektórych osób. Jest ona bowiem związana z wiarą w życie po śmierci, charakterystyczną dla wyznawców różnych religii. Taką perspektywę z pewnością wyznaje podmiot liryczny wiersza autorstwa Lidii Nowosad, który oświadcza, iż „wystarczy miejsc u Pana/ dla pielgrzymów/ witanych/ przez chóry aniołów/ one ukoją smutek ból/ rozradują serca/ pełnią szczęścia/ które nie gaśnie/ wieczność/ będzie nowym życiem”<sup>41</sup>.

Natężenie wyznawanych przez nas perspektyw czasowych wpływa między innymi na brak lub obecność przewlekłego stresu, zaburzeń lękowych, czy też depresji<sup>42</sup>, ale także na współżycie seksualne, czy też wychowanie dzieci<sup>43</sup>. Mając tego świadomość, Philip Zimbardo i John Boyd, stworzyli dwa testy, dzięki którym możemy zbadać swoją własną, lub czyjąś, perspektywę czasową. Pierwszy z nich, Kwestionariusz postrzegania czasu Zimbardo, ma za zadanie sprawdzić poziom pięciu perspektyw uniwersalnych dla każdego człowieka – perspektywy przeszłej negatywnej, przeszłej pozytywnej, terażniejszej fatalistycznej, terażniejszej hedonistycznej i przyszłej. Do pomiaru perspektywy przyszłej transcendentalnej autorzy proponują wykorzystać Kwestionariusz postrzegania czasu przyszłego transcendentalnego. Obie skale zostały zaadaptowane i poddane walidacji między innymi we Francji, Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych, Rosji, Brazylii, we Włoszech i na Litwie<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> P. Zimbardo, R. Sword, R. Sword, *Sila...*, s. 193.

<sup>40</sup> P. G. Zimbardo, R. K. M. Sword, *Żyj...*, s. 23.

<sup>42</sup> L. Nowosad, *O jedną łzę mniej*, Koszalin 2013, s. 27.

<sup>41</sup> P. G. Zimbardo, R. K. M. Sword, *Żyj...*, s. 16-19.

<sup>43</sup> Tamże, s. 77-110.

<sup>44</sup> P. Zimbardo, J. Boyd, *Paradoks...*, s. 50.



## Grupa badana

Szczególnie interesujące wydaje się być poczucie czasu przedstawicieli wczesnego okresu dorosłości (od 20. do 40. roku życia)<sup>45</sup>. Od młodych dorosłych wymaga się, by z łatwością weszli w całkiem nowe dla nich role (pracownika, współmałżonka, rodzica), przy znikomym wsparciu ze strony rodziny i bliskich. Co więcej, „procesu tego nie ułatwiają liczne przemiany i zagrożenia cywilizacyjne, których nie brak w XXI wieku”<sup>46</sup>. Jak trafnie określa Alicja Malina, „zadania rozwojowe okresu wczesnej dorosłości, będące potencjalnym czynnikiem rozwoju człowieka dorosłego, mogą jednocześnie generować konflikty i stres”<sup>47</sup>. Szczególnie stresogennym oraz bogatym w różnorodne zmiany etapem młodej dorosłości wydaje się być sam jej początek, tj. okres podjęcia studiów. Dlatego też, to właśnie studenci zostali ujęci w badaniu przeprowadzonym w roku 2019 (kwiecień-maj) jako grupa badawcza. Było to razem 100 osób, których średnia wieku wynosiła  $M = 21,80$ , zaś odchylenie standardowe  $SD = 1,70$ . Wśród badanych znalazło się 60% kobiet i 40% mężczyzn. Studenci reprezentowali trzy zachodniopomorskie państwowe uczelnie wyższe: Uniwersytet Szczeciński (30 osób), Politechnikę Koszalińską (20 osób) i Akademię Sztuki (50 osób).

## Metodologia badań własnych

Poznaczymy, czyli wewnętrznym celem badania, było sprawdzenie natężenia poziomu poszczególnych orientacji czasowych studentów Pomorza Zachodniego, a także poddanie weryfikacji dwóch hipotez<sup>48</sup>. To, w jaki sposób osoby w okresie młodej dorosłości postrzegają czas, wydaje się istotne, biorąc pod uwagę, iż finalnie wyznawana orientacja czasowa wiąże się z poziomem ogólnego dobrostanu<sup>49</sup> oraz – co wydaje się być szczególnie ważne – z poziomem poczucia sensu własnego życia<sup>50</sup>. Oznacza to, że sposób postrzegania czasu ma znaczenie nie tylko dla kondycji psychicznej, ale i duchowej młodych dorosłych.

---

<sup>45</sup> H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2004, s. 402.

<sup>46</sup> A. Sławińska, *Poszukiwanie sensu życia „zadaniem rozwojowym” młodych dorosłych w XXI wieku*, Poznań 2021, w druku.

<sup>47</sup> A. Malina, *Efektywność radzenia sobie z realizacją zadań rozwojowych przez młodych dorosłych w zależności od płci*, [w:] *Funkcjonowanie współczesnych młodych ludzi w zmieniającym się świecie*, H. Liberska, A. Malina, D. Suwalska-Barancewicz (red.), Warszawa 2012, s. 295.

<sup>48</sup> Hipoteza H.1. Płeć osoby studiującej różnicuje nasilenie orientacji czasowych. Hipoteza H.2. Wiek osoby studiującej różnicuje nasilenie orientacji czasowych.

<sup>49</sup> A. Kałużna-Wielobób, *Perspektywa czasowa a dobrostan studentów*, „*Studia Psychologica*” 2014, nr 6, s. 82-102.

<sup>50</sup> A. Sławińska, *Poczucie sensu życia studentów w perspektywie temporalnej. Badania porównawcze*, [w:] *Współczesne wyzwania szkolnictwa muzycznego. Tradycja i perspektywy*, A. Delecka-Bury (red.), Toruń 2020, s. 63.

Co więcej, jak twierdzi Anna Pawełczyńska, „sposób w jaki człowiek rozumie i odczuwa czas, można traktować jako głęboką strukturę ukrytą, wyjaśniającą jego wizję świata i wybory wartości”<sup>51</sup>. Dlatego też można odnieść wrażenie, iż sprawdzając, a następnie analizując perspektywę czasową osób wkraczających w dorosłe życie, opisujemy jeden z ważniejszych aspektów ich ogólnego funkcjonowania życiowego.

Teorię bazową przeprowadzonego badania stanowi rozwinięta w poprzednim rozdziale koncepcja perspektyw czasowych Philipa Zimbardo. Rolę wskaźników pozwalających określić natężenie orientacji czasowych studentów pełniły w badaniu odpowiedzi uzyskane w Kwestionariuszu postrzegania czasu Zimbardo (The Zimbardo Time Perspective Inventory – ZTPI) autorstwa Philipa Zimbardo i Johna Boyda<sup>52</sup>. Zgodnie z jej założeniami, każdy człowiek indywidualnie odczuwa i przeżywa czas jako konstelację co najmniej pięciu z nich<sup>53</sup>. Wspomniane narzędzie zawiera w swej pełnej wersji 56 stwierdzeń sformułowanych w pierwszej osobie liczby pojedynczej (ja). Badany jest proszony, by określił swój stosunek do każdego z nich poprzez zaznaczenie jednej z cyfr na pięciostopniowej skali<sup>54</sup>. Przed rozdaniem arkuszy testowych studenci zostali zapewnieni o anonimowości, a także o dobrowolności wzięcia udziału w procesie badawczym. Osoby, które zdecydowały się wziąć udział w badaniu, otrzymały kwestionariusz, który wypełniły w formie fizycznej (papier-ołówki). Badania odbyły się na terenie każdej z trzech uczelni dzięki uprzejmości wykładowców tychże ośrodków naukowych.

W celu dokonania statystycznej analizy danych, otrzymanych dzięki badaniu empirycznemu, zastosowano pakiet licencjonowany IBM SPSS Statistics v.25. Określono również wskaźniki niezbędne przy interpretacji wyników<sup>55</sup>.

### **Analiza i interpretacja wyników badań własnych**

Tabela 1. przedstawia informacje o wynikach pomiaru pięciu orientacji czasowych uzyskanych wśród badanych studentów.

---

<sup>51</sup> A. Pawełczyńska, *Czas...*, s. 5-6.

<sup>52</sup> P. G. Zimbardo, J. N. Boyd, *Putting Time in Perspective: A Valid, Reliable Individual-Differences Metric*, „Journal of personality and Social Psychology” 1999, vol. 77, nr 6, s. 1271- 1288.

<sup>53</sup> Perspektywy pozytywnej przeszłości, perspektywy negatywnej przeszłości, perspektywy terażniejszej fatalistycznej, perspektywy terażniejszej hedonistycznej i perspektywy przyszłościowej.

<sup>54</sup> Cyfry w skali: 1 - zupełnie nieprawdziwe, 2 - nieprawdziwe, 3 - neutralne, 4 - prawdziwe, 5 - bardzo prawdziwe.

<sup>55</sup>  $p < 0,05$  – pełna istotność statystyczna,  $p < 0,1$  – nie w pełni istotna tendencja statystyczna.

**Tabela 1. Podstawowe parametry rozkładu wyników pomiaru perspektyw temporalnych wśród badanych studentów**

Perspektywy czasowe	Minimum	Maksimum	Średnia	Odchylenie standardowe	Skośność	Kurtoza	Normalność rozkładu
NP	1,50	4,70	3,27	0,73	0,005	-0,511	0,361
PP	1,70	4,80	3,51	0,62	-0,719	0,658	0,004
TH	2,30	5,20	3,47	0,59	0,279	-0,451	0,105
TF	1,10	4,40	2,70	0,61	0,029	-0,233	0,566
P	2,00	5,10	3,48	0,60	-0,211	0,147	0,206

NP – negatywna przeszłość; PP – pozytywna przeszłość; TH – terażniejszy hedonizm; TF – terażniejszy fatalizm; P – przyszłość.

Źródło: opracowanie własne.

Najwyższe wyniki minimalne i maksymalne badani studenci osiągnęli w skali hedonistycznej orientacji na terażniejszość, zdobywając od 2,3 do 5,2 punktu pomiarowego. Średni wynik był jednak najwyższy w pomiarze pozytywnej orientacji na przeszłość, a w drugiej kolejności – w orientacji na przyszłość. Najmniej nasiloną była orientacja terażniejsza fatalistyczna, w pomiarze której badani studenci osiągnęli od 1,1 do 4,4, a średnio 2,7 punktu. Tylko rozkład perspektywy przeszłej pozytywnej okazał się odbiegać od rozkładu normalnego.

W tabeli 2. zawarto rezultaty porównania nasilenia poszczególnych orientacji czasowych pomiędzy badanymi kobietami i mężczyznami. Są to dane potrzebne do zweryfikowania hipotezy H.1.

**Tabela 2. Weryfikacja różnic w nasileniu perspektyw czasowych pomiędzy badanymi kobietami i mężczyznami**

Perspektywy temporalne	Kobiety n = 60		Mężczyźni n = 40		Test U Manna-Whiteneya	
	M	SD	M	SD	Z	p
Przeszła negatywna	3,37	0,77	3,12	0,64	-1,845	0,065
Przeszła pozytywna	3,56	0,57	3,43	0,68	-1,089	0,276
Teraźniejsza hedonistyczna	3,49	0,60	3,44	0,59	-0,278	0,781
Teraźniejsza fatalistyczna	2,74	0,60	2,64	0,63	-1,254	0,210
Przyszła	3,55	0,63	3,39	0,53	-1,431	0,152

Źródło: opracowanie własne.

Choć w żadnym z przypadków poziom istotności różnic nie przekroczył wartości progowej ( $p > 0,05$ ), to zaobserwowano jedną nie w pełni istotną tendencję statystyczną, która sugeruje że kobiety i mężczyźni mogą różnić się nasileniem negatywnej koncentracji na przeszłości. W tym pomiarze badane studentki osiągały średnio o  $\frac{1}{4}$  punktu pomiarowego więcej, niż badani studenci, co pozwala uznać, że młode kobiety mogą cechować się pewną tendencją do nieco większej koncentracji na negatywnych zdarzeniach z przeszłości.

Hipotezę H.1. uznać można za zweryfikowaną częściowo pozytywnie. Mimo, iż badane kobiety i mężczyźni nie różnili się istotnie nasileniem żadnej z badanych orientacji czasowych, to kobiety wykazywały nieco większą koncentrację na negatywnym wymiarze zdarzeń przeszłych. Wyniki analizy korelacji pomiędzy pomiarem orientacji czasowych a wiekiem studentów, niezbędne do sprawdzenia hipotezy H.2., zawarte zostały w tabeli 3.

**Tabela 3. Analiza korelacji pomiędzy perspektywami czasowymi a wiekiem badanych studentów**

	Współczynniki korelacji	Perspektywy temporalne				
		Przeszła negatywna	Przeszła pozytywna	Terażniejsza hedonistyczna	Terażniejsza fatalistyczna	Przyszła
<b>Wiek</b>	rho	-0,266	0,012	-0,027	-0,256	0,022
	p	0,007	0,908	0,786	0,010	0,829
	N	100	100	100	100	100

rho – współczynnik siły i kierunku związku; p – istotność statystyczna; N – liczba osób objętych analizą.

Źródło: opracowanie własne.

W tej analizie zaobserwowano dwa w pełni istotne związki między dotyczące negatywnych orientacji czasowych na przeszłość i terażniejszość. Choć rozpiętość wieku wśród badanych studentów nie była duża, to analiza ujawniła, iż wraz z wiekiem słabo spada nasilenie perspektywy negatywnej przeszłości ( $\rho = -0,266$ ;  $p < 0,05$ ) oraz fatalistycznej terażniejszości ( $\rho = -0,256$ ;  $p < 0,05$ ). Wiek okazał się więc współwystępować z dwiema niekorzystnymi perspektywami. Hipotezę H.2. można zatem uznać za zweryfikowaną częściowo pozytywnie – wraz ze wzrostem wieku spadało nasilenie negatywnego ujmowania przeszłości oraz terażniejszości.

Podsumowując, wyniki badania dały podstawę do wniosku, iż badani studenci w większej mierze charakteryzują się radosnym, pogodnym i pełnym nadziei spojrzeniem na czas. Uzyskali bowiem wyższe wyniki w skali przeszłości pozytywnej, terażniejszości hedonistycznej i przyszłości, zaś niższe w zakresie negatywnej przeszłości i terażniejszego fatalizmu. Informacja ta cieszy i wzmacnia, a przede wszystkim świadczy o niezwyklej sile wewnętrznej i potencjale osób w okresie wczesnej dorosłości, które mimo niełatwego okresu w swoim życiu, potrafią mądrze i optymistycznie patrzeć na to, co już ich spotkało, na to co dzieje się teraz, oraz na niewiadomą w postaci przyszłości,

która dopiero nadejdzie. Częściowo pozytywnie zostały również potwierdzone hipotezy H.1. i H.2. Oznacza to, że założenie, iż płeć studentów różnicuje ich spojrzenie na czas, a także założenie o związku korelacyjnym między wiekiem studenta, a natężeniem orientacji czasowych, nie były bezpodstawne. Warto byłoby jednak powtórzyć badanie, być może na większej grupie badawczej, aby upewnić się co do słuszności tez zawartych w hipotezach.

### **Zakończenie**

Według Pawelczyńskiej „nieliczni tylko ludzie mają świadomość, iż (...) „czas” i sposoby jego rozumienia stanowią problem, brzemienne w konsekwencje dla różnych dziedzin życia człowieka”<sup>56</sup>. Nie powinno się więc zapominać o istotnej roli czasu w życiu człowieka oraz o nastawieniu osobistym wobec niego, gdyż wiąże się ono z ogólną wizją świata, preferowanymi wartościami<sup>57</sup>, a także sensem życia<sup>58</sup>. Skoro więc, badając indywidualną perspektywę temporalną, otrzymujemy informację zwrotną dużo szerszą niżby się wydawało, wydawałoby się zasadnym, by badanie przedstawione w rozdziale poprzednim powtórzyć. Wówczas, pełen proces badawczy, zawierający w sobie badania z roku 2019 i 2021, zyskałby walor badania podłużnego. Jest to pomysł warty realizacji przede wszystkim ze względu na nowe warunki zewnętrzne w postaci pandemii COVID-19, która znacząco wpłynęła na zdrowie psychiczne obywateli państw objętych kwarantanną.

Wyniki badania wykazałyby, czy zaistniała w tym czasie różnica w postrzeganiu czasu przez studentów województwa zachodniopomorskiego. Można byłoby również zastanawiać się, w przypadku zaistnienia takiej różnicy, jaką rolę odegrała w tejsze zmianie pandemia koronawirusa.

W rozdziale metodologiczno-statystycznym tej rozprawy zostało podkreślone, iż badani studenci wyznawali w wyższym stopniu perspektywy czasowe pozytywne, w niższym zaś przeszłość negatywną i terażniejszość fatalistyczną. Zastanawia, jak w obecnej chwili wygląda nastawienie studentów wobec czasu. Wydaje się interesujące również to, jak radzą sobie osoby w okresie wczesnej dorosłości, charakteryzujące się wysokim poziomem orientacji terażniejszej hedonistycznej, realizujące ją poprzez spotkania z przyjaciółmi, pasję w formie sportu grupowego lub innej aktywności wymagającej kontaktu z drugim człowiekiem, na którą nie pozwalają obecnie wprowadzone restrykcje. Czy osoby te wciąż potrafią czerpać radość z „tu i teraz”, mimo trudności spowodowanych pandemią koronawirusa?

---

<sup>56</sup> A. Pawelczyńska, *Czas...*, s. 6.

<sup>57</sup> Tamże, s. 6.

<sup>58</sup> Tamże, s. 10.

Oczywiście, możliwe jest, iż perspektywa czasowa wielu osób, nie tylko młodych dorosłych, uległa zmianie. Przewlekły lęk związany ze stresem w postaci ogólnoswiatowej epidemii bez wątpienia może być przyczynkiem do obniżenia się poziomu orientacji pozytywnych, na rzecz orientacji negatywnych. Dlatego też, szczególnie teraz, warto pamiętać o idei teorii perspektyw czasowych Philipa Zimbardo.

Koncepcja ta oparta jest na twierdzeniu, iż każdy człowiek jest predysponowany do odbierania czasu w indywidualny sposób. Są wśród nas optymiści i pesymiści. Wynika to poniekąd z natury, temperamentu, osobowości, wychowania. Nie bez znaczenia jest także obecność lub brak obecności wydarzeń traumatycznych w życiu<sup>59</sup>. Jednak ostatecznie, człowiek posiada również wolną wolę, dzięki której jest w stanie nauczyć się patrzeć na czas w inny, bardziej korzystny dla siebie sposób. Dlatego też Zimbardo wraz ze współpracownikami, stworzył rodzaj terapii równoważeniem perspektyw postrzegania czasu. Uważa on bowiem, że zmiana własnej perspektywy czasowej jest możliwa, a skutki takiego działania przynoszą wiele korzyści terapeutycznych<sup>60</sup>. Amerykański psycholog prowadzi także psychoedukację społeczeństwa w tym właśnie zakresie poprzez swe publikacje: *Paradoks czasu* oraz *Żyj lepiej, Kochaj mądrzej*.

Podsumowując, jeżeli postrzeganie czasu, nad którym człowiek sprawuje kontrolę, może wspomóc go w utrzymaniu dobrej kondycji psychiczno-duchowej w trakcie pandemii, może powinien on, przede wszystkim, pracować nad swą perspektywą czasową. To właśnie czas pokaże, czy propozycja ta była wartościowa i jakie rezultaty przyniosła.

### **Bibliografia**

- Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2004.
- Giełczyńska-Jonik A., *Podróż w czasie*, Kraków 2020.
- Hawking S., *Krótką historia czasu*, Poznań 2015.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Kraków 1998.
- Kaluźna-Wielobób A., *Perspektywa czasowa a dobrostan studentów*, „Studia Psychologica” 2014, nr 6.
- Kiezik-Kordzińska E., Kołacz-Kordzińska Z., *O czasie, który zatrzymał wszystkie zegary*, Warszawa 2012.
- Levy M., *Jak w niebie*, Warszawa 2014.
- Malina A., *Efektywność radzenia sobie z realizacją zadań rozwojowych przez młodych dorosłych w zależności od płci*, [w:] *Funkcjonowanie współczesnych*

<sup>59</sup> Dla niektórych osób pandemia COVID-19 może jawić się jako wydarzenie traumatyczne, szczególnie, jeśli spotkały się one ze zjawiskiem zagrożenia życia.

<sup>60</sup> P. Zimbardo, R. Sword, R. Sword, *Sila...*, s. 17-19.

*młodych ludzi w zmieniającym się świecie*, Liberska H., Malina A., Suwalska-Barancewicz D. (red.), Warszawa 2012.

Nosal C. N., *Neuropsychologia kodowania temporalnego i poczucia czasu*, „Przegląd psychologiczny” 2004, t. 47.

Nowosad L., *O jedną łzę mniej*, Koszalin 2013.

Pałasz M., *Szczęśliwi czas liczą! Czyli to i owo o czasie i zegarach*, Warszawa 2015.

Pawelczyńska, A., *Czas człowieka*, Wrocław 1986.

Piłat Z., *Atlas historyczny. Szkoła podstawowa*, Warszawa 2012.

Schmitt E.-E., *Oskar i Pani Róża*, Kraków 2006.

Sławińska A., *Poczucie sensu życia studentów w perspektywie temporalnej. Badania porównawcze*, [w:] *Współczesne wyzwania szkolnictwa muzycznego. Tradycja i perspektywy*, Delecka-Bury A. (red.), Toruń 2020.

Sławińska A., *Poszukiwanie sensu życia „zadaniem rozwojowym” młodych dorosłych w XXI wieku*, Poznań 2021, w druku.

Sobol-Kwapińska M., *Życ chwilą? Postawy wobec czasu a poczucie szczęścia*, Lublin 2007.

Szuman S., *Osobowość i charakter*, Warszawa 2014.

Welford R., *Podróż w czasie z chomikiem*, Warszawa 2019.

Zimbardo P., Boyd, J., *Paradoks czasu*, Warszawa 2020.

Zimbardo P. G., Boyd, J. N., *Putting Time in Perspective: A Valid, Reliable Individual-Differences Metric*, „Journal of personality and Social Psychology” 1999, vol. 77, nr 6.

Zimbardo P. G., Sword R. K. M., *Żyj lepiej, kochaj mądrzej*, Warszawa 2018.

Zimbardo P., Sword R., Sword R., *Sila czasu*, Warszawa 2013.

## Streszczenie

Życie każdego człowieka jest związane z czasem. Jak pisze Roman Ingarden, psychologiczny konstrukt „ja” jest wpleciony w czas. Już w okresie wczesno-szkolnym uczymy się go odmierzać. Kilka lat później, na lekcjach historii, zapoznajemy się z pojęciem przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, a w toku życia codziennego zauważamy, że każdy z nas postrzega te trzy instancje w odmienny sposób. Tworzy tym samym własną perspektywę czasową, która funkcjonuje jako główne zagadnienie psychologii czasu. Esej stanowi teoretyczno-empiryczne rozważania na temat czasu psychologicznego, który jawi się jako subiektywny, jakościowy i indywidualny. Przedstawione zostały w nim wyniki badania własnego przeprowadzonego na grupie 100 studentów trzech uczelni Pomorza



Zachodniego: Uniwersytetu Szczecińskiego, Politechniki Koszalińskiej i Akademii Sztuki. Badanie zostały oparte na Teorii Perspektyw Czasowych amerykańskiego psychologa Philipa Zimbardo.

**Słowa kluczowe:** perspektywa czasowa, młodzi dorośli, psychologia czasu.

### **Time in lives of young adults. Temporal perspectives of west pomeranian students**

#### **Abstract**

Life of every person is connected to time. As Roman Ingarden writes, the psychological construct of "I" is woven into time. We learn to measure time as soon as we first start school. A few years later, at history lessons, we acknowledge the definitions of past, present and future, and later on as time goes by we learn that each person perceives those terms differently. Thus, each person creates their own time perspective, which functions as the main issue in the psychology of time. The essay contains theoretical and empirical considerations about psychological time which appears as subjective, qualitative, and individual. It presents the results of a study conducted on a group of 100 students from three universities in Western Pomerania: Academy of Art in Szczecin, University of Szczecin and Koszalin University of Technology. The research was based on the American psychologist Phillip Zimbardo's Time Perspective Theory.

**Key words:** time perspective, young adults, psychology of time.

**Iwona Zychowicz**  
**Politechnika Koszalińska**

## **Pedagog w sytuacji ekspozycji społecznej – w poszukiwaniu kompetencji**

### **Wstęp**

Sytuacje nadzwyczajne obnażają niedoskonałości systemów, odpowiedzialnych za sprawne i „przewidywalne” funkcjonowanie instytucji życia społecznego. Doświadczana od ponad roku sytuacja pandemii, wywołanej COVID-19, zdezorganizowała działanie państwa we wszystkich niemal obszarach, zmuszając do podejmowania dyskusji dotyczących dalszego ich funkcjonowania. Przedstawiciele świata nauki od wielu lat przyglądają się badawczo fenomenowi świadomego uobecniania się jednostki w życiu społecznym. Problematyka ta pozostaje źródłem zainteresowania różnych dziedzin naukowych, doczekawszy się wielu opracowań i analiz teoretycznych<sup>1</sup>. Przygotowanie do zajęcia określonego miejsca w strukturze społecznej, podejmowanie konkretnych działań adekwatnych do zajmowanego miejsca i pojawiających się sytuacji społecznych, czy też ujawnienia posiadania (lub nie), określonych cech psychospołecznych współokreślających przynależność jednostki do konkretnej grupy, wydaje się szczególnie istotne w rzeczywistości nieprzewidywalnej<sup>2</sup>.

Uznając przyszłych nauczycieli, pedagogów za podmioty partycypujące w kreowaniu obrazu rzeczywistości, której pozostają współtwórcami, wymagamy od nich ujawnienia (w społecznie wyznaczonym czasie), kulturowo uwzorowanych zdolności, umiejętności – ujawnienia kompetencji społecznego uczestnictwa w sferze: sensorycznej (percepcyjnej – zmysłowej), motorycznej, (sprawnościowej), emocjonalnej, ekspresywnej, poznawczej czy interakcyjnej<sup>3</sup>. Kategoryzację kompetencji uzależnia się od typu i kierunków podejmowanego przez jednostki działania, co pozwoli mówić nam (choć wyłącznie dla celów analitycznych) o kompetencjach poznawczych, moralnych, emocjonalnych, słownych, estetycznych, czy w końcu społecznych<sup>4</sup>. Sytuacja pandemii wymuszająca

---

<sup>1</sup> Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Hurellmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1997, s.126-140.

<sup>4</sup> Szczegółowe kwalifikacje wymagane od przyszłych nauczycieli znaleźć można w Polskiej Ramie Kwalifikacji [https://www.kwalifikacje.gov.pl/images/Publikacje/PRK\\_PU-](https://www.kwalifikacje.gov.pl/images/Publikacje/PRK_PU-)

wprowadzenie kształcenia zdalnego we wszystkich typach szkół unaoczniała jedynie, od dawna sygnalizowaną potrzebę radykalnych zmian w systemie przygotowania nauczyciela, pedagoga do odpowiedzialnego zajęcia miejsca w systemie edukacji. Pokazała potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na ukształtowanie kompetencji niezbędnych do sprawnego, ale też efektywnego przekazywania wiedzy i umiejętności swoim podopiecznym w sytuacjach niestandardowych.

Szczególnego zatem znaczenia nabiera analiza kompetencji pedagoga w sytuacjach ekspozycji społecznej, czyli tych, w których jednostka staje się obiektem uwagi i potencjalnej oceny ze strony wielu różnych osób, sytuacjach, w których należy zaprezentować siebie i swoje umiejętności, wiedzę na forum publicznym (m.in., prowadzenie zajęć online). Ujawnianie siebie w tej szczególnej sytuacji wymaga opanowania szczególnych umiejętności – umiejętności sterowania odbiorem własnego wizerunku – ujawnienia kompetencji autoprezentacji. Sztuka ta, nazywana bywa często manipulowaniem wrażeniem wywieranym na innych.

Sztuka autoprezentacji (wielokrotnie poddawana analizie), polega na kreowaniu własnego wizerunku w sytuacjach w których uważamy, że od obserwatorów zależy osiągnięcie istotnych dla nas celów<sup>5</sup>. Wymaga to opanowania umiejętności przedstawiania własnej osoby w taki sposób jak chcielibyśmy by widzieli nas inni, na „wprowadzeniu perspektywy dramatycznej”<sup>6</sup> do naszego przedstawienia. Stąd niezwykle przydatna społecznie umiejętność wywierania wpływu<sup>7</sup>, czyli kształtowania sposobu widzenia rzeczywistości oczyma osoby tę wizję przedstawiającej.

### **W poszukiwaniu kompetencji**

Zakłada się, że ludzie różnią się od siebie poziomem „świadomości publicznej”, czyli stopniem w jakim audytorium (w ich opinii) zwraca uwagę na ich „wystąpienie”. Im większe znaczenie przypisujemy obserwatorom, im ważniejszy cel stawiamy prezentowanym treściom tym większy wysiłek musimy włożyć w kreowanie własnego wizerunku. Nie bez znaczenia pozostaje fakt postrzegania obserwatorów jako osób nam niezyczliwych. Opisywane uwarunkowania sytuacji

---

2018\_B\_www.pdf , oraz w standardach kształcenia nauczycieli (Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 17 lutego 2021 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela).

<sup>5</sup> D. T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, GWP, Gdańsk 2002, s. 182.

<sup>6</sup> Tamże, s. 184.

<sup>7</sup> Porównaj m.in., Robert B. Cialdini, *Wywieranie Wpływu Na Ludzi – Teoria i Praktyka*, Gdańsk 2009; J. Borkowski, *Podstawy psychologii społecznej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003.

ekspozycji społecznej, wymagają opanowania kolejnej umiejętności, a mianowicie samokontroli zachowania (nieustannej dbałości o własny wizerunek publiczny, umiejętności dopasowywania swoich działań do potrzeb sytuacji)<sup>8</sup>.

Analizy wskazują, że większość ludzi w mniejszym lub większym stopniu nie radzi sobie z rzeczywistością i sięgając po rozmaite techniki obronne, które mają ich odgradzić od potencjalnie nieprzejrzystych skojarzeń, zachowań czy zdarzeń<sup>9</sup>. W sytuacji autoprezentacji, pojawia się możliwość sterowania własnym wizerunkiem, oraz możliwość obserwacji i wyciągania korzystnych, z punktu widzenia elastyczności i przebiegu własnej autoprezentacji, wniosków na temat adresata naszych zabiegów, który (jak możemy założyć) w sposób zazwyczaj nieświadomy, może posługiwać się technikami obronnymi, maskując rzeczywiste odczucia. Rolą jednostki pozostaje zapoznanie się z paletą możliwych technik obronnych, identyfikacja ich w repertuarze własnych zachowań, a następnie umiejętne odkrywanie ich obecności u swoich rozmówców.

Autoprezentację uznać możemy za kompetencję do ujawniania pewnych wybranych, ważnych strategicznych aspektów własnej osoby, nie zaś do „tworzenia alternatywnej rzeczywistości”. Niezbędne w opisywanej sytuacji wydaje się być opanowanie kompetencji radzenia sobie ze stresem, poprzez kształtowanie własnej odporności na sytuacje wywołujące stres, opanowanie strategii i stylów radzenia sobie z tym zjawiskiem czy rozwijanie umiejętności samoregulacyjnych (w tym adekwatnej samooceny, samokontroli itp.)<sup>10</sup>.

Jakie zatem szczegółowe kompetencje składać będą się na opanowanie umiejętności prezentowania swojej osoby, swoich poglądów w sytuacjach ekspozycji społecznej?

Istotnym zagadnieniem pozostaje umiejętność nieustannego „poszukiwania siebie”, „poznawania siebie”, zdobywania i poszerzania wiedzy o własnych niedoskonałościach, ograniczeniach, ale także świadomość własnych mocnych stron, dbałość o tworzenie „dobrego” obrazu Ja (siebie). Samowiedza taka, pozwala na zdobywanie wielokierunkowej wiedzy zarówno o własnym organizmie i procesach psychicznych w nim zachodzących, ale także o specyfice interakcji społecznych w które wchodzimy, na umiejętności dokonania samooceny<sup>11</sup>. Budowanie obrazu samego siebie w rozmaitych sytuacjach społecznych wymaga świadomości własnych potrzeb, zdolności czy możliwości, nabycia kompetencji

---

<sup>8</sup> D. T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna...*, dz. cyt.

<sup>9</sup> K. Jakubowska, E. Suprym, *Korzystna Autoprezentacja*, PWN, Warszawa 2008.

<sup>10</sup> J. Borkowski, *Podstawy psychologii społecznej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003.

<sup>11</sup> Tamże.

do oceny rezultatów własnego działania zgodnie z uwewnętrznionymi wartościami, normami, oraz konfrontacji z oczekiwaniami społecznymi<sup>12</sup>.

Konstatując, stajemy się świadomi siebie, gdy nauczymy się obiektywnie, oceniająco, obserwować siebie samych, gdy uświadamiamy sobie rozbieżności między własnym zachowaniem, a standardami czy wzorcami określającymi zachowanie pożądane. Umiejętność „zagłądania w głąb siebie”, choć inspirująca do oceny stosunków interpersonalnych w jakie wchodzi jednostka, nie powinna być jednak czymś, na czym skupia się ona przez całe swoje życie. Stan taki może prowadzić bowiem do rozregulowania jej osobowości, gdyż będzie ona poddawała wszelkie podejmowane działania wewnętrznej autokorekcie – „ogładowi w wewnętrznym lustrze”<sup>13</sup>. Mechanizm o którym mowa uruchamiany bywa zwykle w sytuacjach ekspozycji społecznej („kiedy inni na mnie patrzą”), ma służyć człowiekowi, jako wewnętrzny katalizator działań, nowych doświadczeń, dostarczając wiedzy na temat poziomu samoakceptacji jednostki. Poznając siebie, jednostka poznaje swoje możliwości, oczekiwania, ale także swoje ograniczenia, czy ewentualne niedoskonałości.

Opanowanie kompetencji do uruchamiania procesów samopoznawczych, pozostaje zatem, „fundamentem - bazą”, na której w ciągu całego swojego życia jednostka nadbudowuje siebie, w relacjach z innymi ludźmi, siebie jako jednostkę twórczą, rozwijającą się i pokonującą kolejne etapy swojej mniej lub bardziej skomplikowanej biografii społecznej. Równie ważną dyspozycją społeczną, warunkującą efektywność zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej jest ujawnienie kompetencji komunikacyjnych jednostki, zarówno zdolności dotyczących komunikacji interpersonalnej jak i intrapersonalnej, a wśród nich: umiejętność (znajomość) form komunikacji niewerbalnej (znajomość „języka ciała”, znaczenia mimiki, wyglądu, postawy ciała, gestów), umiejętność dostosowania treści przekazywanego komunikatu do możliwości percepcyjnych odbiorcy, umiejętność jasnego, logicznego, ciepłego i pozytywnego przekazywania myśli, umiejętność posługiwania się różnorodnymi formami komunikacji formalnej i nieformalnej itp.<sup>14</sup>.

Umiejętności nie mniej pożądane w sytuacjach autoprezentacji to m.in.: uważne, aktywne słuchanie rozmówcy, cierpliwość, umiejętność opanowania

---

<sup>12</sup> Carver, C. S., & Scheier, M. F., *Attention and Self-Regulation: A Control Theory Approach to Human Behavior*. New York: Springer 1981; Shelley Duval & R. A. Wicklund *A Theory of Objective Self-Awareness*, 1972.

<sup>13</sup> K. Jakubowska, E. Suprym, *Korzystna Autoprezentacja*, dz.cyt.

<sup>14</sup> D. T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna...*, dz.cyt.; J. Borkowski J., *Podstawy psychologii społecznej*, dz.cyt.

emocji, dostosowanie języka wypowiedzi do możliwości odbiorcy. Sprawne komunikowanie się pozwala na wywieranie wpływu na naszego rozmówcę jeśli potrafimy:

- wspierać rozmówcę (wypowiedzi zawierające akceptację, szacunek, zrozumienie),
- podkreślać wspólnotę z rozmówcą (zwrócenie uwagi na wspólnotę celów, interesów, wzajemne dopasowanie),
- przejmować odpowiedzialność (np. stwierdzenia, które przypisują sobie źródło ewentualnego konfliktu),
- rzeczowo przedstawić problem (inicjowanie wspólnego rozwiązania, poszukiwań możliwych rozwiązań),
- eksponując własne uczucia,
- stosując opisy (wypowiedzi nieoceniające, zawierające informacje o obserwowanych wydarzeniach związanych z tematem rozmowy),
- uściślając wypowiedzi niejasne, również te rozmówcy (prośby o sprecyzowanie np. potrzeb, konieczności, oczekiwań, niedociągnięć itp.)<sup>15</sup>.

Równie ważny jak werbalny, jest przekaz niewerbalny, gdyż ludzie nieustannie tworzą wyobrażenia o sytuacjach w których się znaleźli, a uwewnętrznione symbole, niewerbalne zachowania innych pomagają im zrozumieć, tłumaczyć świat społeczny. Komunikacja niewerbalna służy wyobrażeniu emocji, przenoszeniu postaw, informowaniu o cechach osobowości oraz ułatwia i reguluje wypowiedzi słowne, stąd opanowanie umiejętności kulturowo uwzorowanych reguł, gestów, emblematów (czyli gestów o określonym znaczeniu), subtelności (np. związanych z płcią – na ogół kobiety lepiej rozumieją i przekazują emocje w sposób niewerbalny), wydaje się niezbędne dla poprawnego funkcjonowania w danym społeczeństwie<sup>16</sup>. Pamiętać należy, jednakże, że dokonując atrybucji (poszukując wyjaśnienia danego zachowania), wykorzystujemy często rozmaite skróty poznawcze – schematy i teorie. Nawet dobra znajomość innych nie chroni jednostki przed błędną ich oceną, a stosowane skróty poznawcze mogą czasem prowadzić do błędnych wyobrażeń, ponieważ spostrzegamy innych w ograniczonej liczbie możliwych sytuacji oraz dlatego, że to, jak ich traktujemy, sprawia, że zachowują się wobec nas w taki sposób, jakiego od nich oczekujemy (samospełniające się proroctwo).

Wśród niewerbalnych aktów komunikacyjnych, których reguły wymagają przyswojenia przez osoby znajdujące się w sytuacjach ekspozycji społecznej,

<sup>15</sup> G. Pike, A. Sillars, *Zachowania komunikacyjne w sytuacji konfliktów interpersonalnych*, Poznań 1986.

<sup>16</sup> E. Aronson, T.D. Wilson R.M. Akert, (red.), Z. Domańska, *Psychologia Społeczna. Serce i Umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, 1999, s. 204.

znaleźć możemy jednaście podstawowych: gestykulacja (kinezyka), mimika twarzy, dotyk i kontakt fizyczny (hapteryka), wygląd fizyczny, dźwięki para lingwistyczne. niewerbalne aspekty mowy podzielone na dwie grupy kodów (paralanguage), kanał wokalny, spojrzenia i wymiana spojrzeń<sup>17</sup>, dystans fizyczny między rozmówcami (proksemika)<sup>18</sup>. Pozycja ciała w trakcie rozmowy, czyli sposób stania, siedzenia czy leżenia komunikują określony zakres znaczeń<sup>19</sup>, orientacja – czyli umiejscowienie względem innych osób, to sposób na wyrażenie łączących nas z nimi stosunków<sup>20</sup>, organizacja środowiska<sup>21</sup>.

Specyfika sytuacji w których jednostka poddawana jest społecznej ocenie wymaga od niej także stosowania strategii, zabiegów mających na celu zjednywanie słuchaczy. Myślę tu m.in., o strategiach:

**I. Ingracjacji** czyli działaniach, celem których jest pozyskanie sympatii innych ludzi, egzemplifikującej się w postaci umiejętności wyrażania sympatii wobec innych (komplementy) często stosowanych z wykorzystaniem sygnałów niewerbalnych (np. znajomość zawilosci wykorzystania mimiki twarzy).

Zakłada się, że w pozyskaniu sympatii innych ludzi pomocna może być znajomość ośmiu czynników<sup>22</sup>:

1. Czynniki zaczerpnięty z teorii zysków i strat – jesteśmy skłonni obdarzyć sympatią te osoby, które nie wymagają od nas zbyt dużego poświęcenia (zyski muszą przewyższać koszty).
2. Czynniki częstotliwości kontaktów. Bardziej atrakcyjne są dla nas te osoby, które częściej spotykamy, z którymi łączą nas silne więzi społeczne, ponieważ ilość bodźców zwielokrotnia tzw. efekt bliskości.
3. Czynniki, od którego zależy stopień naszej sympatii, to potrzeba swobody w działaniu, tzw. reakcji – nie lubimy osób ograniczających swobodę działania naszego i innych.

---

<sup>17</sup> J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław 1999.

<sup>18</sup> Charakter interakcji pozostaje konsekwencją społecznie wyznaczonej odległości. E. Hall wymienia: dystans intymny, osobisty, socjalny, publiczny, patrz i.in., P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Warszawa 2004.

<sup>19</sup> Postawa może wyrażać stany emocjonalne, (stopień napięcia czy zrelaksowania). W przeciwieństwie do wyrazu twarzy postawę trudniej jest ukryć, choć można nauczyć się ją kontrolować.

<sup>20</sup> J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, dz. cyt.

<sup>21</sup> Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka, Komunikowanie niewerbalne*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996.

<sup>22</sup> D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, dz. cyt.; K. Jakubowska, E. Suprym, *Korzystna Autoprezentacja*, dz. cyt.

4. Czynniki wynikający z teorii podobieństwa. Według tej teorii, lubimy tych, którzy są do nas jakoś podobni fizycznie, czy też mają do nas podobne poglądy, czy przekonania. Choć trzeba wspomnieć, że nie ma zgody wśród naukowców co do stwierdzenia czy rzeczywiście przyciągają się osoby o cechach komplementarnych, uzupełniających się, czy wręcz odwrotnie.
5. Czynniki atrakcyjności fizycznej i skromności. Licznie przeprowadzane eksperymenty skłaniają do refleksji o istnieniu ścisłego związku między sympatią, a fizyczną atrakcyjnością. Ludzie skłonni są łagodniej traktować osoby odpowiadające społecznie wyznaczonym kanonom piękna. Łatwiej także ulegamy wpływom tych, których postrzegamy jako atrakcyjnych. Nie lubimy natomiast osób nadmiernie eksponujących własne zalety, ceniąc raczej tych skromnych.
6. Czynniki „kompetencji” – skłonni jesteśmy darzyć sympatią ludzi, którzy stanowią dla nas wzór, są uznanymi autorytetami.
7. Czynniki odwołujący się do zasady wzajemności – ludziom zależy na pozyskaniu sympatii tych, na których zależy im najbardziej, tych którzy ich lubią, ale szczególnie cenią się dla nich tzw. nawróceni lojalni, czyli ci, których zainteresowanie odzyskujemy.
8. Czynniki zróżnicowanej publiczności, niezwykle trudno jest pozyskać przychylność osób o zróżnicowanych poglądach, pozycji społecznej, wyznających różne wartości (szczególnie innych niż nasze) – wymagają oni uruchomienia różnych środków przekazu i różnych kanałów komunikacji.

Reasumując, znajomość strategii ingracjacji, polegającej na pozyskaniu sympatii osób na opinii których zależy jednostce, wymaga opanowania przez nią szerokiego zakresu wiedzy dotyczącej zasad interakcji oraz różnorodnych umiejętności<sup>23</sup>.

**II. Autopromocji**, sytuacji w której jednostka chce przedstawić siebie „publiczności” jako osobę kompetentną, dysponującą wiedzą i umiejętnościami warunkującymi skuteczność podejmowanych przez nią działań. Wymaga to uruchomienia strategii, których znajomość wydaje się kluczowa szczególnie w sytuacjach ekspozycji społecznej, kiedy od sposobu w jaki się zaprezentujemy, zależy opinia osób poddających nas ocenie (dążenie do publicznej ekspozycji kompetencji które posiadamy, deklarowanie swoich umiejętności (istnieje tu niebezpieczeństwo uznania jednostki za mało wiarygodną, bądź nieskromną), nabycie wiedzy i umiejętności posługiwania się, wykorzystania tzw. rekwizytów kompetencji, umiejętne zastosowanie zasad „powiększania” i „pomniejszania” kompetencji

---

<sup>23</sup> D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, dz. cyt., s. 194-205.



jako ewentualnej obrony przed ich zakwestionowaniem – wymówki, opanowanie nieśmiałości<sup>24</sup>.

Kreowania wysokiego statusu i władzy. Znajomość tej strategii to kolejna kompetencja niezbędna w sytuacjach, kiedy jednostka znajduje się w sytuacjach wymagających publicznego zaprezentowania siebie, bądź podlega osądowi społecznemu. Aby zwiększyć własną atrakcyjność w oczach „publiczności”, jednostka musi opanować umiejętność przekonania jej o swoim wysokim statusie społecznym, czy władzy jaką dysponuje (demonstrowanie oznak statusu, polegające na podkreślaniu związków jednostki z tzw. „osobami społecznie znaczącymi”, dystansowanie się od osób, które nie osiągnęły sukcesów, niewerbalne sygnalizowanie swojej pozycji<sup>25</sup>.

W budowaniu własnego wizerunku w przestrzeni społecznej, a szczególnie w sytuacjach ekspozycji społecznej kiedy zadaniem jednostki jest przekonanie „publiczności do własnych racji”, niezbędna jest wiedza dotycząca sposobów wywierania wpływu na innych<sup>26</sup>, m.in.:

- przedstawienie siebie w taki sposób, aby wywrzeć na innych pożądane wrażenie<sup>27</sup>,
- wyrażanie postaw sugerujących<sup>28</sup>,
- publiczne atrybucje<sup>29</sup>,
- pamięciowe manipulacje<sup>30</sup>,
- oddziaływanie pozawerbalne, m.in., wyraz twarzy, dźwięki paralingwistyczne (np. pomruki), gesty, przyjmowanie odpowiedniej pozycji ciała oraz sposobu poruszania się.
- manifestowanie związków z określonymi osobami przy jednoczesnym odcięciu się od innych osób,

<sup>24</sup> D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, R.B. Cialdini, *Psychologia społeczna*, dz. cyt., s. 205-213.

<sup>25</sup> Tamże, s. 213-224.

<sup>26</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, GWP, Gdańsk 2001.

<sup>27</sup> Wymaga znajomości potrzeb i oczekiwań odbiorcy, co pozwoli na posługiwanie się takim opisem własnej osoby, aby wywrzeć możliwie najlepsze wrażenie na swych odbiorcach.

<sup>28</sup> Stwarzanie sugestii, że „występujący”, charakteryzuje się cechami pożądanymi i oczekiwanymi przez odbiorcę.

<sup>29</sup> Taktyka „jak cię widzą, tak cię piszą”. Osoba, prezentując się sięga zwykle do utrwalonych społecznie pozytywnych wzorów postępowania.

<sup>30</sup> Jest to świadome, celowe sugerowanie innym posiadania cech lub postaw postrzeganych, jako altruistyczne i bezinteresowne, czy też oczekiwane społecznie.

- konformizm i uleganie, czyli zachowywanie się zgodnie ze społecznymi normami albo preferencjami innych ludzi. Pokazujemy w ten sposób, że jesteśmy gotowi na współpracę, kompromis, czy też, że chętnie będziemy się podporządkowywać nakazom innych osób i to dlatego właśnie nasz głos jest znaczący,
- wykorzystywanie najbliższego otoczenia do celów autoprezentacji. Chodzi tu o stosowne dekoracje, rekwizyty i oświetlenie. Mają one stwarzać odpowiednią atmosferę ułatwiającą odbiór naszego przekazu przez konkretne osoby<sup>31</sup>.

Autoprezentacja, postrzegana w kategoriach nieustannego budowania i artykułowania pozytywnego obrazu siebie, kierowania własnym wizerunkiem, oparta na samowiedzy, zdolności do samodyscypliny i samokontroli (szczególnie w sytuacjach dla jednostki ważnych)<sup>32</sup> wymaga zatem opanowania wielu umiejętności socjotechnicznych, technik oraz różnorodnych strategii życiowych. Literatura bogata jest w rozliczne propozycje zasad skutecznej autoprezentacji<sup>33</sup>.

Przedstawianie siebie w pożądanym przez jednostkę świetle, umiejętność dopasowania własnego wizerunku do oczekiwań społecznych wymagają refleksji i samowiedzy. Sposób postrzegania jednostki przez resztę społeczeństwa, a w szczególności osoby, na opinii których zależy jej szczególnie (co ma miejsce w sytuacjach ekspozycji społecznej), wymaga od jednostki szerokiej wiedzy i ujawnienia szczególnych umiejętności, czy kompetencji społecznych, dbałości o własny wizerunek<sup>34</sup>. Nabywanie kompetencji społecznego uczestnictwa w sytuacjach ekspozycji społecznej jest zatem procesem długotrwałym, wymagającym uruchamiania wobec jednostek kandydujących do jego struktur, mechanizmów mających na celu zapoznanie ich z obowiązującymi w nim, określonych zasad i umiejętności. Od osób współtworzących współczesne społeczeństwo wymagamy, by ujawniały one w społecznie wyznaczonym czasie, konkretne dyspozycje do sprawnego funkcjonowania w sytuacjach w których poddawani będą

---

<sup>31</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych*, ..., dz. cyt.

<sup>32</sup> J. Borkowski, *Podstawy psychologii społecznej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003.

<sup>33</sup> Patrz m.in., propozycja E. Pendraya, który wymienia dziewięć zasad skutecznej autoprezentacji w: T. Goban-Klaus, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Warszawa 1999.

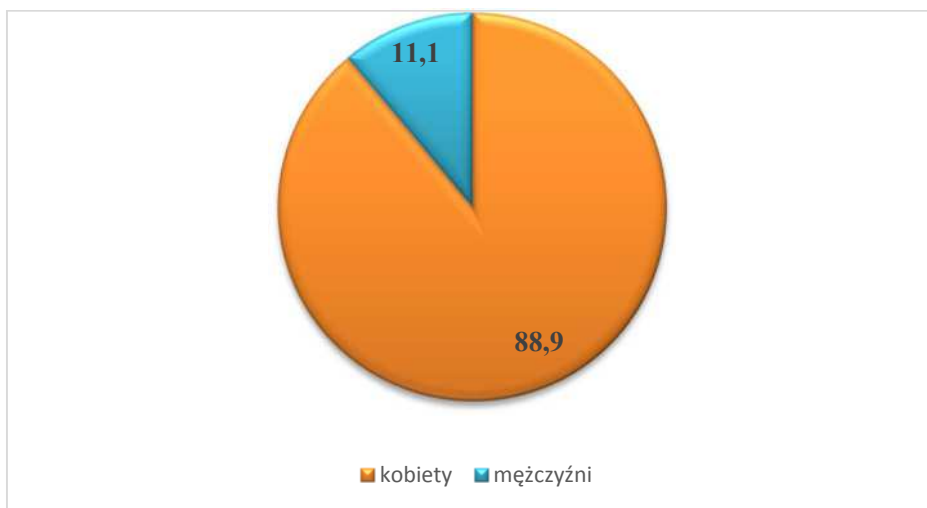
<sup>34</sup> Ocenia się, że na wizerunek składa się aż w 55% wygląd zewnętrzny, mowa ciała, kolejne 38% pierwszego wrażenia współtworzy głos oraz nasza postawa, ważna jest zarówno umiejętność komunikowania się niewerbalnego, ale także odpowiednio skonstruowana treść komunikatu werbalnego. Patrz m.in., K. Jakubowska, E. Suprym, *Korzystna Autoprezentacja*, dz. cyt.

ocenie innych członków społeczeństwa. Dlatego niezbędne wydaje się monitorowanie poziomu kompetencji społecznych warunkujących efektywność omawianych zachowań szczególnie w stosunku do osób, wobec których żywimy nadzieję, że będą miały one realny wpływ na kształtowanie poglądów, wartości, norm i sposobów zachowania powierzanych im w przyszłości potencjalnych członków naszego społeczeństwa – czyli przyszłych pedagogów.

### Badania

W celu zdiagnozowania jakości kompetencji społecznych w zakresie poziomu efektywności zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej, przeprowadzono badania wśród studentów Pedagogiki za pomocą Kwestionariusza kompetencji społecznych autorstwa A. Matczak<sup>35</sup>. Celem diagnozy było określenie poziomu omawianych kompetencji na początkowym etapie studiowania.

W przeprowadzonym badaniu uczestniczyło 45 studentów, większość – 40 osób (88,9%) stanowiły kobiety wobec – 5 (11,1%) mężczyzn, co odzwierciedla zaobserwowaną wcześniej tendencję feminizacji kierunków humanistycznych w Polsce, a także proporcje osób studiujących pedagogikę. Omówioną zależność przedstawiono na wykresie nr 1.

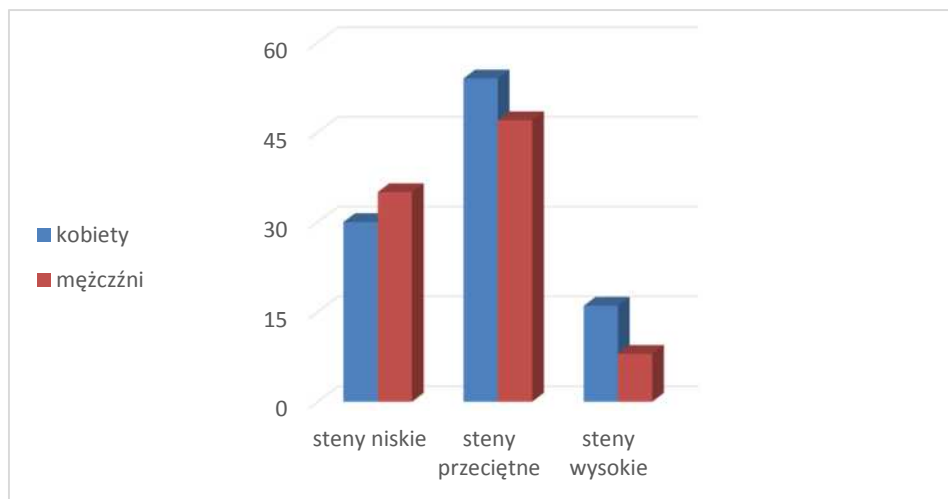


**Wykres 1. Badana populacja według płci (%)**

Źródło: badania własne.

<sup>35</sup> A. Matczak, *Kwestionariusz kompetencji społecznych. Podręcznik Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, Warszawa 2001.

Uzyskane wyniki badań oraz ich interpretację prezentuje wykres 2, w którym ujęto zestawienie uzyskanych danych w skali kompetencji studentów warunkujących efektywność zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej przy zastosowaniu skali stenowej w następującej kategoryzacji: wynik niski (1-3), wynik przeciętny (4-7), wynik wysoki (8-10).



**Wykres 2. Wyniki KKS w zakresie efektywności zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej (ES)**

Źródło: badania własne.

Poddani badaniu studenci Politechniki Koszalińskiej prezentują przeciętny poziom w zakresie ES. Takie wyniki wskazują na to, że studenci w średnim stopniu ujawniają kompetencje warunkujące efektywność radzenia sobie w sytuacjach społecznych. Dotychczasowe doświadczenia społeczne pozwoliły badanym przyswoić tylko częściowo wymagane wzory zachowań niezbędne do skutecznego funkcjonowania w sytuacjach, w których stają przed koniecznością ekspozycji, czy też poddawani są ocenie innych. Wśród kobiet 54,0% wykazało przeciętny poziom w sprawności budowania i artykułowania pozytywnego obrazu siebie, niski 30,0%, a wysoki 16,0%. Z kolei mężczyźni wykazali w 47,0% przeciętny poziom w sprawności budowania i artykułowania pozytywnego obrazu siebie, w 35,0% niski i w 8,0% wysoki. Uzyskane dane wskazują, że nieco ponad połowa badanych tak kobiet i niemal połowa badanych mężczyzn, ujawnia badane umiejętności wyznaczające efektywność ich działania w analizowanym obszarze (ES), na poziomie przeciętnym w przedziale od 54,0% - 47,0%.

Płeć badanych wydaje się różnicować nieco wyniki na poziomie wysokim badanych kompetencji (16,0% K - 8,0% M), warunkując jednocześnie wyniki auto-prezentacji w sferze efektywności zachowań w sytuacji ekspozycji społecznej na poziomie niskim (30,0% K - 35,0% M).

Wstępna analiza uzyskanych danych pozwala zauważyć występowanie niewielkich różnic pomiędzy mężczyznami, a kobietami biorącymi udział w badaniu. Biorąc pod uwagę młody wiek badanych i ich niewielkie doświadczenie życiowe, przeciętne wyniki w sferze efektywności zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej wskazywać mogą na możliwość stopniowego rozwoju pożądanых społecznie zachowań oraz samoświadomości. Obraz badanych w omawianej sferze (ES), potwierdza także dostrzegany w badaniach, proces zacierania się różnic pomiędzy wzorami ról mężczyzny i kobiety. Badane kobiety lepiej i prędzej niż mężczyźni opanowały umiejętności ułatwiające publiczną ekspozycję, prezentowanie się na forum publicznym i zyskanie aprobaty społecznej, dla swojej osoby, własnych osiągnięć i efektów swojej pracy.

### **Zakończenie**

W nieustannie zmieniającej się, często zaskakującej rzeczywistości, chcąc uczestniczyć w pełni w życiu społecznym, badani musieli opanować te kompetencje, ponieważ warunkują one m.in., odnalezienie się, zaistnienie, na wymagającym rynku pracy, także w sytuacjach nieoczekiwanych (np. pandemia). Przedstawianie siebie, kreowanie własnego wizerunku zgodnie z oczekiwaniami społecznymi to sztuka wymagająca nieustannego doskonalenia, ale także konieczność funkcjonowania w środowisku, w którym istnieje, choćby potencjalnie, ryzyko negatywnej oceny własnej osoby przez audytorium. Są to warunki silnie pobudzające ale także stresujące (stymulujące przeżywanie lęku społecznego), lęku przed dezaprobatą społeczną, dlatego ważne jest aby zaproponować osobom studiującym, zwłaszcza pedagogikę, zajęcia kształcące kompetencje społeczne, a wśród nich trening interpersonalny, trening asertywności, trening twórczości, ale także zajęcia z negocjacji, czy sztuki prezentacji. Ważne by stwarzać możliwości ciągłego doskonalenia posiadanych już umiejętności i kompetencji poprzez włączanie w zakres stosowanych wobec nich metod nauczania takich, które rozwijać będą wspomniane dyspozycje.

Reasumując uzyskane wyniki, wydaje się, że badani studenci wykazują predyspozycje do zawodu nauczyciela, pedagoga czy wychowawcy, szczególnie wymagającego opanowania umiejętności podejmowania działań w sytuacjach ekspozycji społecznej. Warto jednak monitorować poziom tych umiejętności, by doskonalić sposób kształcenia osób, które w niedługim czasie odpowiadać będą za kształtowanie kolejnych pokoleń.

## **Bibliografia**

- Argyle M., *Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa 1991.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., (red.), Domańska Z., *Psychologia Społeczna. Serce i Umysł*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Borkowski J., *Podstawy psychologii społecznej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2003.
- Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław 1999.
- Goban-Klaus T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i internetu*, PWN, Warszawa 1999.
- Hurellmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1994.
- Jakubowska K., Suprym E., *Korzystna Autoprezentacja*, PWN, Warszawa 2008.
- Kenrick D.T., Neuberg S.L., Cialdini R.B., *Psychologia społeczna*, GWP, Gdańsk 2002.
- Kumaniecki K., *Słownik łacińsko - polski*, PWN, Warszawa 1986.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, GWP, Gdańsk 2001.
- Matczak A., *Kwestionariusz kompetencji społecznych. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2001.
- Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka, Komunikowanie niewerbalne*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996.
- Pike G., Sillars A., *Zachowania komunikacyjne w sytuacji konfliktów interpersonalnych*, Poznań 1986.
- Sillami N., *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Książnica, Katowice 1998.
- Słownik wyrazów obcych, PWN, Warszawa 1993.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, PWN Warszawa 2002.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Warszawa 2004.
- Zelmer Z., *Public relations, zarządzanie reputacją firmy*, Poltext, Warszawa 1992.

## **Streszczenie**

Przedstawiony artykuł włącza się w dyskusję nad problematyką kształtowania kompetencji przyszłych nauczycieli-pedagogów, ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji niezbędnych w sytuacji ekspozycji społecznej. Przedstawiono

w nim wstępne wyniki badań mierzących poziom kompetencji społecznych w zakresie poziomu efektywności zachowań w sytuacjach ekspozycji społecznej studentów Pedagogiki.

**Słowa kluczowe:** kompetencje, studenci, pedagog.

### **A pedagogue in a situation of social exposure - in search of competences**

#### **Abstract**

This article takes up the subject of shaping the competences of future teachers-pedagogues with particular emphasis on the competences necessary in the situation of social exposure. It presents the preliminary results of research measuring the level of social competences of pedagogy students in terms of the effectiveness of certain behaviors in situations of social exposure.

**Key words:** competences, students, pedagogue.

## **Gospodarka wodna wobec ochrony zasobów wód**

### **Wstęp**

Woda stała się najbardziej drogocennym bogactwem, gdyż dostęp do niej wkrótce może być mocno ograniczony. Mimo ponad dwóch trzecich powierzchni ziemi, które zajmują zbiorniki wodne, tylko jeden procent całkowitej objętości wody nadaje się do picia. Proces pozyskiwania powinien odbywać się z poszanowaniem jej wartości. Począwszy od źródła wydobycia przez codzienne gospodarowanie kończąc w obiegu przyrody. Takowe użytkowanie pozwoli na zrównoważony rozwój i redukcje negatywnych oddziaływań na środowisko naturalne. Za hipotezę przyjęto, iż w dobie nieustannego rozwoju cywilizacyjnego niedobór wody pitnej staje się poważnym zagrożeniem XXI wieku.

Artykuł prezentuje obszar działalności w gospodarce wodnej przez zdefiniowanie, omówienie środków i kierunku rozwiązań systemowych problemu pozyskiwania wody. W ramach polityki ochrony środowiska wykorzystano publikacje m.in.:

- badania koncepcji zasobów wody (*Exploring the concept of water tenure*);
- artykuły *Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej* (TFUE)<sup>1</sup>;
- fragmenty *Dyrektywy wodnej Unii Europejskiej*<sup>2</sup>.

Określono zasoby wodne i ich dyspozycyjność dla światowego ekosystemu. Zdefiniowano czym jest gospodarka wodna wraz z dominantami współistniejącymi. Podkreślono fakt zmiany klimatu i przedstawiono złożoność czynników wpływających na nie.

Ślad wodny stanowi wartość zużycia wody, która obejmuje ważny aspekt dla światowego gospodarowania jej zasobami. Opracowano graficzną charakterystykę zależności wobec poszczególnych produktów i oszacowano koszty poszczególnych zjawisk.

Branża wodna zajmuje się zarządzaniem i ochroną zasobów wodnych. Przez określenie kierunków działań ujawniono punkt nowoczesnego podejścia do eko-

---

<sup>1</sup> Parlament Europejski, *Ochrona wód i gospodarka wodna*, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/74/ochrona-wod-i-gospodarka-wodna>, dostęp: 09.2020.

<sup>2</sup> Dyrektywa 2000/60/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISUM%3A128002b>, dostęp: 09.2020.



logii. Ukazano obraz administracji gospodarki wodnej oraz pomysły Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Przy tym zaprezentowano analizę *Ramową Dyrektywę Wodną Parlamentu Europejskiej i Rady* i *Plan ochrony zasobów wodnych Europy* wobec obrazu działalności człowieka, poniesionych strat jakościowych i długofalową perspektywę stanu środowiska naturalnego.

Wykorzystując dostępne materiały w formie: dokumentów, słowników, encyklopedii, badań naukowych, czasopism oraz stron internetowych autorka chciałaby potwierdzić hipotezę oraz zainteresować czytelników powyższym tematem.

### **1. Zasoby wodne i ich dyspozycyjność**

Bliskość wody dla człowieka jest niezmiennie ważna. Wspominając o wielkich religiach, każda z nich praktykuje rytualne kontakty z wodą. Od chrześcijańskiego chrztu, kąpiele w Gangesie, aż po oczyszczanie w żydowskich mykwach. Wartość wody istotna jest dla naturalnego środowiska i przebiegu wszelkich reakcji chemicznych oraz życiodajnych procesów zachodzących w organizmie człowieka. Podtrzymuje, a jednocześnie kontroluje ważne funkcje biologiczne, fizjologiczne i chemiczne<sup>3</sup>.

Szeroko rozumiana problematyka gospodarki wodnej rozumiana jest jako dyscyplina naukowa obejmująca racjonalne zarządzanie wodą oraz jej kapitałem<sup>4</sup>. Zajmuje się środkami, metodami i kształtowaniem zasobów powierzchniowych i podziemnych, w tym ochrony przed wyczerpaniem i zanieczyszczeniem<sup>5</sup>. Zaobserwowano, iż drastycznie wzrasta zapotrzebowanie na wodę. W przeciągu 100 lat jest ono o 5 razy większe. Dostęp do wody jest napędem do rozwoju społeczeństwa, gdyż jej brak może spowodować konflikty międzyludzkie, gospodarcze i polityczne. Przykładem może być długotrwała susza, która stała się jedną z pobudek do wybuchu wojny domowej w Syrii oraz stworzenia organizacji ISIS tzw. Państwa Islamskiego. Co więcej wspomina się opowieści o wojnie na rzece Nil trwającej przez wieki, a zakończonej dopiero w 2015 roku, z racji wybudowanej Tamy Wielkiego Odrodzenia<sup>6</sup>. W najbliższej przyszłości zmiany w częstotliwości występowania susz, zmiany charakteru opadów czy różnice średniej temperatury pogłębią niedostatek wody pitnej. Wkrótce problem będzie obejmował kraje Europy Środkowej m.in. Niemcy czy Belgię. Przy wzroście potrzeb ludności istnieje ryzyko konfliktów na tle wojennych potyczek o wodę<sup>7</sup>. Długotrwałe

<sup>3</sup> K. Gandor, *Czy zabraknie nam wody?*, [https://youtu.be/\\_Ve2kXpXTNE](https://youtu.be/_Ve2kXpXTNE), [09.2020].

<sup>4</sup> *Gospodarka wodna*, [w:] *Słownik ochrony środowiska*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/sownik-ochrona-srodowiska/definicja/gospodarka-wodna.html>, dostęp: 09.2020.

<sup>5</sup> *Gospodarka wodna*, [w:] *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/gospodarka-wodna;3906931.html>, [09.2020].

<sup>6</sup> M. Powęska, *Wysychamy*, „*Focus Wiedza*” 2020, nr 2, s. 49.

<sup>7</sup> *Encyklopedia PWN*, dz. cyt.

susze służą powstaniu tzw. migrantów środowiskowych. Osoby te przemieszczają się z zagrożonych terenów na te nieobjęte problemem z dostępnością wody. Dr Karolina Sobczak-Szelc mówi, że jeśli owe migracje będą skuteczniejsze, w 2050 roku osiągną liczbę nawet do 200 milionów. Co więcej, gdy w Afryce Subsaharyjskiej do końca XXI wieku anomalie pogodowe będą się utrzymywać, mogą doprowadzić do rocznej migracji ok. 11 milionów osób<sup>8</sup>.

Warto nadmienić, iż woda zajmuje 72% powierzchni światowej, gdzie zasoby jej obejmują przede wszystkim otwarte zbiorniki wodne w: oceanach, morzach, jeziorach, rzekach i stawach. Woda w oceanach i morzach nie nadaje się do spożycia przez wysoki poziom zasolenia. Woda słodka w większości ma ulokowanie w lodowcach i śniegach, co daje 2,5% zasobów. Największy odsetek, czyli ponad 61%, znajduje się na Antarktydzie. Natomiast ostatnie lata pokazały postępujące zmiany klimatu. Znajdujące się tam lodowce zaczynają znikać. Jedynie 0,6% kompletnej ilości zasobów to woda słodka. Co więcej jeziora i rzeki to 0,1% będące dobrym źródłem wody pitnej na świecie. Same jeziora wykładają czterokrotnie większe pokłady zapasów wodnych niż rzeki. Usytuowane pod ziemią magazyny wodne, stanowią główne źródło wody pitnej na poziomie 0,6% światowego bilansu. Podziemne źródła to m.in. strumienie, podziemne rzeki czy przenikające wody z warstw skalnych.

Problemem jest nierównomierne rozmieszczenie zbiorników wodnych i nieracjonalne wykorzystywanie wody. Z wiedzy ogólnej wiadomo, iż wszystkie pokłady wodne na Ziemi mogłyby pokryć zapotrzebowanie populacji, lecz w niektórych regionach świata występuje niedobór tego surowca. Deficyt najbardziej odczuwalny jest w Afryce środkowej i północnej, środkowej Azji czy Ameryce Południowej<sup>9</sup>. Natomiast miejsca, gdzie obserwuje się nadwyżki dysponujące zasobami wodnymi obejmują niewielki procent według ogólnej skali. Są to tereny o klimacie równikowym w Amazonii, tereny wilgotne w Bangladeszu czy Norwegii. Kilka lat temu utworzono ranking najbardziej suchych krajów na świecie. Pierwsze miejsce zajął w nim Izrael<sup>10</sup>. Natomiast w skali światowej według Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO<sup>11</sup>) największe rezerwy wody zdatnej do picia są w 9 kolejno wymienionych krajach:

---

<sup>8</sup> M. Powęska, *Wysychamy*, dz. cyt., s. 49.

<sup>9</sup> *Gospodarka wodna. Zasoby wodne na świecie*, <http://iche2002.pl/zasoby-wodne-na-swiecie.html>, [09.2020].

<sup>10</sup> M. Powęska, *dz. cyt.*, s. 48.

<sup>11</sup> Zob. <http://www.fao.org/about/en>, [09.2020].

Tabela 1. Światowe rezerwy wody pitnej

<i>F A O c o d d</i>	Kraj	Średnie opady atmosferyczne 1961-1990 (km <sup>3</sup> /rok)	Powierzchnia zasobów wewnętrznych (km <sup>3</sup> /rok)	Powierzchnia zasobów – wód gruntowych (km <sup>3</sup> /rok)	Pokrycie zasobów wewnętrznych (km <sup>3</sup> /rok)	Zasoby ogółem (km <sup>3</sup> /rok)	Zasoby wewnętrzne naturalne (km <sup>3</sup> /rok)	Zasoby wewnętrzne aktualnie (km <sup>3</sup> /rok)	Ogół zasobów naturalnych (km <sup>3</sup> /rok)	Ogół zasobów aktualnie (km <sup>3</sup> /rok)	We- wewnętrzne odna- wialne zasoby wodne (m <sup>3</sup> /rok)
21	Brazylia	15 236	5418	1874	1874	5418	2815	2815	8233	8233	31795
185	Rosja	7855	4037	788	512	4313	195	195	4507	4507	29642
33	Kanada	5352	2840	370	360	2850	52	52	2902	2902	92662
101	Indonezja	5147	2793	455	410	2838	0	0	2838	2838	13381
41	Chiny	5995	2712	829	728	2812	17	17	2830	2830	2245
44	Kolumbia	2975	2112	510	510	2112	20	20	2132	2132	50160
231	USA	5800	1862	1300	1162	2000	71	71	2071	2071	7153
170	Peru	1919	1616	303	303	1616	297	297	1913	1913	62973
100	Indie	3559	1222	419	380	1261	647	636	1908	1897	1249

Źródło: oprac. własne na podstawie: FAO. org, <https://www.hydrotech-group.com/files/ckeditor/voda/voda-03.jpg>, [09.2020].

Wskazano Brazylię jako piąty największy pod względem powierzchni kraj na świecie z zapasem 8233 kilometrów sześciennych dostępnego obszaru z wodą pitną. Główna zasługa należy się rzece Amazonce z klimatem obfitującym w opady. Co ciekawe ostatnie lata dla mieszkańców Sao Paulo w Brazylii były ciężkie, ze względu na poważny niedobór wody pitnej mimo paradoksalnie sprzyjającego położenia. Jednakże dotyczyło to najuboższych części na przedmiejskich wzgórzach, z racji niewydolnej sieci kanalizacyjnej przy jednoczesnym suchym sezonie letnim<sup>1</sup>.

W podobnie ważnym zbiorniku wodnym Jeziorze Bajkał w skali światowej znajduje się 1/5 zasobów wody pitnej. Leży ono w azjatyckiej części Rosji, i jest uważane za najstarsze i najgłębsze jezioro. W 2015 roku wszczęto alarm o najniższym poziomie wód w jeziorze od blisko 30 lat. W latach 60. XX wieku naukowcy zauważyli, że zmiana położenia dwóch dopływów Jeziora Aralskiego może być przykładem zmian w zasobności wód. Zmiana biegu rzek do owego jeziora odbyła się przez ingerencje człowieka w celu nawodnienia pól uprawnych. Wskutek czego doprowadziło do niemal całkowitego wyschnięcia w przeciągu 40 lat<sup>2</sup>. Jednakże mimo zapasów i pewnej teoretycznej nadwyżki doszło do nieodwracalnych zmian w ogólnoswiatowym bilansie wodnym. Każdego roku kryzys niedoboru wody występuje u 4,5 miliarda ludzi z czego około 350 tysięcy dzieci kosztuje życie. Zatem należy zastanowić się jak sprostać większemu zapotrzebowaniu na wodę oraz wypełniać zobowiązania do otrzymywania wody i dbaniu o warunki sanitarne z przestrzeganiem praw każdego człowieka. Organizacje zajmujące się tym zagadnieniem to m.in. Un-Water<sup>3</sup> w koordynacji wysiłków z Organizacją Narodów Zjednoczonych (ONZ)<sup>4</sup> i instytucje, które interesuje kwestia wody na świecie. Wymaga zaangażowania wielu sektorów bezpieczeństwa i współpracy, a zarazem uniknięcia fragmentacji zadań. Wobec kluczowej roli wody w obszarze działań ONZ rozpoczęto w 1977 roku współpracę z *Intersecretariat Group for Water Resources*, by stworzyć Podkomitet ds. Zasobów Wodnych Administracyjnego Komitetu Koordynacyjnego ONZ<sup>5</sup>. Celem

---

<sup>1</sup> Hydrotech group, *Zasoby wodne na świecie: ile wody jest na naszej planecie i ile z tego to woda pitna?* <https://www.hydrotech-group.com/pl/blog/water-on-earth-how-much-do-we-have-of-it-on-our-planet-and-how-much-of-it-is-drinking-water>, [09.2020].

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Zob. Un-water, <https://www.unwater.org>, [09.2020].

<sup>4</sup> ONZ, *United Nations*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacja\\_Narodów\\_Zjednoczonych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacja_Narodów_Zjednoczonych), [09.2020].

<sup>5</sup> Zob. ACC, *Administrative Committee on Coordination*, <https://www.un.org/esa/documents/acc.htm>, [09.2020].

agendy do 2030 roku, jest wpłynąć na zmiany klimatu i spełnić 17. Celów Zrównoważonego Rozwoju<sup>6</sup>. Czytamy m.in. „zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wody i warunków sanitarnych poprzez zrównoważoną gospodarkę zasobami wodnymi”. Zetknięto politykę informacyjną z monitorowaniem i raportowaniem podjętych szeregu przedsięwzięć, by wszystkie państwa Narodów Zjednoczonych były odpowiedzialne na wyzwania związane z gospodarką wodną. Także w ramach badań Un-water tworzy debaty na temat ziemi i wody. Raport FAO<sup>7</sup> w 2016 roku omawiał pojemność zasobów wodnych oraz koncepcje rozwiązania problemów biedy i głodu na świecie. Podjęta dyskusja miała odpowiedzieć na pytania czym jest gospodarka wodna, czy zasoby wodne naprawdę istnieją, w jaki sposób posiadanie wody może być przydatne do rozwoju polityki i czy jest miejsce na dalsze prace umożliwiające opracowanie wytycznych w stosunku do gospodarowania wodą<sup>8</sup>? Pion organizacji koordynuje wszelkie międzynarodowe obchody Światowego Dnia Wody i Światowego Dnia Toalet, by zwiększać świadomość wobec podstawowych problemów i inspirować do zmierzenia się z nimi dla miliardów ludzi. Forum Politycznego Wysokiego Szczebla opracowuje wspólnie z państwami członkowskimi i partnerami kluczowe raporty. Ważnym jest skupienie się na badaniu powiązań zmian klimatycznych oraz adaptujących w skutkach zarządzaniu zasobami wodnymi. Co więcej UN-Water odpowiada za zagadnienia przełomowe ostatnich lat m.in. z Sendai zmniejszając skutki klęsk żywiołowych w latach 2015-2030 oraz zaangażowaniu Agendy Działań z Addis Ababaa w ramach Trzeciej Międzynarodowej Konferencji Finansowania Rozwoju<sup>9</sup>. Pomaga budować sprawiedliwe dążenie do zrównoważonego rozwoju z dostępem do wody pitnej dla całej populacji na świecie.

## 2. Ślad wodny

Koncepcję śladu wodnego stworzył profesor Arjen Hoakstra, mówiąc, że rządy wszelkich krajów, konsumentów, firm oraz społecznych organizacji odgrywają

---

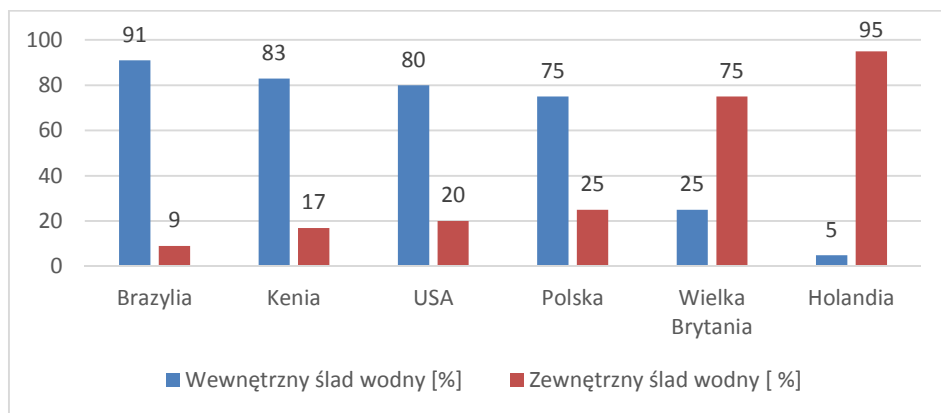
<sup>6</sup> Zob. *Cele zrównoważonego rozwoju*, Unicef Warszawa. Ośrodek informacji ONZ w Warszawie, <https://www.un.org.pl>, [09.2020].

<sup>7</sup> Zob. FAO (ang.) *Food and Agriculture Organization of the United Nations* Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa; wyspecjalizowana do walki z biedą i głodem, <http://www.fao.org/home/en/>, [09.2020].

<sup>8</sup> Zob. UN-water United Nations, *Badanie koncepcji posiadania wody* <https://www.un-water.org/publications/exploring-concept-water-tenure/>, [09.2020].

<sup>9</sup> Unicef Warszawa. Ośrodek informacji ONZ w Warszawie, *Rola UN-Water jako jednostki koordynującej działania agend Narodów Zjednoczonych na rzecz wody i infrastruktury sanitarnej*, <http://www.unicef.org.pl/dekada-wody/rola-un-water-jako-jednostki-koordynujacej-dzialania-agent-narodow-zjednoczonych-na-rzecz-wody-i-infrastruktury-sanitarnej/3214#>, [09.2020].

szczególną rolę w kierunku lepszego zarządzania zasobami wody na świecie. Stanowią wartość określającą zużycie wody, czyli tzw. ślad wodny, który odpowiada sumie bezpośrednio lub pośrednio (wirtualnie) użytkowanej. Sumę wody bezpośrednio zużytej odnosimy do picia, prania, sprzątania, gdy łatwo można określić jej ilość, a pośrednią pochodzącą z globalnych i wyczerpywalnych zasobów wody słodkiej na świecie<sup>10</sup>. Ślad wodny może zostać wyliczony dla indywidualnej osoby ze społeczności na świecie bądź całej populacji. Określa się trzy rodzaje śladów wodnych: 1) zielony z odpadów atmosferycznych; 2) niebieski z zasobów wód na powierzchni i pod ziemią; 3) szary z zanieczyszczonej wody w procesie produkcji<sup>11</sup>. Każdy kraj uwzględnia sumę zużytej wody dla wyrobów dóbr i usług konsumowanych przez zamieszkałą społeczność. Składa się z wewnętrznych zasobów kraju i zewnętrznego, eksportu. Co ciekawe Polska pozostawia roczny ślad wodny na granicy 54 kilometra sześciennego, gdzie 25% pochodzi właśnie z eksportu. Dla przybliżenia, można przeliczyć to na powierzchni 100 kilometrów kwadratowych Jeziora Śniardwy i objętości 0,66 km<sup>3</sup>. Roczny raport zużycia wody opisany jest na przykładzie objętości blisko 80 jezior. Poniżej zależności wobec dwóch rodzajów śladu wodnego w wybranych krajach:



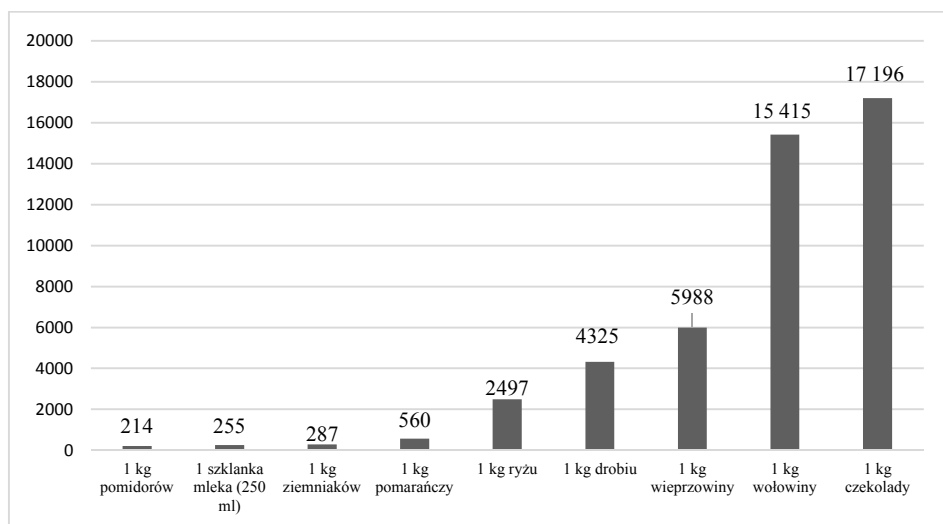
**Wykres 1. Zależność pomiędzy wewnętrznym, a zewnętrznym śladem wodnym w wybranych krajach**

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Aeris futuro, Ślad wodny – co to jest? <https://aerisfuturo.pl/projekt/slاد-wodny-co-to-jest/> [09.2020].

<sup>10</sup> Fundacja Aeris Futuro, *Ślad wodny – co to właściwie jest?* <https://aerisfuturo.pl/projekt/slاد-wodny-co-to-jest/>, [09.2020].

<sup>11</sup> Tamże.

Co ciekawe, stworzono platformę The Water Footprint Network, której celem jest rozwiązywanie problemów kryzysu wodnego na świecie. Na stronach internetowych m.in. promuje rozsądne zużycie wody przez używanie narzędzi do obliczania śladu wodnego krajów, produktów czy procesów indywidualnych. Dla przykładu omówiono, ile litrów wody zużywa się na produkcje wyszczególnionych produktów:



## Wykres 2. Zależność pomiędzy wewnętrznym, a zewnętrznym śladem wodnym w wybranych krajach

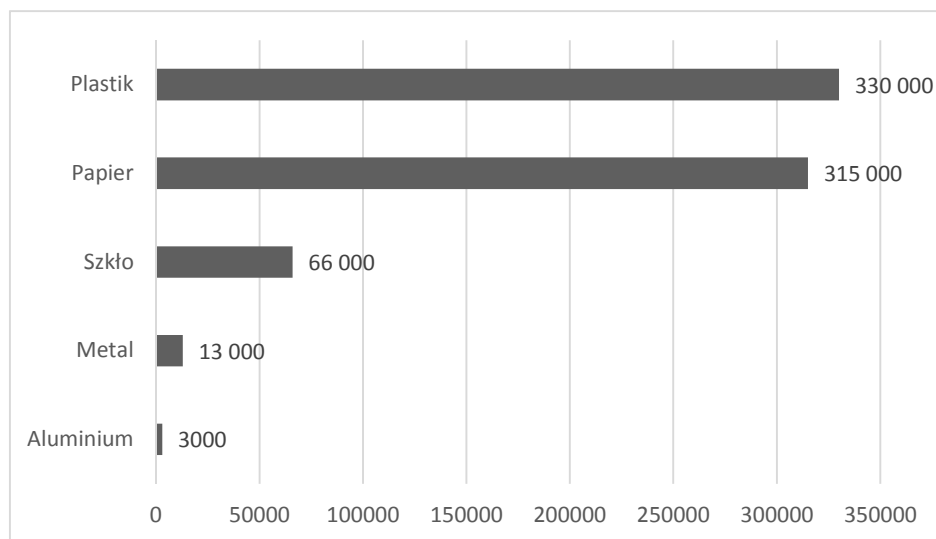
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Aeris futuro, Ślad wodny – co to jest? <https://aerisfuturo.pl/projekt/slady-wodny-co-to-jest/> [09.2020].

Odnotowano największy odsetek dla produktów mięsnych w przedziale między 4325, a 15215 litrów wody i czekolady wynoszący ponad 17 tysięcy zużycia. Przykładem udziału procentowego śladu wodnego jest wyrób 1 kg wołowiny, gdzie elementem dominującym w 99% jest wyżywienie zwierzęcia i 1% użytej wody<sup>12</sup>.

Kolejną kwestią są opakowania, które służą do przechowywania żywności, ubrań, sprzętów elektronicznych i innych dóbr ok. 400 milionów rocznie. W ramach wytwarzanych opakowań pochłaniane są ogromne ilości wody, gdzie szacuje się je nawet do 800 miliardów m<sup>3</sup> wody rocznie. Dystrybuują głównie kraje zaangażowane w wytwarzanie surowców i owych opakowań. Ponadto szary ślad

<sup>12</sup> Tamże.

wodny z etapów produkcji określa jak potężna jest skala kosztów ukrywająca się w produktach codziennego użytku.



**Wykres 3. Średnie roczne koszty szarego śladu wodnego wg rodzaju opakowań (mln m<sup>3</sup>)**

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Aeris futuro, Ślad wodny – co to jest? <https://aerisfuturo.pl/projekt/slud-wodny-co-to-jest/> [09.2020].

Powyższy diagram obrazuje jaki koszt przekłada się na surowce wykorzystane do tworzenia opakowań. Zdecydowana większość to plastik i papier, czyli razem ponad 600 tysięcy mln m<sup>3</sup> śladu wodnego rocznie. Autorzy opracowanego diagramu porównali średni roczny szary ślad wodny plastiku do ilości wody wykorzystanej w domowych warunkach mieszkańców Chin przez 6 miesięcy. W przypadku papierowych opakowań, średni roczny koszt ilości wody odpowiadałoby użytkowanej ilości wody przez mieszkańców Indii przez 4 lata<sup>13</sup>. Zatem w walce o lepszą jakość środowiska naturalnego należy wskazywać obszary pracy (zanieczyszczenie powietrza, zmiany klimatu) i szerzyć świadomość działalności ogółu społeczeństwa.

### 3. Gospodarowanie i ochrona wód

Według Światowej Organizacji Zdrowia około 8 milionów ludzi na świecie nie posiada na co dzień dostępu do czystej wody pitnej. Z czego ponad 3,5 miliona umiera w ciągu roku na choroby spowodowane spożyciem zanieczyszczonej wody. Co więcej, gdy wzrosła liczba ludności wzięto pod uwagę stały światowy

<sup>13</sup> UN-water, *Badanie koncepcji...dz. cyt.*, dostęp: 09.2020.



poziom przepływów wodnych. Szacuje się, że do 2025 roku, aż 1,8 miliarda ludności będzie zamieszkiwała tereny bez dostępu do bezpiecznej wody pitnej<sup>14</sup>. Do 2050 roku specjaliści klimatyczni wskazują na wzrost zapotrzebowania na wodę o 55%, co jednoznacznie oznacza nadchodzący ogromny kryzys. ONZ mówi o problemie dostępu do wody pitnej połowy ludzkości, jeśli nie wykaże się zmian w kontekście klimatycznym<sup>15</sup>.

Na przykładzie Polski, Ministerstwo Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej wykazało ramy gospodarowania zasobami wodnymi, gdzie:

- opracowuje i wdraża się politykę gospodarki wodnej;
- monitoruje dotychczasowe działania;
- przeciwdziała i zmniejsza skutki suszy czy powodzi z nadzorem przypisanych instytucji;
- pobiera opłaty za usługi wodne;
- inicjuje i kieruje się rozwiązania dla zakresu zapotrzebowania w wodę i odprowadzania ścieków, opadów czy roztopów;
- współpracuje się z instytucjami międzynarodowymi w realizacji zadań dla edukacji o gospodarce wodnej<sup>16</sup>.

Działania wobec kontroli i ochrony wód znajduje się w:

- realizacji systemu oczyszczania ścieków;
- ochrony przed zanieczyszczeniem;
- gromadzenia zasobów wody czy ochrona wód Morza Bałtyckiego.

Z kolei nadzorujący gospodarkę wodną Departament Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami prowadzi postępowania administracyjne wedle ustawy o prawie wodnym<sup>17</sup>, gdzie szczególną rolę przykłada się do pozwoleń, zgłoszeń i oceny wodnoprawnych<sup>18</sup>.

Na świecie jest ponad 7 miliardów ludzi, a dyspozycyjność zasobów wodnych określa się jako niewielkie, zatem należy w sposób racjonalny podejść do ich korzystania. Woda jako silny żywioł może powodować ogromne straty, lecz

---

<sup>14</sup> Hydrotech, *Zasoby wodne na świecie: ile wody jest na naszej planecie i ile z tego to woda pitna?*, <https://www.hydrotech-group.com/pl/blog/water-on-earth-how-much-do-we-have-of-it-on-our-planet-and-how-much-of-it-is-drinking-water>, [09.2020].

<sup>15</sup> M. Powęska, *dz. cyt.*, s. 47.

<sup>16</sup> Ministerstwo Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej, *Gospodarka wodna*, <https://www.gov.pl/web/gospodarkamorska/gospodarka-wodna>, dostęp: 09.2020.

<sup>17</sup> *Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1566).

<sup>18</sup> Departament Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, <https://www.gov.pl/web/gospodarkamorska/dok>, dostęp: 09.2020.

przy zastosowaniu odpowiednich rozwiązań jest szansa na zabezpieczenie zasobów. Nowoczesna technologia wodna m.in. firmy Arcadis<sup>19</sup>, która analizuje i działa dla najlepszej efektywności wykorzystania zasobów wodnych. Poprzez doświadczenie specjalistów z branży, umożliwi współpracę ze środowiskiem naturalnym. Usługi zorganizowane na czterech globalnych liniach biznesowych wypracowały zintegrowaną strategię w:

- projektowaniu dla lepszej użyteczności z ekologicznymi ulepszeniami;
- doradztwie dla zarządzaniu kosztami i kompleksowym podejściu;
- projektowaniu wobec cyfrowych narzędzi w. usprawnianiu inwestycji;
- usługach środowiskowych dla procesów decyzyjnych opartych o bezpieczne środowisko życia dla bezpiecznego i niezawodnego kierunku działań gospodowanie odbywa się z poszanowaniem zasad zrównoważonego rozwoju<sup>20</sup>.

Dawniej procesy pozyskania polegały na destylacji, czyli energochłonnym odparowywaniu wody. Dzisiaj stosuje się metodę odsalania tzw. odwróconej osmozy, gdyż wtedy przepuszczana pod ciśnieniem woda filtruje się w membranie. Skutkiem pozostającym po procesie jest solanka, czyli płyn o wysokim stopniu zasolenia. Aktualnie zauważa się coraz bardziej ekologiczne alternatywy. Przykładem jest Szanghaj, który oczyszcza tereny przybrzeżnej rzeki Huangpu za pomocą solanki, co przyniosło efekt powstania tam parku Hou Tan Gong Yuan<sup>21</sup>.

Wobec zasadniczego znaczenia wody dla życia wielu gatunków oraz funkcjonowaniu gospodarki ustanowiono *Ramową Dyrektywę Wodną Parlamentu Europejskiej i Rady* Zastosowanie ma od 22 października 2000 roku. Dotyczy ochrony, przywracania zasobów czystej wody na terenie Unii Europejskiej wraz z gwarancją długofalowego i zrównoważonego jej wykorzystania. Określa, jak powstrzymać pogarszający się stan wód, a jednocześnie obejmuje: ochroną wszystkie wody z przywróceniem ich do odpowiednich terenów ekosystemu, zmniejszenie poziomu zanieczyszczenia części wód i zapewnienie odpowiedniego rozwoju<sup>22</sup>. Ponadto w 2012 roku Komisja Unii Europejskiej zainicjowała *Plan ochrony zasobów wodnych Europy* z długoterminową koncepcją zastosowania dobrej jakości wody w obecnej polityce. Obowiązujące cele dotyczą wszystkich państw członkowskich i rozrachunku ilości wody z poziomem efektywności

<sup>19</sup> Arcadis, <https://www.arcadis.com/pl/polska/co-robimy/uslugi/>, dostęp: 09.2020.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> M. Powęska, *dz.cyt.*, s. 48.

<sup>22</sup> *Dyrektywa 2000/60/WE – ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A128002b>, [09.2020].

opracowanych unijnych norm. W zakresie zarządzania ekosystemami obowiązują dwie dyrektywy: dyrektywa wodna oraz uzupełniająca szczegóły. Mowa m.in. o ochronie wód podziemnych w sprawie zanieczyszczenia i ograniczenia wykorzystywania zasobów wodnych. Zapewnienie dobrego stanu środowiska wobec wszystkich jego składowych. *Dyrektywa w sprawie wody pitnej* ujmuje kwestie norm jakości wody dla spożycia przez ludność przy regularnym monitorowaniu z zastosowaniem metody punktów poboru próbek. Przewidziano w niej regularne informowania konsumentów wraz z komisyjnym sprawozdaniem co trzy lata<sup>23</sup>.

W odpowiedzi na zorganizowaną obywatelską inicjatywę *Right2Water*, w której podjęto rezolucję na temat zapewnienia wszystkim prawa do wody i urządzeń sanitarnych. Parlament Europejski miał zagwarantować dostawy wody i ulokować zasoby wodne z dala od zasad rynku wewnętrznego. Podkreślił potrzebę wejścia w gospodarkę z obiegiem zamkniętym, która wykorzystana byłaby do nawadniania rolnictwa. Poparł plany poprawy jakości wody wodociągowej, gdzie ograniczyłyby to korzystanie z plastikowych butelek. Stworzenie zrównoważonej gospodarki morskiej musi opierać się o zakres zmiany klimatu. Należałoby wymagać działań w obszarze: zanieczyszczeń mórz, odbudowy ekosystemów, ochrony biologicznej różnorodności i odpowiedzialne zastosowanie zasobów. Komisja Europejska namawia do wsparcia międzynarodowych wysiłków do wzmocnienia prawodawstwa z zagwarantowaniem użyteczności ekosystemu w jak najlepszej jakości<sup>24</sup>.

### **Zakończenie**

Przedstawione zagadnienia dotyczą gospodarki wodnej i ochrony jej zasobów. Należy zwrócić uwagę na unijne dokumenty oraz analizy specjalistów z dziedziny badań nad zmianami klimatycznymi. Celem artykułu było ustosunkowanie się coraz niższego bilansu wody na świecie. Poprzez przytoczone dokumenty i publikacje świadczące o pogłębiających się zmianach klimatycznych zgłębiono wiedzę na temat gospodarki wodnej i światowym bilansie wodnym.

Zagadnienia dotyczące problematyki przemysłu wodnego i dyspozycyjności obecnych zasobów jednocześnie wskazuje na rosnący popyt. Wobec czego zaangażowano państwa członkowskie Unii Europejskiej, by zaprezentowały *Plan ochrony zasobów wodnych*, który ma na celu osiągnięcie czystości wód i prowadzenie zrównoważonej polityki. W skali światowych zasobów wodnych wskazano na znaczne uszczuplenie bilansu. Nieproporcjonalnie rozmieszczenie zbiorników zdatnej wody do picia jest poważnym zagrożeniem dla życia i zdrowia

<sup>23</sup> Z. Laky, *Ochrona wód i gospodarka wodna*, 2019, [https://www.europarl.europa.eu/ftu/pdf/pl/FTU\\_2.5.4.pdf](https://www.europarl.europa.eu/ftu/pdf/pl/FTU_2.5.4.pdf), [09.2020].

<sup>24</sup> Tamże, s. 4-5.

ludzi. Skala poszerzającego się śladu wodnego obejmuje m.in. produkcję mięsa, która kilkakrotnie przekracza średnią wobec produkcji warzyw. W odpowiedzi na dane należałoby zwrócić uwagę na ilość spożywanego mięsa przez ludzi i obecną politykę produkcji. Nadchodzi moment zmian podejścia wobec problemu światowego przemysłu i gospodarki wodnej. Co więcej poruszone kwestie polskiej gospodarki wodnej objęły projekty mające na celu rewitalizację systemów poprawiających ogólny stan ekosystemu. Przyjęta hipoteza trafnie zakłada, iż rozwój cywilizacyjny jest istotnym zagrożeniem XXI wieku, natomiast przy nieustannym budowaniu świadomości i pomocy nowoczesnych form gospodarki wodnej jest szansa na wyjście z pogłębiającego się kryzysu środowiskowego.

### **Bibliografia**

Aeris futuro, *Ślad wodny – co to jest?* <https://aerisfuturo.pl/projekt/slاد-wodny-co-to-jest/>

Arcadis, *Usługi*, <https://www.arcadis.com/pl/polska/co-robimy/uslugi/projektowanie-i-doradztwo/gospodarka-wodna/dystrybucja-wody/>

*Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/gospodarka-wodna;3906931.html>

*Dyrektywa 2000/60/WE – ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=LEGISSUM%3A128002b>

Gandor K., *Czy zabraknie nam wody?* [https://youtu.be/\\_Ve2kXpXTNE](https://youtu.be/_Ve2kXpXTNE)

*Gospodarka wodna. Zasoby wodne na świecie*, <http://iche2002.pl/zasoby-wodne-na-swiecie.html>

Hydrotech group, *Zasoby wodne na świecie: ile wody jest na naszej planecie i ile z tego to woda pitna?* <https://www.hydrotech-group.com/pl/blog/water-on-earth-how-much-do-we-have-of-it-on-our-planet-and-how-much-of-it-is-drinking-water>

Laky Z., *Ochrona wód i gospodarka wodna*, 2019, [https://www.europarl.europa.eu/ftu/pdf/pl/FTU\\_2.5.4.pdf](https://www.europarl.europa.eu/ftu/pdf/pl/FTU_2.5.4.pdf)

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, Departament Orzecznictwa i Kontroli Gospodarowania Wodami, <https://www.gov.pl/web/gospodarkamorska/dok>

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, <https://www.gov.pl/web/gospodarkamorska/gospodarka-wodna>

Powęska M., *Wysychamy, Klimat - ekologia - zrównoważony rozwój* „Focus Wiedza” 02/2020.

Parlament Europejski, *Ochrona wód i gospodarka wodna*, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/74/ochrona-wod-i-gospodarka-wodna>

*Plan ochrony zasobów wodnych Europy*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=COM:2012:0673:FIN>

*Słownik ochrony środowiska*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/slownik-ochrona-srodowiska/definicja/gospodarka-wodna.html>

*Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne* (Dz. U. z 2017 r. poz. 1566).

UN-Water, OUN-Water, <https://www.unwater.org>

UN-Water, United Nations, *Badanie koncepcji posiadania wody*, <https://www.unwater.org/publications/exploring-concept-water-tenure/>

Unic Warsaw, *Cele zrównoważonego rozwoju*, <https://www.un.org.pl>

### **Streszczenie**

Niniejsza praca obejmuje problematykę zmian klimatycznych i organizacji gospodarki wodnej. Z całą pewnością ochrona zasobów wodnych jest istotna dla polepszenia stanu środowiska naturalnego. Wobec pogłębiającego się problemu niedoboru wody należałoby zająć stanowisko aktywnych działań długoterminowych. Niewątpliwie analiza poszczególnych publikacji przybliży do potwierdzenia hipotezy, iż rozwój cywilizacyjny wpływa na problem niedoboru zasobów wodnych na świecie. Dlatego też koncentracja środowisk politycznych, ekonomicznych czy środowiskowych jest niezbędna do lepszego zarządzania gospodarką wodną. Dzięki analizie różnych źródeł wiedzy m.in. aktów prawnych, publikacji internetowych czy wykorzystaniu artykułów weryfikuje się dominanty obecnych zagrożeń i utwierdza w postawionej przez autorkę hipotezie.

**Słowa kluczowe:** gospodarka wodna, ochrona środowiska, ślad wodny, zmiana klimatu, zrównoważony rozwój.

### **Water management for the protection of water resources**

#### **Abstract**

This thesis covers the issue of climate change and the organisation of water management. Certainly, the protection of water resources is important for the improvement of the environment. In view of the deepening problem of water scarcity, it would be appropriate to take a position of active long-term actions. The analysis of individual publications undoubtedly brings us closer to confirming the hypothesis that civilisation development influences the problem of water scarcity in the world. Therefore, the concentration of political, economic or environmental circles is essential for better water management. Thanks to the analysis of various

sources of knowledge such as legal acts, internet publications or the use of articles, the dominants of current threats are verified and the hypothesis formulated by the author is confirmed.

**Key words:** water management, environmental protection, footprint, climate change sustainability.



**Klaus Hammer**  
**Politechnika Koszalińska**

### **Er hieß Graf Bninski. Eine Anmerkung zum Thema ‚Polnische Figuren im Erzählwerk Theodor Fontanes‘**

Auch nach dem 200. Jubiläumsjahr Fontanes – 2019 - dürfte es angebracht sein, über das Verhältnis des Autors zu Polen nachzudenken, ein Thema, das schon wiederholt untersucht wurde, das aber doch immer wieder neue Akzente setzt<sup>1</sup>. Hier soll es eigentlich vornehmlich um die Gestalt des polnischen Grafen Bninski in Fontanes Erstlingsroman „Vor dem Sturm“ gehen, der, mag er auch keine Hauptrolle spielen, doch eine Stellvertreter-Funktion für den Autor einnimmt und dem merkwürdigerweise in den bisherigen Betrachtungen zum Thema „Fontane und Polen“ nur eine Randexistenz zugeschrieben wurde<sup>2</sup>.

Der polnische Aufstand von 1830/31 gegen das zaristische, autokratische Russland hatte bei dem jungen Theodor Fontane – wie auch bei vielen anderen

---

<sup>1</sup> Vgl. Orłowski, Hubert: „Polnische Wirtschaft“. Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit. Wiesbaden 1996. – Lawatny, Andreas und Hubert Orłowski (Hg.): Deutsche und Polen. Geschichte, Kultur, Politik. München 2003. - Vahlefeldt, Elsbeth: Theodor Fontane in Polen und in den östlichen Provinzen Preußens. Schwerin 2007. – Widawska, Barbara: Theodor Fontanes Polenbild in seinem Roman „Vor dem Sturm“. In: Ost – West. Dialog der Kulturen. Studien zur Literatur und Sprache. Slupsk 2007. S. 60-64. - Fleming, Jens: „Ich liebe sie, weil sie ritterlich und unglücklich sind“. Theodor Fontane, die Polen und das Polnische; in: Delf von Wolzogen, Hanna, Richard Faber und Helmut Peitsch: Theodor Fontane. Berlin, Brandenburg, Preußen, Deutschland, Europa und die Welt. Würzburg 2014. S. 207-224. – Zitzewitz, Lisaweta von: Reflexionen über Pommern und Polen im Werk Theodor Fontanes. Kulice 2010. – Aust, Hugo (Hg.): Fontane und Polen, Fontane in Polen. Referate der wissenschaftlichen Frühjahrstagung der Theodor-Fontane-Gesellschaft e. V. vom 26. bis 29. Mai 2005 in Karpacz (Krummhübel). Würzburg 2008. – Jan Pacholski (Hg.): Theodor Fontane w swietle faktow i interpretacji. Wrocław 2017. – Alexandra Dunkel: Figurationen des Polnischen im Werk Theodor Fontanes. Berlin 2016. - Widawska, Barbara: Zur zeitgenössischen Fontane-Rezeption im 19. Jahrhundert in Polen. In: Wschod – Zachod. Dialog kultur. Studien zur Sprache und Literatur. Slupsk 2010. S. 199-205.

<sup>2</sup> Beschäftigt haben sich mit den polnischen Figuren in „Vor dem Sturm“: Widawska, Barbara: Theodor Fontanes Polenbild in seinem Roman „Vor dem Sturm“. In: Ost – West. Dialog der Kulturen. Studien zur Literatur und Sprache. Slupsk 2007. S. 60-64; - Fleming, Jens: „Ich liebe sie, weil sie ritterlich und unglücklich sind“. Theodor Fontane, die Polen und das Polnische. In: Hanna Delf von Wolzogen, Richard Faber, Helmut Peitsch (Hg.): Berlin, Brandenburg, Preußen, Deutschland, Europa und die Welt. Würzburg 2014. S. 207-224.



literarischen Zeitgenossen des Vormärz - Hoffnungen geweckt. Noch 1892 erinnerte sich der 72jährige Autor in seinem autobiographischen Roman „Meine Kinderjahre“: „Kein anderer Krieg hat von meiner Phantasie je wieder so Besitz ergriffen wie diese Polenkämpfe“<sup>3</sup>. Mit dem Scheitern der 48er Revolution verflieg aber auch die vormärzliche Polen-Begeisterung. Fontane schwenkte ins Lager der Konservativen. Den polnischen Aufstand von 1863, das erste weithin sichtbare Aufbegehren gegen die Teilungen und die damit verbundenen Fremdherrschaften, bezeichnete er nun als „Insurrektion“, als Aufruhr gegen die auch von Preußen etablierte Ordnung. Jetzt war er ganz zum Befürworter der Polen-Politik Bismarcks geworden: „Polen wiederherstellen, heißt einfach das Königreich Preußen von der Landkarte streichen. Ohne Westpreußen, ohne Danzig, ohne die Weichsel sind wir kein Preußen mehr“, heißt es in dem Aufsatz „Lord Ellenborough und der polnische Aufstand“ von 1863<sup>4</sup>.

Wichtige Hinweise auf Fontanes Auffassung der Literatur seiner Zeit finden wir in seiner Besprechung von Gustav Freytags Roman „Soll und Haben“ von 1855. Das Buch präsentiert ein Gesellschaftsbild mit fleißigen, ehrbaren, erfolgreichen deutschen Kaufleuten, es ist ein Loblied auf diesen Stand, der in der Welt Glück und Wohlstand zu bringen ausersehen ist. Der Adel kommt nicht gut weg, weniger noch die Juden oder gar die Polen, denen die Preußen anscheinend erst einmal Kultur beibringen müssen. Fontane lobte zwar diesen Roman, widersprach auch der völkerrechtswidrigen Teilung Polens 1795 nicht. Seine Kritik setzte ein an der Darstellung des Adels und des Judentums. Da alle Juden, die im Roman erscheinen, negativ gezeichnet sind und damit als Repräsentanten der gesamten Judenheit für den Leser gelten, gibt es ein ähnlich schädliches Bild wie bei der Darstellung des Adels. „Der Verfasser mag uns glauben, wir zählen nicht zu den Judenfreunden, aber trotz allem würden wir Abstand nehmen, in dieser Einseitigkeit unsere Abneigung zu bestätigen. Wohin soll das führen? Die Juden sind nun mal da und bilden einen nicht unwesentlichen Teil unserer Gesellschaft, unseres Staates. Zugegeben, dass es besser wäre, sie fehlten oder wären anders, wie sie sind, so wird uns umgekehrt der Verfasser darin beipflichten, dass es nur zwei Mittel gibt, sie loszuwerden: das mittelalterliche Hepp, Hepp mit Schafott und Scheiterhaufen oder eine allmähliche Amalgamierung, die der stille Segen der Toleranz und Freiheit ist. Es erscheint uns als eine Pflicht des Schriftstellers – und je höher er steht, umso mehr –, alle Empfindungen zu nähren, die jener Toleranz günstig sind, und der Verfasser selbst wird kaum von sich behaupten

---

<sup>3</sup> Fontane, Theodor: Meine Kinderjahre. In: Hanser Fontane-Ausgabe. Aufsätze, Kritiken, Erinnerungen. Bd 4. München 1973. S. 111.

<sup>4</sup> Lord Ellenborough und der polnische Aufstand, 21.1863, in: Streiter-Buscher, Heide: Unechte Korrespondenzen, Bd 1: 1860-1865. Berlin 1996. S. 284-88.

können, dass er dieser Forderung nachgekommen ist“.<sup>5</sup> Seiner Forderung nach Toleranz an jeden Autor, auch an sich selbst, sollte er dann in seinen Romanen nachgekommen. Fontane hatte jüdische Freunde, jüdische Verleger, Juden waren ihm immer wohlgesinnt und seine treuesten Anhänger, so dass es schwer verständlich ist, woher dieser Vorbehalt kam: „dass es besser wäre, sie fehlten oder wären anders“.<sup>6</sup> Er schätzte jeden Einzelnen, den er kennenlernte, aber gegen das Judentum allgemein hatte er Einwände. Welche, sagte er allerdings nicht<sup>7</sup>.

Wie fremd ihm aber eine Ideologie war, die Freytag vertrat, wie sehr er für „Freiheit und Toleranz“ plädierte, zeigt schon sein erster Roman „Vor dem Sturm“. In diesem – nach einer Entstehungszeit von zwei Jahrzehnten – 1878 erschienenen „Vielheitsroman“ – eine Bezeichnung von Fontane – sollen die längst erwachsenen Kinder des Majors Berndt von Vitzewitz auf Hohen-Vietz bei Küstrin, einer in der Mark alt eingesessenen Adelsfamilie, und des in Berlin residierenden polnischen Geheimrates Alexander von Ladalinski – er ist längst ein guter Preuße geworden – verheiratet und so beide Familien miteinander verknüpft werden. Doch die Rechnung geht nicht auf. Ist es die unterschiedliche Nationalität beider Familien? Ladalinski hatte 1794 an der Seite Kosciuszkos gegen die militärisch überlegenen Russen gekämpft und war nach der dritten Teilung in preußische Dienste getreten. Der Erzähler weiß zu berichten: „In kürzester Frist hatte er sich in den neuen Verhältnissen zurechtgefunden. Seine mehr preußisch als polnisch angelegte Natur unterstützte ihn dabei; dem Unordentlichen und Willkürlichen abhold, fand er in dem Regierungsmechanismus, in den er jetzt eintrat, sein Ideal verkörpert“.<sup>8</sup> Durch die Heirat seines Sohnes Tubal mit Renate und seiner Tochter Kathinka mit Lewin von Vitzewitz hofft er, „seine gesellschaftliche Position zu verankern, sie bodenständig zu machen, den anverwandelten Habitus eines gesinnungsfesten Preußen durch die Verheiratung der Kinder zu beglaubigen, sich und die Familie gleichsam dauerhaft zu ‚behausen‘“<sup>9</sup>.

Es sind Ladalinskis Kinder selbst, die mit einer solchen opportunistischen Auffassung ihres Vaters nicht übereinstimmen. Er habe, sagt Tubal im Gespräch mit

---

<sup>5</sup> Fontane, Theodor: Gustav Freytag. Soll und Haben, In: Hanser Fontane-Ausgabe, Aufsätze, Kritiken, Erinnerungen. Bd 1, München 1969, S. 294.

<sup>6</sup> Fontane, Theodor: Vor dem Sturm. Bd III/IV. In: Romane und Erzählungen in 8 Bänden. Bd 2. Berlin und Weimar 1969, S.

<sup>7</sup> Zu Fontanes antijüdischen Ressentiments vgl. Richard Faber: „...der hebe den ersten Stein auf sie“. Humanität, Politik, Religion bei Theodor Fontane, Würzburg 2012. S. 125-141.

<sup>8</sup> Fontane, Theodor: Vor dem Sturm. Dritter und Vierter Band. A.a.O., S. 37.

<sup>9</sup> Flemming, Jens: „Ich liebe sie, weil sie ritterlich und unglücklich sind“. Theodor Fontane, die Polen und das Polnische. A.a.O., S. 222.

Berndt von Vitzewitz, der sein künftiger Schwiegervater werden soll, zwar nicht das Recht, an der Haltung des Vaters, sich als Pole zu Preußen zu bekennen, Kritik zu üben. Doch habe das keinen „Segen“ gebracht: „Unser Name ist polnisch, und unsere Vergangenheit, und zum besten Teil auch unser Besitz, soweit wir ihn vor der Konfiskation (durch die Russen) gerettet haben. Und nun sind wir Preußen! Der Vater mit einer Art von Fanatismus, Kathinka mit abgewandtem, ich mit zugewandtem Sinn, aber doch immer nur mit einer Liebe, die mehr aus der Betrachtung als aus dem Blute stammt. Und wie wir nicht recht ein Vaterland haben, so haben wir auch nicht recht ein Haus, eine Familie“<sup>10</sup>. Und Kathinka wird nicht etwa den ihr zugedachten Lewin von Vitzewitz heiraten, sondern sie reißt sich aus ihrer Familie heraus, lässt sich von dem Grafen Bninski auf seine Güter in Polen entführen und wird dessen Frau. Sie bekennt sich nicht nur als Polin, sondern nimmt auch wieder den alten katholischen Glauben an, Als Gegenfigur zu Ladalinski, ja eigentlich zu allen preußisch gesinnten Gestalten des Romans kann Graf Bninski verstanden werden, einst Adjutant bei Kosciuszko, ein „Pole von Wirbel bis zur Zeh“<sup>11</sup>, Er äußert unverhohlen sein Unverständnis über die von Ladalinski für sich selbst und seine Kinder getroffenen Entscheidungen. Auf die Nachricht von der eigenmächtigen Kapitulation Yorks, der das preußische Kontingent in der napoleonischen Russland-Armee Napoleons befehligt, reagiert er sarkastisch: „Und das nennen sie Treue hierlandes!“<sup>12</sup> Aber auch im Geheimrat Ladalinski befänden sich in diesem Moment, wie der Erzähler mitteilt, „polnisches Blut und preußische Doktrin wie Feuer und Wasser“<sup>13</sup>. Bninski erweist sich auf einer Gesellschaft im Hause Ladalinski als scharfer Kritiker Preußens, ironisiert das, was er die „Eigentümlichkeiten deutscher Nation“ nennt: „Immer - ein feierliches in Eid- und Pflichtnehmen, dazu dann ein entsprechendes Symbol“<sup>14</sup>. Den Entschluss des alten Ladalinski, die Verbindungen zu seiner polnischen Heimat abzubrechen, sogar zum Protestantismus zu konvertieren, überhaupt sich jenem Preußen auszuliefern, das Polen „um dreißig Silberlinge verschachert“ habe<sup>15</sup>, erscheint ihm als „ein Rätsel und ein Widerspruch“. Dabei habe Ladalinski gerade einen „Überschuss an jenem Edelsinn, dessen gänzliches Fehlen“ in Preußen ihm, Bninski, diesen Staat „so widerwärtig“ mache, Hier herrsche nichts als „der Vorteil, der Dünkel, die großen Worte“<sup>16</sup>. In den Entwürfen aus dem Jahre 1866 hat Fontane diese Haltung ,die

---

<sup>10</sup> Bd III/IV, S. 288.

<sup>11</sup> Bd I/II, S. 175.

<sup>12</sup> Bd III/IV, S. 75.

<sup>13</sup> Bd III/IV, S. 75.

<sup>14</sup> Bd III/IV, S. 164.

<sup>15</sup> Bd III/IV, S. 192.

<sup>16</sup> Bd III/IV, S. 190 f.

er selber teilte, als „vornehme Abneigung gegen den preußischen Pfennigstaat“ charakterisiert<sup>17</sup>.

Der Übergangscharakter des erzählerischen Erstlings „Vor dem Sturm“ (1878), der sich ausdrücklich als „Roman aus dem Winter 1812 auf 13“ bezeichnet (Napoleons geschlagenes Heer zieht sich in ungeordneten Massen aus Russland zurück, der Kreis um den Patriarchen Berndt von Vitzewitz hält dies für ein Signal, um Rebellion und Volksaufstand gegen Napoleon in Gang zu setzen) wird an der Technik des Aufbaus sichtbar. Der Roman besteht, eher noch tastend in seiner Form, aus einer Fülle von kleinen Kapiteln (sie sind nummeriert und kommen auf 82), in denen jede Gestalt in sozusagen additivem Verfahren ihr eigenes Charakterkapitel erhält, so dass das epische Handlungsmotiv gleichsam als Summe aus mehr oder weniger isolierten Charakterbildern sich ergibt. Wie immer auch später bei Fontane geht diese Charakterisierung durch alle Schichten, doch nicht mehr so umfassend wie hier.

Fontane wollte einen Zeitroman in Form eines polyphonen Gesellschaftsromans liefern, mit all seinen Breiten und Hindernissen, Dialogen und Gesprächen, historischen Exkursen, mit seinen unzähligen Porträts, Anekdoten und Episoden. Neben der Perspektive sozialer Außenseiter wird einem Heimatbegriff der auf dem Lande Ansässigen auch die Außenperspektive derjenigen zur Seite gestellt, die sich lange im Ausland aufgehalten haben, wie sie in der Provinzialismuskritik des aus dem Spanischen Krieg heimkehrenden Offiziers Hirschfeldt zum Ausdruck kommt: „Ich war lange draußen, und draußen lernt es sich. Jeder, der zurückkommt, wird durch nichts so sehr überrascht als durch den naiven Glauben, den er hier überall vorfindet, dass im Lande Preußen alles am besten sei“. Und weiter: „Welche Politik, die wir seit zwanzig Jahren gemacht! Lug und Trug, und wir mussten daran zugrunde gehen. Denn gleichviel, Staat oder Person, wer wankt und schwankt, wer unzuverlässig und unstet ist, wer Gelöbnisse bricht, mit einem Wort, wer nicht Treue hält, der ist des Todes“<sup>18</sup>. Bei den Worten Hirschfeldts kommt es Tubal vor, „als ob er Bninski gehört hätte“<sup>19</sup>. Der preußische Offizier ein Gleichgesinnter Bninskis?

Die aktuell politische Absicht wird noch sichtbarer in der rigorosen Preußenkritik des polnischen Grafen Bninski, die einen Höhepunkt des Romans darstellt: „Angenährtes Wesen, Schein und List, und dabei die tief eingewurzelte Vorstellung, etwas Besonderes zu sein. Und worauf hin? Weil sie jene Rauf- und Raublust haben, die immer bei der Armut ist. Nie ist es satt, dieses Volk; ohne Schloff, ohne Form, ohne alles, was wohltut oder gefällt, hat es nur *ein* Verlangen: immer mehr!

---

<sup>17</sup> Fontane, Theodor: Unechte Korrespondenzen. A.a.O., S. 190.

<sup>18</sup> Fontane, Theodor: Vor dem Sturm Bd III/IV, A.a.O., S. 344.

<sup>19</sup> Ebenda, S. 344.

Und wenn es sich endlich übernommen hat, so stellt es das Übriggebliebene beiseite, und wehe dem, der daran rührt. Seeräubervolk, das seine Züge zu Lande macht! Aber immer mit Tedeum<sup>20</sup>, um Gott oder Glaubens- und höchster Güter willen. Denn an Fahneninschriften hat es diesem Lande nie gefehlt<sup>21</sup>.

Soll dies wirklich nur ein Zerrspiegel sein, dessen Bild vom Nationalhass geprägt ist? Nein, es findet sich ganz Ähnliches in den Anschauungen des englandfreundlichen preußischen Frondeurs Bülow im „Schach von Wuthenow“ (1883), der etwa äußern kann, Preußen sei nicht ein Land mit einer Armee, sondern eine Armee mit einem Land. Das wird am so genannten „Schach-Fall“ exemplifiziert: Der „schöne“, eitle Schach von Wuthenow, „einer der besten“ des königlichen Garderegiments Gensdarmes, steht vor der Entscheidung: Soll er die blatternarbige frühere Schönheit Victoire de Carayon, die er verführt hat, heiraten - zumal ihn ein Befehl des Königs dazu zwingt -, und so den Spott seiner Kameraden auf sich nehmen, den er fürchtet? Oder soll er seinem Gefühl folgen, sich den Verpflichtungen gegenüber Victoire entziehen und damit der Ehre seines Regiments entgegenhandeln? Unmittelbar nach der Hochzeit, so beschließt er, wird er sich das Leben nehmen. Schach bleibt fixiert auf ein veräußerlichtes gesellschaftliches Wertsystem, er straft seiner eigenen Rede Lügen, in der er Victoire das Wunschbild eines Selbstentwurfs ausmalt, und stellt sich nicht seiner Verantwortung. Im 20. Kapitel äußert sich nun Bülow, der Rebell gegen das Preußentum: „...dieser Schach-Fall...Er ist durchaus Zeiterscheinung, aber, wohlverstanden, mit lokaler Begrenzung, ein in seinen Ursachen ganz abnormer Fall, der sich unter dieser Art und Weise nur in seiner Königlichen Majestät von Preußen Haupt- und Residenzstadt, oder, wenn über diese hinaus, immer nur in den Reihen unsrer nachgeborenen fridericianischen Armee zutragen konnte. Einer Armee, die statt der Ehre nur noch den Dünkel, und statt der Seele nur noch ein Uhrwerk hat“<sup>22</sup>. Das steht den preußenkritischen Äußerungen des Grafen Bninski in „Vor dem Sturm“ doch recht nahe. Fontane bemerkte, als er die Erzählung „Schach von Wuthenow“ 1882 der Zeitschrift „Nord und Süd“ anbot, ganz im Sinne seiner Bülow-Gestalt: „Alles Produkt der Zeit, ihrer Anschauungen, Eitelkeiten und Vorurteile“<sup>23</sup>. Es ging ihm nicht darum, hier etwa einen Gesellschaftsskandal nachzuerzählen, sondern an ihm den moralischen Verfall einer Offizierskaste bloßzulegen. Fontane hat in einem erst 1993 veröffentlichten Brief in seinem letzten Lebensjahr geschrieben: „Wenn jemals eine wurmstichige

<sup>20</sup> Te Deum laudamus, Dich Gott loben wir, der Anfang des feierlichen, lateinischen Lob-, Dank und Bittgesangs der christlichen Kirche

<sup>21</sup> Bd III/IV. Vor dem Sturm, S. 191

<sup>22</sup> Theodor Fontane: Romane und Erzählungen, Bd 3: Schach von Wuthenow. Berlin und Weimar 1969, S. 505

<sup>23</sup> Ebenda, S. 615 ff.

Frucht reif zum Abfallen war, so war es das, über sein schwaches natürliches Maß unnatürlich hinausgewachsene Preußen...Ich bin für Alte-Fritz-Verherrlichung. Aber damit hört es auch auf. Alles andre - großes Fragezeichen!<sup>24</sup> – In „Schach von Wuthenow“ ist der Verfall Preußens vor der Schlacht von Jena und Auerstedt von 1806 dargestellt. In „Vor dem Sturm“ geht es um eine lokale Insurrektion gegen die Napoleonische Fremdherrschaft, wobei die „natürliche“ Treue zum Lande höher gestellt wird als die „beschworene“ Treue zum preußischen König. In allen seinen Romanen hat Fontane bestimmte Stellvertreter-Figuren – das müssen nicht immer Hauptfiguren sein - seine eigenen Überzeugungen zum Ausdruck bringen lassen. Das ist Bülow im „Schach von Wuthenow“, das ist Bninski in „Vor dem Sturm“. Bninskis kritisches Urteil über Preußen ist nicht einfach als Übertreibung oder Parodie zu nehmen, sondern als ständiges Argumentieren und Gegenargumentieren in Sachen von Recht und Unrecht des Bismarck-Reiches schon innerhalb von dessen Vorgeschichte. Dies ist und bleibt der politische Aspekt von Fontanes Gesamtwerk. Und eine große Anzahl der späteren Romangestalten, die nichts anderes als wechselnde Masken preußisch-märkischen Wesens darstellen, sind aus dieser Konzeption mit hervorgegangen. Sie sind im Grunde Anklagen gegen eine Gesellschaft, wie sie eben dieser Staat „formiert“. Sie sind durchaus vereinbar mit einem Heimatbewusstsein Fontanes, das ja durch seine „Wanderungen durch die Mark Brandenburg“ (1859-1889) augenscheinlich bezeugt und eben auch in „Vor dem Sturm“ als lebendige kritische Auseinandersetzung dichterisch gestaltet wird. Ganze „Porträtgalerien“ (Fontane) von Charakteren und Originalen werden von ihm entworfen, kommentiert und glossiert. Hier kommt die kleine Welt des märkischen Dorfes, die des Adels wie der Dörfler, ebenso zu Wort wie die große Welt Berlins, des Hofes, der Militärs, der Bürger und Intellektuellen. Gerade das unterschied ihn als „weltläufigen“ Autor von der Provinzialität der damals hoch im Kurs stehenden Heimatliteratur.

Dieser Jarosch Graf Bninski ist eine Parallel- und zugleich Gegenfigur zu Ladislinski. Wie dieser ist er Exilpole in Preußen, aber anders als dieser bleibt er polnischer Patriot und ohne den Wunsch, sich in Preußen zu assimilieren. Antipreußisch und „Pole vom Wirbel bis zur Zeh“: persönlich ritterlich („Er hasst uns – die Preußen -, aber er hasst das Ganze, nicht die einzelnen“<sup>25</sup>), durchaus adelsstolz, prinzipientreu. In seiner Treue zu Polen verkörpert er eine Gegenposition zu der „Preußen-Treue“, aus deren Sicht ihm „dies ewige Lied von der deutschen

<sup>24</sup> Fontane, Theodor: Briefe an Georg Friedländer. Mit einem Essay von Thomas Mann. Hg. von Walter Hettche. Frankfurt a.M. 1994. S.

<sup>25</sup> Bd I/II, S.205

Treue<sup>26</sup> als hohle Floskel erscheint. Er liebt Kathinka<sup>27</sup>, mit der zusammen er Heimatlosigkeit verkörpert und flieht mit ihr in das von Preußen annektierte Polen, um dort das typische Leben eines Exilpolen in der Restaurationszeit zu leben.

Es ging Fontane in „Vor dem Sturm“ um Identität, und zwar um „individuelle wie kollektive“<sup>28</sup>. Identität bedeutet Treue zu sich selbst und zur jeweiligen Nation, zum Vaterland, in unserem Fall zu Preußen oder Polen. Man kann nur das eine oder das andere haben. „Eine Treue kann die andere ausschließen“, stimmt Tubal dem Grafen Bninski zu<sup>29</sup>. Er selbst, der bei der Befreiungsaktion seines Freundes Lewin aus französischer Gefangenschaft mit seinem Leben bezahlen muss, also nach dem Treue-Begriff im Sinne seines Vaters handelt, bewirkt bei dem alten Lalalinski eine Umkehr seines Denkens. Der Vater lässt den Leichnam seines Sohnes nach Polen überführen, um ihn auf der angestammten Besitzung in Bjalanovo zu bestatten. Als er vor dem Sarg Tubals in der Hohen-Vietzer Dorfkirche steht, wird auch er wieder, so berichtet der Erzähler, von dem „alten katholischen Gefühl, wie es sich erst in Kathinka und dann zuletzt auch in Tubal geregt hatte“, erfasst<sup>30</sup>.

Das Motiv der Treue zieht sich durch den ganzen Roman hindurch. Zur Sprache wird es gleich am Anfang gebracht mit Schilderungen aus der Familiengeschichte derer von Vitzewitz. Das Schicksal der Vorfahren antizipiert, dem Sinne nach, das der Ladalinskis und des Grafen Bninski. Es setzt sich fort in Renate von Vitzewitz, die dem toten Tubal die Treue hält und in das Stift Lindow eintritt, in dem sie ihre letzten Tage verbringt. Es ist dieses Stift, südlich von Rheinsberg gelegen, in dem die Schwester des alten Stechlin in Fontanes letztem Roman Domina, also Leiterin sein wird, dort heißt es Wutz.

Und das eigentliche Thema des Romanes ist denn auch die Treue dem König gegenüber oder dem Land, das Verhältnis von König und Volk, die Grundfrage der Monarchie. Es ist Berndt von Vitzewitz, der sie stellt: „Ich liebe den König... und ich habe ihm Treue geschworen, aber ich will um der beschworenen Treue willen die natürliche Treue nicht brechen. Und diese gehört der Scholle, auf der ich geboren bin. Der König ist um des Landes willen da. Trennt er sich

<sup>26</sup> Bd III/IV, S. 75

<sup>27</sup> Kathinka erscheint schon im ersten Kapitel im Bild der Venus, die mit ihrem Taubengespinn durch die Lüfte fliegt – und dieses Bild wird gerade in dem Moment wieder aufgegriffen, als Bninski erscheint und Kathinka mit ihm zu fliehen beschließt. Vor dem Sturm, Bd III/IV, S. 188. Vgl. auch Voss, Lieselotte: Literarische Präfiguration dargestellter Wirklichkeit bei Fontane. München 1985. S. 148 ff.

<sup>28</sup> Flemming, Jens: A.a.O., S. 223.

<sup>29</sup> Bd III/IV, S. 76.

<sup>30</sup> Bd III/IV, S. 425.

von ihm, ... so löst er sich von seinem Schwur und entbindet mich des meinen. Es ist ein schnödes Unterfangen, das Wohl und Wehe von Millionen an die Laune, vielleicht an den Wahnsinn eines einzelnen knüpfen zu wollen, und es ist Gotteslästerung, den Namen des Allmächtigen mit in dieses Puppenspiel hinein-zuziehen<sup>31</sup>. Damit wird die Legitimität der Monarchie in Zweifel gezogen, und zwar diesmal nicht von einem Außenseiter, sondern von einem Repräsentanten der Adelskaste und der Monarchie. Aus welcher politischen Situation heraus handeln denn die Verschwörer um Berndt von Vitzewitz? Preußen ist ein erzwungener Verbündeter Napoleons im Kampf gegen Russland, und wenn sie Landsturm-Bataillone gegen Napoleon aufstellen, würden sie gleichzeitig dessen Verbündetem, dem absolutistischen Staat Preußen, in den Rücken fallen. Es sei denn, der preußische König würde zu ihnen stehen, ja sich für sie erklären. Friedrich Wilhelm III. aber, der „Cunctator“, der Zögernde, wie er genannt wird, schweigt. Er äußert sich nicht, und der gesetzte Termin für den Angriff auf das geschlagene französische Heer rückt immer näher. Letztlich, als weder der König noch die Heeresreformer (also Gneisenau, Scharnhorst und der Freiherr von Stein) sich dazu entschließen können, schlagen die Aufständischen mit Berndt von Vitzewitz allein los, doch leider mit dem altpreußischen General Bamme an der Spitze - und sie erleiden eine klägliche Niederlage. Denn Bamme lässt nach der altpreußischen Militärdisziplin kämpfen und unterliegt den französischen Truppen, die im neuen, von den Partisanen (von Freischärlern wie Schill) übernommenen Kampfstil geübt sind. Dieser Zwiespalt zwischen strategischer Notwendigkeit (Methode des Partisanenkriegs) und moralischer Berechtigung (Bruch des Treueeids gegenüber Napoleon) führt eben dann zu der einzigen militärischen Aktion, die Berndt von Vitzewitz zustande bringt und die zuletzt jämmerlich scheitert. Die Befreiung des von Napoleon besetzten Preußen muss mit anderen strategischen Mitteln erfolgen.

„Das Buch ist der Ausdruck einer bestimmten Welt- und Lebensanschauung. Es tritt ein für Religion, Sitte, Vaterland, aber es ist voll Hass gegen die blaue Kornblume und gegen ‚Mit Gott für König und Vaterland‘, will sagen: gegen die Phrasenhaftigkeit und Karikatur jener Dreiheit“, so schrieb Fontane 1878 an seinen Verleger Wilhelm Hertz über den gerade erschienenen Roman „Vor dem Sturm“<sup>32</sup>. Die „blaue Kornblume“, übrigens die Lieblingsblume Napoleons, war das Symbol der konservativen und königstreuen Kreise, und „Mit Gott für König und Vaterland“ war die Devise des vom preußischen König 1813 mit dessen Aufruf „An mein Volk“ gestifteten Landwehrkreuzes und zugleich das Motto auf

---

<sup>31</sup> Bd I/II, S. 194/5, Bd III/IV, S. 16.

<sup>32</sup> Fontane, Theodor: Von Dreißig bis Achtzig. Sein Leben in seinen Briefen. Hg. von Hans-Heinrich Reuter. München 1975. S.219 f.



dem Titel der konservativen „Kreuzzeitung“ gemeint, von der sich Fontane gerade verabschiedet hatte. Ausdrücklich wies der Autor darauf hin, dass sich sein Roman von dem „landesüblichen Dutzendprodukt“<sup>33</sup> abhebt, mit dem die antinapoleonischen Kriege des Jahres 1813 neben der Schlacht von Sedan von 1870, die für den deutschen Sieg im deutsch-französischen Krieg vorentscheidend war, zu den beiden vorherrschenden Gründungsmythen des Kaiserreiches gemacht wurden.

Dem polnischen Grafen Bninski aber hat Fontane alle seine Demütigungen, Kränkungen, Verwerfungen in den Mund gelegt, die er durch die preußische Bürokratie, die Scheinheiligkeit in den Ämtern und die militaristische Brutalität Preußens als Journalist, Kriegsberichterstatter und Staatsbürger erfahren hat – und wie sie sich in seiner Korrespondenz in Zusammenhang mit seinen Kündigungen bei der „Kreuzzeitung“, dem Kultusministerium und der Akademie der Künste, die der Fertigstellung von „Vor dem Sturm“ vorangegangen waren, auch real finden lassen: „Denn alles, was hier in Blüte steht, ist Rubrik und Formelwesen, ist Zahl und Schablone, und dazu jene hässliche Armut, die nicht Einfachheit, sondern nur Verschlagenheit und Kümmerlichkeit gebiert...“<sup>34</sup>.

In der Kriminalgeschichte „Unterm Birnbaum“ (1885), in Letschin im Oderbruch handelnd, wo Fontanes Vater seine letzte Apotheke hatte und in dem der Sohn oft zu Besuch weilte, geht es um den Gastwirt des Ortes, Abel Hratscheck, und seine Frau, die aus Habgier einen durchreisenden Gast, Vertreter einer Weinhandlung in Krakau, ermorden. Lange Zeit löst sich das Rätsel um den verschwundenen Polen nicht auf. Frau Jeschke, die Nachbarin und Gegenspielerin von Hratscheck, hat allezeit offene Augen und den Gastwirt nachts unterm Birnbaum etwas vergraben gesehen. Hratscheck muss das Grab ausschaufeln, aber darin befindet sich die Leiche eines Franzosen, der dort schon 30 Jahre ruht. Doch bleibt Hratscheck weiter in Verdacht. Seine Frau stirbt, wohl an schlechtem Gewissen, Hratscheck führt ein vergnügliches Leben, doch nicht Beweise, sondern der Aberglaube wird ihn schließlich überführen. Weil die Dienstboten meinen, im Keller spuke es, will er den dort vergrabenen Skulski wegschaffen, doch die Falltür klappt zu. Er kommt nicht mehr heraus aus seiner Falle und am nächsten Morgen findet man ihn tot.

Aber hier stellen sich mehr Fragen, als dass sich Antworten ergeben. Warum kommt der Weinhändler ausgerechnet aus Krakau? Wächst Wein in Polen? Warum legte Fontane die Geschichte ins Jahr 1830/31, in die Zeit des polnischen Aufstands, der brutal von der russischen Armee niedergeschlagen wurde, wovon der Agent Skulski in der Gaststube berichtet? Die Handlung in Tschechin – dem

---

<sup>33</sup> Ebenda.

<sup>34</sup> Bd III/IV, S. 191.

heutigen Letschin – hat damit nicht unmittelbar zu tun, vielleicht aber mittelbar, denn die Grausamkeit in Polen hat schließlich ein Pendant in der Grausamkeit des Hratscheck. Dieser ermordet Skulski, um an dessen Geld zu kommen. Geschickt lässt er seine als Skulski verkleidete Frau am nächsten Morgen mit dem Einspänner wegfahren, sie steuert ihn in die Oder. Pferd und Kutsche werden gefunden. Skulski nicht.

Der 1890 erschienene Roman „Quitt“ ist dagegen ziemlich umfangreich, er hat 37 Kapitel, davon handeln 16 in Schlesien, 20 in Amerika, und das letzte Kapitel berichtet wieder aus Schlesien. In Krummhübel und Umgebung, wo Fontane oft Ferien machte, hatte er 1884 von dem Vorfall erfahren, der den Anstoß zum Roman gab: der Förster Wilhelm Frey war von einem Wilderer erschossen worden, der Mörder konnte nach Amerika entkommen. Lehnert, so heißt der Mörder bei Fontane, kommt durch Zufall in eine amerikanische Gemeinde der Mennoniten und lernt hier zum ersten Mal in seinem Leben Nächstenliebe kennen. Hier leben höchst unterschiedliche Menschen: Das Ehepaar Kaulbars ist streng preußisch und lutherisch, die Magd Maruschka ist Polin und katholisch, der Litauer Totto glaubt an seine alten Götter und der Franzose L’Hermite ist sogar Atheist, mit ihm freundet Lehnert sich an. Fontane geht es hier um das friedliche Miteinander unterschiedlicher Menschen. „Es war kein herzlicher, aber doch ein unausgesetzt friedlicher Verkehr, in dem man lebte...“<sup>35</sup> Entscheidend für das friedliche Zusammenleben ist die christliche Religion. Dies zusammenzubringen – Freiheit und Ordnung – das ist das Ziel, das hier in Nogat-Ehre, der mennonitischen Siedlung, gelungen ist.

Einsam stirbt Lehnert wie der von ihm Ermordete, der Förster Opitz. Er hat noch sterbend auf einen Zettel gekritzelt: „Vater unser, der du bist im Himmel... und vergib uns unsere Schuld... Und du, Sohn und Heiland, der du für uns gestorben bist, tritt ein für mich und rette mich... Und vergib uns unsere Schuld... Ich hoffe: quitt“<sup>36</sup>.

So wie Fontane die Republik gegen die Monarchie, zumal die preußische, stellt, wobei er sich gegen jede Anarchie verwahrte, so stellte er die Welt so dar, wie er sie als Calvinist sah – und da gehörte die Prädestination dazu, mochte er auch zwischen Vorsehungs- und Schicksalsglauben schwanken. In einem Brief an Tochter Mete vom 2. Januar 1887 heißt es: „Aber sicher hat’s man nie, und um

---

<sup>35</sup> Fontane, Theodor: Romane und Erzählungen. Bd 5: Quitt. Aa.O., S. 414.

<sup>36</sup> Fontane, Theodor: Romane und Erzählungen. Bd 5: Quitt. A.a.O., S. 521.

die Gnade der großen Rätselmacht, sie heiße nun Gott oder Schicksal, muss immer gebeten werden. Sicherheit ist Gefahr, wir sollen in einem Bangen bleiben und jedem neuen glücklichen Tag neuen Dank entgegenbringen<sup>37</sup>.

Es sind nicht zuletzt die extremen Situationen, die existentiellen, in denen es um Leben und Tod geht, in denen allein der religiöse Ruf bleibt. So sind es auch die existentiellen Situationen seiner Figuren in den großen Romanen, in der Regel vor ihrem Tod, in der Regel am Ende des Romans, in denen sie sich an Gott wenden und ihr Leben im christlichen Licht sehen: Tubal und Renate in „Vor dem Sturm“, Victoire in „Schach von Wuthenow“, Cécile in „Cécile“, Gideon Franke in „Irrungen, Wirrungen“, Lehnert in „Quitt“, Gräfin Holk in „Unwiederbringlich“, Effi Briest, der alte Stechlin in Fontanes letztem Roman, der eine Art Vermächtnis darstellt: „Die Stechline sind zu Grabe getragen worden, „aber es lebe der Stechlin“<sup>38</sup>.

### **Bibliographie**

- Aust, Hugo: Theodor Fontane. Ein Studienbuch. Tübingen, Basel 1998.
- D'Aprile, Iwan Michelangelo: Fontane. Ein Jahrhundert in Bewegung. Reinbek bei Hamburg 2018.
- Fontane, Theodor: Romane und Erzählungen in acht Bänden. Hg. von Peter Gollammer, Gotthard Erler, Anita Golz und Jürgen Jahn. Berlin und Weimar 1969.
- Fontane, Theodor: Von Dreiig bis Achtzig. Sein Leben in seinen Briefen. Hg. von Hans-Heinrich Reuter. Mnchen 1975.
- Fontane, Theodor: Unechte Korrespondenzen. Hg. von Heide Streiter-Buscher. Berlin 1996.
- Fontane, Theodor: Von Zwanzig bis Dreiig. Autobiographisches. Hg. von Otto Drude. Frankfurt a.M. 1997.
- Hohendahl, Peter Uwe: Herausforderungen des Realismus. Theodor Fontanes Gesellschaftsromane. Freiburg i. Br. 2018.
- Liebrand, Claudia: Das Ich und die andern. Fontanes Figuren und ihre Selbstbilder. Freiburg i. Br. 1990.
- Mecklenburg, Norbert: Theodor Fontane. Realismus, Redevielfalt und Ressentiment. Stuttgart 2018.
- Nrnberger, Helmuth: Fontanes Welt. Eine Biographie des Schriftstellers. Mnchen 2007.
- Reuter, Hans-Heinrich: Fontane. 2 Bde. Mnchen 1968.

<sup>37</sup> Zitiert nach: Dieterle, Regina: Die Tochter. Das Leben der Martha Fontane Mnchen 2006, S.

<sup>38</sup> Fontane, Theodor: Romane und Erzhlungen. Bd 8. A. a. O., S. 414

- Sommer, Dietrich: Studien zu Romanen von Theodor Fontane. Leipzig 2011.
- Voss, Lieselotte: Literarische Präfiguration dargestellter Wirklichkeit bei Fontane. Zur Zitatstruktur seines Romanwerks. München 1985.
- Wegmann, Christoph: Der Bilderfex. Im imaginären Museum Theodor Fontanes. Berlin 2019.
- Ziegler, Edda und Gottfried Erler: Theodor Fontane. Lebensraum und Phantasiewelt. Eine Biographie, Berlin 1996.
- Zimmermann, Hans Dieter: Theodor Fontane. Der Romancier Preußens. München 2019

### **Streszczenie**

O tym, w jaki sposób Fontane traktuje zasadę indywidualnej oraz kolektywnej identyfikacji, „lojalności” wobec samego siebie i swojego narodu, akceptacji własnego pochodzenia – a to na przykładzie polskich protagonistów – dowiadujemy się nie tylko z jego krytyki powieści Gustava Freytaga „Soll und Haben” z 1855 roku. Świadczy o tym również jego żądanie tolerancji wobec każdego autora i wobec siebie samego. Na powyższe kwestie zwraca uwagę czytelnika również w swojej pierwszej powieści „Vor dem Sturm”, w historii kryminalnej „Unter Birnbaum” oraz w powieści „Quitt”. Tutaj w pokojowym współżyciu różnych ludzi z amerykańskiej wspólnoty mennonitów ukazany został kontrast pomiędzy republiką a monarchią pruską. Fontane ukazuje świat tak jak go postrzega kalwinista, czyli uwzględniając aspekt predestynacji. Choć nie do końca jasnym jest, czy preferuje on wiarę w opatrność czy też w los. Temu odpowiadają egzystencjalne sytuacje jego bohaterów powieściowych, którzy to nie tylko biorą swój los we własne ręce, ale również zwracają się do Boga, dostrzegając chrześcijańskie światło w swoim życiu. Wzorcowym przykładem takich postaw są figury Polaków, ukazane w twórczości Fontane.

**Słowa kluczowe:** Polska i Prusy – polifoniczna powieść społeczna – pojedyncze dialogi – wzorcowy charakter polskich postaci – reprezentanci Fontane – tożsamość indywidualna i kolektywna – motyw wierności – wolność i porządek – predestynacja.

### **Er hieß Graf Bninski. Eine Anmerkung zum Thema ‚Polnische Figuren im Erzählwerk Theodor Fontanes‘**

#### **Zusammenfassung**

Über seine Kritik an Gustav Freytags Roman „Soll und Haben“ von 1855, seiner Forderung von Toleranz an jeden Autor, auch an sich selbst, soll an seinem ersten Roman „Vor dem Sturm“, seiner Kriminalgeschichte „Unterm Birnbaum“ und

seinem Roman „Quitt“ darauf aufmerksam gemacht werden, wie Theodor Fontane an polnischen Figuren das Prinzip der individuellen wie kollektiven Identität, der „Treue“ zu sich selbst und zur jeweiligen Nation, der Versöhnung mit den Ursprüngen, aus denen man kommt und derer der Mensch sich nicht entschlagen kann und soll, behandelt. In „Quitt“ wird in dem friedlichen Miteinander unterschiedlicher Menschen der amerikanischen Gemeinde der Mennoniten die Republik gegen die preußische Monarchie gestellt, die Welt so dargestellt, wie Fontane sie als Calvinist sieht – und da gehört die Prädestination dazu, mag er selbst auch zwischen Vorsehungs- und Schicksalsglauben schwanken. So sind es auch die existentiellen Situationen seiner Figuren in den großen Romanen, in denen sie nicht nur ihr Schicksal in die eigenen Hände zu nehmen, sondern sich auch an Gott zu wenden suchen und ihr Leben im christlichen Licht sehen. Auch hier haben die polnischen Figuren Vorbildcharakter.

**Schlüsselwörter:** Polen und Preußen – polyphoner Gesellschaftsroman – Einzeldialoge – Vorbildcharakter der polnischen Figuren - Fontanes Stellvertreterfiguren - Individuelle und kollektive Identität - das Motiv der Treue – Freiheit und Ordnung – Prädestination.

**Edyta Halista-Telus**  
**Politechnika Koszalińska**

## **Style wychowania w rodzinie pochodzenia studentów Politechniki Koszalińskiej**

### **Wstęp**

W niniejszym artykule zaprezentowano wycinek badań dotyczący częstotliwości występowania określonego stylu wychowania w rodzinach pochodzenia studentów Politechniki Koszalińskiej. Oceny dokonali młodzi dorośli, poprzez retrospektywne spojrzenie na stosowane przez swoich rodziców style wychowania. Podjęty w niniejszym artykule problem uważam za istotny. Środowisko rodzinne znacząco wpływa na dorosłe życie człowieka. Rodzina jest jednostką narzucającą i towarzyszy jej często przez całe życie. Style wychowania stanowią swoisty sposób odnoszenia się rodziców do młodego człowieka. Irena Ramik-Mażewska<sup>1</sup> podkreśla, że źle traktowane dzieci, poniżane, upokarzane, które boją się kompromitacji i surowej kary – niejednokrotnie decydują się na ucieczkę z domu. Poruszona tematyka stylów wychowania, pojawia się często w literaturze przedmiotu. Małgorzata Dubis<sup>2</sup> bada częstość występowania stylów wychowania w kontekście funkcjonowania rodziny oraz wartości wybieranych przez dzieci. Natomiast Anna Cierpka i Joanna Wierzbicka<sup>3</sup>, w swoich badaniach analizują samoocenę młodych dorosłych a także stosowane wobec nich style wychowania w rodzinie pochodzenia. O tym, że każdy ze stylów wychowawczych prowadzi do konkretnych skutków wychowawczych pisze Hanna Liberska oraz Mirosława Matuszewska<sup>4</sup>. Autorki piszą również o modelach funkcjonowania rodziny oraz szczególnych warunkach do występowania określonych stylów wychowania. Warto w tym miejscu przytoczyć badania Arkadiusza Wąsińskiego i Aliny Górniok-Naglik. Analizie poddano style wychowania w rodzinach miejskich i wiejskich.

---

<sup>1</sup> I. Ramik-Mażewska, *Dzieci ulicy: problematyka (nie)nowa w pedagogice specjalnej*, „Niepełnosprawność”, 2013, nr 12, s. 101.

<sup>2</sup> M. Dubis, *Style wychowania w rodzinie a preferowane przez młodzież cele życiowe i wartości*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 13, s. 193.

<sup>3</sup> A. Cierpka, J. Wierzbicka, *Samoocena młodych dorosłych a style wychowania w rodzinie pochodzenia*, „Psychologia Wychowawcza”, 2013, nr 4, s. 80.

<sup>4</sup> H. Liberska, M. Matuszewska, *Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania*, [w:] *Psychologia rodziny*, Iwona Janicka, Hanna Liberska (red.), Warszawa, 2019, s. 115.

Forma przekazywania treści wychowawczych, przekłada się istotnie na funkcjonowanie każdego człowieka w życiu dorosłym. Zatem bez wątpienia problematyka stylów wychowania w rodzinie jest tematem istotnym i wieloaspektowym.

### **Rodzina – krótkie wprowadzenie**

Rodzina to elementarna komórka społeczna oraz instytucja socjalizacyjno-wychowawcza. W niej przychodzimy na świat i związani z tym środowiskiem jesteśmy do końca życia<sup>5</sup>. To grupa osób spokrewnionych, w której dorośli członkowie biorą odpowiedzialność za swoje dzieci. W literaturze przedmiotu zwana często wspólnotą, środowiskiem wychowawczym, pierwotną grupą społeczną oraz środowiskiem kulturowym<sup>6</sup>. Początkiem istnienia nowej rodziny jest małżeństwo (jako faza początkowa), które stanowi swoisty pomost pomiędzy rodziną pochodzenia a rodziną, którą zakładamy<sup>7</sup>. Spajają ją więzi osobiste, co określa ją jako grupę pierwotną<sup>8</sup>. Może ona składać się z dwójki dorosłych ludzi i dzieci, nazywa się ją w takim przypadku nuklearną. Może obejmować jeszcze inne osoby takie jak: dziadków, braci i siostry z małżonkami i ich dziećmi – mowa wtedy o rodzinie poszerzonej<sup>9</sup>.

Rodzina pełni w stosunku do swoich członków określone funkcje. Zaspokajają one podstawowe potrzeby lub służą realizacji wymagań społecznych<sup>10</sup>. Przegląd funkcji rodziny jest stosunkowo obszerny. Dla przykładu, Zbigniew Tyszka<sup>11</sup> rozróżnia cztery kategorie, w których wymienia określone funkcje:

1. Funkcje biopsychiczne: prokreacyjna, socjalizacyjna.
2. Funkcje ekonomiczne: materialno-ekonomiczna, opiekuńczo-zabezpieczająca.

---

<sup>5</sup> B. Matyjas, *Pedagogika społeczna i rodzina – obszary badań*, [w:] *Pedagogika społeczna*, E. Marynowicz-Hetka (red.), Warszawa 2009, s. 505.

<sup>6</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 194; M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2014, s. 113; K. Wałęcka-Matyja, *Rola i funkcje rodziny*, [w:] *Psychologia rodziny*, I. Janicka, H. Liberska (red.), Warszawa 2019, s. 96.

<sup>7</sup> Pod red. T. Pilcha, *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 127.

<sup>8</sup> B. Matyjas, *Pedagogika społeczna i rodzina – obszary badań*, [w:] *Pedagogika społeczna* E. Marynowicz-Hetka (red.), Warszawa 2009, s. 506.

<sup>9</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 194.

<sup>10</sup> B. Matyjas, *Pedagogika społeczna i rodzina – obszary badań*, [w:] *Pedagogika społeczna* E. Marynowicz-Hetka (red.), Warszawa 2009, s. 508.

<sup>11</sup> Z. Tyszka, *Rodzina*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1993.

3. Funkcje społeczno-wyznaczające: stratyfikacyjna, legalizacyjno-kontrolna.
4. Funkcje socjopsychologiczne: socjalizacyjno-wychowawcza, kulturalna, religijna, rekreacyjno-towarzyska, emocjonalno-ekspresyjna.

Funkcje wymienione powyżej ulegają ciągłym przemianom w zakresie ich rangi, pod wpływem zachodzących permanentnie zmian społeczno-kulturowych. Przeobrażenia jakie dokonują się w różnych dziedzinach naszego życia mocno rzutują na współczesną rodzinę. Rodzina współczesna dotknięta jest obecnie czterema zjawiskami: autonomizacją członków rodziny, egalitaryzacją, dezintegracją oraz patologizacją społeczną<sup>12</sup>. Coleman<sup>13</sup> ujął te zmiany bardzo pesymistycznie, mówiąc, że rodzina jako organizacja pierwotna nie spełnia należycie swojej roli i nie wypełnia narzuconych jej funkcji. Zaniedbana została przede wszystkim funkcja wychowawcza, gdyż rodzice nie dbają należycie o dzieci, zaniedbują je zaabsorbowani swoimi codziennymi zajęciami. Warto podkreślić zmianę w przejściu od rodziny patriarchalnej do rodziny egalitarnej. Zmniejsza się tym samym autorytet oraz rola ojca przy jednoczesnym wzroście znaczenia roli kobiety, matki, żony ale również dzieci<sup>14</sup>.

Rozwój człowieka poza uwarunkowaniami nabytymi, genetycznymi, zależy od wpływów środowiska, w którym jednostka żyje, i w którym uczestniczy<sup>15</sup>. Nie do przecenienia są warunki, w których dziecko żyje i rozwija się. Ciepła atmosfera, harmonia, aprobaty innych członków rodziny mają pozytywny wpływ na społeczne funkcjonowanie jednostki oraz jej odczucia wobec siebie<sup>16</sup>. Natomiast rodzice, są odpowiedzialni za opiekę i cały proces wychowawczy. Proces ten ma wpływ na to, jakim dorosłym staniemy się. Realizowany jest on zawsze poprzez oddziaływanie między wychowawcą a wychowankiem. Oddziaływanie to ma charakter wychowawczy tylko wtedy, gdy wychowawca ma świadomość swej roli<sup>17</sup>. To opiekunowie sprawują funkcje wychowawcze, które kształtują

---

<sup>12</sup> Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym-jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, [w:], *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), Warszawa 1995, s. 145.

<sup>13</sup> James S. Coleman, *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa „Studia socjologiczne” nr 1*, 1993, s. 7-28.

<sup>14</sup> T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012, s. 131.

<sup>15</sup> M. Żebrowska, *Teorie rozwoju psychicznego*, [w:], *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, M. Żebrowska (red.), Warszawa 1980, s. 157.

<sup>16</sup> Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym-jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, [w:], *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), Warszawa 1995, s. 149.

<sup>17</sup> F. Znaniecki, *Socjologia wychowania, Tom 1, Wychowujące społeczeństwo*, Warszawa 2001, s. 288.



młodego człowieka. Wszelkie celowe oddziaływania na wychowanka w środowisku wychowawczym mają na celu kształtować wiedzę o świecie, nawyki, umiejętności, postawy, zainteresowania oraz szereg innych zdolności, których końcowym efektem będzie spójna, wszechstronnie rozwinięta osobowość<sup>18</sup>. Dla dziecka to pierwsze, istotne środowisko, w którym zaspokajane są jego podstawowe potrzeby oraz miejsce najsilniejszych oddziaływań. W rodzinie uczymy się pożądanym norm społecznym, wyrażania emocji, myśli, uczuć. Jako dzieci przygotowujemy się do pełnienia różnorodnych ról społecznych. Z jednej strony dzieci poddawane są zamierzonym wpływom wychowawczym, mającym określone cele, z drugiej strony mamy do czynienia ze spontanicznym i niezamierzonym wpływem wychowawczym. Mamy wtedy do czynienia z wychowaniem naturalnym. Każdy z nas ma inne doświadczenia z dzieciństwa. Wychowywaliśmy się w rodzinach zróżnicowanych liczebnie. Mogły one być małe lub duże, w których towarzyszyło nam nasze rodzeństwo, albo w domach kilkupokoleniowych, gdzie poza rodzicami, również dziadkowie mieli na nas duży wpływ. To one w dużej mierze określają nas jako osoby dorosłe. Ryszard Wroczyński ujmował wychowanie: „jako system działań zmierzających do określonych rezultatów wychowawczych”<sup>19</sup>. W definicjach Heliodora Muszyńskiego, główny nacisk kładzie się na rozwój osobowości w procesie wychowania. Ujmuje on ten proces jako rodzaj oddziaływań, których celem są zmiany w osobowości wychowanka<sup>20</sup>. Istotnym elementem procesu wychowania jest całość wpływów i oddziaływań przygotowujących wychowanka do życia w społeczeństwie<sup>21</sup>.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie jakie style wychowania dominowały, a które były mniej popularne, w rodzinach pochodzenia 50 kobiet i 50 mężczyzn – studentów Politechniki Koszalińskiej.

### **Style wychowania w rodzinie – definicje i rodzaje**

W każdej rodzinie wyłania się osobliwy styl wychowania, który mocno determinuje charakter, atmosferę i sposób komunikowania się wewnątrz jak i na zewnątrz tej grupy. Styl wychowania rodzica, może być wypadkową doświadczeń z dzieciństwa oraz wiedzy nabytej na studiach z zakresu pedagogiki, psychologii, czy socjologii. Z pewnością istotniejsze będą tu doświadczenia i wzory przekazane przez rodziny pochodzenia obojgu rodziców<sup>22</sup>. Rodzice, w rodzinach dwupokoleniowych, decydują o tym jaki styl wystąpi w ich rodzinie. Każdy ze stylów

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 161.

<sup>19</sup> R. Wroczyński, *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*, Warszawa 1966, s. 9.

<sup>20</sup> H. Muszyński, *Wstęp do metodologii pedagogiki*, Warszawa 1971, s. 18.

<sup>21</sup> Pod red. J. Wołczyka, *Pedagogika*, Warszawa 1980, s. 19.

<sup>22</sup> M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2014, s. 127.

wychowawczych determinuje inne postawy u wychowanków, czyli przyszłych dorosłych. W tym miejscu warto zainteresować się samym pojęciem „styl wychowania”. Jest on na pewno określonym sposobem, metodą oddziaływań na dziecko<sup>23</sup>. Maria Ziemska<sup>24</sup> styl wychowania określa jako stosowane przez wszystkich członków rodziny, zwłaszcza rodziców, sposoby i metody oddziaływań realizowanych przy pomocy wybranych środków wychowawczych. Swoisty styl wychowania w rodzinie decyduje o ilości i jakości oddziaływań na psychikę dziecka<sup>25</sup>. Styl nie musi być całkowicie świadomym wyborem, jednakże daje swój wyraz w wychowywanej jednostce. Największy wpływ na kształtowanie się określonego stylu mają osoby dominujące w rodzinie. Istotą stylu wychowania jest to, że determinuje on atmosferę życia rodzinnego. Ma wpływ na funkcjonowanie jednostek wewnątrz rodziny oraz na proces rozwoju dziecka. Na atmosferę życia rodzinnego ma wpływ wzajemny stosunek rodziców do siebie oraz dzieci. Ważny jest również charakter więzi emocjonalnych oraz wzajemne traktowanie się przez wszystkich członków rodziny<sup>26</sup>.

Typy stylów wychowania w rodzinie podawane najczęściej w literaturze przedmiotu to: demokratyczny, autokratyczny i liberalny. Maria Ryś<sup>27</sup> dodaje, że styl liberalny może występować w dwóch wariantach: kochającym i niekochającym. Przetacznik-Gierowska<sup>28</sup> wymienia cztery style wychowania: niekonsekwentny, demokratyczny, autokratyczny i liberalny. Za najbardziej pożądanym i skutecznym z pedagogicznego punktu widzenia uznaje się styl demokratyczny<sup>29</sup>. Charakteryzuje go, za Marią Ryś, przede wszystkim poszanowanie praw i uczuć każdego członka rodziny, wzajemne zaufanie, sympatia, życzliwość, troska o rozwój każdego członka rodziny, wspólne rozważania, planowanie, rozwiązywanie problemów<sup>30</sup>. Styl autokratyczny cechuje karne podejście w procesie wychowania. Życie dziecka jest pod ciągłą kontrolą. Wychowanek zna swoje prawa

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 127.

<sup>24</sup> M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 54-55.

<sup>25</sup> M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2014, s. 127.

<sup>26</sup> M. Tyszkowa, *Badania nad uspołecznieniem i osobowością dzieci jedynych i mających rodzeństwo*, [w:] *Rozwój dziecka w rodzinie i poza nią*, M. Tyszkowa (red.), Poznań 1985, s. 25.

<sup>27</sup> M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2004, s. 17-18.

<sup>28</sup> M. Przetacznik-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2014, s. 128-131.

<sup>29</sup> Z. Tyszkowa, *Spółeczna przynależność rodziny a sytuacja rodzinna dziecka*, [w:], *Rodzina i dziecko*, M. Ziemska (red.), Warszawa 1980, s. 294.

<sup>30</sup> M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001, s. 17.

i obowiązki oraz konsekwencje niesubordynacji. Chwalenie, czy nagradzanie za sukcesy uważane jest w tym stylu za niekonieczne, gdyż nie rozwija to silnego charakteru. Styl liberalny wyróżnia się dużym rozluźnieniem w relacjach członków rodziny, które wiąże się z brakiem zaangażowania rodziców w proces wychowawczy swoich dzieci. Nie stawia się tu żadnych wymagań i daje możliwość swobodnego rozwoju i aktywności. Interwencja występuje tylko w wyjątkowych sytuacjach, często z powodu nacisku innych dorosłych. W wariancie kochającym, rodzice okazują dziecku uczucia i są z nim związani. Styl niekochający to przede wszystkim chłód emocjonalny, obojętność oraz brak zaangażowania w codzienne życie dziecka.

## **Badania własne**

### ***Cele badania***

Zasadniczym celem badania było ustalenie, jakie style wychowania funkcjonowały w rodzinach pochodzenia „młodych dorosłych” – studentów Politechniki Koszalińskiej. Dodatkowe zagadnienia, ujęte w kolejnych pytaniach badawczych, dotyczyły szczegółowych aspektów przedmiotu badania. Sformułowano następujące pytania:

1. Jaka jest częstość występowania poszczególnych stylów wychowania w rodzinach pochodzenia studentów Politechniki Koszalińskiej?
2. Jakie jest podobieństwo stylów wychowania prezentowanych wobec córek (kobiet) do stylów wychowania prezentowanych wobec synów w rodzinach pochodzenia badanych osób?
3. Jakie są związki pomiędzy stylami wychowania prezentowanymi przez rodziców?

### ***Przedmiot i metoda badania***

W badaniu wzięło udział 100 studentów Politechniki Koszalińskiej – 50 kobiet, 50 mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat. Kobiety były w większości studentkami kierunku Pedagogika, mężczyźni zaś w większości – studentami kierunku Elektronika i Telekomunikacja. W badaniu wzięły udział osoby z rodzin pełnych, nie brano pod uwagę rodzin niepełnych, czy zrekonstruowanych. Analiza stylów wychowania dotyczyła zarówno matek, jak i ojców osób z badanej grupy. Badanie przeprowadzono w maju 2020 r. Przedmiotem badania były opinie studentów o zapamiętanych przez nich doświadczeniach z dzieciństwa, a odnoszących się do stylów wychowania, prezentowanych przez rodziców.

Do przeprowadzenia badania wykorzystano Kwestionariusz stylów wychowania Marii Ryś. Narzędzie to składa się z 34 stwierdzeń, za pomocą których badana osoba opisuje zachowania i działania wychowawcze zaobserwowane u swojej matki oraz (za pomocą takich samych 34 stwierdzeń) u swojego ojca. Stwierdzenia dotyczą zdarzeń, które zaszły w okresie dzieciństwa (do ok. 12 roku życia)

osoby badanej. Jest to zatem diagnoza subiektywna, której wynik zależy w pewnym stopniu od ustosunkowania osoby badanej do przedmiotu badania. Wynikiem badania jest osiem wskaźników, opisujących na skali porządkowej nasilenie występowania czterech stylów wychowania u każdego z obojga rodziców: stylu demokratycznego, autokratycznego, liberalnego-kochającego oraz liberalnego-niekochającego. Każdy wskaźnik jest umieszczony na skali w przedziale 0-30.

### *Wyniki badania*

#### **1. W rodzinach pochodzenia badanych osób dominował styl demokratyczny oraz styl liberalny-kochający**

Wyniki uzyskane z analizy materiału badawczego prezentowane są w postaci rozkładu częstości poszczególnych wskaźników stylu wychowania prezentowanego przez rodziców badanych osób. Dodatkowo w tabelach przedstawiono mediany oraz minima i maksima rozkładów.

**Tabela 1. Rozkłady częstości występowania poszczególnych stylów wychowania prezentowanych przez matki osób badanych**

Przedział wartości wskaźnika nasilenia stylu wychowani	Styl demokratyczny	Styl autokratyczny	Styl liberalny-kochający	Styl liberalny-niekochający
0 - 5,0	0	35	0	47
5,5 - 10,0	3	32	5	24
10,5 - 15,0	9	17	17	18
15,5 - 20,0	22	12	45	8
20,5 - 25,0	28	3	33	3

**Tabela 1. Rozkłady częstości występowania poszczególnych stylów (ciąg dalszy)**

25,5 - 30,0	38	1	0	0
Razem	100	100	100	100
<i>Minimum</i>	6,5	0	5	0
<i>Mediana</i>	22	6	19	5,5
<i>Maksimum</i>	30	27,5	25	25

Źródło: badania własne.

**Tabela 2. Rozkłady częstości występowania poszczególnych stylów wychowania prezentowanych przez ojców osób badanych**

<b>Przedział wartości wskaźnika nasilenia stylu wychowani</b>	<b>Styl demokratyczny</b>	<b>Styl autokratyczny</b>	<b>Styl liberalny-kochający</b>	<b>Styl liberalny-niekochający</b>
0 - 5,0	5	29	1	28
5,5 - 10,0	6	19	8	27
10,5 - 15,0	17	24	25	17
15,5 - 20,0	22	19	42	17
20,5 - 25,0	29	7	24	5
25,5 - 30,0	21	2	0	6
Razem	100	100	100	100
<i>Minimum</i>	3	0	4,5	0
<i>Mediana</i>	19,5	10	16	9
<i>Maksimum</i>	30	27	24	30

Źródło: badania własne.

W przedstawionych zestawieniach widoczne jest częstsze występowanie wyższych wartości wskaźników dla stylu demokratycznego oraz liberalnego-kochającego (w stosunku do stylów: autokratycznego i liberalnego-niekochającego). Także mediany rozkładów tych dwu stylów są wyraźnie większe niż mediany stylów: autokratycznego i liberalnego-niekochającego. Prawdliwość ta jest widoczna zarówno w odniesieniu do stylów wychowania prezentowanych przez matki jak i stylów ojcowskich.

Można zatem stwierdzić, że badane osoby uważają, iż w ich rodzinach pochodzenia dominował styl demokratyczny oraz liberalny-kochający, natomiast styl autokratyczny oraz liberalny-niekochający występował zdecydowanie rzadziej.

## **2. Styl wychowania prezentowany wobec córek nie różni się od stylu prezentowanego wobec synów**

Porównania dokonano za pomocą testu mediany. Dokonano zestawienia opinii o stylu wychowania rodziców wyrażonych przez badane kobiety z opiniami badanych mężczyzn. Test ten jest odpowiedni do posiadanych danych, gdyż może być stosowany dla pomiarów umieszczonych na skali porządkowej, takich jak pomiary uzyskane z pomocą użytego w badaniu kwestionariusza. Wyniki testu ujawniły, że nie wskazują na występowanie różnic w opiniach kobiet i mężczyzn. W odniesieniu do żadnego z ośmiu wskaźników stylów wychowania nie wystąpiła wartość testu (statystyki chi-kwadrat) uprawniająca do przyjęcia hipotezy o istotnej różnicy pomiędzy grupą kobiet a grupą mężczyzn, jeśli chodzi o ich opinie co do stylu wychowania rodziców. Wręcz przeciwnie, podobieństwo rozkładów wskaźników w podgrupie kobiet i mężczyzn jest bardzo wysokie. Można więc stwierdzić, że nie ma istotnych różnic pomiędzy stylem wychowania prezentowanym przez rodziców wobec córek (kobiet badanych) a stylem prezentowanym wobec synów (badanych mężczyzn).

## **3. Styl demokratyczny prezentowany przez rodziców współwystępuje ze stylem liberalnym-kochającym. Styl autokratyczny jest powiązany natomiast ze stylem liberalnym-niekochającym.**

Analizę powiązań pomiędzy określonymi powyżej stylami wykonałam z intencją sprawdzenia, czy użyte narzędzie pozwala rzeczywiście na rozróżnianie przeciwnych stylów – przypuszczam, że zachowania wyrażające styl demokratyczny mogą występować razem z zachowaniami właściwymi dla stylu liberalnego-kochającego. Te dwa style uznajemy za właściwe wychowawczo, a zarazem stojące w opozycji odpowiednio do stylu autokratycznego i stylu liberalnego-niekochającego, które to style mogą być skutecznie łączone. Jako miara związku pomiędzy poszczególnymi stylami wychowania prezentowanymi przez rodziców

posłużył współczynnik korelacji rangowej Spearmana. Podobnie jak w poprzednich analizach zastosowana miara statystyczna (współczynnik korelacji rangowej) została wybrana z uwagi na specyfikę danych dostarczonych przez użyte narzędzie – wskaźniki nasilenia postaw wychowawczych są zmiennymi mierzonymi na skali porządkowej, nie posiadającej jednostki miary, zatem nie można tu stosować statystyk odpowiednich dla skali przedziałowej.

**Tabela 3. Korelacje pomiędzy wskaźnikami poszczególnych stylów wychowania prezentowanych przez matki badanych osób. Wszystkie związki istotne na poziomie  $p < 0,0001$**

Styl wychowania	Autokratyczny	Liberalny-kochający	Liberalny-niekochający
Demokratyczny	-0,71	0,79	-0,77
Autokratyczny	-	-0,44	0,84
Liberalny-kochający	-	-	-0,47

Źródło: badania własne.

**Tabela 4. Korelacje pomiędzy wskaźnikami poszczególnych stylów wychowania prezentowanych przez ojców badanych osób. Wszystkie związki istotne na poziomie  $p < 0,0001$**

Styl wychowania	Autokratyczny	Liberalny-kochający	Liberalny-niekochający
Demokratyczny	-0,70	0,87	-0,76
Autokratyczny	-	-0,55	0,85
Liberalny-kochający	-	-	-0,59

Źródło: badania własne.

Z powyższych zestawień wynika wniosek o bardzo silnym związku pomiędzy występowaniem zachowań charakterystycznych dla stylu demokratycznego z zachowaniami właściwymi dla stylu liberalnego-kochającego. Widoczny jest także równie silny związek pomiędzy występowaniem zachowań właściwych dla stylu autokratycznego z zachowaniami właściwymi dla stylu liberalnego-niekochającego. Ujemne współczynniki korelacji występują w parach: styl demokratyczny - styl autokratyczny oraz styl liberalny-kochający - styl liberalny-niekochający. Świadczy to, o rzeczywistej przeciwstawności tych stylów.

## Podsumowanie

Przedstawione wyniki badania pozwalają na sformułowanie kilku ogólnych wniosków, dotyczących wychowawczych aspektów funkcjonowania „młodych dorosłych” w relacji do ich doświadczeń wyniesionych z domu rodzinnego. Trzeba jednakże przy tym uwzględnić fakt, iż przeprowadzone badanie miało niewielki zasięg, a dobór badanej grupy nie daje pewności co do jej reprezentatywności. Niemniej zdiagnozowane zjawiska wydają się dostatecznie wyraźne, że można pokusić się, poza konkluzjami bezpośrednio wynikającymi z zebranych danych, o wyrażenie stwierdzeń o szerszym zakresie:

1. Badani studenci deklarują, że w ich rodzinach pochodzenia dominował styl wychowania demokratyczny oraz liberalno-kochający. Style autokratyczny i liberalny-niekochający występują znacznie rzadziej.
2. Na styl wychowania stosowany przez rodziców nie miała wpływu płeć dziecka.
3. Zachowania właściwe dla stylu demokratycznego pojawiają się często łącznie z przejawami stylu liberalnego-kochającego. Także na odwrót: styl autokratyczny i liberalno-niekochający bardzo często idą w parze.

Sądę, że zaprezentowane w tym opracowaniu wyniki mogą, poza wzbogaceniem wiedzy o procesie wychowania, posłużyć jako podstawa do dalszych badań z zakresu wpływu środowiska rodzinnego na życie młodych ludzi wkraczających w dorosłe życie. Ponadto przeprowadzone badanie stanowi podstawę do rozważań dotyczących wpływu zgodności stylu wychowania rodziców na postawy młodego człowieka wobec wyzwań, przed którymi staje w życiu dorosłym. Dodatkowo istotnym elementem do dalszych rozważań może być wpływ stylu wychowania na poziom samooceny.

## Bibliografia

- Cierpka A., Wierzbicka J., *Samoocena młodych dorosłych a style wychowania w rodzinie pochodzenia*, „Psychologia Wychowawcza”, 2013, nr 4.
- Coleman James S., *Racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa „Studia socjologiczne” nr 1*, 1993.
- Dubis M., *Style wychowania w rodzinie a preferowane przez młodzież cele życiowe i wartości*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 13.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Liberska H., Matuszewska M., *Modele funkcjonowania rodziny. Style wychowania*, [w:] *Psychologia rodziny*, Iwona Janicka, Hanna Liberska (red.), Warszawa, 2019.
- Marynowicz-Hetka E. (red.), *Pedagogika społeczna*, Warszawa 2009.
- Muszyński H., *Wstęp do metodologii pedagogiki*, Warszawa 1971.



- Pilch T. i Lepalczyk I. (red.), *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1995.
- Pilch T. (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999.
- Przetacznik-Gierowska M., Włodarski Z., *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 2014.
- Ramik-Mażewska I., *Dzieci ulicy: problematyka (nie)nowa w pedagogice specjalnej*, „Niepełnosprawność”, 2013, nr 12.
- Ryś M., *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2004.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2012.
- Tyszkowa M., *Badania nad uspołecznieniem i osobowością dzieci jedynych i mających rodzeństwo*, [w:] *Rozwój dziecka w rodzinie i poza nią*, M. Tyszkowa (red.), Poznań 1985. Wołczyk J. (red.), *Pedagogika*, Warszawa 1980.
- Wroczyński R., *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*, Warszawa 1966.
- Tyszka Z., Rodzina, (w:) *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Warszawa 1993.
- Tyszka Z., *Spoleczna przynależność rodziny a sytuacja rodzinna dziecka*, [w:] *Rodzina i dziecko*, M. Ziemska (red.), Warszawa 1980.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.
- Znanięcki F., *Socjologia wychowania, Tom 1, Wychowujące społeczeństwo*, Warszawa 2001.
- Żebrowska M. (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1980.

### **Streszczenie**

Rodzina jest pierwszą, istotną grupą społeczną, w obrębie której zachodzą procesy mające na celu ukształtowanie młodego człowieka, zaopatrzonego w szereg umiejętności niezbędnych do funkcjonowania w społeczeństwie. Zachodzące wewnątrz rodziny procesy (wychowania, socjalizacji) kształtują u młodego człowieka postawy, wartości, opinie oraz spojrzenie na przyszłe, dorosłe życie. Na pomyślność tych procesów, składa się bardzo dużo istotnych elementów. Jednym z nich jest atmosfera życia rodzinnego, na którą ma wpływ wybrany świadomie lub nie, styl wychowania rodziców. Każdy ze stylów determinuje inne postawy u wychowanków. W niniejszym artykule analizie poddane zostały wyniki badań, przeprowadzonych na 50 kobietach i 50 mężczyznach, studentach Politechniki Koszalińskiej. Przedmiotem badania były style wychowania w rodzinie pochodzenia osób badanych. Subiektywna ocena badanych polegała na retrospektyw-

nym spojrzeniu na stosowane przez rodziców style wychowania. Analizie poddano style wychowania matek oraz ojców badanej grupy. Ustalono, że w rodzinach badanych osób dominował styl demokratyczny oraz liberalny-kochający.

**Słowa kluczowe:** rodzina, środowisko wychowawcze, wychowanie, style wychowania.

### **Parenting styles in the family of origin of students of the Politechnical University of Koszalin**

#### **Abstract**

The family is the first, important social group in which the processes aimed at shaping a young person and equipping him with the skills necessary to function in society take place. The processes (upbringing, socialization) taking place inside the family shape the attitudes, values, opinions and outlook on the future, adult life in a young person. The success of these processes consists of many important elements. One of them is the atmosphere of family life, which is influenced by the consciously or not chosen parenting style. Each style determines different attitudes in pupils. This article analyzes the results of research conducted on 50 women and 50 men, students of the Koszalin University of Technology. The subject of the study was styles of upbringing in the family of origin of the respondents. Subjective assessment of the respondents consisted of a retrospective look at the parenting styles used by the parents. The upbringing styles of mothers and fathers of the studied group were analyzed. It was found that in the families of the respondents the democratic and liberal-loving style were dominant.

**Key words:** family, educational environment, upbringing, parenting styles



**Lucyna Maksymowicz**  
**Politechnika Koszalińska**

**Analiza blogów jako przykład badań jakościowych w pedagogice.  
Recenzja książki Marty Glinieckiej: *Multimedialne opowieści  
w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu  
ku autoekspresji***

**Wprowadzenie**

W czasie trwania pandemii związanej z COVID - 19, kolejny raz mamy okazję przekonać się, jakie znaczenie pełnią nowe media w naszym życiu. Do tej pory znacząco już wspomagały nasze codzienne funkcjonowanie. Internet, komputer, urządzenia mobilne nie tylko ułatwiają komunikację, robienie zakupów, załatwianie urzędowych spraw – sprawiają, że nasze działania coraz częściej mają miejsce w przestrzeni wirtualnej. Ograniczenia narzucone z powodu zagrożenia zakażeniem, jeszcze to spotęgowały, dodatkowo odizolowując ludzi od siebie. Wszędzie, gdzie to tylko możliwe, wprowadzono pracę i edukację w formie zdalnej. Jako pedagoga, szczególnie martwi mnie izolacja dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie spędzają wiele godzin przed komputerami lub innymi urządzeniami mobilnymi, a środowisko wirtualne staje się ich dominującą przestrzenią życiową. Narzucona forma edukacji zdalnej wydłuża dodatkowo czas przebywania uczniów w cyberprzestrzeni, ograniczając kontakty społeczne. Jaka będzie jakość tworzonych w ten sposób relacji międzyludzkich, czas dopiero pokaże.

Warto jednak już teraz zadać sobie pytanie, w jakim zakresie jesteśmy w stanie diagnozować potrzeby i możliwości ucznia, którego życie coraz częściej toczy się w innym wymiarze. Czy wiemy, gdzie – zwłaszcza w kontekście cyberprzestrzeni – szukać informacji, które mogą pomóc w efektywniejszej organizacji procesu edukacji, profilaktyki czy terapii? Z jakich metod można korzystać, projektując własne badania w tym zakresie? Pomocną w odpowiedzi na te pytania może okazać się wydana w roku 2020 publikacja Marty Glinieckiej: *Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autoekspresji*<sup>1</sup>. Autorka dwa lata wcześniej obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Szczecińskim, otrzymując wyróżnienie za nowatorskie podejście do problematyki badawczej, zarówno w aspekcie tematu, związanego z charakterystyką codziennego życia młodzieży ery cyfrowej, jak i zastosowanej metodologii badań jakościowych.

---

<sup>1</sup> M. Gliniecka, *Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autorefleksji*, Słupsk 2020, s. 265.

### **Multimedia jako przestrzeń kreacji i źródło informacji**

Książka „*Multimedialne opowieści w blogach nastolatków*” podejmuje ważny problem z perspektywy procesu edukacji, wskazuje bowiem jeszcze inne wyznaczniki mediów, jako przestrzeni dla twórczej kreacji, czy też narzędzi służących poznawaniu ucznia. Recenzowana publikacja składa się z siedmiu rozdziałów: trzy pierwsze mają charakter teoretyczny, cztery kolejne rozdziały – empiryczny. Mimo iż książka ma charakter naukowy, umiejętnie budowana narracja wciąga czytelnika w świat opowieści o historii kultury i mediów oraz ich znaczeniu w życiu młodego pokolenia: generacji „Y”, „Z” (osoby urodzone w latach 80. i 90. XX wieku) czy „R” (pokolenie dorastające na początku XXI wieku), które traktują Internet jako swoje naturalne środowisko i podstawowe źródło wiedzy (s. 32). Trafnie dobrane źródła literatury, a przede wszystkim liczne odwołania do dzieł literackich i filmowych sprawiły, że powstało wieloaspektowe ujęcie charakterystyki pokolenia „cyfrowych tubylców”. Tego dotyczą dwa pierwsze rozdziały: *Historia mediów a zmiany oblicza kultury: od mediów tradycyjnych do mediów cyfrowych* oraz *Nastolatki jako pokolenie samotnych w sieci*. Autorka podkreśla związek kultury z nieustającą potrzebą człowieka do komunikowania się z otoczeniem: „Pozostawione na ścianach jaskiń rysunki były nie tylko formą ekspresji twórców, ale stanowiły też znaki dla przyszłych pokoleń. (...) Historia kodowania znaczeń rozpoczęła się od kultury obrazu i paradoksalnie u progu XX wieku zatoczyła krąg, dając początek cywilizacji wizualnej” (s. 11-12). W dalszej części rozdziału interesująco opisuje historię fotografii, kina i innych wynalazków, które przyczyniły się do rozwoju komputerów. Powstały nowe narzędzia komunikacji, dzięki czemu poszerzyły się przestrzenie dla osób chcących współtworzyć kulturę.

Rozdział trzeci *Formy multimedialnych opowieści nastolatków o sobie i o świecie*, przedstawia możliwości wykorzystania – w tworzonych narracjach – cyfrowych technologii. Autorka zwraca uwagę na fotografię cyfrową i zjawisko selfie jako wyraz orientacji indywidualistycznej (s. 54-60), omawia rodzaje filmów publikowanych w Internecie (s. 61-67), a także dokonuje przeglądu rodzajów blogów tworzonych przez nastolatki („Blogizm kontra blagizm”, s. 67), by przybliżyć proces konstruowania narracji tożsamościowych przez młodzież. Jak zauważa Autorka: „Poszukiwanie różnych środków artystycznego wyrazu powoduje, że blogi przybierają rozmaite formy – od tekstowych po fotoblogi, wideoblogi czy blogi heterogeniczne, które łączą obrazy, dźwięki i słowo pisane. (...) Obecnie blogi stają się coraz bardziej multimedialne. W ten sposób powstają wideoblogi czy też inaczej vlogi, które stanowią cyfrowe dzienniki w postaci nagrań filmowych” (s. 69).

### Strategie badań jakościowych

Jako nauczyciel akademicki, ale także jako badacz, pragnę szczególnie wyróżnić część empiryczną recenzowanej książki. Analiza treści blogów nastolatków wymagała od Autorki interdyscyplinarnego podejścia, zastosowania różnorodnych strategii i technik badawczych. Dzięki temu, wskazana publikacja może stanowić wartościowe źródło dla studentów (nie tylko pedagogiki), ale także dla badaczy, którzy będą chcieli wzbogacić swój warsztat metodologiczny z zakresu badań jakościowych. W *Rozdziale 4. Założenia metodologiczne badań własnych* uzasadniono wybór strategii badań jakościowych, wpisujących się w paradygmat interpretacyjny (s. 97) oraz szczegółowo scharakteryzowano organizację i przebieg badań. Autorka zdecydowała się na podejście autobiograficzne z wykorzystaniem analizy blogów nastolatków, a tym samym zawartych w nich danych werbalnych (posty) oraz audio-wizualnych: fotografie i nagrania wideo (s. 105). Multimedialne opowieści potraktowała jako e-konstrukty skłaniające do narracji o sobie i o świecie (s. 87). Odwołując się do konstruktywizmu społecznego, zwróciła uwagę na świat subiektywnych znaczeń nadawanych przez nastoletnich autorów blogów (s. 98). Można zauważyć, że na gruncie teoretycznym badaczka odwołała się zarówno do tradycji myśli hermeneutycznej (blogi jako wytwory), jak i fenomenologicznej (doświadczenia nastolatków prezentowane na blogach), co wzbogaciło zakres interpretacyjny (s. 101).

Atutem może być także zastosowanie różnych technik analizy materiałów zastanych: od analizy narracyjnej Grahama Gibbsa<sup>2</sup>, dla którego ważne jest wyróżnianie wątków życia, po wizualno – werbalną, w ujęciu Günthera Kressa oraz Theo van Leeuwena<sup>3</sup>, dla których znaczenie ma kompozycyjny układ treści (s. 111). W czasie analizy fotografii Autorka wykorzystwała procedury konotacyjne, wyróżnione przez Rolanda Barthesa<sup>4</sup>, takie jak: efekty trikowe, pozy postaci, przedmioty, fotogenię, estetyzm czy syntaksę (s. 108). Natomiast w przypadku interpretacji materiałów audiowizualnych posłużyła się analizą kompozycyjną, proponowaną przez Gilian Rose<sup>5</sup>, biorąc pod uwagę: inscenizację, montaż, dźwięk i strukturę narracji (s. 110).

---

<sup>2</sup> G. Gibbs, *Analizowanie danych jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> G. Kress, T. van Leeuwen, *Reading images. The Grammar of Visual Design*, London 1996.

<sup>4</sup> Za: K. Olechnicki, *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Oficyna Naukowa 2002.

<sup>5</sup> G. Rose, *Interpretacja materiałów wizualnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.

Szukając nowych rozwiązań badawczych w zakresie analizy blogów, Marta Gliniecka zachęca do sięgania po nowoczesne sposoby gromadzenia i analizowania wyników badań. Zwraca uwagę czytelnika, że na rynku pojawia się coraz więcej programów typu CAQDAS (Computer Analysis Qualitative Research)<sup>6</sup>. Komputerowo wspomagana analiza danych jakościowych ułatwia proces kategoryzowania i porządkowania materiału, czy wyszukiwania określonych treści. W swoim projekcie badawczym wykorzystwała najnowszą wersję programu MAXqda 12, dzięki któremu mogła między innymi: importować dane tekstowe, audio i wideo; dokonać transkrypcji materiałów, konstruować listy kodów, czy też pisać noty (s. 116).

### **Analiza blogów jako źródło informacji o uczniach**

Wybór jakościowej strategii badawczej oraz różnorodnych technik umożliwił dokonanie pogłębionej analizy zebranego materiału, co przełożyło się w efekcie na interesujący opis tematów opowieści, strategii autoprezentacji badanych nastolatków i form ekspresji. W *Rozdziale 5. Multimedialne opowieści w blogach nastolatków – tematyka* (s.119-170), przybliżono refleksje osobiste badanej młodzieży: ważne osoby z ich życia, codzienne problemy, rozterki duchowe, ale także refleksje społeczno-kulturalne: ich stosunek do świata przyrody, do kultury, poglądy na sławę i popularność, zachowania altruistyczne, dostrzegane przejawy ksenofobii. Szczegółowa analiza, przedstawiona w *Rozdziale 6. Autoprezentacja nastolatków w blogach w kontekście konstruowania narracji tożsamościowych*, pozwoliła wyróżnić rodzaje tworzonych przez nich opowieści: konfesyjne, motywacyjne, wyzwaniowe, refleksyjne i moralizatorskie (s. 171-208). Ostatni, *Rozdział 7. Formy ekspresji w blogach nastolatków*, jak sama nazwa wskazuje, dostarcza szeregu ciekawych informacji na temat twórczości nastolatków, w tym ich znajomości i sposobów wykorzystania cyfrowych środków przekazu: „Nastolatki tworzą własne filmy, w których wykorzystują efektowne przejścia i rozmaite techniki montażu: stop-klatka, efekt przyspieszonego filmu czy podwójnej ekspozycji – nakładanie się obrazu” (s. 226).

Warto zauważyć, że książka „*Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autoekspresji*” może stanowić wartościową propozycję także dla pedagogów (nauczycieli – wychowawców). Analizowany bowiem materiał badawczy dostarcza wiedzy na temat codziennego życia nastolatków: ich problemów, pasji, zainteresowań czy spędzania czasu wolnego. Autorka podążając tropem cyfrowej aktywności blogerów, ukazuje ich rozterki, dylematy, ale też małe radości czy osiągnięte sukcesy. Multimedialne opowieści stanowią indywidualne portrety młodych ludzi, którzy mimo dorastania

---

<sup>6</sup> J. Niedbalski, *Odkrywanie CAQDAS. Wybrane bezpłatne programy komputerowe wspomagające analizę danych jakościowych*, Łódź 2013.

w cyfrowym świecie, bywają czasem samotni i zagubieni. Blogi stają się dla nich pomostem i formą komunikacji, ale też miejscem prezentacji własnej twórczości. To tutaj uczą się asertywności oraz wyrażania własnych opinii. Przy okazji pogłębiają także kompetencje w zakresie autoprezentacji. Analiza blogów może pomóc nauczycielom rozpoznać słabe i mocne strony uczniów, dostarczyć wiedzy na temat codziennego funkcjonowania (ich sytuacji rodzinnej, problemów zdrowotnych, poczucia osamotnienia czy stanów depresyjnych), stając się cennym źródłem informacji. Jak zauważa sama Autorka: „Uczniowie niekiedy więcej mówią o sobie w Internecie, niż na forum klasy. Autorzy blogów dzielą się swoimi nastrojami i uczuciami z pozostałymi użytkownikami sieci. Analizując sieciowe zapiski, można dostrzec niepokojące symptomy w zachowaniu nastolatka, co niekiedy może uchronić kogoś nawet przed próbą targnięcia się na swoje życie” (s. 241).

### **Streszczenie**

Prezentowany tekst stanowi recenzję książki: *Multimedialne opowieści w blogach nastolatków. Od sieciowego ekshibicjonizmu ku autorefleksji*, napisanej przez Martę Gliniecką, wydanej w 2020 roku. Trzy pierwsze rozdziały książki mają charakter teoretyczny, przybliżają aspekty związane z historią i ewolucją mediów. Obejmują również charakterystykę pokolenia sieci. Rozdział czwarty przedstawia założenia metodologiczne przeprowadzonych badań. Natomiast rozdział piąty, szósty i siódmy stanowi prezentację analizy wyników badań. Celem podjętych w pracy badań była analiza i interpretacja treści blogów nastolatków (badania jakościowe, metoda autobiograficzna z elementami badań wizualnych). Wyniki badań potwierdziły, że blogi stanowią cenne źródło wiedzy na temat pasji, zainteresowań oraz problemów młodych ludzi.

**Słowa kluczowe:** blogi nastolatków, multimedialne opowieści, badania jakościowe w pedagogice, metoda autobiograficzna z elementami badań wizualnych.

### **Analysis of blogs as an example of qualitative research in pedagogy. Review of the book *multimedia stories about yourself and the world in teen blogs. From network exhibitionism to self-reflection*, written by Marta Gliniecka**

### **Abstract**

This description is a review of the book *Multimedia stories about yourself and the world in teen blogs. From network exhibitionism to self-reflection*, written by Marta Gliniecka, which was published in 2020. The first, second and third chapter presents theoretical aspects related to the history and evolution of the media and the characteristics of the network generation. The fourth chapter presents the



methodological basis of the research conducted. The fifth, sixth and seventh chapter contains a presentation of the qualitative research results. In order to conduct research, the qualitative research were used (autobiographical method with elements of visual research).

**Key words:** teen blogs, multimedia stories, qualitative research in pedagogy, autobiographical method with elements of visual research.

**Klaus Hammer**  
**Politechnika Koszalińska**

**Wie in einer Zeitrevue erscheint das Bild Berlins  
Anfang der 1930er Jahre**

Michael Bienert auf den Wegen von Irmgard Keuns Zeitroman „Das kunstseidene Mädchen“ (1932)<sup>1</sup>.

Von Klaus Hammer

Als kulturhistorischer Stadtführer in Berlin, als Verfasser der Berlin-Bücher „Kästners Berlin“ (2014, 5. Auflage 2019), „E.T.A. Hoffmanns Berlin“ (2015), „Döblins Berlin“ (2017), „Brechts Berlin“ (2018) und „Das Kammergericht in Berlin“ (2018) hat er sich einen Namen gemacht. Jetzt legt der rastlos tätige Michael Bienert ein neues Berlin-Buch vor, „Das kunstseidene Berlin. Irmgard Keuns literarische Schauplätze“, in dem er den Berlin-Kapiteln der Biographie der Schriftstellerin Irmgard Keun als auch denen ihrer beiden Zeitromane „Gilgi, eine von uns“ (1931) und „Das kunstseidene Mädchen“ (1932) nachspürt und sie im damaligen wie heutigen Berlin aufsucht. So führt uns der Weg von der Meinekestraße in Berlin-Charlottenburg, in der sich das Geburtshaus Irmgard Keuns befindet, der Kaiser-Wilhelm-Gedächtniskirche – hier ist Irmgard getauft worden –, den Ludwigkirchplatz in Berlin Wilmersdorf, wohin die dreijährige Irmgard mit ihren Eltern zog, die Cecilienschule am Nikolsburger Platz – hier wurde sie eingeschult – zum „Kölner Intermezzo“, der Übersiedlung der Familie Keun 1913 in den Kölner Stadtteil Braunsfeld. Irmgard Keun sah aber ihre Zukunft in Berlin, nicht als „gelangweilte“ Stenotypistin, nicht als „mittelmäßige“ Schauspielerin, sondern als „ambitionierte“ Schriftstellerin, wie Bienert schreibt. Nachdem sie ihr „Gilgi“-Manuskript fertiggestellt hatte, ging sie nach Berlin zurück, fand im Universitas-Verlag eine Publikationsmöglichkeit für ihren ersten Zeitroman, der dann nach Erscheinen noch im „Vorwärts“ in Fortsetzungen abgedruckt und in einer abgemilderten Form 1932 verfilmt wurde. Im gleichen Jahr erschien auch „Das kunstseidene Mädchen“, beide Romane wurden aber durch die Nationalsozialisten behindert und schließlich ganz verboten. 1936 emigrierte Irmgard Keun aus Hitler-Deutschland, kehrte aber 1940 zurück und lebte illegal im Haus ihrer Eltern in Köln-Braunsfeld. Ihre Bücher aus der Emigrations- und

---

<sup>1</sup> Die Rezension ist in der online-Zeitschrift „Literaturkritik“ im Dezember 2020 erschienen: [literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=27451](http://literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=27451)

Nachkriegszeit fanden dann keine große Beachtung mehr, Irmgard Keun verarmte, geriet in Krisensituationen, wurde zu einem psychiatrischen Fall und erst wenige Jahre vor ihrem Tod (1982) wiederentdeckt.

Spannend wird es dann, wenn Bienert den Berliner literarischen Schauplätzen im „Kunstseidenen Mädchen“ und in „D-Zug dritter Klasse“ (1938) nachgeht. Für Gilgi wie für das „kunstseidene Mädchen“ Doris waren gemeinsamer Ausgangspunkt die „mittlere Stadt“ Köln. Aus der Provinzstadt zieht es sie in das kontrastreiche Berlin, das einen unwiderstehlichen Sog auf die beiden Mädchen ausübt. Berlin wird zur Stadt der „Verheißung“. So trifft Doris 1931 auf dem Bahnhof Friedrichstraße ein, steht in der Menge vor dem Hotel Adlon, in dem der französische Außenminister Briand abgestiegen ist, wohnt zunächst bei einer Freundin in der Münzstraße, was ihr „die Gefahr des sozialen Abstiegs in die Prostitution drastisch vor Augen“ (Bienert) führt, verkehrt im Nacht-Etablissement „Resi“ in der Brunnenstraße; aber auch die Cafés an der Gedächtniskirche, Treffpunkt der Bohemiens, Künstler und Intellektuellen des Westens, bleiben ihr nicht unbekannt. Dann geht es weiter zum Café Josty und Haus Vaterland am Potsdamer Platz, in den südwestlichen Stadtteil Friedenau, in die Wartesäle der Bahnhöfe Zoo und Friedrichstraße, wo die obdachlose Doris Zuflucht sucht. Bienert beschäftigt sich mit dem unberechtigten Plagiat-Vorwurf, den ein Rezensent der Verfasserin des „Kunstseidenen Mädchens“ gegenüber erhoben hatte, findet in den Briefen Irmgard Keuns an den Geliebten Arnold Strauß, der 1933 wegen seiner jüdischen Herkunft als Arzt die Berliner Charité verlassen musste und dann in die USA emigrierte, Hinweise auf den Roman „Der hungrige Ernährer“, den Keun in Lindow in der Mark geschrieben hat, geht ihren Beziehungen zu Strauß und dem Theaterregisseur und Schriftsteller Johannes Tralow nach, mit dem sie kurze Zeit verheiratet war, und klärt über die vergeblichen Bemühungen der Keun 1936 um Eintritt in die Reichsschrifttumskammer auf, die die Autorin nach 1945 verschleiern wollte. Da sie aber außer „Belanglosigkeiten“ in Hitler-Deutschland nichts mehr veröffentlichen kann, bleibt ihr nichts anderes als das Exil, zumal ihr der Amsterdamer Verlag Allert de Lange 1936 die Veröffentlichung ihres Buches „Das Mädchen, mit dem die Kinder nicht verkehren durften“ und zwei weitere Werke zusicherten. Bienert geht auf den 1938 erschienenen Exilroman „D-Zug dritter Klasse“ ein und skizziert dann das tragische Exil- und Nachkriegsschicksal der Keun – „unbehaust in West und Ost“ -, wobei er auch auf die Bemühungen des Verlages der Nation in der DDR verweist, der Emigrantin Keun zur Wiederanerkennung zu verhelfen.

Doch zurück zum „Kunstseidenen Mädchen“: Ein „Glanz“ will es werden, dieses Mädchen Doris, und das mit Hilfe von Männerbekanntschaften, die ihr dazu verhelfen sollen. Vom Großbürgertum zum Zuhältermilieu, vom mittleren Beamten und Angestellten zum Kriegsinvaliden, vom Intellektuellen zu den Arbeitslosen

reicht die gesellschaftliche Repräsentanz der Männer, mit denen sich Doris der Reihe nach einlässt. Mit ihren Augen sieht der Leser die wirtschaftliche Brüchigkeit, die sozialen Spannungen und die politische Divergenz der Zeit, die sich in Doris' Männerbekanntschaften zu einem kaleidoskopartigen Bild zusammenfügt. Doris will Männer kennenlernen, die ihr den Weg nach oben ebnen sollen. Es ist ein Geschäft auf Gegenseitigkeit. Sie hat einen Pelzmantel gestohlen, und der wird fortan ihr zweites Ich. Mit ihm übernimmt sie den sozialen Status der Reichen, zu denen sie nicht gehört. Er verleiht ihr die emotionale Sicherheit, die ihr selbst fehlt. Von ihm soll der Glanz ausgehen, in dem sie erstrahlen will. Aber es ist nur ein geliehener, ein gestohlener Glanz, so wie die Stationen, an denen sie sich ihrem Ziel nahe glaubt, auf Zufall gebaut und nur von kurzer Dauer sind. Doris' Weg von Station zu Station, von Bett zu Bett ist in Wirklichkeit ein Weg nach unten, doch sie findet noch rechtzeitig zur inneren Umkehr - zur Selbstbescheidung und Bereitschaft, sich so anzunehmen, wie sie ist.

Ja, „Das kunstseidene Mädchen“ ist ein Stationenroman, und Bienert folgt in seiner Reportage den Stationen Irmgard Keuns und ihrer Figur Doris durch Berlin. Die Zeit wird in Längs- und Querschnitten erkundet, wie in einer „Zeitrevue“ erscheint das Bild Berlins Anfang-der 1930er Jahre. Der Berichterstatter Bienert greift in die Vergangenheit zurück oder er eilt in die Zukunft - in das Berlin von heute – voraus. Solche Zeitsprünge erscheinen aus dem Rechenschafts- und Reflexionscharakter seines tagebuchartigen Berichts durchaus logisch konsequent.

„Ich will schreiben wie ein Film, denn so ist mein Leben und wird noch mehr so sein... Und wenn ich später lese, ist alles wie Kino – ich sehe mich in Bildern“, stellt Doris fest, und diese Äußerung deutet nicht nur auf Doris' Erlebnisweise, sondern erhellt auch Eigenart und Sprache, in der der Roman geschrieben ist. In dieser filmischen Schreibweise hat auch Bienert seinen Kommentar gehalten, die durchgehende Berichtsebene wird immer wieder verlassen, der Erzählfluss wird in Schnitten, Unterbrechungen, Frakturen, Momentsituationen, gedanklichen Reminiszenzen immer wieder durchbrochen. Durch die Hektik der Schritte, das Überraschende der Rückblenden und Vorausdeutungen entsteht der Eindruck einer gegliederten Bilderflut. Die Außenwelt wird in das Figurenspiel des Romans eingefügt, um das Zusammenwirken nur scheinbar unverbundener Kräfte zu verdeutlichen. Denn eine Handlung hat viele Ursachen, Motive und Folgen – sie ist auf keinen Fall nur von der Entscheidung eines Einzelnen abhängig, die ja selbst nur in einem bestimmten Spielraum Platz hat.

Was Bienert allerdings stärker hätte herausarbeiten können, wäre, dass Irmgard Keun in ihrem Roman ein Kaleidoskop von Ideologien und Heilslehren ihrer Zeit zusammenfügt hat. Doris trifft auf Kapitalisten, Kommunisten und Sozialisten, Verfechter pazifistischer Ideen und Anhänger der Annäherungspolitik, auf Deutschnationale, Liberale und politisch Indifferente. Von diesem Schmelztiegel

politischer Auffassungen am Vorabend der Hitlerdiktatur hätte man gern mehr erfahren.

Michael Bienert ist ein begnadeter Causeur. Ihm auf den Wegen von Irmgard Keun durch das damalige wie heutige Berlin zu folgen, bringt gleichermaßen Unterhaltung, Entdeckerfreude und Wissenszuwachs. Und welches Bildmaterial er zusammengetragen hat, zum Thema Passendes wie auch Entsprechendes, ist einfach unglaublich.

Michael Bienert: Das kunstseidene Berlin. Irmgard Keuns literarische Schauplätze. Berlin: Verlag für Berlin-Brandenburg 2020. 200 Seiten. 25 Euro. ISBN 978-3-947215-85-0

**Klaus Hammer**  
**Politechnika Koszalińska**

**Wenn man in Bildern denkt...**

Auftakt für eine Reihe bibliophiler Ausgaben von Werken Gerhart Hauptmanns<sup>1</sup>.

1926 hatte Kurt Tucholsky die Tendenzen der Zeit mit der Formel zum Ausdruck gebracht: „Ein Bild sagt mehr als 1000 Worte“. Auch literarische Werke erschienen nunmehr vorzugsweise in illustrierten Ausgaben, um das Interesse der Leser zu wecken. Dabei geht es bei den Illustrationen nicht so sehr um eine optische Verbildlichung der literarischen Szenerie. Die Blätter sind Illustration und selbständiges Bild zugleich.

An diese Tradition knüpfen die Gerhart-Hauptmann-Gesellschaft und das Gerhart Hauptmann-Museum in Erkner an und haben mit der „Erkneraner Ausgabe“ eine buchkünstlerisch gestaltete Reihe der Werke Gerhart Hauptmanns mit Illustrationen bedeutender Künstler begonnen. Erschienen sind bisher *Fasching* mit Zeichnungen von Alfred Kubin und *Die Insel der Großen Mutter oder Das Wunder von Île des Dames* mit Aquarellen von Charlotte E. Pauly, beide Ausgaben mit einem knappen, informativen Nachwort von Stefan Rohlf, dem Direktor des Gerhart-Hauptmann-Museums in Erkner, versehen. Man kann diese Illustrationen als direkte Fortsetzung der Literatur mit anderen Mitteln – ja, mehr noch, als eine autonome „Zweitschöpfung“ aus verwandtem Geist – ansehen.

Individuelle Schicksale, Landschaftseindrücke und Todesmotivik fanden ihren Ausdruck in den 1887 entstandenen Novellen *Fasching* und *Bahnwärter Thiel*, die beide in Erkner und Umgebung angesiedelt sind. In *Fasching*, zuerst 1887 in der Zeitschrift »Siegfried«, dann in einer Neuausgabe 1925 veröffentlicht, erzählt Hauptmann den tragischen Tod einer dreiköpfigen Familie. Die Novelle geht zurück auf einen realen Fall, der sich am 13. Februar 1887 ereignet hatte: Bei der nächtlichen Überquerung des zugefrorenen Flakensees am Ortsrand von Erkner war ein Schiffbaumeister mit Frau und Kind in der offenen Stelle eines Zuflusses ertrunken. Auch in der Novelle brechen die Kielholz an einer Stelle des Sees ein, in die das Flüsschen Löcknitz mündet und die deshalb nie zufriert. Die Anreicherung der Novelle mit „vor Ort“ notierten Wirklichkeitspartikeln entsprach dem Wunsch des Autors, auf diese Weise vom Detail und seiner Summierung her

---

<sup>1</sup> Die Rezension ist in der online-Zeitschrift „Literaturkritik“ im Dezember 2020 erschienen: [literaturkritik.de/public/rezension.php?rez\\_id=27515](http://literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=27515)

Totalität zu erreichen. Hauptmann erprobte in *Fasching* die Möglichkeiten exakten, minutiös an der empirischen Wirklichkeit geschulten Erzählens und entwickelte Varianten der Naturbeschreibung.

In raffinierten ironischen Brechungen ließ er ein detailfreudiges Bild des robust-lebensfreudigen Segelmachers Kielblock entstehen, der mit seiner Frau Marie der erste und der letzte auf dem dörflichen Tanzboden ist, während ihr Kind, das „Würmchen“, im Tanzsaal auf zwei Stühlen schlafend die Nacht verbringen muss. Aus regionalem Material holte Hauptmann ungeahnte seelische Energien heraus. Der Dialekt wird als Mittel psychologischer Vertiefung meisterhaft gehandhabt. Die kleinen Leute sind eins mit der Atmosphäre, mit der Landschaft. Noch hinter dichten Schleiern bleiben die Unerbittlichkeit und Gnadenlosigkeit der menschlichen Existenz sichtbar. Der Leser, vollkommen in das atmosphärische und personale Gewebe der Erzählung eingesponnen, findet sich am Schluss plötzlich als Aufgestörter wieder.

Dazu hat Alfred Kubin eine halluzinatorische Zeichnungsserie geschaffen, die 1923 in der *Fasching*-Ausgabe des S. Fischer Verlages erschien. In jeder Phase seines künstlerischen Schaffens widmete sich dieser der Buchillustration. Dabei wandte er alle Techniken an, die reine Tuschzeichnung, die Federzeichnung, die Tusch-Federzeichnung und die Technik der Lithographie. Er soll insgesamt 255 Bücher mit 2361 Illustrationen versehen haben.

Wenn einer in Bildern denkt wie Kubin, so verlangt das die Dämonisierung des Erscheinungsbildes der Natur durch die Gefühlbarkeit der menschlichen Psyche und das Ahnungsvermögen des Unbewussten. Die Optik des Künstlers ist die des „zweiten Gesichtes“ und erspät eine zweite Wirklichkeit, in der sich der eigentliche Vorgang des Lebens abspielt und den dieser mit durchlebt und abspiegelt. Die Empfindlichkeit für die dunkle Zone, die nächtliche Helle speist sich aus der Bereitschaft der Zeit für das Zwielfichtige, die die Traum- und Maskenmaler Odilon Redon, James Ensor und eben auch Alfred Kubin hervorbrachte. Das Panische und Psychische offenbart sich hinter dem Sichtbaren als Vision. Es sind Bilder der Larven, Masken, Gesichte, des Halluzinatorischen, die in dieser Welt wie Wirklichkeit erscheinen. Eine umtreibende, kreisende, irre Bewegung führt den Duktus seiner Hand.

Das *Mutterrecht* des Schweizer Altertumsforschers Johann Jakob Bachofen, das als Ursprung moderner Theorien des Matriarchats gilt, aber auch die abermalige Lektüre von Daniel Defoes *Robinson Crusoe* haben Hauptmann die Anregung gegeben, den utopischen Roman *Die Insel der Großen Mutter*, der eigentlich eine Satire auf die Utopie ist, zu schreiben. Den Roman, soll Hauptmann gesagt haben, verdanke er auch den „vielen schönen, oft ganz nackten Frauenkörpern“, die er jahrelang bei seinen Sommeraufenthalten auf der Insel Hiddensee beobachtet

habe. Mit seinem matriarchalischen Inselstaat suchte er in spielerischer, heiter-ironischer Weise ein Gegenbild der Zivilisation der Gegenwart zu entwerfen.

Was erfahren wir in Hauptmanns Roman? Im Unterschied zum *Robinson Crusoe* geraten hier hundert europäische „Damen der gehobenen Gesellschaft“ in Seenot und können sich in Booten zusammen mit einem zwölfjährigen Jungen – Phaon – und einer umfangreichen Ausrüstung auf den „heiligen Boden“ einer paradiesisch anmutenden Insel retten. Sie gründen eine Frauenrepublik und wählen als Präsidentin die resolute Berliner Kunstmalerin Anni Prächtel, der ein Komitee von weiblichen Führungskräften zur Seite steht. Es entwickelt sich ein matriarchalischer Kult mit Miss Laurence Hobbema als Hohepriesterin. Der Mann ist entthront, die Frau hat die alleinige Insel-Herrschaft angetreten. Als nach etwa einem Jahr Babette Lindemann schwanger wird, ist zuerst das Rätselraten groß, denn es gibt ja keine Männer auf der Insel. Babette behauptet, dass sie das Kind vom Schlangengott Mukalinda empfangen habe: „Ich weiß nicht, habe ich nun im Fluss gebadet oder nur gedacht, ich wollte die angespeicherte Sonnenglut des Tages hineinschütten. Ob träumend, ob wachend, mich umspülte die Flut, und da war es, wo Mukalinda in Jünglingsgestalt mich bei der Hand fasste. Aber wie stark war diese Hand, obgleich er scheinbar noch ein Knabe war. Und wie furchtbar seine Gewalt, als ich, ich weiß nicht, wie dahin gekommen, ohne mich regen, ohne atmen, ohne schreien zu können, wieder im Zelt auf meinem Bette lag. Ich stöhnte: Gnade! (...) Da brach er mit mir durch sieben Himmel. Und im siebten war ein purpurnes, blumenbedecktes Pfühl aufgetan, und dort eben hat die mystische Hochzeit stattgefunden“

Der Mutterkult nimmt dieses Ereignis als Anlass, die neue Religion weiterzuentwickeln. Im Tempel des Kultes können jetzt die Damen sehnsuchtsvoll erwarten, im Tempelschlaf von Mukalinda begattet zu werden. Immer mehr Kinder werden geboren, darunter auch eine große Zahl von Jungen, und diese werden auf das andere Ende der Insel ins Wildermannland verbannt. Phaon, der zu einem gutaussehenden Jüngling herangewachsen ist, kümmert sich rührend um sie. Während die Mütter in die Mythologie zurückgefallen sind - in Matriarchat und unbefleckte Empfängnis -, entwickeln die jungen Männer, hermetisch abgeriegelt, auf Île des Dames eine eigene Kultur, die viel eher einer expansiven konservativen Kultur der westlichen Welt gleicht.

Zum fünfundsiebzigsten Geburtstag der Präsidentin will eine Abordnung aus Mannland an der Frauenweihe teilnehmen, doch die orthodoxe Frauenfraktion setzt sich wieder einmal durch und weist das Ansinnen zurück. Durch die Zurückweisung seiner Geschlechtsgenossen scheint Mukalinda beleidigt zu sein, denn er stellt nun seine nächtlichen Tempelbesuche ein. Die Geburtenrate sinkt rapide und erreicht schließlich den Nullpunkt. Eine Horde begattungswilliger junger Mädchen macht sich auf und davon zu den jungen Männern, was in einer



unaussprechlichen Orgie kulminiert. Werden in diesem orgiastischen Finale die Heilserwartungen der Zeit persifliert? Phaon verlässt mit der jungen Dagmar-Diodota in einem Boot die Insel, auf zu neuen Ufern. Der Gott hat sein Reich verlassen und das Matriarchat sein Ende erreicht.

Naturreligiösität und Erosmystik bestimmen die heitere Ironie des Romanes. Dieser besitzt parodistische Züge, der matriarchalische Inselstaat „Mütterland“ muss sich schließlich dem „Mannland“ bzw. dem geschlechtlichen Eros beugen. Kommt hier auch der Sarkasmus Hauptmanns gegenüber den Emanzipationsbestrebungen der Frau in den 1920er Jahren zum Ausdruck? Emanzipierte Frauen, die politisierten, erfreuten sich nicht gerade seiner Sympathie. Auf alle Fälle scheint er mit dem ideologischen Fanatismus sein Spiel zu treiben. Ironischerweise lässt er gerade den tabuisierten erotischen Trieb der jungen Generation, der schließlich auch die Mütter erfasst, die Grenzen aufbrechen und die ganze Insel in ein orgiastisches Finale untergehen.

Charlotte E. Pauly fertigte schon 1946 Illustrationen zu Hauptmanns Roman *Insel der Großen Mutter* an, die sie dem Schriftsteller, seit 1933 in dessen Nachbarschaft lebend und mit ihm und seiner Frau Margarete befreundet, auch zeigte. Nach Hauptmanns Tod am 6. Juni 1946 konnte sie mit dem Sonderzug, der den Leichnam des Dichters in die Sowjetische Besatzungszone überführte, aus dem polnisch gewordenen Agnetendorf ausreisen und ließ sich im Ostberliner Stadtteil Friedrichshagen nieder. Die 25 Aquarelle sind jetzt erst – 2020 – veröffentlicht worden. Mit leisen Berührungen streichelt die Pauly die derbe Haut der Realität beiseite und macht an den Szenerien ein Licht sichtbar, das halb von außen auf sie zu fallen, halb aus ihnen selbst zu kommen scheint: Das Boot der Schiffbrüchigen, die Südsee-Insel, die regierenden Frauen, der Ruf des Gottes Mukalinda, Iphis begegnet Phaon, die heiligen Mütter im Streit um das Schicksal der Knaben, der Sturm auf Mutterland, der Abschied von der brennenden Insel, die Fahrt zu neuen Ufern – das alles ist, licht und fließend, mit Wasser gemalt.

Die Malerin bildet Natur und Wirklichkeit nicht ab und abstrahiert sie auch nicht, sondern aus den rhythmischen Grundstrukturen des Raumes, dem traumartig schwebenden Charakter der Bildzeichen im Bildraum, in dem sie auftauchen, sich verändern, in andere Bildzeichen übergehen, beschwört sie ihre eigene Wirklichkeit. Die Gestalten ihrer Bildwelt beherrschen alle Skalen der Empfindung und Stimmung, von melancholischer Traurigkeit bis zur unbeschwerten Heiterkeit. Bilder im Spannungsverhältnis von Ironie und Sentimentalität. Die wenigen Elementarfarben, ein Blau, Zinnoberrot, Gelb, Grün, Schwarz, sind sparsam eingesetzt beziehungsweise machen Misch- und Zwischentönen Platz.

Nicht Darstellung, sondern Ausdeutung ist Prinzip der die Bände begleitenden Illustrationen, nicht liebevolles Ausmalen einzelner Vorgänge, sondern Verdichtung zahlreicher szenischer Elemente der Literatur zum Sinnbild. Die Künstler lassen ihren Empfindungen und Gesichtern freien Lauf, wobei Kubin eine lineare Sprache bevorzugt, während sie bei der Pauly tonig und reich an luminaristischen Werten ist. Im Herbst 2021 wird die „Erkneraner Ausgabe“ fortgesetzt mit der Erzählung *Der Ketzer von Soana* (1918) und den Radierungen von Hans Meid (1926).

Gerhart Hauptmann: Fasching. Mit Zeichnungen von Alfred Kubin. Mit einem Nachwort von Stefan Rohlf. Berlin, Quintus Verlag 2020. 55 Seiten. 12.00 Euro. ISBN 9783—947215-60-7

Gerhart Hauptmann: Die Insel der Großen Mutter oder Das Wunder von Île des Dames. Eine Geschichte aus dem utopischen Archipelagus. Mit Aquarellen von Charlotte E. Pauly. Mit einem Nachwort von Stefan Rohlf. 20.00 Euro. Berlin, Quintus Verlag 2020. 359 Seiten. ISBN 978-3-947215-91-1



## **Recenzenci nr 15**

*Bolesław Andrzejewski*

*Teresa Żółkowska*

*Monika Wolting*

*Małgorzata Kamola-Cieślik*

*Andrzej Bohdanowicz*

*Larysa Novak-Kalyayeva*

*Irena Ramik-Mażewska*

*Ryszard Kozłowski*

*Czesław Plewka*

*Marek Pogonowski*

*Marek Górka*

*Barbara Widawska*

*Sebastian Dusza*

*Danuta Kierszka*

*Igor Pogonowski*

*Elżbieta Filipiak*

*Kamilla Wasilewska*

*Radosław Mazur*